BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 828

PERŁA DROGA.

To iest

ŻYWOT CHRZESCIANSKI DVCHOWNY.

Każdemu zbáwienia wiecznego ſzukáiącemu potrzebny.

Przez

X. PAWLA SYMPLICIANA

napiſány.

Klasztoru SS
O N Jezuitów
zu Lublinie
K B

6726

Podobne iest kroleſtwo niebieſkie człowiekowi kupcowi / ſzukáiącemu dobrych pereł: A ználazßy iedne drogo perłe / odßedł y poprzedał wßyſtko co miał y kupił ią.

» Máth: 13. w 13. 6726

INSTITUT
OSSOLINSKICH

XVII - 828 - II

Wielmozney á Miłościwey Pániey, Pániey, Annie z Dobrzykowá Tarnowſkiey, Káſztelance Konárſkiey, Stároſćiney Kámienieckiey, &c &c.

Pániey y Dobrodźieyce ſwey: taſki od Páná Bogá y wſzelákiego błogoſławieńſtwá.

Wielmożna á Miłoſćiwa Páni.

POczytałem zárzecz ſłuſzna / ábym te kśiążkę moie duchowną/ nie komu mey/ále W.M. Pániey moiey Miłoſćiwey przypiſał. Ktora/ ácżkolwiek niemal káżdemu ſtanowi Chrześćiáńſkiemu przydáć ſie może: płći á wſżákże białogłowſkiey táko do nabożeńſtwá záwſze ſkłonnieyſzey / nie nagorzey ſłuży. gdyż to káżdy báczny przyzna: że P. Bog czáſow tych/ płeć białogłow-

ka ku wielkiemu nabożeństwa spo-
żábiáć y gorecey zápáláć raczy: ábo
wiem/(mimo to/iż płeć tá wßyſtkie
Kośći oby Chrześćiáńſkie ſoba nie-
nal zawße nápełnia/y mężczyzne iá-
ko pow ażniey zabáwna/ do czeſtßc-
świętych Sákrámentow vżywánia
wyprzedza) obeyrzawßy ſie ná owe
ktore ſie oſobliwym ſpoſobem ná ſłu
żbę Bożą vdawáia/á dobrowolnym
oddániem ſie iemu/nieráko obowie-
ząia/do Klaßtrow dla ſłußnych
przyczyn przyść nie mogąc: práwie
iuż wßyſtkie mieyſcá y ſtany Chrze
ścianſkie ſoba przyozdabiáia: in-
nych przykłádámi ſwymi pobożny-
mi do żywotá duchownego záćiągá
ąc: á ſłáboścća płći ſwoiey/w kto-
rey daża zá P. Chryſtuſem/iárzmo
iego ſłodkie bydź wyświádczáiąc.

Azaż máło ieſt wdow zacnych:
ktore ſie w domách ſwoich z podob-

nemi

nemi sobie zamykáia/żywot P. Bogu miły/ nie bez krzyżow prowádzac/świátem y ciálem k woli iego miłości pogárdziwszy: z ktorych gromády też W. M. bydź raczysz: gdyżeś W. M. ábyś tym sposobnieyszy y bespiecznieyszy żywot z woimi domowymi nabożnymi białymigłowámi wiesdź/y od tumultu świátá tego/ktory sie márnościámi swymi wszystek práwie okrywa/ wolna zostáć mogłá/w domu swym Káplicę postáwiłá: ludźie bogoboyne y vczone Káplany zakonne/zwłaszczá wielebne Oyce Dominikanyná odpráwowánie támże chwały Bożey/z wielką duszę swoiey ochłodą podeymuiąc. przy ktorych Kościele w Warszáwie/druga Káplicę wielkim kosztem zmurowáciés W. M. dáłá/ tám ciáłu swemu po śmierći odpoczywánie obrawszy: co wszystko/

ſtko/człowieká pobożnego/á o wiecznym dobru y żywocie błogoſłáwionym myślacego/y do niego od tych niknacych márności świeckich teſknia cego/wyświadcza.

Ktoż/gdyby mi przyſło wyliczáć wiele miaſt tákowych / w ktorych znácznymi gromádámi nabożnych białychgłow znáydnie ſie / długoby tego było. gdyż nietylko przeſławne á namilſze miáſto Krákow/ potym Poznań/Wilno/Lublin/Wárſzáwá : lecz y inne miáſtá podleyſze tákowym oſobom/iáko vprzeymym bogomodlcom/y dźiatek ſwych miſtrzynióm/ á vczćiwych obyczáiow náprawićielkom/ dáia wychowánie y obronę. co ſie nie dawno w Płocku pokazało : kędy iedná z przednieyſzych nabożna mieſczká / ktorey tu dla vſzánowánia iey pokory nie miánuie/dom doſtátni pobudowawſzy:

z vbogi-

z vbogimi pánienkami y wdowami w nim sie zámknełá: wßyſtek czás niemal/ná ſłużbę Bożą wydáiąc: á z pracey rąk ſwoich/żywnośći nábywáć ſwych domownic náuczáiąc. Tymże ſpoſobem y w Praſnyßu oyczyznie moiey/ Pánná iedná domu ßlácheckiego/ mießkánie kupiwßy przyſtoyne/ w nim iuż czás niemały z towárzyßkámi ſwymi żywot prowádźi świątobliwy/ z wielką onego máſtá pociechą y zbudowánięm.

Iákie też czynili ſtáránie/ niektorzy z Rádźiec Puſtowſkich luboźie bogoboyni y mądrzy/ áby byli kupili dom miedzy ſobą/ w ktorymby mogły mießkáć tákie oſoby nabożne w cnotách y w ſtátecznośći doświádczone: chcąc poſłużyć miáſtu ſwemu/ w nabożeńſtwo y w zad niepośledniemu: vważáiąc/ iákie pożytki miećby mogło z ich o-

becnośći/ máiąc zá ſobą vſtáwiczne bogomodlce / we dnie y w nocy do Bogá w niewinnośći y ſurowośći żyćia czuiące: do czego iże przyśdź nie mogli/ coż czynić: Pánu Bogu to poruczyliſmy: owo on gdy ſie iego naświętßemu Máieſtatowi podoba/ tákie ich/ y wiela innych ludźi nabożnych pożądánie / w krotkim czásie / do ſkutku przywieśdź będźie raczył. á zwłaſczá: gdyż ich czuynym y porządnym Páſterzem Jego Mośćia Pánem náßym Kśiędzem Szyßkowſkim Biſkupem Płockim/ opátrzył: ktorego nawyßßa pociechá/ namilßa zabáwá y pożądliwy zyſk ieſt/ około rozmnożenia chwały Bożey/ około podwyßßenia y pokoiu Kośćiołá ś. powßechnego / y Poſpolitey rzeczy Kroleſtwá Polſkiego/ zdrowiem y kośztem wielkim prácowáć. w czym wßyſtkim/

rácz go Páne Boże ku czci y chwale twoiey wspomágáć/y zá to wiecznie vblogosławić.

Wiec/że Klaßtory okwituia w opiſániu ſpoſobow życia ſwego y náuk/ktore im do wykonánia powołánia ich y doſtąpienia końcá chwálebnego ſłuża: my záś/izali bez oſobnych náuk/ przeſtrog/y porządku zoſtáwáć mamy? kroczy w poſrzod nawálności świátá tego burzliwego/nam głownie niepryiáznego pływamy: práwie ná iátki wßelkiemu roſtárgnieniu wnetrznemu wyłożeni/ noßąc náßego ſtanu oßpecenie/gdyż nas zowią świetckimi/(dla kurzáwy y prochu/ktory z pospolitowánia z świátem tym wichrowátym muſimy ponoſić) chociaż zá łáſką Boża duchownymi bydź prágniemy: gdyż do iednákiey z innymi życia doſkonáłości/z vſt

ſamegoż zbawiciela IESVSA Pana náſzego obowiązáni ieſteſmy.

Czekałem / wielka widząc táka potrzebę / owo by ſie był kto bogoboyny y vczony pokazał/nápiſawſzy co tákowego/ k woli dobru duſznemu ludźi nabożnych świetckich: bez czego/ pewnie / nie iednemu ſie nogá powinęłá/ vſtał nie ieden / nie ieden vpadł/ nie ieden zwiedźion ieſt.

Z vżalenia tedy Chrześćiańſkiego: acz ze zdrowiem bárzo ſłábym/ y rozumem máłkim / vdałem ſie náro/vfność w P. Bogu położywſzy/ ábym był w tey mierze/ ieśli nie ták iáko potrzebá doſtátecznie bliźnim moim poſłużył/ tedy wżdy / ábym powod dał ná to ſpoſobnieyſzym. y dopomogł mi P. Bog/ żem te troche/ákomoduiąc ſie náukom Oycow świętych/ nápiſał: z czego on niech będźie pochwalony wiecznie.

W. M.

W. M. tedy Pán Mościwa/ ktoraś zá błogosławieństwem z nieba y oświeceniem wnętrznym/ nalepßa czaßtke z Mágdálena świeta sobie bydź poználá y obrálá: á iáko mądry kupiec Perłe droga/ to iest/ żywot duchowny Chrześciáński/ wßystkie rzeczy doczesne wzgledem niego zá nic poważáiąc vmiłowálá/ y w nim sie prawie zákochálá/ ta ofiára moia przedśiewźieciu W. M. świetemu nie przeciwna/ nie rácz gárdźić/ ále miłośćiwie przyiąć: gdyż zá lásk Boża/ nie tylko W. M. sámey/ ále y innym osobom/ ktore sie taż co y W. M. droga puścity/ do sprawowánia porządnego/ łatwiego/ spokoynego y skutecznego żywotá duchownego/ wielka moga bydź pomoca/ z niewymowna duchá W. M. pociecha.

A mimo

A mnie to/ com czynic powinien/ zostáie. Páná Bogá prosić będę: áby nas wßyſtkich z W. Mćia/ták ku chętliwemu y vſtáwicznemu tych kśiążek czytániu/ iáko y ku státecznemu tego wßyſtkiego záchowywánu wſpomágáć raczył. ábyſmy tu iego náuki chowáiąc/ y przykłádow żywotá iego náśláduiąc/ między wierne ſługi od niego byli policzeni/ y po śmierći wiecznie vkoronowáni. Z Pułtowſká 18. dniá Sierpniá. Roku Páńſkiego 1610.

W. M. ſwey Mośćiwey Pániey

bogomodlcá

X. Páwet Symplician
S. K. P.

Księgi do Czytelniká.

Dziwnoć podobno Czytelniku miły/
Że mie człowiecze vstá tak ochrzćiły.
Nie iáć iest Perłá/lecz ene życie twoie/
Co czytáć dáie/ toć iest tylko moie.
Jáć sámo pismo ná sobie ponoße/
Ktore/byś czytał z vkłonem ćie proße.
Życzeć ábyś był Perłą Bogu Drogą:
Náśláduiąc go życia iego drogą.
Ták bowiem onych skárbow nieprzebránych
Dostąpiß w niebie iuż niepostrádánych.
Życzeć Krolestwá ktoreć obiecano.
Jeno ty spełni to/ coć roskázano.
Czytay mie chćiwy / w sercu vćißony/
Vważay słowá / sám w sobie zámknięty.
Wzbudzay twe chući ázebyś wßystkiemu
Vczynił dosyć/k woli Stworcy twemu:
Ktory ćie sławnie názbyt vmiłował/
A sámym sobą ná wieki dárował.
Wßákże w ten sposob / żebyś słowá twego/
Wcále dochował raz obiecánego.
Obiecáleś mu / czynić wolą iego/
Nic nie mieć nádeń sobie námilßego.

Przy

Przy nim przestawáć/ choćby srogie wáty
Nieszczęścia/ przeciw tobie sturmowały/
Nie zawiedźieß sie z Bogiem przestáwáiac/
Jego przykładem światem pogardzáiac.
Miawßy IESVSA/ iuż Krolestwo Boże
Otrzymaß/bo cie on we wßem wspomoże.

MARIA
DEI GENITRIX

ZYWOTA DV-CHOWNEGO CHRZE-SCIANSKIEGO

Pierwsza Część.

ROZDZIAL I.

W imie/Oycá/y Synà/y Duchá Swiętego/ Amen.

IESVS.

O Fundámencie Zywotá duchownego Chrześciańskiego.

NIedbálstwem to náßym gdyby stánęło/ że wiele nas/ktorzy ná wolności tego nieprzespiecznego swiatá mießkáiąc/ á Zywot P. Bogu mity duchowny/ iakośmy powinni prowadźić zadáiąc/ iakichśi ná to opisánych porzadkow ßukamy: ábowiem z rázu tegośmy w rękách náßych zábáwieni czym innym/práwie zápámiętáli: to iest/od początku nas sámych/Co

ieſteſmy/ áni tego ktory nas ſtworzył/ odkupił/ y iákim ſpoſobem nam wieczną miłość ſwoie pokazał; áni poznawáli/ áni vważáli. wiec iáko rzecz nam nieznáioma nie ieſt w poważeniu/ áni w vkochániu.

2. Wiedźieć á przeto tákiemu káżdemu naprzod potrzebá/ że Chrześćiánin nie tylko od Chrztu S. ále też y od Páná Chryſtuſá Bogá y Zbáwićielá náſzego (ieſliże to ſłowo tácińſkie *Chriſtianus* wykłádáć bedźiemy) názwány ieſt; iáko wiec Syn názwiſko noſi od Oycá. á toć ieſt dáleko wietſza ſłáchetność náſza y chwatá/ gdy Chrześćiány od Chrztu S. ktory Syn Boży P. IESVS Chryſtus/ Bog y Zbáwićiel naſz dla náſzego zbáwienia/ áżeby nas oczyśćił ſobie lud przyiemny/ náſłádowcá dobrych vczynkow/ poſtánowił/ názwáni ieſteſmy; wiecey á niżeli gdybyſmy ſie ſáma rzecza z ziemſkich Krolow rodźili: ábowiem (mowią Doktorowie świeći) Syn Boży Synem człowieczym záwſze ſie rad názywał/ á żebyſmy dla iego ták głębokiey pokory mieli wolność názywáć ſie ſynámi Bożymi y byli nimi. niedźiw tedy/ że wiec ſyn obyczáiow oycowſkich náſłádúiąc/ y w nie ſáme pátrzáiąc ſtáie ſie iemu/ wiecey á niżeli ciáłem/ podobny. ále to dźiw godnie niewypowiedźiány/

gdy

Dy człowiek Chrześciański/ stawszy się przez Chrzest S. Synem Bożym/ z Oycem tak bárzo szlachetnym y dźiwnie dobrem z ledwá co abo nie przestaie: tak/ iż z iego sámych postępkow dáie się znáć/ iakby innego kogoś/ á nie Bożym stworzeniem tak wysoce vmiłowánym był.

3. Z tey tedy miłości/ znáiąc się on ku nam naniewdźięczniey szym / ktorych/ tak drogo sobie/ w niczym niepotrzebuiący/ nábyt/ y aby to tak nieoszácowane nábycie śiadź márnie y ládá iáko nie gineło/ opisał nám iáko wierny á miłosny oćiec dźiatkom swoim/ bárzo do státecznie sam ná sobie sposob życia/ ktoreg ájeby śmy dussnie náśládowáć/ vśitowáli/ y ná nim iáko ná fundámencie wiecznie trwałym/ z wiela drogich kámieni/ to iest/ z cnot świętych Chrześciańskich budowanie náśe duchowne/ żywot doskonały/ ku czći y ku chwale iego záktádáli/ y wykonywáli/ czyniąc dosyć takiey iego ku nam nazacniey szey przyiáźni: y miłości/ do ktorey naniegodnieyszy zá iego szczyra dobrocia powołáni iesteśmy. inszego ábowiem Fundámentu (mowi Apostoł S.) żaden założyć nie może/ okrom tego ktory założon iest/ ktory iest Chrystus IESVS: lecz każdy niechay bácży iáko ná nim buduie.

Kto tedy ná tym Fundámencie czego kosztownego nie buduie: ábo że sie buduie ná czym innym procz niego/ słusznie sie iego budowánie wszelkie ná namnieyszy wiátreczek wywrácá y w niwecz rozsypuie/ budownikà wyniszczonego y srácowánego w niebespieczeństwie boday nie wwiecznym zostáwuiąc.

4. Wszytkich tedy dostátkow pełny y opływáiący/ Żywot swoy przenaświętszy zostáwił nam Pan náss IESVS Chrystus/ Bog y człowiek prawdźiwy/ ázeby náślądownikom iego ku duchownemu budowániu ná wszem dostawáło. co iż ták iest; wszytkie żywoty śś. niepoliczonych iuż przeszłe to wyznawáią/ ktorzy szcześcia dostąpili wiecznego.

5. Zostáwił go nam iáko naczystszą zwierciádło/ ázebysmy w nim vstáwicznie/ przez nabożne iego przykłádow y nauk/ rozmyślánie/ y vważánie przegladáli/ á z niego iáko z kśiąg miłość iego ku nam nieskończoną; ták że/ nasze powinności/ niedostátki/ y niewdzięczności przezroczysto czytáli.

6. Zostáwił go nam iáko skarb nadostátecznieyszy przewybornych y niepoliczonych cnot/ y nieopłácowánych zasług swoich; żebysmy sie do niego w nászych niedostátkách wszelkich/ ile sie nam podoba/ bez namnieyszego

ßego odmowienia/ ták iáko do wtaßnego ßwego vćiekáli.

7. Zoßtáwił go iáko oboz woienny peten rozmáitey á doświádczoney broni; w ktorymbyßmy ná káżdą náßę duchowną potrzebęy potyczkę wßyßtko pogotowiu mieli/ y nieprzyiaćioły náßę/ wiecznie śmiercią Zbáwićielá náßego zránionych y práwie okáleczonych/ káżdy z nas áż do końcá gromili y zwyćiężáli.

8. Zoßtáwił go ießcze iáko nákoßtownieyßą y nadoßtátecznieyßą Apteke/ do ktoreybyßmy ßie w káżdey náßey chorobie á nawiećey w duchowney/ w káżdym vpráçowániu y ßmutku/ po lekárßtwo/ poßiłek/ y po dußną ochłodę doświádczona vćiekáli/ wniey ßie do woli zámykáli: áżebyßmy tym weßeley y ßpießniey zá náßym Pánem ßli/ á w záczętey drodze nie vßtáwáli.

A w teyAptece nazbáwiennieyßey/ oprocz niepoliczonych y nieoßácowánych zaßług/ przykłádow y náuk ßwoich; innych naczynia rozmáitymi herbámi ßwych wiernych náßłádownikow/ to ießt ós. Apoßtołow/ Męczennikow/ Wyznawcow/ Pußtelnikow/ Zakonnikow/ Pánien czyßtych/ y innych oboiey płći ßług y miłośnikow ßwoich doßkonałych/ poz-

náczonych y wdźięczney woni á lekárstw bárzo słodkich nápełnionych / moc wielką nam wyſtáwił.

9. A przeto: gdy w tákim doſtátku dobr nalepſzych położeni ieſteſmy vbodzy/ w tym płáczliwym padolez godna rzeczy nam iáko nawiecey pożyteczna / áżebyſmy w nie oczy ſerc náſzych wlepili/y z nich wſzyſtek żywot brali/poki tákieğ ſcześćia záżywáć możemy: ábowiem czáſowi ſpieſznie przychodzącemu/ drugi vſtępuie ſkwápliwy/gdy wnet w inákſzym ſie ſtanie ogladamy/ á tam niepowetowánego ſcześćia ninieyſzego (ieſli teraz niewdźięczni) wiecznie żálowáć będźiemy.

10. Toć ma bydź káżdeğ z nas pierwſze y oſtátnie ſtáránie / bez przeſtánia zábawiáć ſie w rozmyſlániu/wywáżániu/y w náſláđowániu iáko nayśilnieyſzym Żywotá Páná náſzego IESVSA Chryſtuſá; y w nim iákby w nápiękniey ſzym zwierćiedle wypátrowáć oblicżá náſze wnętrzne/ to ieſt/poſtrzegáiąc/ w czym iemu podobnymi/w czym od niego rożnymi / ábo dálekimi ieſteſmy.

Ábowiem/ieſli kto świecki żáluie/gdy komu vrodźiwemu nie ieſt podobnym; á że ſie ták iáko drugi świátu/ ktory ſie tylko rzeczom powierzchownym/iáko glupi/dźiwuie/

vpodobać nie może; człowiek duchowny á wiárá żywa tchnący/y ogladáiący śie ná niepochybne słowá y obietnice Boskie/ y ná on wiekuisty á prawy żywot y chwałe iego/ nawiecey á naserdecznicy żałować ma/ że máło co/ ábo nic widźi być na sobie podobieństwá żywotá y cnot miłośniká swego wiecznego/ oblubieńcá duśe swoiey napiękniejszego/ ktory śie wszystkim ná wolá zupełnie podáie/ swoiá chwałá miłośnikiy słudzy swe dáruie; wielce śie iáko práwy miłośnik obrażáiąc/ gdy iego ták wielká á sławna przyiáźnią pogardzamy/gdy od niego do namárnieyszey á nasromotnieyszey tego świátá przyiáźni serca nasze odwracamy.

11. Toć sámo ma bydź człowiekowi duchownie żyć prágnącemu/przyczyna nagłębszego y nażałośnieyszego wzdychánia/vstáwicznego tez wylewánia/rozmáitego ciáłá vtrapienia/ y nieprzestáiącego śie modlenia/gdy śie báczy bydź w nasładowániu Żywotá Bogá y odkupiciełá swego IESVSA Páná/gnuśnym y codaley pozostáiącym: áżeby wżdy ták miłośiernego skłonił ku táskawemu poczekániu y wspomożeniu.

12. Tego mamy wszyscy/cośmy w Imie P. Chrystusowe vwierzyli/ goracymi v Bogá

żadáć modlitwámi: tego vśilnie ſzukáć/ teğ ſercem nieyſpokoionym táknąc/ tego ſobie nad wſzyſtkie inne dobrá życzyć/ o to ſie v wſzyſtkich świetych w niebie y ná ziemi ſtaráć/ dla tego wſzyſtkie ſmyſły y ſiły duſzne y cieleſne wydawáć/ żebyſmy bez odpoczynienia do podobieńſtwá Żywotá Zbáwiciela náſzego ciągneli/poſtępowali: to ieſt/żywot náſz wedle iego żywotá proſtowali/ iego poſtáć daley tym więcey doſkonaley ná nas bráli/ y onemu ſie ſámemu ile możemy napodobnieyſzymi ſtáwali. Gwoli czemu/ nie ma nam nigdy ſchodźić z oczu wnętrznych Żywot ieğ przenaświetſzy/herb náſzey wieczney ſzláchetności chorągiew náſzego zwycięſtwá/ſławá y koroná náſzey nieśmiertelności: ábowiem nas wyſoce vmiłował gdy nietylko duſze náſze ná ſwá wieczna y oycowſka opiekę wźiął; lecz też y ciáłá naſze mizerne/ ktorym bez nas mnieyſzey odmowy zdrowie przywrácał/á żeby nas całe ſwoimi miał w krolеſtwie ſwoim.

ROZDZIAL II.

O niektorych cnotách przednieſzych Żywotá Páná Chryſtuſowego/á napierwey o Cierpliwości/Pokorze/y Poſtuſzeńſtwie.

IESVS.

Aczkol-

1. Aczkolwiek niemáß liczby áni oßácowánia cnoty przykładow Páná naßeg Zbáwicielá IESVSA Chrystusá ktore on Kościołowi swe zostáwił dla náßládownikow swoich: áni rzecz podobna/żeby nawietßy człowiek/ by niewiem iáko nawyssßey w swoiey bogomyślności oświecony y podniesiony/mogł obiáć y porachowáć: ty á wßák że/ieśliześ ten iest/ktorys iuż w kroku stanął gotowy y wesoły zá Pánem twoim wiecznym dażyć; dosyć/ że w nim niektore gruntowniey ße cnoty wypátrować y iákby z kśiąg czytáć będźieß.

Ażebyś tedy te pomienione cnoty/pámięći twoiey tym mocniey mogł wyráźić/y one/ná wzbudzenie áfektu ku naßládowániu ich/ rozważyć; chćiałemći każdą z nich krociuchno y iákby w sumie opisáć: z ktorych tá pierwßa iest.

2. POKORA oná nagłębßa/y wyniesczenie niepoiete Synà Bożego; o ktorym wyniesczeniu Páwet S. mowi: Będąc w postáci Bożey/ nie poczytał zá drapieżstwo że był rownym Bogu. ále wyniesczył sámego śiebie/przyiąwßy postáć sługi ostáwßy sie ná podobieństwo ludźi/ y postáwa náleziony iáko człowiek. Sam sie poniżył ostáwßy sie posłuß-

nym aż do śmierći / á śmierći krzyżowey. Niechćiał sie światu pokázáć w wielmożności Máiestatu swego/ ani w ćiele świetnym; ani chćiał/ ażeby go były narody wßytkie z naniżßymi przywitały pokłonámi y iemu chwałę y cześć Bośká po wßytkie dni/ iego z námi obcowánia/ wyrzadzáły.

Nád to: niez domu Krolewskiego corkę Krol nieba y ziemie nieśmiertelny; ale y bożu chna/ wßákże wßytkimi nazacnieyßymi cnotámi nadoskonaley przyozdobiona y z Krolow idaca / pokorniuchna Pánne Pan pokorny y głowá wßystkich Anyołow/ zá Mátkę sobie obrał. W iey przenaczystßym żywocie Páńskim dźiewieć mieśiecy / obyczáiem innych prostych ludźi/ mießkał. One/ áżeby podleyßym śiebie służyłá/ mieć chćiał. Z niey sie w mieyscu iáko nawzgárdzeńßym národźił. Zá syná ćieśielskiego poczytány bydź chćiał. Sam śie nigdy synem Bożym/ ale synem człowieczym z wielkiey ku nam miłośći názywał: á nas záś naniegodnieyßych zá brácia swoia poczytał. A co wietßego podźiwienia godno iest: nie do człowieká/ ale do robaká śie przyrownał/ vsty Prorockimi o sobie mowiąc: A iam iest robak á nie człowiek: pośmiewisko ludzkie / y wzgárdá pospolstwá.

V czy nas ta swoia pokora: że do społeczności iego/ y do vczestnictwá Synow Bożych/ nie przez co innego/ ale przez doskonałą á głęboką pokorę/ zá iego vprzedzaiącą łaskę y zasługami możemy przyść/ iako sam powiedzieć raczył/ mowiąc: Jeśli się nie nawrocicie á nie ostaniecie się iako dziateczki małuczkie/ nie wnidziecie do Krolestwá niebieskiego.

3. POSLVSZENSTWO záś iego iako wielkie/ á do zdumienia człowieká/ to vważaiącego/ przywodzące! Abowiem nie tylko naczyśtszey Matuchnie swoiey/ y domniemánemu Oycu Jozephowi posłuszen był/ á práwie na wola wszego stworzenia nagotowszy: leczy onym nieprzyiaśiotom swoim gtownym Zydom bez wiernym/ y onym morderscom y katom swoim bez namnieyszego sprzeciwienia/ z wielką ochotą/ dobrowolnie podáwał się/ żeby z nim co chcąc czynili/ męczyli/ y náostatek zábili.

Przez co nam zalecił cnotę nachwalebnieyszą Posłuszeństwá S. y wyrzeczenia się ábo odstąpienia woli nászey/ w każdym vpodobániu Bożym/ ábo nászych zwierzchnych. Ktora to cnotá tak iest zacna/ y ku dostąpieniu nawyszego stopniá doskonałości Chrześciáńskiey

ściańskiey przednie napotrzebnieyßa; iż inne cnoty áczkolwiek tákże wielkie y potrzebne/ żadna miára w nikim śie długo zátrzymáć nie moga; nie inaczey/iedno gdy pszczoły bez mátki/ y tá sámá cnotá przednie zgromádzenia świętych zmacnia/rozmnaża/ trzyma/ y w społney miłości záchowuie.

Jeśliże miłuieß Páná ták zacnego y dobrego o sługo dobry/ tedy vmiłuieß y ták wielkie vniżenie śie iego; y pokorny zá pokornym poydźieß gotow ná wßelką iego wolą/ktora on tobie vkáże chociaß y przez napodleyße iákie stworzenie/ nie dáiąc śie y nawietßey chwale tego świátá vwodźić.

ROZDZIAL III.

O drugich Cnotách trzech przednieyßych Żywotá Páná Chrystusowego/ to iest/ o Wzgárdźie sámego śiebie/ Vbostwie y Cierpliwości.

IESVS.

4. TRzećia cnotę wypátruy w Pánie twoim/ o sługo wierny/ ono wielkie á wßemu stworzeniu zdumiáłe pogárdzenie sámego śiebie: gdy woli Oycá swego niebieskiego dogádzáiąc/od onego czásu/ kiedy śie

raczył narodzić/y potym/ gdy się oczom ludzkim w ciele pokazał mężem doskonałym/ wielkie cuda czyniąc/ przedziwna mądrością świat nauczaiąc/wielkim á naświetszym Prorokiem poczytany będąc/ móc bárzo wielką ludu rozmáitego zá sobą pociągáiąc; ktorzy się y náuka iego Bożka/y obliczności námilsza do woli nákarmić nie mogli; nic przedśię áni w vbostwie swoim/áni w postáci/ áni w życiu nie odmienił/ále z nauboższymi przestawał. A przy tákiey wielkiey v ludzi wzietości/ chćiał mieć tych ktorzy iego Máiestat Bożki bárzo łżyli/ bluźnili/y zá nagrzeszniejszego do ludzi vdawáli. On postárennu ná mieyscách pustych w wielkich niewczásách przemieszkywał; pieszo y boso wśi y miásta obchodźił; sukmia prostą y vboga iednáka záwsze nosił; żadnych futer od zimná áni czapki/ áni rękawic od vpalenia słonecznego nie vżywał; dwánaśćie vboższuchnych prostaczkow w swoim towárzystwie miał/ y onym sam służył; przed chwałą doczesną/ gdy go Krolem rzesze vczynić chćiały/ vćiekał; á namnieyszey ochłody áni pociechy sercu swemu nie dopuszczał/ y áż do sámey się śmierći wzgárdźił; chcąc/áby był iáko naywietszy złoczyncá hániebną y sromotną śmiercią zámordowá-

ny/mie-

ny/miedzy totry ná krzyżu zawießony y iednym z nich poczytány.

Tak wielkim y potężnym przykładem swoim naucza nas náß miłośnik/ iáko miłość nas sámych czyni nas niegodnymi iego chwaty/á ná wiekuiſte potępienie zawodzi; gdyż on przez tákiego sámego śiebie wzgárdzenie/chciał wnieść do chwaty swoiey. Naucza nas: iáko nam grzeßnym iest rzecz spráwiedliwßa/ żebyśmy nas sámych dla niego wzgárdźili/ gdy śie on w swym nieogárnionym Boſkim Máieſtáćie/dla nas y dla náßego zbáwienia/ták niewymownie wzgárdźił: á iż to náßá chwatá iest/ gdy śie dla niego wzgárdzamy/ abo/ gdy od kogo innego bywamy/ ponieważ ták wielka wzgárdá iego nas chwaty wiekuiſtey nábawitá/ a práwie náßa chwata bytá.

CZWARTA cnotę vpátruy o náßłádowniku wierny wIESVSIE Pánie twoim/ ono ták wielkie iego vbostwo; gdy nie w pátacu Krolewſkim kośtownie y pyßno przybránym/nie miedzy tyśiącem ſtroynych dworzan/y vklonow świeckich/ nie ná miękkim áni roſkoßnym tożu raczył śie národźić Pan á chwatá Krolow wßyſtkich/ale w śmrodliwey iedney iáſkini/ w ſtáyni plugawey: w

twárdym

twárdym y źimnym żłobie swoie Boskie y przenaświetße człowieczeńſtwo dźiećinne y nágie z ledwá maiac troche słomy/położyć raczył/będac wielkim źimnem vtrapiony/sámo tylko tono Pánieńſkie maiac ku ogrzaniu na ktorym w dźiećiństwie swoim dla nas miłośnie odpoczywał/ przyßedßy z tonā Bogá Oycá swego.

A potym záś przez swoy wßyſtek żywot/ nigdy niechćiał mieć domu własnego ná mießkánie; ále vbożuchny z vbogimi náßlądownikámi swymi/ iáko gdy obcy y pielgrzym/ w niewymownych á wielkich niewczásách y w niedoſtátku/ tu y owdźie/ ßukáiac náßego zbáwienia/ tułał ſie; nie máiac gdźieby przyktonił głowę swoię/robiąc vſtáwicznie y ćiężko ná zbáwienie náße wielce ſpracowány: á często y ßtuki chlebá ku posileniu/ani trochy źimney wody ku ochłodzeniu niechćiał mieć.

A náoſtátek zwleczony z odźienia własnego/nági y od wßyſtkich opußczony vmrzeć chćiał/ dobr doczesnych/ochłod y wczásowtego świátá/ przez wßyſtek żywot swoy y pálcem niedotknawßy ſie.

Drogę nam ták vkázuiąc/ ktorabyſmy zá nim idąc mogli doſtąpić bogactw onych wie-

kuiſtych

kuistych: ktore ták sá bárzo kosztowne y wielkie/ że te dobrá doczesne względem ich/ bez wielkiey náßey żelżywośći duchowney niemogą bydź trzymáne: álé ráczey iáko co náßproßnieyßego / nabrzydliwßego/ napodleyßego/ y nażelżywßego/ gwoli doßkapieniu onych niebießkich/ ktorych nam przez tákie vbostwo swoie Syn Boży nábył/ máia bydź porzucone y pogárdzone/ weyrzenia náßego nie bedąc godne. Co ßie w náßládownikách wßytkich Páńßkich iáßnie pokazało. z ktorych gromády ießli y ty ießteś/ pewnie nieináczey y tobie vczynić osądziß.

PIATA cnotę vpátruy náßládowniku wierny w Pánie twoim wßechmocnym/ onę iego Cierpliwość niewyßłowioną y nieprzezwyćiężoną; ábowiem począwßy od sámego náświetßego swego Wćielenia y národzenia áż do śmierći/ nigdy y ná oká mgnienie niechćiał bydź wolnym od vtrápienia/ ßmutku/ przeßládowánia y krzyżow rozmáitych.

Wieß iáko od onego czásu gdy naßłodßy náß miłośnik Pan IESVS Chrystus/ wiele dobrego począł byt swiátu czynić/ ktoż to godnie wymowi/ iáko wielkim á geßtym złem świát niewdzięczny iemu oddawał: Ják wiele po wśiách y miáßtách miał nieprzy-

iaćiół

iaćiot y przeßladowcow/ ktorzy go iáko mogli nagorzey do ludźi vdawáli/iego naświetße spráwy ktore w nauczániu/ w vzdráwiániu chorych/w czynieniu cudow wielkich /y w nadoßkonalßym życiu podeymowat/złośliwie nicowáli/y názgorßenie á zepßowánie innych obrácáli. Co iák ßrodze ßerce tákiego miłośnika ránito / káżdy nabożny niech ßie domyśla / gdyż on dla tey ßámey przyczyny przyßedł byt ná świát/á żeby byt grzeßne zbáwiat/y do vznánia prawdy przywiodł/náße zbáwienie wiecey niżeli ßroga mękey śmierć haniebna poważywßy. Jákie iemu rány okrutne ßerdeczne nienawiśni ludźie záđawáli gdy duße/zá ktore on kładł zdrowie swoie/ztymi ięzykámi od niego odćiągáli y zábiiali.

Ják wiele obmowißk/vßczypkow/potwarzy bluźnierßtw y przeßladowánia áż do śmierći odnośił miłośnik náß wieczny/Czytay S. Ewángelia; chociaß y tám z ledwá tyśiączna czaßtke dotknięto; iż iáko on nic innego vßtáwicznie iedno o náßym zbáwieniu y o wiecznym dobru nie omyślawat / y o tym ßámo stáránie miat; ták záś moc wielka nieprzyiaćiot iego (gdyż z ledwá dwánaśćie oßob miat we wßyßtkim świećie życzliwych ßobie/ miedzy ktorymi przedßie znalazł ßie ieden gtowny

nieprzyiaćiel iego) nie oczym innym obmyślawáli y nie ſtárali ſie/ iedno áby byli Pánu nászemu we wßytkim przećiwnymi/ onego y ięzykiem y rękomá przeßládowáli/ iáko narychley potłumili/ y z świátá zgłádźili.

A czásu męki swoiey co vćierpiał/ gdy ná ſrogość y wielkość krzywd/ strapienia/ boleśći y mąk iego/ sámo niebo y ziemiá y wßytko nierozumne ſtworzenie/ záptákáło/ y zdumiáło ſie?

Pámiętaß co go od właſnegoß iego vczniá potkáło/ ktorego on wiecey á niżeli oćiec synáwłaſnego miłował? Tániey Páná powáżył y oßácował/ niżeli bydle napodleyßе/ przedawßy go zá trochę pieniędzy/ y wydawßy w ręce naokrutnieyßych iego nieprzyiaćiół. A w tym poimány/ związány/ y ćiągniony/ gorzey á niżeli złoczyncá nawietßy vſt swoich nie otworzywßy; chociaß wßyſcy náiádowitßе swoie gniewy y bluźnierſtwá/ y ſatßе ná niego wylewáli/ y bez miłośierdźiá á naniewinnieyßego bácżenia męczyli.

Pámiętaß/ iáko często y ſrodze był policzkowány/ poßiykowány y náigrawány. iáko mu naokrutnieyßе/ á ná świećie nigdy nieſłychánе męki/ zádawáno/ w iego twarz napoważnieyßa/ á wßemu ſtworzeniu y Anyotom ná-

tom napożadliwsza plwano/ y na niego iáko naszkarádnieysze plugástwá miotano/ tam y sám iáko sie komu podobáło od sędźiego do sędźiego wodzono/ włoczono/ szárpano/ potwarzano/ biczowano/ cierniem koronowano; y wszystko to czego sie nád niema bestya vczynić nie godźi/ nád Pánem nászym Bogiem y Zbawicielem dokázowano.

Pámietasz/ iáki nász miłośnik dekret odniosł ná hániebna y okrutna śmierć: á z iáka to on przyiat skromnośćia y cierpliwośćia? Poddat sie chętliwie wszelkiey krzywdźie/ wszelkiey niesłusznośći wszelkiemu okrucieństwu w tym y namnieyszego znáku niecierpliwośći nie pokázawszy/ chociasz mogł nietylko swych onych nieprzyiaciół iawnych/ ale y wszystek świát/ iáko nalizszego robaczká noga swa zetrzeć.

Pámietasz z iáka cierpliwośćia one srogie y miasse gwoździe w ręce y w nogi przymowat/ niezmierna boleśćia bedąc dręczony? Tákże y gdy onego trunku tak żałosnego y gorzkiego; oney żołći z octem/ w swoiey oney tak nacięższey potrzebie y dolegliwośći kosztowat/ wiedząc/ iáki mu byt napoy podawany?

O z iáka miłośćia ku nam grzesznym onych bluźnierstw/ vrągánia y pośmiewisk Zydow-

ſkich będąc ná krzyżu ſłuchał/ták/iż ſie zá nich áby im było odpuſczono/że tymi ſie modlił.

Tákim przykłádem potężnym náucza nas wßyſtkich Zbáwiciel náß/ że nie płáſać/ áni ochłod tego świátá záżywáiąc/ wniść nam potrzebá do krolestwá niebieſkiego: ale iego przykłádem znoßąc przy nim wßelkie vtrapienia y przeciwności: korone nie złotą ále cierniową; doległości y przeßłádowánia/ná głowách serc náßych trzymáiąc; to ieſt: vtrapienia wßelkie zá náße chwałe poczytáiąc. ná znoßenie ſmutkow y gorzkości wßelákich wnętrznych/ſercá náßego tákomiąc; áż pokory/ żeſmy dla tákiego Páná niegodni cierpieć/ rozumieiąc.

ROZDZIAL IV.

O dwu oſtátnich Cnotách przednieyßych Żywotá Páná Chryſtuſowego: to ieſt/ o cichości ábo łáſkáwości/ y wytrwániu mężnym áż do końca.

IESVS.

SZOSTA cnotę poznáway w Pánie Stwoim naßlachetnieyßym o ſługo vprzeymy/ one iego náſłodßą/ námiłßą/ y wiecey á niżeli oycowſką ſercá dobroć/ táſkáwość/

y cichość:

y cichość: abowiem żaden nie byt tak bárzo grzeßny/ktoryby w vcieczce swoiey do Páná miał bydź kiedy od niego wzgárdzony/ ábo zániedbány: ábo/ żeby y nammieyße ná nim wyciągnął ofukmienie/ ábo czotá iego obaczył zámarsczenie/ chociaß y nawietßym naň náleganiem: ále wßyscy nagrzeßnieyßy/ napodleyßy y nayboższy iáko do tená oycowskiego wtaßne dźiatki/ miáli wolna vcieczkę/ odnoßąc wielkie pociechy/ochtodę/ y rátunek.

Żaden nie byt tak ßkárádna choroba ábo wrzodámi oßpecony/od ktoregoby miłośnik náß oczy swe miał odwrocić: ále nád to ręki swoiey dotykániem/ trędowátych/ opuchłych/y innemi rozmáitymi chorobámi złożonych vzdrawiał. do nayboższych chorych w dom chodźił. z iáwnogrzeßnymi iádał. z ptácząymi ptákał/ śmetnym śmutku pomagał/ y onych ſkutkiem sámym cießył. dźiateczki niewinne máluczkie nátonie swym piáſtował: onym sie obłápiáć/całować dopußczał; sam ie także miłośnie obłápiáiąc.

Chociaß nie byt ßukány/ sam wßyſtkim śmetnym/chorym/y vmárłym z łáſká swoią drogę zachodźił/one z śmutku wyrywał/ vmárłe wſkrzeßał/ z każdym sie y napodleyßym w rozmowy wdawał/z naćiężßych y z nay-

mnieyßych chorob ludźie wybawiał / swego ßo zdrayce ochraniał/ ani go vczniom innym wydać chćiał.

Naucza nas ták mitośnym przykładem swoim Mitośnik naß nadobrotliwßy; że człowiekowi Chrześćiáńskiemu nic nie iest tak wtaśniey ßego/nic piękniey przyßłoyniey ßego/iáko serca dobroć/cichość/y táßkawość/ ktory śie za Pánem ták dobrotliwym cichym/y táßkawym puścił; y ktory spodźiewa śie bydź w oney oyczyźnie niebießkiey z iego wybránymi naßládownikámi/ gdźie wßelka dobroć optywa y kroluie/gdźie pokoy y zobopolna mitość tryumphuie. Jáko záś gniew y niemitośierdźie wtaśne iest synow dyabelßkich/ iáko on sam zły y okrutny iest; z ktorym w mękách wiecznych/ źli ze złymi złe wieczne cierpieć máia/ iego okrutney ręki okrutnicy doznáiąc na sobie.

SIODMA cnotę wypátruy w twoim namocnieyßym Hetmanie y Zwycięzcy/ o żołnierzu Chrześćiáńßki duchowny/ one naßlawnieyßa serca iego ßtáteczność/y wytrwanie áż do końcá w ćiężkiey pracy około zbáwienia twego: ktora to cnotá ták zacna y chwálebna iest/ że innym wßyßtkim cnotom nadoßkonalßym/otrzymawa koroney chwałe.

Pán

Pan Chrystus abowiem Zbawiciel nasz/ tak statecznie raz wzięte o naszym zbawieniu staranie sprawował y kończył/ iż chociaż widział iako Bog y człowiek prawdziwy wszystkie á wszystkie przeciwności/ przesładowania/ prace y trudności ile sie ludziom zda rozumieć/ ktore przez cały żywot swoy odnosić miał: także y meke naokrutnieysza y śmierć hańebna w oczach swoich zawsze maiąc/ nie vlękł sie przedsie/ ani przestał służyć zbawieniu naszemu/ áż go z ledwá sámá śmierć y krzyż sromotny w tym záhámowáć mogły/ zwyciężca vmarszy/ y śmierćia swoią nasze zbawienie wykonawszy/ á nasze nieprzyiacioły porażiwszy.

Dáie nam znáć tym przykładem swoim/ iáka doskonałość y stateczność znáydowáć sie ma w nas w nábywániu cnot Chrześciáńskich/ dla ktorych nábycia y sámą śmierćia pogárdzáć/ á one drożey nad doczesny żywot poważáć mamy.

Náucza nas/ iż po sámym trwániu do końcá w dobrem zaczęciu/ poznáć iego náśladowniká wiernego. á iże sámá statecznosć takowa/ wyświadcza w człowieku serce świete/ oświecone/ spániałe y prawie nabożne/ á zá sámym Bogiem chodzące. Jáko z á

odmiennosć á vstáwiczność / znákiem iest cztowieká w służbie Bożey dobrze nie námyślonego / watpliwego y miłość ku Bogu spługawiona máiącego.

Vkázuie nam tym przykładem swoim / iák zacne / wielkie á nieoßácowáne sá dobrá one niebieskie / dla ktorych nam nábyćia / zá słußna iákoby rzecz Bog poczytał / áby iego Syn namilßy nie tylko byt v świátá ták wzgárdzony y vtrapiony / ále y háńiebnie zámordowany. nietylko żeby byt ták bárzo tákа robotа sprácowány / lecz nákoniec zábity.

Pámiętayże nákoniec pochwalony á bliski / ktory nieskończonych dobr dochodźiß. Dobra z Bogiem spráwá cztowiekowi / á wielkieg nád nim vżywa baczenia; bo często ná ßczerey woli iego przestáie / á one zá vczynek koronuie. Zá doczesna vczynność / zá krotkie stáránie płáci wiecznośćia / byle tylko cztowiek to przyprawiał vprzeyma miłośćia.

ROZDZIAL V.

Że sługá ábo náßłádownik Páná Chrystusow ma bydź mężnym y státym w swym przedsięwźięćiu dla Páná tákiego / y dla niezmierney zapłáty iego.

Kroż

KTożkolwiek iesteś/ płeć tá ábo owá/ ktoremu słodnieć poczyna bárzmo Páná Chrystusowe/ á pożądliwa śie pokázuie ćiásna drogá/ ktora wiedźie do żywotá; y vmyślitéś dußnie biežeć áczkolwiek dáleko pozostały/ w ćierpliwości do boiu nam wystawionego/pátrzac ná IESVSA przodká y kończyćielá wiáry/ ktory máiąc przed sobą wesele podiął krzyż/ wzgárdźiwßy sromotę: vważayże tego/ktory tákowe przećiwieństwo od grzeßnikow podeymował przećiw sobie/ ażebyś nie vstawał osłábiáwßy ná dußy twoiey/ boś śie ießcze áż do krwie nie zástáwiał/ walczac przećiwko grzechowi/ y wynidź do niego zá oboz/ to ieśt od społeczności y pospolitowánia ludźi ćielesnych/ noßąc vrągánie/to ieśt żywot iego/ktorym śie ludźie ćieleśni gorßą: ábowiem nie mamy tu miástá trwáiącego/ále przyßłego ßukámy.

Przypátruyże śie pilnie Wodzowi twemu Bogu sámym sobą tobie vkázuiącemu drogę bespieczną/ y pewien bądź/ gdyż on ieśt Drogą/Prawdą/ y Żywot.

Pátrz ná postáć iego gwoli tobie żałosną ktory á żeby ćię nieodbiegał dochodzenia w duchu bárzo niespośobnego/ ćiężkim krzyżem chćiał bydź obćiążony: y żeby śie poká-

OSSOLINSKICH

zał tobie podobny/ żebyś snadź sam nie ſtękał y nie płákał/ áż wyśieieß náśienie twoie/ y droge twoie odprawiß.

Pilnie ſłuchay głoſu iego życzliwegó y oycowſkiego/ ktorym ná cie woła żebyś zá nim ßedł vbeſpieczony/ mowiąc: Podź zá mną ſynu y ſłuchay mie/ á boiáźni cie Páńſkiey náucze. Weźmi iárzmo moie ná ſie/ á vcz ſie żemia cichy ieſt y pokornego ſercá/ á znaydźieß odpoczynienie duſſy twoiey. ábowiem iárzmo moie ſłodkie ieſt/ á ciężar moy lekki. Kto idźie zá mną: nie chodźi w ciemnoſćiách/ ale będźie miał świátłoſć żywotá.

Ákomuß ták vſáć możeß/ y ſámego ſiebie zwierzyć/ iáko temu ktory dla ciebie położył duße ſwoie/ y dał ſie zábić? Pámiętay/ żeś ieſt owieczką ták dobrego Páſterzá/ ktory opuśćiwßy na gorách innych dźiewięćdźieſiąt dźiewięć/ dla ſámego ciebie w ten mizerny padoł ſtąpił/ ázeby cie zginionego ználazł. á co ten dobry Páſterz vćierpiał ciebie ßukáiąc wieß/ y ználeźionego/ o ziáką rádoſćia wźiął ná ramiona wßechmocney opátrznoſći y obrony ſwoiey/ á żeby cie zánioſł do oney gromády ná gorách niebieſkich/ w wiecznym pokoiu będących.

Á przeto gdyżeś ieſt owieczką/ á owieczką

w tákim

w takim niebespieczenstwie potożona/ tedy iako napotężniey trzymay sie tak dobrego y swego własnego Pasterza/mowiac z Prorokiem S. do niego: Ja nie stworzylem sie/ ciebie Pasterza naśladuiac.

Prowadz mie Panie w prawdzie twoiey/ y naucz mie; bos ty iest Bog Zbawiciel moy.

Drogi twoie okaż mi Panie: á ścieżek twoich naucz mie.

Tobie rzekło serce moie: szukało cie oblicze moie: oblicza twego szukać będę.

Nie odwracayże moy Panie oblicza twego odemnie: w ktorykolwiek czás vtrapiony będę/ proszę/ nakłoń ku mnie vchá twego.

Oświeć twarz twoie nád sługa twoim/ zbaw mie w miłosierdziu twoim: Panie moy niech nie będę záwstydzon/ ábowiem wzywatem cie.

Bądź mi Bogiem obrońcą y domem vciecżki/ ábyś mie zbawił.

Abowiem moc moiá y vciecżká moiá iestes ty: á dla imienia twego poprowadziß mie y wychowaß mie.

Abowiem vstał w bolesći żywot moy: y látá moie wzdychániu.

Zemdlátá w vbostwie śiłá moiá: y kośći moie strwożone sá.

Panie

Pánie/nie oddálay odemnie wspomożenia twego: Boże moy/ weyrzy ná obrone moie.

Boże moy nie oddálay sie odemnie: Boże moy poyrzy ku pomocy moiey.

Vkaż mi droge ktorabym miał chodźić: bom ku tobie podniosł duße moie.

Spuść reke twoie z wysokośći/ wyrwi mie á wybaw mie z wod wielkich.

Niechay będźie reká twoiá áby mie zbáwiłá: bom obrał mándaty twoie.

Vymieß mie Pánie zá práwa reke moie: á według woli twoiey prowadź mie/y przyymi mie z chwałą.

Bo cóż ia mam w niebie/ ábo czegom chćiał ná źiemi oprocz ciebie?

Vstáło ciáło moie y serce moie: Boże serca mego/ y czaſtko moiá Boże ná wieki.

Ták tedy ſerdeczne oczy wlepiwßy w Pánáy Páſterzá twego/ pilnie wypátruy w nim cnoty wyżßey pomienione/ ni nacz innegó tákowegó procz nich względu nie máiąc/ áni ſie dáiąc vwodźić/ chociáżćiby ſie zdáło bydź rzecza bárzo świętą: gdyż cnoty pomienione máiąc/ y w nich doſkonálym będąc/ będźieß miał iáko żywe źrzodłá/ wydáiące z ſiebie inne cnoty

Abowiem w kim tych cnot niemáß: ábo

chociáß

chociaż iedney z nich nie dostaie: abo że sie kto pierwey o inne stara/ y na nich polega: takowy barwę sługi y naśladownika P. Chrystusowego nosi tylko/ á nie wmyśl. takowy prożny nakład czyni/ na postawę/ na vbiory/ á nie na broń/ ani na mężne serce Pánu swemu podobne zdobywaiąc sie pierwey. Takowy ná namnieyszą przeciwność y przygodę/ trwoży sie przy Pánie/ y tedyż odbiega Páná/ zbroią y oręża/ gruntownych cnot Żywotá Páńskiego/ iáko inni wierni naśladownicy/ nie będąc opátrzony.

Kędy iest wiele postow/ wiele ciáłá vtrapienia; kędy są częste spowiedźi/ częste przyymowánie naświętszeg Sákrámentu: tákże/ gdźie dosyć iest wnętrznych pociech y hoynych też ná modlitwie; gdźie iest vbiór prosty/ y wedle zdánia nabożny/ y inne tŷ podobne rzeczy; áże tám niemáß onych cnot przednieyßych Páná Chrystusowego Żywotá/ o ktorych troche iuż sie námienito/ y ieszcze sie nieco ßerzey mowić będźie/ tedy táki człowiek chociaż sie zda sam sobie y innym nabożnym y duchownym bydź/ ná namnieyßę słowo prożney chwały tedyß sie nádyma/ y vnosi sie wiátrem podobánia sie ludźiom/ y kocha go innych pochwalenie. Táki człowiek

wiek rad sam w sobie ßemrze przeciw posłuſßeńſtwu/ zdánie ſwoie/ y przyſtrzegánie vpodobánia ſwego/ poważaiac. Táki ná sámo zákrzywienie pálcá gniewa ſie/ y iedno ſłowko czyie niegłádkie zámießywaieğ myślámi y fántázye mu bez miáry mnoży: obciąża ſobie y nammieyßa rzecz/ y nie mogąc bydź vſpokoionym/ áż ſie ſprawi/ ábo áż odgádnie. Táki gdy mu kto rzecz iáka odeymuie/ ábo zepſuie/ bárzo ſie fráſuie: tákże gdy mu rzecz iáka ábo ſprawá/ nie wedle iego woli idźie. Táki bez cichoßći y dobrotliwoßći y iednego ſłowá bliźniego nápominaiąc/ wymowić nie może: bo czeſto ſwego pożytku á niepozyſkánia y náprawy bliźnieğ ßuká: to ieſt/ wiecey ſwoie obráze/ ábo krzywdę/ ábo ßkodę powáżaiąc/ niżli wyſtępek bliźnieğ iáki/ od ktorego by miał bydź przez niego/ to ieſt/ przez nápomnienie ábo ſkáránie oycowſkie miłoſne/ wybáwiony. Táki człowiek/ krotko mowiąc/ łáda dla fráßki rozrywa ſie/ turbuie/ ábo zgotá nabożeńſtwá zániechywáiąc/ ábo ie łáđá iáko odprawuiąc. á toż w nim wßytko czyni y rzecz nammieyßa/ ktora mituie.

W tákim człowiecze niemáß nic pewnego/ nic prawdźiwego/ nic trwałego; ále obtudá do czáſu tylko ná pozor ſtoiąca/ na-

bożeństwem malowanym pokryta. Taki na słabiuchnym gruncie stoi/ lada czym sie iego praca y robota psuie.

Tam iest człowieka takiego wielkie osukanie. tam mizerna y naga dusza; tam vmysł odmienny co raz za inszymi myślami vdaiacy sie.

Tam zawsze smetno/ ckliwo; tam watpliwości; a co gorsza/ niepokoy wnetrzny.

Taki człowiek/ modli sie często niedbale/ y bez gorącości ducha.

Rozmysla o Bozkich rzeczach bez smaku/ bez affektu y bez pożytku duchownego.

Z trudnością oderwać sie może y vtatwić od częstego z ludźmi pospolitowania/ y rozmawiania/ a często proznego.

Taki z wielką ciężkością przychodzi do sameg śiebie/ y nigdy albo rzadko barzo/ wchodzi z vmysłem do rosproszonego serca swego; y rachunek sumnienia/ byle odbyt/ czyni.

Taki chętliwie wydaie sie na wszytkie rzeczy zwierzchne/ tylko dla pozbycia testliwości/ a dla ochłody swoiey.

Rad mowi tatwie o drugich/ y podstrzega/ bez sumnienia swego/ innych sprawy y mowy.

Proznuie rad/ y nie obcieża sobie/ czas

Korzysta w ludzkiey miłości y przyiaźni/ y o nie sie stára/ y pochlebstwá rad słucha.

Sakramentow bez pilnego vważenia/ oźiębło/ y z natogu vżywa.

Kazánia z teskliwośćia słucha y dzymiac.

Okázyy grzechowych/ vśáiac sobie/ nie wystrzega sie.

Natchnienia Bozkich/ ku surowości żyćia/ á nawiecey ku napilnieyßemu vśitowániu náśládowáć cnot y Żywotá Páná Chrystusowego/ wzbudzáiacych/ ábo nic/ ábo co máło słucha.

A naostátek/ Duchownych oycow náukámi/ y rádámi/ ábo lekce poważa/ ábo ich zániedbywa. A toć ostátnie zle w tákim człowieku/ nagorße iest. y pewnym znákiem/ gdy sie nie vznawa/ zárzucenia od Bogá.

A żeby wiec tákowy vpornie nie rzekł/ żebym gánić miał pożytki prawego nabożeństwá/ dokładam tego.

Prawdá iest/ że dobry iest post/ y Pánu Bogu miły/ á człowiekowi zbawienny; lecz táki/ ktory posłuśeństwo świete przyprawuie/ y straża nád zmysłámi/ z dobrym á niewinnym sumnieniem cukruie.

Dobre sa inne vtrapienia cielesne; lecz tám/ gdźie pierwey przoduie vmartwienie

wnętrzne. Dobry

Dobry iest y zbawienny vbior vbogi y prosty; ale tam/gdźie iest gospodyniaWzgárdá rzeczy doczesnych.

Barzo zbawienne sá czeste Spowiedźi/y przyimowánie naświetszego Sakramentu: ale tám/gdźie iest vprzeyme naśládowánie Zywotá Pánā Chrystusowego.

Dobre sa pocziechy wnetrzne/y polewánie łzámi modlitwy: ale tám/gdźie iest cierpliwe y skromne krzyżow y przeciwnośći/dla chwały Bożey znoszenie; gdźie iest ciche y łaskawe sie z każdym bliźnim obchodzenie.

ROZDZIAL VI.

Człowiek/ w droge żyćia duchownego sie puszczáiący bez wodzá świádomego/ ná nie sie nie ma vdáwáć.

Oncowie świeci/ktorzy sámi ná sobie Sposob żywotá duchownego bespiecznego opisali/zgodnie rádzą tákiemu każdemu/co sie bierze zá droge ciásna ktora prowádźi do żywotá/áby pierwey zákładał tego fundáment od głębokiey pokory; to iest/áby wszelkie y nammieysze o biegłości swego rozumu trzymánie/zgołá z ręki swey wypuścił/á innemu ná to sposobnemu wszytkie-

go ſie prawie ná ſprawowánie ábo rządzenie oddał: to ieſt/ obrawßy ſobie Miſtrzá ábo náuczyćielá duchownego/ ktoremuby vſáć mogł/y iemu śiebie ſámego powierzyć/gdyż wßyſcy ktorzy ſie tey náuki nie trzymáli/ ále ſie ná rozum ſwoy ſpuſczáli/ ábo záczetey ſprawy poodbiegáli/ ábo w niey ßkáradnie pobłądziwßy/pod płaſczem pobożnośći niezbożnymi zoſtáli.

Niebeſpieczna rzecz ieſt bárzo/ kuśić ſie doſtápić tego nieświádomemu/czego z wielká trudnośćia y z niebeſpieczeńſtwem dochodzą biegli. y potráfić w to nievmieietnemu/ w co zá wielka praca y przewaga potráfić moga dobrze ćwiczeni. Niebeſpieczno ieſt/ dáć rządźić dźiećiećiu końmi płochymi. á niepodobna rzecz/bez miſtrzá zoſtáć w ſubtelnym rzemieśle doſkonałym. iáko mowił *Kaſsianus*: Gdyż ábowiem wßytkie náuki y ćwiczenia dowćipem ludzkim wynálezione/ ktore tylko ku pożytkom tego żywotá ſłużą: y chociaż rękomá dotykáne y oczymá widźiáne bywáią/ wßákże przedśie bez náuki y miſtrzá poiete bydź nie mogą: o iáko głupia ieſt/ wierzyć/ áby tá náuká ſámá/ to ieſt/ Żywotá duchownego/ nie miáłá potrzebowáć náuczyćielá/ ktora y niewidoma/ y ſkryta

ieſt;

iest; y ktora iedno czystym sercem widziana bydź może. ktorey błąd/ nie doczesna szkode/ ani to/ co sie łatwie zaś naprawić może/ ale zgubę dusze rodźi/ y śmierć wiekuista.

A przeto mnie sie podoba/ mowi Hzieronim S. ażebyś miał społeczność y towarzystwo z świetymi/ á nie bądź mistrzem sobie samemu/ ani sie bez nauczyciełáw droge puszczay/ ktoraś ieszcze nigdy nie chodźił: żebyś sie natychmiast w inszą strone nie vdawał/ y snadź nie zabłądźił: y/ żebyś wiecey ábo mniey niżeli trzebá nie chodźił: ábo żebyś sie chodząc nie spracował/ ábo postawáiąc nie zasnął. A iest to rzecz pewna/ iáko mowi S. Bernárd: Kto sobie samego śiebie zá nauczyciełá dáie/ głupiemu sie zá vczniá podaie.

Ty/ ieślize ten iesteś/ ktorego samá miłość Páná Chrystusowá pociąga/ iego náuk y żywotá náśládowáć/ y maś to rzeczą na pożądliwśą nie bydź rozłączonym z nim nigdy/ y nágotowáteś sie iuż w te droge/ sumnienie y przedśiewźięcie czyste iáko nálepiey opátrzywszy/ strześże sie sam puszczáć; ále sie o tákiego stáray towárzyszá y przewodniká/ ktoryby był dobrze tákiey drogi świádeczen; y ktoregobyś wszystko słuchał/ y onemu sie szczyrze y zupełnie z myślámi twymi odkry-

wat/ ieśli niechceś bydź oßukany/ y z dobrey y zbáwiennej drogi w błąd y w niebeśpieczeńśtwo dußne záwiedźiony; iáko ieden oświecony á śławny náśládownik P. Chryśtuśow powiedźiał: Że náß nieprzyiaćiel dußny/ náśłáduie obyczáiu ktoregokolwiek złośliwego y nierządnego miłośnika; ktory chcąc zwieść pánienkę vczćiwych rodźicow/ ábo vczćiwą małżonkę śłáchetnego mężá; wielce śie oto śtára/ áżeby iego mowy y rády potáiemne były. y niczego śie ták bárźiey nie boi/ áni śie nád to ćiężey nie obráża/ iáko gdy/ by pánienká oycu śwemu/ ábo małżonká mężowi to odkryłá/ gdyż wie/ że zá tym nicz iego vśiłowánia y prágnienia. Tymże tákże śpośobem/ iáko nabárźiey vśiłuie nieprzyiaćiel dußny/ áżeby dußá/ ktora oßukáć prágnie y zátráćić/ iego poduśczániu niełá potáiemnie. A ćiężko śie tym obráża/ y trapi/ gdy komu/ ábo śpowiednikowi/ álbo człowiekowi duchownemu/ iego chytrośći y zdrády odkryte bywáią/ od ktorych tym śpośobem zápewne odpáść rozumie.

Ináczey tedy nie czyń zyczliwy ku śobie/ y áżebyś tym wiecey vczćił Bogá y Páná IESVSA Chryśtuśá ktorego śługą dobrźy zośtáć prágnieś/ ktory vśły śwemi raczył wyrzec do

Apostołow swoich/ á w nich do wszystkich ktorzy po nich ich vrzad sprawować/ á duszami krwia iego nadroższa rzadźić mieli/ mowiac: Kto was slucha/ mnie slucha. á pewnie nigdyby sluchać nie kazano/ gdyby bespieczna rzecza sobie radźić rozumiano.

Na wielki to twoy vczyniß pożytek/ gdy sie pod rzad y sprawowanie Spowiednikowi/ albo inney duchowney osobie poddaß/ ktoryby niedostatki twoie vmiat w tobie poznawać/ ciebie w nich ratować/ á ku cnotom Chrześciańskim co daley sposabiać/ na doskonałe wykonanie drogi zaczetey.

A duchownego Mistrza y przewodnika twego/ takiego sobie maß obierać/ iakiegoć opisał Bazyli świety: Na tychmiast (powiada) iako skoro na pierwßym potkaniu nieprzyiaciela zwyciężyß/ nawietße na to starannie wydaway/ y z wielka pilnością tu y owdźie przepatruy/ żebyś iakiego męża znalazł/ ktoregobyś od tad napotym w przedśiewźietym żywocie duchownym/ pewnego wodza naßladował/ y takiego/ ktoryby droge prosta/ chcacym przyśdź do Boga/ vmiat pokazować: ktoryby byt cnotami przyozdobiony/ ktoregoby życie cnoty wyświadczały/ ktoryby Boga miłował/ ktoryby w pismie

świetym biegłỹ byt; męża doſkonałego/ nie winnego/ ſtatecznego/ nie takowego/ w zabáwy doczeſne ſię nie wdawáiącegó/ ſpokoynego/ Bogá miłuiącego/ o vbogich ſtáránie máiącego/ nie gniewliwego/ krzywd własnych nie pámiętáiącegó/ z przyrodzenia prędkiego ku náuczániu tych/ ktorzy ſię vczekáią do niegó; ktoregoby chwałá márna nie nádymáłá/ ani pychá nie podnośiłá/ ani pochlebſtwo nie odmieniało: ſurowego y ſtátecznego/ ktoremuby náoſtátek nic nie było droższego nád cześć Bożą. A troche niżey przydáie tenże Doktor ś. Jeſliże ſię tedy powieszyß człowiekowi w wielu cnotách wyćwiczonemu/ bez wątpienia wßyſtkich dobr/ ktore iedno w nim ſą/ dźiedźicem zoſtánieß/ rownie y v Bogá y v ludźi zá nábłogoſłáwieńßego poczytány będźieß. Lecz ieſli/ chcąc ſię lżey niżli potrzebá z ćiałem twoim obchodźić będźieß ſtrzegł náuczyćielá/ ztoba ſię tákże do twych wyſtępkow ſkłániáiącego/ ábo/ że wyráźniey powiem/ ztobą w iedne zgubę leczącego/ tedyś próżną pracą podiął w pogárdzániu rzeczy świeckich/ y doſtałeś ſobie wodzą ślepego/ zá ktorym idąc/ pewnieć przyidźie w dół vpáść. Poty Bázyli ś.

Wßákże z tákimi przymiotámi świetymi

Náuczy-

Nauczyciela duchownego sobie szukaiąc/ strzeż się/ ażebyś snadź takich kaplanow/ w ktorychbyś mniey tych cnot widział/nie posadzał na sercu twoim: ale na swe grube niedostatki y nieobyczaie dusne pilnie patrzaiąc/ rozumniey/żeć nie tak dalece światoblíwego/iako surowego nauczyciela potrzebą: gdyż iednako o wszytkich powinienes trzymać światobliwości/ ale nie iednakiey surowości: á iż iedni iednym nie tak grubym/ iako ty/ są dostateczni do nauczenia/chociaż się na oko zdadzą bydź iakoby mniey doskonałymi/ (gdyż doskonałość wiecey na wnetrznym záleży vtwierdzeniu) dla powierzchownych á łatwych swoich obyczaiow/ tobie á wszakże groźnieyszy nauczyciel wiecey przystoi/ ktory wiec na osobności ciężcey mieszkaiąc/ światu nie iest tak vdatny/ gdyż mu przeciwny.

Będzieszli tedy w prostocie serca P. Boga szukał/ y onego się bał: będzieszli iego S. Maiestatu oto nabożnie dla iego chwały wietszey prosił/tedy cię Bog pocieszy/ y dać takiego nauczyciela; ktory będzie dostateczny y potężny na zbudowanie twoie duchowne/ na wykorzenienie niedostatkow twoich/ y na dostąpienie Chrześciańskiey doskonałości

Pomożeć y to do ſnádnieyßego znaleźienia dobrego y zbáwiennego nauczyćiela/gdy ſie miedzy ludźmi nabożnymi o nim pytać będźieß; á do ktorego ſie wiec tákowi czeſto vdáia/ y iego náuk ſłuchaia/ do tegoż też i oż y ty/ á nie omyliß ſie: ábowiem tákí duchowny oćiec wiec bywa/ iákie w dźiatkach iego poſtępki.

Z ſtrony ludźi nábożnych / po czymbyś ie poznáć mogł / te miey tego znáki przednieyßę. Ten ieſt nabożny y duchowny/ ktory ſie báwiąc zábawámi duchownemi / zá wymyſłámi co raz nowymi świetckimi/ ták w obyczáiách iáko y w vbiorách nie vdaie ſie/ ámi ſie odmienia/ ale ieſt ćichy/ pokorny/ wſtydliwy/ ſkromny / w mowieniu ſkąpy y nabożny / nigdy ſie nie chlubiący / nigdy czyiego żyćia ſwowolnieyßego nie opátruiący/ vbogim vſługuiący y z nimi przeſtawáiący : a tákie" vſay/ z tákim przeſtaway/ y z nimi iednego ſobie náuczyćiela podobaliċ ſie / obieray.

A ieſliżebyś wedle myśli y pożądania pokornegó/ nie mogł mieć tatwie Duchownego oycá/ tedy to wßyſtko comći zá łáſka Bożą/ zwłaſzcza w pierwßey Cześći opiſał/ záwße á pilnie czytáiąc y vważáiąc / będźieć mogło doſyć vczynić ná odprawowánie ſpokoyne/ y

zbáwienne

zbáwienne drogi záczetey ku doßkonałości: ábowiem gdy bedźieß ná to wßyßtko pamietał/y bedźieß vśitował do nammieyßego ßtowá w sobie wykonáć y záchowáć/powiedźieć ßie wßyßtko w drodze twoiey ßnadnie; y bedźieć ráczey zbywáło/żebyś y drugim tobie podobnym rádźił/ nie żebyć nie miáło w czym doßtáwáć; bo Bog miłośćiwy ßczyremu vmyßłowi záwße ßczodrobliwie błogoßłáwi; á ćiągnącym zá ßobą w pokorze y w vprzeymey miłości/ßam ich bywa ßerdecznym náuczyćielem/ ochtodą y wßpomożeniem.

ROZDZIAL VII.

O pierwßey cnośćie Pokory świetey/ á iáko duchowny cztowiek w niey ßie ma ćwiczyć/y pokornym bydź.

KRolową wßyßtkich Cnot y Mátką/Pánu Bogu nánilßą y vkochána corką/ Pokorá świeta/w niebie wyßßey poßádzona/ fundáment doßkonałości y świątobliwości w ludźiách Chrześćiáńßkich: ábowiem im głębiey kto te cnotę w ßobie zákłáda/tym wyßße/ßpánialßße/y trwálßße ßtáwi duchowne budowánie. A przeto y ty/ktoryś ßobie vpodobał napokornieyßego Páná IESVSA náßłádowáć/y przed nim náßłádownikiem

iego pokornym ználeźionym bydź pragnieß/ te náuki niżey opiſáne iáko napilnicy chowáć będźieß.

I.

NAprzod. Zdobyway ſie záwße iáko náwiętßa ſczyroſć y proſtoſć ſercá/ w ktorym to o ſobie trzymay/ że we wßyſtkim świecie niemáß nád cie nic w oczách Bożych podleyßego/ nic ſproſnieyßego/ nic niepożytecznieyßego: á iż niemáß tego grzechu náświecie ták ćiężkiego/ ktoryby ſie w tobie dáleko gorßym nie znaydował. y nie poczytay ſie niczym innym náźiemi/ tylko iedną káłużą naplugáwßą/ nagłębßą/ naſmrodliwßą/ náćiemnieyßą/ w ktorych wßyſtkich grzechow/ y nieprawoſći/ y złych nałogow/ iáko naiádowitßey á nazárázliwßey gádźiny/ wielkoſć wielką y bez miáry przemießkywa iáko w domu własnym.

II.

POczytay ſie/ pátrząc ták w ſámego ſiebie/ nie tylko niegodnym bydź/ żebyś ſie nie tylko do napodleyßego á niemego ſtworzenia przyrownał: ále nád to rozumiey/ y trzymay o ſobie/ żeś nie godźien odzywáć ſie ſtworzeniem Páná Bogá twego/ á to dla tey przyczyny: ábowiem P. Bog twoy ieſt nay-

wyßa

wysßa y wiekuista dobroć/ naywysßa wßystkich Swietych świątobliwość/ niezmierna y nieskończona miłość: á tyś iest wßystkich brzydliwości duchownych iaskinia/ wßystkich nieczystości smrodliwa kałuża/ y stworzenie od wßelkiego y nammieyßego dobrá prozne/ tak bárzo/ iżby sie mogł stußnie Pan Bog twoy nie znáć do ciebie/ iáko do tákiego/ ktory nic podobieństwá iego cnot naświetßych nie maß w sobie/ ále miásto tego wßystko złe iemu przeciwne.

III.

POczytay sie iáko szyre nic w oczách mitego Páná Bogá twego; gdyż o tym dobrze wieß/ że bez niego y ná okà mgnienie o nammieyßym dobrem pomyślić nie możeß/ á daleko mniey vczynić. A ieśteś ták nedzny/ że y iednego rázu tchnienia bez iego osobliwey łáski dáć sobie nie możeß; ktorego gdyby on tobie nie dał/ tedyżbyś iáko inne namikczemnieyße stworzenie zdrętwiawßy vpadł.

IIII.

TO o sobie trzymay/ że dla grzechow twoich/ Pan Bog wßystek narod ludzki kárze; á zwłaszcza Kościoł swoy świety/ to iest/ wßystkich wiernych swoich/ rozmaicie smierci/ y ciężkimi plagámi dotyká/ czego sie zá-

wße

wße naſłuchaß. Dla tego czeſto biy pierśi twoie/ á łzy leiąc/ wzdychay z głęboká ſtękáiąc gdy ſam ieſteś/ do namiłośiernieyßego P. Bogá náßego/ proßąc; iż ieſli nas wßyſtkich karáć poſtanowił/ tey nád toba łaſki vżyt/ ćiebie ſámego miáſto wßyſtkich ſkárawßy/ ták/ iáko ſie ieg Máieſtatowi podoba.

V.

ZAdnego człowieká grzeßnym nie rozumiey bydź ná świećie/ oprocz ćiebie ſámego: ábowiem chociaß wiele ieſt grzeßnych/ wßákże względem grzechow twoich/ grzechy ich ſą iáko nic: ktorych wielkośćia/ ćiężkośćia/ y grubośćia niepráwośći twoich/ nie łádá iáko przewyższáß.

VI.

JEśli kogo grzeßącego vyrzyß/ rozumieyże ták: iż ábo ſie vmyślnie zá grzeßnego vdáie z pokory/ co pewnie nie ma bydź/ bo wedle náuki Doktorow śś. dla dobrego przyßłego/ nie godźi ſie dopußczáć nic złego: ábo ieſli ieſt grzeßnym w práwdźie/ tedyć podobno ieſt z liczby onych grzeßnych/ z ktorych byłá Mágdálená świeta/ y inni ktorzy pokutuiąc zá grzechy ſwoie/ potym dáleko doſkonálßymi mżli byli pierwey/ zoſtáli. A mieyże to v ſiebie: że wiecey z ludźi grzeßnych vpá-

mietywaią sie y pokutuią/ á niżli tych iest/ ktorzyby w niewinnośći y w sprawiedliwośći swoiey/ bez vszyrbku dußnego/ ábo beż sámego vpadku do końcá dotrwáli.

Wielkiey táski Bożey potrzebá/ áby człowiek grzechem śmiertelnym vpádły powstał y prawdźiwie pokutował: lecz nie mnieyßey táski potrzebuie człowiek pobożny y sprawiedliwy/ áby w záczętey swoiey niewinnośći áż do śmierći w cale dotrwał: ábowiem iáko Duch ś. przez vstá Jobowe powiedźiał: Iż boiowánie iest żywot człowieczy ná ziemi/ á iáko dni naiemnicze dni iego.

Widzac tedy iáwnie grzeßącego/ nie ná iego pierwey/ ále ná swoie grzechy spoyrzy/ ktore dla sámey twoiey ku Pánu Bogu niewdźięczności/ dáleko sá ciężße y grubße/ ktoryć więtße táski pokázuie/ wyrywáiąc cie od świátá bárzo niebespiecznego/ y dáiącći iáśniey poznáwáć to/ co iest lepßego/ chuć do tego wzbudzáiąc/ o co sie ty przedśie dośyć niedbále stáraß/ á ku doskonałości z ledwá co postępuieß.

Wola ábowiem Bożá iest/ że sie kiedy oczom twoim táki człowiek pokázuie; á żebyś/ iáko sie iuż rzekło/ ná twoie niedostátki wspominaiąc/ onym sie w sobie przypátro-

wał/

wat/ z nich sie káiat/ od nich zá Boża pomoc powstawat/ y zá nie/ iego naświetßy Máiestat błagat/ dokad wżdy tey pogody záżywaß.

VII.

KAżdego w grzech vpádłego żáłuy/ á to dla tey przyczyny/ że P. Bog nawyssa dobroć obrażony iest od swego własnego á vmiłowánego stworzenia: á iż bliźni twoy/ ktoregoć Bog miłować roskázał/ wpadł w moc duchownych á srogich nieprzyiaćiot swoich/ y żywot wieczny P. Bogá swego/ vtrácił. A dla tego pilnie sie modlż tákim/ y polecay go niezmierzonemu á wiecznemu miłośierdźiu iego/ proßąc/ aby mu do końcá zginąć niedopuszczał; á do vznánia y do prawdźiwey pokuty przywiodł. Sam sie zás vniżay w stanie twoim P. Bogu/ proßąc go dla wietßey iego Máiestatu vczćiwośći/ żebyś też ty ták ćiężko kußony nie był: bo pewnie bliźni twoy co zgrzeßył/ śiłe wielką przećiwnośći miał.

VIII.

AGdyby kto kogo źle wspominał przed toba/ y iego grzechy powiádał; tedy ćie to ma bárzo y boleśnie przerażić/ żebyś za-

dna

dna miara nie ſłuchat; á to w ſobie wzbudzat/ ábyś nie wierzyt/ mowiac: Bárzo niebeſpieczno á ßkodliwo ieſt/ o czyich grzechach komu mowić: y bać ſie potrzebá/ gdyż to pewnie z ślepoty dußney pochodźi/ gdy kto czyie grzechy opátruie/ by ſnadź ſam w ćiężßych nie leżat: bo pewnieby o nich milczat/ gdyby ſwoie widźiat. do tad człowiek ſwych grzechow nie pozna/ dokad cudzych poznáwać nie przeſtánie. A ktoż ieſt bez grzechu w ćiele? A kto ſtoi w niewinnośći/ niech pátrzy by nie vpadt; oſtrzega Páwet ś. N mowi ieſcze:

Náß/ bliźni vpadt wedle zdánia ludzkiego/ y iáko ludźie rozumieia: my tez vpáść ćiężey możemy/ iáko niezrozumiemy. On miat ćiężka pokuſe/ że iey go zwyćiężyć dopuſczono. ná nas ćiężßa może przyśćź/ ieſli ſie vpadku bliźniego nie vżalemy; bo ieſt Pan ná niebie/ ktory wypátruie pilnie co myślemy y mowiemy/ á iáko iego roſkazánie o miłośći bliźniego záchowuiemy. Wßyſcy ná iedney łodce/ po iednym morzu w poßrzod iednákich niebeſpieczeńſtw pływamy/ wßyſcy ſie tákże iednáko báć mamy/ á vpadek/ ábo przegránie z nieprzyiaćiołmi náßego bliźniego/ zá náße właſne poczytamy/ á

ſpolnie

ſpolnie ſie wßyſcy zdrowym á bráterſkim
nápomnieniem/y modlitwą rátuymy/y o-
ſtrzegaymy.

IX.

WSzelkiego zdánia twego odſtępuy/ á
rozumienia żadnego ſwego nigdy nie-
chćiey mieć/ ale ie dopuſczay roſtrząſáć y ſą-
dźić każdemu/ á nawiecey duchownemu oy-
cu twe^u/ wßyſtek ná ieg^o rozſądku polegáiąc.

X.

LEkkoćby cię turbowáłá watpliwość y nie-
dowierzánie z ſtrony náuk ábo rozſądku
Duchownego oycá/ tákże mow do ſámego
ſiebie: Ták nie w tym á w tym/ Pan moy
IESVS nauczył przez Duchownego oycá
mego/ktorego mi dáć raczył. z ſwoiey około
mnie miłoſney y oycowſkiey opátrznośći; y
o dał mi ie mu/ábym mie prowadźił tákā dro
gą do zbawienia/ iák o on ſam iego ſercu oz-
náymuie/ y ktora mnie ieſt napodobnieyßa
do wypełnienia. A iáko P. Bog żadnego z
ſwietych nie omylił/ktorzy iedno w proſto-
śći y ſczyroſći ſercá duchownych rządźićie-
low ſłuchali y onym wierzyli; ták/ áni y ia nie
omyle ſie ná tym; gdyż P. moy IESVS Chry-
ſtus miłuie bárzo moie y każdego zbáwienie.

W każdey

XI.

WKażdey chociaż nie wielkiey ſumnienia watpliwości do Duchownego nauczyciela twego vciekay ſie/ abowiem czeſto mata watpliwość barzo rychło vraſta wielka/ y potym innych z ſiebie wiele rodzi. A na kazdym iego zdaniu beſpiecznie polegay; y z iego vſt/ iako z vſt ſamego Boga przyymuy/ chociażby ſie iakieś wnętrzne przeciwienie w tobie dobywało: o czym/nie odchodzac/Duchownemu oycu maß oznaymić/ abyś/ zamilczawßy/ w cieżßе nie wpadł roſtargnienie ſumnienia.

XII.

AGdy by ſie kto baczny ciebie w czym radził/nie wdaway ſie/ ale mow: Ja nedznik ſam zdrowey rady barzo potrzebuie/y ßukam takiego/ ktoryby mi przeciw niedoſtatkom y nałogom złym dał naukę/za ktora bym ſie od nich oſwobodzić mogł. Jakoż ia mam komu vmieć radzić/ ſobie porady dać nieumiejąc? Ten ma inßym radzić/ ktory drugiego niepotrzebuie rady. Idźcie do Duchownych/ktorych Bog na to wyſadził. Kto ich ſłucha/nie omyli ſie/bowiem w nich ſamego Pana Boga ſłucha.

Wielkie to na mie pęto włożono / abym

domownikowi moiemu ná czás zdrowym porádnikiem byt. To tylko wam powiem/że P. Bog záwße dáie porádźiciela káżdemu zbáwiennego/ ile go kto ßuka z prágnieniem y tym vmyßlem/ áby żywotá swego poprawił/ ábo/żeby dla chwały Bożey / y dla lepßego dobra bliźniego/od ßmutku ábo iákiey trudności wolen byt.

XIII.

TEnnu ßie nawiecey dźiwuy: że cię miły Bog miedzy pożytecznymi ßługámi á gorącymi miłośnikámi swoimi cierpi tu ná świecie: á że też ty możeß co ku iego chwale vczynić; co ßczyrey sámey dobroci P. Bogá twego przypißuy/ażeby cię człowieká/ku namnieyßemu dobre^u nießpośobnemu nie opußczał.

XIV.

OBleway ßie łzámi/ gdy co dobrego záczynaß: pokorniuchny wzdychay/ gdy czyniß: á gdy ßkończyß/upáday przed iego Máießtatem ná twarz twoie/ chwaloc go/y dźiwuiąc ßie iego nád toba miłośierdźiu wielkiemu/ iże przez cię namnieyße ßtworzenie to dobre wykonáć ráczył; ktorys tylko do czynienia wßelkiego złego ießt naßpośobnieyßy.

Gdy

XV.

GDy iakie osobliwe nabożeństwo/ albo v-myślu w duchownych rzeczach oświecenie/ albo wnetrzne na modlitwie pociechy czuieś; na ten czas sie nagtebiey vpokarzay/ y boy sie: albowiem iako bogatego vbostwo ciężey obraża gdy nań przychodzi/ y nędza po rosłoßach gorzczeyßa bywa; tak serca vschłość y rozmaita ducha niesposobność/ srożey dolega tego ktory pociechy pogodnego nabożeństwa pierwey zażywat.

XVI.

WIedz o tym/ że Pan Bog cześćiey dáie wnetrzne pociechy ludźiom ieszcze niedoskonałym w duchu/ á niżeli tym/ co sa iuż/ albo po niemałey cześći/ albo práwie doskonałymi. albowiem/ gdyby pociechy wnetrzne z wielkiey dobroći Bożey/ záczynáiącego żywot duchowny/ nie trzymały; tedyżby wßelkiey dobrey spráwy záczętey odbiegał/ á práwie wßystkiego zániechywał. Czyni tedy P. Bog z ludźmi tákimi co sie dopiero zá nim puszczáia/ iáko wiec mátká z máluczkimi dźiećmi/ ktorych powábia do chodzenia rzeczámi słodkimi y tákowymi/ dokąd doskonale chodźić nie będą. tak y Pan Bog/ náß wierny miłośnik/ áby człowiekowi záczynáiącemu

mu chodźić droga swoia/ otuchę podołania y wytrwania vczynił/ kármi go pociechámi/ y onymi go wabi do śiebie: vkázuiąc mu więtßą bydź roskoß wiego tonie miłosnym odpoczynać/ á niżeli kosztuiąc krople iedney wnetrzney pociechy. A gdy go iuż pobaczy co dáley w doskonałości podráśtać/ pociech onych iemu vymuie/ y przeplata iego sercu co raz inßymi ácz grubßymi/ lecz posilnieyßymi/ potrawámi; ktorego/ iuż nie słodkośći podárku/ ale obliczność oycowska y miłość wieczna pociąga/ áby śie z tym/ co poznat bydź lepßeg̃ y sobie wiecznie potrzebnego y namilßego/ iáko narychley przywitat y złaczył.

XVII.

TAkże y o tym wiedz/ że pociechy wnetrzne/ y podárki duchowne od Páná Bogá/ ludźiom w Pokorze nie vgruntowánym/ bywáią częstokroć/ á boday záwße/ przyczyna więtße ich vpadku duchownego. doświadcza ábowiem Pan Bog ludźi nawiecey tych/ ktorzy ná służbę iego przyśtáią/ ábo śie wiecśtárymi á doskonałymi iego sługámi bydź poczytáią: á tákowić dla tákieg̃ rozumienia ćiężey śie obalaią: y bywa często; iż kogo pyszćiwność przetomić w státeczności dobrego

nie mo-

nie mogłá / mile powodzenie y ßczeście odmienia.

Lecz ty żebyś nie był zwiedźiony / w każdym miłośtym Páná twego nawiedzeniu vniżay ßie iemu / á dárow iego y nammieyßych niegodnym ßie poczytay. á pograżáiąc ßie w morzu niegodności twoiey / mow ták ßercem abo vßty.

Pánie Boże moy / ty mie ßam znaß com ießt / co mogę / y czegom godźien od ćiebie: á iż karánia / bićia / vtrapienia / vßchtości / opußczenia y vragánia wiecznego ießtem nagodnieyßy / y to ießcze máło. Dar ktoryś mi dał poczuć w ßercu moim / twoy własny ießt z ßczerey dobroći twoiey / á ná moie złości nie baczyß.

Moy dobrodźieiu / proßi ćie twoie ßtworzenie / rácz ßam ßtrzedz we mnie niewárownym twoim naczyniu taßk y dárow twoich nieoßácowánych / ktory ná nie robić nieumiem / áni mnie kosztuia / áni ßie ná nich znáć vmiem; dla czego ie tátwie vtrácić mogę / y mnie o więtßa ßkodę y nietáßkę twoie przyprawić.

Pánie / przyßtoynieyßę ießt karánie twoie tey ßtworzeniu / á te dáry twoie vćießne dla vmiłowánych twoich kochánkow záchoway:

mnie rácz dáć/ ábym sie bez przestánia czwiczył w poznawániu mnie sámego y grzechow moich; á zá nie sie tobie nadoskonáley korzyć/ w twoiey sie chwale pomnażáć/ á dla niey wszelkie prace y trudnośći chętliwie y stale znośić/á w tym wszytkim zá nánikczemnieyszego sie w szczyrośći serca poczytáć.

Położ moy naslodszy Pánie Jezu Chryste przed wnętrzne oczy moie/ wszytkie grzechy moie y niedostátki: á day mi ie záwsze tym doskonáley poznáwáć/ zá nie żałowáć/ płákáć/ y one we mnie káráć.

XVIII.

AJeśliby ćie kto ná stronie z iákiey cnoty chwalił/ ná ten czás sie iáko nawiecey boy/boć tu iuż zdrayca twoy pewny/ktorj ćie tágodna swa postáwa vłowić/y zá twoim iednym pomyśleniem vkochánem y rozmyślnym (ktorego ćie Panie IESV záchowáy) dusze twoie dośyć vboga/ ze wszytkiego cokolwiekby miáłá dobrego/ obnażyć chce: dla czego tego postrzegszy/ tedyż serce y oczy wznoś w niebo mowiąc: Pánie IESV tyś sam wszytko dobre moie iest/ nie opuszczay mie/ rácz stánáć przy mnie/ odpowiedz nieprzyiáćiołom moim zá mie/ y obroń mie od zdrády ich. Jeśli co iest we mnie dobrego/ ty sam

wieß/

wieß/ ia niewiem. á wßystek miłośćiwey obronie twoiey poruczam śie. Jeślize śie zda ludźiom co dobrego widźieć we mnie/ badźże ty sam z tego pochwalony wiecznie/ á mnie nie dopuśczay brać od ćiebie/ chociażem nie iest godźien ćiebie. Dárowy táski twoiey we mnie/ ktorych ia nie przyznawam sobie/ rácz bydź obrońca/ dla więtßey chwaty twoiey.

XIX.

ZÁś/ gdyby ćie kto w oczy chwalił/ lękay śie y bádź ostrożnym/ boć to iuż zdrayca twoy pocáłowaniem swoim ná śmierć dußna wydáć ćie vśiłuie/ widzac w tobie ſkarb táski Bożey/ áby go wykradł z ćiebie/ á nadźnikiem zoſtáwił.

Proś P. Bogá/ á żebyć dał vmieć śie znáć ná prożney chwale/ bowiem oná iest bárzo ſubtelnym złodźieiem wßyſtkich dobrych zaſług náßych.

A temu záś/ ktoryć ſákie cnoty przypiſuie/ tak odpowieday/ mowiąc: Dźiękuie wam zá dobre ſłowo/ ktore niech idźie ná więtßą chwałę Bożą. Aleć nie ná tym záleży błogoſłáwieńſtwo moie/ chociażby mię z wámi y wßyſtek świát chwalił: ábowiem częſto śie myla oczy ludzkie/ ktore tylko z powierzchownych obyczáiow ſądzą o czyiey cnoćie. Pan

Bog ktory ſerdeczne przenika táynoſći/ on ſam wie/ kto ieſt przed nim dobry. To wiem zápewne: że wiecey ſie znáyduie z tey gromády ktorych świát chwali/ v Bogá zgánionych: á zás ktorych świát gáni/ pochwalonych.

Gdybyśćie mogli widźieć ſumnienie moie/ á iákim ieſt ná duſzy/ podobnobyśćie ináczey o mnie trzymali/ á ſnadź ná moie cnoty pluneli. Modlmy ſie wzaiemnie/ áby nam toż P. Bog teraz y ná ſadźie ſwoim przyczytał/ co ſobie dobre° przypiſuiemy/ ábowiem świát wſzyſtek P. Bogu iednego człowieká nie może áni ſchwalić/ áni zgánić/ ále táki káżdy ieſt/ iákim ieſt w świetych oczách iego. Day Pánie Boże ábyſmy ſie tobie/ á nie komu inemu vpodobáć prágneli.

XX.

KIedy kogo przed toba z cnot iákich wychwaláia/ y iego dobre vczynki y żywot światobliwy wſpominaia/ mow: Pánu Bogu niech będźie chwałá/ ktory ma ná źiemi tákich/ ktorzy go mituia/ y iego Kośćiot S. przykłádnym żywotem buduia. Wie P. Bog/ czyie cnoty innym chce mieć wiádome; że ten pobożny człowiek mocny y doſkonáły ieſt w duchu/ y mądry/ y pokorny/ że go y nawietßa chwałá tego świátá odmienić y v-

wieść

wieść nie może: dla nas pewnie; żebyśmy śie iego przykładami świetymi budowali: abowiem wielkie nas czeka karánie/ ieśli teraz pátrzaiąc ná świete innych przykłady/ one tylko chwalemy/ á ich nie náśláduiemy/ ani śie náßym złym natogom nie odeymuiemy/ y z nich nie powstáiemy.

Pánie IESV Chryśte/ ráczże tego sługę twego w iego niewinności y świątobliwości áż do śmierći záchowáć/ tym wiecey w cnoty pomnażáć/ á nam też day ćiebie z nim náśládowáć.

XXI.

STrzeż/ żebyś śie nigdy ßlachetnośćia doczesna nie chlubił/ ani roznośći miedzy ßlachetnym á pospolitym człowiekiem v śiebie miał: ále w kim baczyß bydź cnoty wietße/ y miłość ku P. Bogu goretßa/ y boiaźń iego świeta/ tego práwym miey v śiebie ßlachetnym. nie żebyś tym sámym miał gánić stan ßlachecki/ ále żebyś śie y sam ná cnoty Chrześćiáńskie tym łákomiey zdobywał/ nic innego nád one sáme nie maiąc drożßego/ y záś wypátruiąc ie w drugich/ práwym duchownym zostáwał/ nic tákiego nie poważáiąc co świát sobie ma drogiego: abowiem pożądánie y poważenie roznych rzeczy/ smák

muśi bydź rozdwoiony / áni w tey áni w owey rzeczy zátym ſkutku nie máiacy.

Dopuść káżdey ſie chlubić z ſłáchectwá/ á nie pożaday nikogo: ábowiem bywa to/że w ćiele ſłáchetnym bywá duſzá ſłáchetnieyſza/ á tám nawiecey/ gdźie mniey doczeſna ſłáchetność nád duchowną powáżáia. Áni ten ſłáchćicem bydź nie przeſtáie kto ſie ſłáchćicem nie zowie/ále ten ktory będąc ſłáchćicem ſłáchetnie nie żyie. Rychley ták ſłáchetnieyſzym ſie ſtánieſz/ dla ſłáchectwá duchownego/ ćieleſnym pogárdzáiąc/ niżli gdybyś ſie chełpił z ſłáchectwá doczeſnego wzgárdzonego Żywotá P. Chryſtuſowego nie náſłáduiąc: co káżdy tych czáſow vznáwa/ á ſtátecznych náſłádownikow Páná Chryſtuſowych / ktorzy ſie ná dobrá doczeſne raz wzgárdzone wiecey nie ogłądáią/ zá ludźie świete y zá przyiáćioły Boże poczytá.

Ty ieśliżeś ſie ſłáchćicem vrodźił / tedy głębſzey máß przyczynę pokory/ ábowiemeś ták P. Bogu dług winien dwoiáki/ to ieſt/ doſyć czynić wielce zácnemu powołániu Chrześćiáńſkiemu/ y ſłáchectwu świeckiemu; bo iáko żywot nágániony Chrześćiáńſki ma ſwoie pewne karánie/ ták y ſtan ſłáchecki/ gdy kto nie żyie wedle niego/ o mieńſze v

Bogá przyprawuie; gdyż te stany obadwá źle sprawowane/ bárzo wielka szkodę w duszách Chrześciańskich czynią/y czći Bogu znácznie wymuią/ á imię iego święte bluźnią. Więc gotowa przyczyná boiáźni y pokory/ v tego á zwłaszczá/ gdźie iest tych dwu stanow oświecone poważanie/ aby/ oczom ludzkim cnotam dogádzáiąc/ Pánu Bogu przedśię mogł bydź zálecony.

Maß ná to pámiętáć: że P. náß IESVS Chrystus/ będąc Synem Bożym y Krolem niebá y źiemie wiecznym/ przedśię nigdy się tym tytułem ná źiemi z ludźmi będąc nie názywał/ ániżeby tobie dał przykład/ źiemskiemi twemi fráßkámi dla niego pogárdzáć/ żebyś ßlachetności niebieskiey dostąpił/ ktory tobie krolestwá niebieskiego nábywáiąc/ sámego śiebie z káżdey miáry był wzgárdźił. A przeto ieśliześ sámego śiebie dla Bogá wzgárdźił/ nád co nic v ćiebie nie ma bydź droższego/ głupimbyś był bárzo/ gdybyś z wiátrem látáiące słowá chlubienia się z świeckiego ßlachectwá/ drożey nád się poważał. Sługá Boży práwy/ ktoremu idźie bárzo o wieczne dobrá y chwałę/ wßytkiemi świeckimi iáko gnoiem pogárdza. A ktory wzgárdźił z práwego serca istotnymi ná źiemi rzeczámi/

czámi/tym bárźiey wzgárdza lekczacemi ſłowámi.

Nie bádź dźiecina/ktoryś wźiął ſerce mężne/ y mężnych towárzyſſem zoſtał: niechay cię nic nie vwodźi dźiecinne: abowiem wſzyſtko to/ co ſobie świát czymeś wielkim poczyta/ nic inego nie ieſt/iedno pecherz nádety kilká źiarnek w ſobie máiacy y gruchołacy: ktory ſobie dźiecką zá oſobliwą rzecz poważáia/ludźi zás mądrych vſzy ſie tym obrażáia/á nierozumne y nieme ſtworzenie/onym ſie przeſtraſſáia.

Kto ieſcze ieſt w rzeczách duchownych niebiegłym y nieymieiętnym/ kto nie tylko te doczeſne rzeczy poważa/á ná zacność y wſpániałość ſtanu y ſłáchectwá świeckiego pátrzy/ ten nic innego nie czyni/iedno tákim nádętym pecherzem ſie cieſzy/ ludźie vbogie/ktorymi świát iákby beſtyámi wzgárdza/ſtráſſy y trapi; lecz báczných y mądrych/ ktorzy ſie lepiey znáia ná rzeczách/głupſtwem ſwoim obraża/y w śmiech ſie do nich vdawa. A ſkoro nammieyſza igła pecherz przekoła/ſkoro ſie ſcześćie w inſſą ſtronę nawroći/ſkoro doſtátkow vbędźie; á nawiecey/ſkoro choroba á zá nią śmierć nádciągnie/ áliści wnet pecherz nádety ſkleſnie/ poſtáwę y

dźwięk

dźwięk ſławy ſtráci/y zá ſczyre nic zoſtánie/á ſłuſßnie/bo y ſám z máteryey ſłábey będąc/ wiátrem ſłábßym ieſcze nádęty był; y nie poydźie z nim z tego świátá chwałá iego/ mowi piſmo.

XXII.

MJey to ſobie żáłoſćia y wſtydem/gdy ćie kto máczey á nie imieniem ze Chrztu S. zowie.á náſzerby y chwałe tego świátá/ktoraś raz wzgárdźił/pluy. bo o tym wiedz: iż gdźie te márnoſći ieſcze máia mieyſce w kim/co ſie vdáie bydź ſługa P. Chryſtuſowym/tedy tám ieſcze dáleko od doſkonátoſći/y bárzo máło ábo zgołá nic/ieſt znáiomoſći wnetrzney śiebie ſámego/y tego/zá co ſie kto vymie/y kogo náßłádnie. w tákim tylko do czáſu ſtoi nábożeńſtwo/y poki w tey márnoſći bezpiáwia nie czuie. W tákim człowieku cnoty ná czás pokázáte y málowáne bywáią: ábowiem ſkoro deſcz przećiwnoſći iego rozumnieniu y trzymániu o ſobie/ pádáć pocznie; ſkoro iego tákie nákrycie ſłáchectwá z niego będźie zdeymowáne/ tedyż fárby y molowánie cnot powierzchownych w niwecz ſie obrácáią. Tákí człowieк ieſt táko poſtáwioná trzćiná/á wnątrz próchná/dla liche go ſie wiátru ſobie przećiwnego chwieiáca/y

często

częſto ſie tamiacá. Táki ſie wiec prętko y długo gniewa/ obráże ſwa obćiąża/ y ſwoy gniew ſłużnym bydź poczyta / o pomśćie zámyśla/ ſkrzętnie ſie przed káżdym vſtarża/ gdy go co od podleyßego iáko on rozumie/ potyká: y gdy mu tego nieprzypiſuią/ co ná krocinchny czás wźiął od świátá ßlachetność ćiátá: máło ábo nic dbáiąc/ chociaß mu cnot Chrześćiáńſkich nie przyznawáią/ ná ktorych wieczna y prawdźiwa wßyſtkich ßlachetność zawiſłá.

Ty/ ieſliżeś ieſt práwy náßládownik Páná ták wielce ßlachetnego/ y oświeconym bydź prágnieß ná dußy/ dla doſkonalßego náßládowánia iego/ herb doczeſney ßlachetnośći/ ieſliże maß práwo do niego / wymaż z káżdey rzeczy/ á nawiecey z ſecca: á herb Páná twego y Oycá wiecznego zá ktorymeś ſie puścił/ y do ktoregoś przyſłał y iemu wierność twoie ná Chrzćie ś. przyrzekł/ wyryy go naprzod ná ſercu / á potym ná tym wßyſtkim/ coć ſie godźi mieć/ ábo widźieć / ábo trzymáć/ ábo czego nacześćiey vżywáć.

XXIII.

A herb twoy táki bedźie. Krzyż Páná IESVSOWże wßyſtkim naczyniem nadroßzey męki iego; to ieſt: one bicze / táncuchy/

mioty/powrozy/ gwoździe/ młoty/ ciernio-
wa korona/ włocznia/ gebka żołcia y octem
napoiona/ pieniądze za przedanie/ y inne.
Przez te abowiem armate Pan nasz nasłod-
szy IESVS Chrystus/tobie y nam wszytkim
nabył wieczney szlachetności/ wolności y
krolestwa.

Taki herb każ sobie wyryć/ ażebyś sie
nim pieczetował. każ go y kosztownie wjma-
lować y na ścienie zawiesić/żebyś nań zawsze
patrzył/ y z niego na miłośnika twego wie-
cznego wspominał/ przezeń sie ku iego mito-
ści zapalał/ y iego cnot gorecey y usilniey
naśladował/oney szlachetności pragnął/być
policzonym miedzy syny Boskie. a toć iest
prawe y nawysse szlachectwo ktore stoi wie-
cznie. Inne też świata marności/ do ludzi
świeckich noga popychay.

XXIV.

PAmietay/iako Pan nasz naszlachetnieyszy
IESVS Chrystus/ chwałą y vczciwość
wszelkiey szlachetności y chwały. Pan wiecz-
ny y głowa Anyołow y Krolow; gdy sie byt
woiskość świata tego nieszlachetnego zniżył/
gdy naszemu zbawieniu służył; nic chwale-
nego/ nic wspaniałego krolestwa swego Bo-
skiego na sobie nie pokazał; ale nad wszy-

O tym wiedz: iż ieśli w tey cnocie ćwiczonym dobrze y doskonałym zostánieß/ wßyst-kie inne cnoty zá tá idące/ snadniuchno mieć będźieß: ábowiem iáko pszczoły nigdy mátki nie odstępuią/ ták ani cnoty inne y náświetße nie mogą bydź bez Pokory ś. gdyż ich mátka ieśt. A gdyć Bog przypiße doskonałą Pokorę/ záraz cię zá wßyst-kie cnoty vkoronuie. A niepodobna rzecz ieśt/ żeby tám y namnieyßey y nawietßey cnoty nie dostawáło/ gdźie śie doskonała znayduie Pokorá.

Tá cię cnotá Pokorá ś. wielkiey nábáwi mądrośći/ wysokiey o Pánu Bogu vmieiętnośći/ y twego ſumnienia znáiomośći. Táć dźiwne á skryte odkryie táiemnice/ y nigdyć nie dopuśći nic czynić obłędliwie/ áni omylnie. dla tego ábowiem oni wßyscy vczeni y mądrzy Theologowie ktorzy iedno kiedy z rozumámi swymi pobłądźili/ Bogá y sámych śiebie zgubili/ że w tey cnocie vmieiętnymi nie byli/ że mátki cnot nie mieli.

Tá cnotá nigdyć vpáść nie dopuśći duchownie; á ieśliże śie kiedy z dopuśczenia Bożego trochę pochyliß y potknieß/ tedyż cię żebyś nie vpadł/ rátuie/ y przyczynę potknienia/ ná przestrogę/ vkáże.

ROZDZIAL VIII.

O drugiey cnoćie gruntownego żywotá Chrześćiáńskiego/Posłuszeństwie świętym.

POsłuszeństwá świętego cnotá/corká rodzona Pokory/pieczęć miłości świętey doskonáley/dźiwnie kochána oblubienicá Bożá/miłośnicá y mátká pokoiu/y wykonywáiácá wßelká sprawiedliwość/cnotá iáko nabárźiey potrzebna słudze y náśládownikowi P. Chrystusowemu/wielką w niebie koronę máiácá/przez te órzodki dostáiona y wykonána bywá.

I.

NAśládownik Páná IESVSOW/y sługa Páná ták wielkiego/wielkiego vmysłu bydź powinien. á nigdy sie ná iákie nie ogładáć kuránie/ábo táiánie; ale Hetmána wspániátego y serdecznego/żołnierz serdeczny mánáśládowáć. Ty ieśliześ ten iest/ktoryś mię z niewoli/ale z śámego sie zámiłowánia w tákim Krolu IESVSIE Pánie/zá nim sie puścił/y co dáley dobrowolny iádź vśłużeść/á żebyś iego tylko miłości niewolnikiem był stáray sie/precz iákiezkolwiek niewolnicz-

lekánie ná ſtronę odrzuciwßy/ábyś ſnadź iákiey inney rzeczy doczeſney/á zwłaſzcza natogom złym/y chućiom grubym nie hołdował/ále żeby one tobie hołdowáły/o to ſie ſtárat: ábowiem trudno będźieß mogł ták wielkiemu Pánu doſkonále vſłużyć/iego namnieyßemu ſkinieniu dogodźić/y we wßem náſkoczyć/ieſli będźieß od natogow złych/ábo od áfektow ku rzeczom iákim doczeſnym trzymány.

II.

ODday ſie zupełnie pod wolą Bożą/nic ná świećie iedno iego vpodobánia pożądáiąc y oczekiwáiąc; ázeby ie P. Bog nád toba bez namnieyßego twego ſprzećiwienia záwße wypełnił; czego/á wßákoż niegodnym ſie bydź poczytay/chociażby też było wedle zdánia ludzkiego nazeliżywße/y tobie náſtráßliwße: ábowiem ſczyre á vprzeyme tákowe ſie ná wolą Bożą oddánie/zbytnie á niewymownie ſłodźi y cukruie tákiemu ſercu y náſtráßliwße nawałności/dla obecności táſki Bożey. A dla tego vpokorzonym y pożądliwym ſercem o to proś Páná twego/ázebyś/ile ſie godźi cztowiekowi/w niczym rożny nie był od niego. Tey ſławy záwße ſobie życz y prágni/ázebyś z nawietßym przezpráwiem

twoiey

twoiey woli y chuci cielesney mogł znosić na tobie samym; nie tylko tę wolą Bożą/ ktora na tobą samym Pan Bog czynić y wypełnić przeyrzał/ ale też y tę/ktora nad wszystkimi ludźmi/ nad każdym nas z osobna/ także y nad wszystkim innym stworzeniem wykonać postanowił/ ażeby się wszystka ze wszego stworzenia na cię samego obalitą. a dopiero byś poczuł wielki pokoy/ y wweselenie w sercu twoim.

III.

PRágni wiecey dla Pana IESVSA czynić y znosić/ á niżeli po swey sile czuieß/ á wszystkoć się będźie zdało lekkim y miłym: ábowiem tak tudźież samego Pana stanieß/ od niego miłuchno cießony/ gdy też ty z vlitowánia ku niemu/ tak się chętliwie ofiáruieß.

IV.

GOtowym bądź záwße odstąpić twoich pociech/ pożytkow y ochtod/ y wszystkiego co maß ábo mieć możeß/ gdybyć to Pan Bog odiąć chciał/ iákimżekolwiek sposobem/ y przez kogo kolwiek/ miásto tego wszystkie vciski y vtrapienia ná cię obáliwßy.

V.

GDy baczyß ízeć wßyſtko wedle myśli idźie/teſkliwość y żal ku temu wßyſtkiemu wzbudzay/á to dla tego; że wiośß IESVSA Páná twego idącego przed toba/znoßącego wßyſtkie iáko náciężße przeciwności y páſki bez wytchnienia/ wypełniáiąc wolą Oycá ſwego; dla twęg zbáwienia/ y ná przykład tobie: bowiem ty rádnieyßy idźieß zá nim w pociechách/ niepodobnym będąc tákiego Páná ſługa: á ſługa dobry/ nie tylko ſwoie/ lecz też y Páná ſwego przeciwności powinien znośić. od czego cię Pan IESVS wolnym vczynił/ żebyś tylko ſwoy á nie iego krzyż nośił zá nim tym chętliwßy/ ktory y ſwoy y twoy znośi zbytnie cię vmiłowáwßy.

VI.

TAk w máłe iáko y w wielu ſpuſczay ſię zupełnie ná wolą y rozrządzenie Páńſkie o tobie/ ták tu/ iáko y po śmierći; ábowiem wßyſcy mamy Páná dobrego: tylko to ſámo miey w prágnieniu/ y o to ſię wßyſtkimi śiłámi ſtáray/ żebyś woli y roſkázániu Páná Bogá twego/ z káżdey miáry dogodźił/ y one wykonał: iáko wiec dobry robotnik ábo ſługá/ ktory ni o czym nie myśli wiecey/ iedno o

dno o robocie á roskazániu páná swego/żeby iemu dosyć vczynił: á pánu zás bacznemu wtasna iest myślić/coby iego robotnik y sługá iadł/w czymby chodźił/ żeby ni od kogo krzywdy nie miał/ y áby czásu swego godna zaplátę od niego wźiał.

VII.

BRwa też y to; iż nie záwsze Pan trzyma y bawi przy sobie dobrego y wiernego sługę/ále ráczey im go być baczy sobie wiernieyszym/ tym mu też porucza spráwy trudnieysze/ná ktorych wiele dobrego y pożyteczniejszego iemu należy/ práwie wierzac mu nie tylko dobr swoich ále y śiebie sámego: y czesto go posyła gwoli temu od śiebie w drogi dálekie/ gdźie pewnie dobry sługá musi rozmáitych niewczásow/ pracy/ stárania y trudnośći zażywáć/ dla pożytkow Páná swego ktorego miłuie. Tak y ty/ gdy sie spodoba Panu twemu/ná czás cie iákby odtaczyć od śiebie (gdyż y námniejsze stworzenie bez niego bydź nigdy nie może/ iáko dáleko iego vkochane stworzenie/ cztowiek/ iemu służyć wiernie pragnący) roskazuiącći inna iáka posługę/ ktora nie ma takich pociech wnętrznych; á tá przez zwierzchne twoie ktorych

ći dat miasto śiebie; iáko ná przykład służyć zbawieniu bliźnich/ ábo śie kim opiekáć; (co wiec soba zwykło przynośić frásunek/ y rostárgnienie; chociaż to v doskonałych ludźi/ dla ich dobrego przedśiewźięcia y posłuszeństwá/ nie iest frásunkiem ani rostárgnieniem/ále potrzeba zásługuiąca) ábo zás rzecz iáka málo co ábo nic duchowna spráwowáć/ iáko wiec bywa/ zániechać vżywánia częstego Sákramentow/ modlitwy zwyczáyney/ vczaszczánia do kośćiołá dla robot domowych w kuchni ábo gwoli czemu innemu tákowemu służącemu do dobrá pospolitego: tedy bez namnieyszego zámárszczenia/ ábo potáiemnego przeciwnego pomyślenia/ ktámáiąc śie Pánu w duchu/ y iemu śie ofiáruiąc ochotny vdawáy śie/ vmysłem tylko Páná swego woli dogodźić/ á w zwierzchnych swoich cześć go y słuchać/ iáko sam powiedźiał do vrzędnikow swoich: kto was słucha mnie słucha. á tám cię przed śię y ná oká mgnienie nie opuści Pan twoy/ chociażći śie zda dla nieduchowney zabáwy od nieg bydź odtaczonym; ktora to zabáwę swoię nieduchowną w duchowną odmienić możeß/ gdy ia tylko dla miłośći Páná twego y ku iego chwale spráwować y ofiárować będźieß. A Pan goto-

wość y

wość y szyrość woli twoiey widzący / przy grubszey posłudze / subtylnieyszymi cię ieszcze nawiedźi y obdarzy we wnątrz pociechámi / niźli gdybyś co zacnego wiego oczách czynił.

VIII.

TAk o sobie trzymay: żeś ty będąc nieisposobnieyszym do odprawowánia nazacnieyszych posług P. Bogá twego / nie iestćiś nic ták przystoynieyszego / iedno ábyś w napodleyszych rzeczách wszystkim ludźiom służył. y dla tego obleway sie łzámi gdy y nayboższego widźiś tobie służyć / ktoremuś ty sam służyć nie iest godźien. y pokázuy to szczyrze po sobie / ták sercem / iáko y zwierzchna postáwa / y słowy / żeś wdzięczen iest wyrzadzánia tobie y nánnieyszey posługi / któremu też ty ochotny w záiemna posługa ábo podárowániem ile byś mógł / oddawáć vśitowáć będźieß.

IX.

BAdź vmárłym tobie sámemu / rozumieiąc że nie maß w sobie woli twoiey / ktoraś dał do schowánia sercu y woli P. IESVSA twego / ábo ráczey na sámym twoim do niego przystániu / dárowałeś go ona.

X.

NJechayći śiezdá/żeś ieśt iáko inne ćichę y pokorne bydlątko/ktore bez przećiwienia y ociągánia idźie zá tym ktory nim władnie/y dokąd kolwiek ie prowádźi, á ták zniewoliß śerce miłośne naśtodßego Páná twegō ku tobie/y iego zoßtánieß vkochánym/ y iemu podobnym/ktory śie podał zámilczawßy śądzącey śie niesprawiedliwie dla ćiebie.

XI.

ROzumiey o ßobie/żeś nie ieśt inákßym z wolą twoią/iedno iáko ową máluczką dźiećiną z młodźiuchnymi ią ślábiuchnymi nożkámi swymi/ktorych do chodzenia poczyna vżywáć/gdy od mátki swoiey trzymána y powodzona bywa; ták y ty/ nigdy o swoiey mocy chodźić/to ieśt/czynić wedle woli swoiey/nie śmiey ani chćiły/iedno áż ćię rękā woli y vpodobánia Boßkiego/przez ßtárßego y przełożonegō twego/poprowadźi.

A dla tegō iákomći iuż wyßey napiśał/bárzoć ieśt potrzebny Duchowny oćiec/ktoregóbyś miał ßobie ná tym świećie miáßto śámego Páná IESVSA/y żebyś śie iemu oddał z dußą twoią/á w káżdey rzeczy duchowney do zbáwienia ßłużącey/iáko śámemu

Bogu

Bogu wierzyt/ y onego bez nammieyßego ſprzeciwienia ſłuchat: wielkim to grzechem poczytáiąc/ iemu nie bydź poſłußnym/ ábo co bez iego wiádomośći/ bez iego pozwolenia y błogoſłáwieńſtwá/ chociáżćiby ſie tá rzecz náświetßa zdáłá/ czynić; ábo co przeciw iego rozumieniu rozumieć.

XII.

W Żadney rzeczy ták w nawietßey iáko y w nammieyßey/ niechćiey mieć pierwßego rozumienia twego: ále ſie ná innych rozſądek zdáway/ chociáżby o twoim baczeniu niewiem iáko nalepiey trzymano/ chociáżćiby w tym bieglośc y podołánie od mądrych przypiſowano. ále to rozumiey o ſobie; żeś ieſt ze wßyſtkich do wyrozumienia y rozſądku nagrubßy chociáż w máłych rzeczách; á iż rozum y baczenie twoie/ względem innych rozumu y baczenia/ ieſt iáko iedna iſkrá od ognia wielkiego.

Nigdy á przeto ſpoż nikim nie trzymay/ chociáżby dobrze tobie lepiey á mżli drugiemu rozumieć y mowić z pochwałą y potwierdzeniem ſłuchaiących zdáło ſie. to wyiąwßy: gdyby pozwolenie ábo zámilczenie twoie miáło bydź vmnieyßeniem ábo zbłużnieniem y nieyßanowaniem czći y chwały Bożey; ábo

zgorßc-

zgorßeniem/ßkodą y záwstydzeniem sromotnym bliźniego; ábo żeby to było przeciw twemu sumnieniu.

W każdym tedy niepozwoleniu ná czyie rozumienie vporne/ tymi tylko słowy odpowiádáy/ mowiąc: Sumnienie moie nie dopuszcza mi ták o tym trzymáć: wiele mowić niechcę/ ani spornym bydź. wolno każdemu wedle zdánia swego przestáwáć. co wßystko zdániu y rozsądkowi boiących sie Bogá poruczam.

ROZDZIAL IX.

O trzećiey gruntowney cnoćie Żywotá Chrześćiáńskiego Vbostwie dobrowolnym. y iáko sie ma do niego náßládownik Páná Chrystusow przyrzodźić.

I.

IEßliżeś iest z náßládownikow Páná Chrystusowych/ábo nim bydź pragnieß; wiedz że o tym zápewne: iż ták wiele maß ku Pánu IESVSOWI miłości/ y wstánie duchownym doskonátości y nabożeństwá práwego/ ile sie kochaß w vbostwie świętym: ábowiem ieśli maß ieszcze rzecz iáką chociaż nie wielką/ ktora cie ná czás rozrywa w myślách/ y podlegaß bez żalu tákiemu rozerwá-

niu; á

niu; á odrobiny miłości twoiey/ ktoraś cała winien Panu Bogu twemu/prosi od ciebie/y vdzielaß iey; á ty także od niey taka odnosiß ochłode: tedyś ieszcze nie doskonale duchowny/ á z daleka na doskonałych patrzyß; y nie dożyß zá IESVSEM Pánem/ale sie zábawiaß postawáiac láda fráßka ná iego drodze; co cie ma pewnie ciężko zábolec/ieśli táki niedoſtátek/ vſczerbienie ábo y vyme miłości duchowney w ſobie bydź báczyß: gdyż ábowiem zá tym nie ták táſkawego y miłoſnego/iáko inni náßládowcy wierni/weyrzenia oblubieńcá twego doznawaß; coć pewnie bydź muśi przyczyna co daley oſłábienia y vſtawania w iego náßládowániu/ieśliże sie z trzaſkiem y bez omießkánia od tákiegŏ z rzeczámi ſtworzonymi błáźnienia oderwáć nie będźieß vśitowat; ieśli oblubieńcá duße twoiey zá ktorymeś sie vdał/ze łzámi y żalem ſerdecznym zá táka ku niemu gnuſnoſć y lekkie powáżenie/ przepráßáć nie będźieß.

II.

TEn ieſt duchowny cztowiek práwy / ktory nic/ iedno rzeczy y dobra duchowne mituie/ á widomych vżywa duchownie/ ná doſkonalßezbudowánie ducha ſwegŏ.á zá ná drożße y nayoczießnieyßeiáko y nápodleyße y

namnie-

nanik czemnieyſze iednako ma v ſiebie: potrzebe tylko/á pobudke ku doſkonálſzey miłości Bożey vpatruiąc/á tego bez czego ſie obeyść nie może/ w wielkiey ſkromności bez żadze vkochánéy vżywáiąc.

III.

DVchowny prawy/ chwałe/ſłáchetność/ bogáctwá/ vrodę/śiłę/ miłość/ y inne dobrá duchowne/ duchownie tylko miłuie/ y ſtára ſie o nie: á cielesnymi zás ktore świat miłuie y poważa/ wzgardza/ y z nich ſie śmieie. y v niego chwałá ieſt/ bydź dla miłości Páná IESVSOWEY wzgárdzonym y zá nic poczytánym. v niego ſłáchetność ieſt/ cnoty. v niego bogáctwá y ſkárby ſą/ táiká Bożá. v niego vrodá ieſt/ ſumnienie czyſte. v niego zyſk ieſt/ wſzyſtkiego opuſczenie. v niego weſele ieſt/ wychwálánie Páná Bogá. v niego moc ieſt/ cierpliwość y cichość y mężne ſtánie y wytrwánie do końcá. v niego muzyká ieſt/ Pſálmy y roſpámiętywánie dobroczynności y miłości Bożey przeciw ſobie y przeciw wſzemu ſtworzeniu. v niego roſkoſzne potrawy ſą/ poſt/ czytánie kśiąg duchownych/ modlitwá/ y rozmyślánie á wypełnić vśitowánie woli Bożey/ y modlitwá nabożna .v niego vćieſzne picie y napoy koſztowny ieſt/

ny iest/ izy hoyne w rospamietywaniu grzechow swoich/ y gorzkiey meki Pana IESVSOWEY. v niego taźnia iest/ bicz y pokutą. v niego nowiny sa/ śmierć/ sąd ostatni/ czyściec/ piekło/ y chwała krolestwa niebieskiego. v niego namilsze towarzystwo iest/ bogomyślność/ rozmawianie o Panu Bogu/ dobre sumnienie/ pokorą/ y boiaźń świętą. dayći Panie Boże na takie sie gospodarstwo zdobyć y ono prowadźić z zyskiem y z chwałą.

IV.

CZłowiek doskonale vbogi/ y ktory iest tego godzien imienia/ kocha sie/ gdy sam szczegulny w komorce swoiey obnażony śiedźi: abowiem tak pamięta na swoie wygnanie/ na niewolą/ y na obcą kraine/ gdźie pielgrzymowi/ y gościowi rozgoscząć sie/ ani wczasu y bespieczeństwa zażywać nie przystoi/ gdyż ma przed soba droge barzo trudna/ daleką y niebespieczną/ ktorą do pożądaney a własney oyczyzny ciągnąć mu dusznie potrzebą.

V.

CZłowiek doskonale vbostwo świete mituiący/ weseli sie/ gdy od ludźi bywa zapomniony/ gdy ni od kogo nawiedzony/ gdy nie iest znaiony/ gdy nic o nim nie trzymaią/

gdy

gdy oń niedbáia: ábowiem że rożyńskiego sie dla miłośći Páná IESVSOWEY/ obnażyć/ á onemu sie sámemu vpodobáć/y z nim sámym przestáwáć vmyślił.

Ty tedy/ ktoryś pożedł zá vbogim y nágim Pánem IESVSEM/ iáko zá przymowke te moie słowá przyimi pokorny/ iákoby sie tego nic w tobie nie znáydowáło: y vśiłuy chodźić ćiáśna droga/ iáko ćie sam Pan naß IESVS miłośnie náponina.

VI.

APrzeto/ żebyś zá práwego náśłádownikáod twego Páná byt poczytany/ y zá miłośnikáiego vboßtwá naświetßego/ y zá wzgárdźićielá márnośći tego świátá przyznany dla pośiegnienia onego Páńßtwá y Krolestwá niezmierzonego y wiecznego: nie będźieß/ naprzod/ żadnego około śiebie kßztáttu y niedoßtátku vpátrowat/ ták w vbierze iáko y w żyćiu/ gdyż ábowiem sámemu P. Bogu we wßytkim vpodobáć sie maß/ ktory chce mieć w tobie záwßze duße twoie iáko nánakßztáłtowniey y napiękniey cnotámi Żywotá swego naświetßego przybrána/ y w doßtátkach duchownych okwituiáca. á do tego tżeć sie sámego dat zwierćiádłem/ żebyś sie iáko nabliżey iemu sámemu conformowat/ ábo przy-

podobywat. Ná oczy

Na oczy ludzkie/iako duchowny/względu nie miey: dosyć że ich ani vbiorem/ani życiem nie zgorszysz/ani obrazisz: abowiem wypatrzie cie Pan Bog sam/czyli snadź w czym vbostwu Syna iego namilszego nie vwłaczasz/iako blizko iemu podobny iesteś: w co też ty/maiąc zawsze to Zwierciadło przed soba/względać nie zaniechyway/pamietaiąc na słowa vboznuchnego dla ciebie Pana twego/ktore wyrzekł na pocieche naśladowników swoich/mowiąc: Błogosławieni vbodzy duchem/abowiem ich iest krolestwo niebieskie. O iako wiekuiste a wielkie Państwo/za krociuchne doczesne vbostwo wymienia człowiek nedzny!

VII.

Zawietsza straża pilnuy serca twego/aby sie snadź z iaka doczesna rzecza nie bratznito pod płaszczem nabożeństwa/a dla zaniedbania twego y zwyczaiu/potrzeba swoia nie poczytało. wielu taki nieostrożny postępek zwiodł/y zadzierżat znacznie/iż daleko pozostawszy Pana swego/na oney rzeczy/ktora im takiey szkody była przyczyna/vbespieczeni przestali/y wniśdź za Panem na nawyższy stopień doskonałości/omieszkali; abo zaś z nich niektorzy/z nowu co raz/drogo

Páńską zaczynáiąc/ ná tym ſie prawi ſpráco-
wawßy y zſtárzawßy/ ná koniec bez ſkutku
vſtáli.

O tym wiedz/ iż chociaż rzecz máła ieſt/
oná/ ktora duchowny po niekąd ábo nieo-
ſtrożnie mituie; lecz gdy ſie obaczy/ á vzna/
że ieſt przeciwie° powolániu/ y iemu ná prze-
ßkodźie; á będźie ſie poczynat z nia rozſtawáć;
táka trudność y ćiężkość w tym poczuie/ że
iego napoważnieyßymi á naświetßymi zába-
wámi tak będźie mießáć/ tak mu ſie ná myśl
będźie náſtáwiáć/ że podczás ſobie w tym rá-
dźić nie będźie vmiał/ w wielkim vtrapieniu
zá one chociaż máluczką miłość/ zoſtawßy.

VIII.

A Przeto: nic nie miey zbytniego; tylko bez
czeg̃ żadna miára obeyść ſie nie możeß: y
to/ ażeby y w potrzebnych rzeczách ráczey nie
doſtawáło/ z ktorych przedśia vbożßym nád
cie winieneś vdźielać/ ſmecac ſie/ że vbożße-
go nád ſie widźiß/ żeś ty nádeń vbożßym nie
ieſt/ á to dla miłości Páná IESVSA mile-
go/ ktory ćiebie w wielkim vboſtwie po tym
niemiłośiernym świecie ßukał. Wzbudzay
żal w ſobie/ że wßyſtkich niedoſtátkow dla
Páná IESVSA ná ſobie nie ponośiß/ że zá
wßyſtkich nędznych nędze nie ćierpiß/ z mi

łości

łoścíku bliźniemu: gdyżeś też dla wielkich grzechow twoich nagodnieyßy iest.

IX.

KJedyć rzemieślnik w czym nie dogodźi/ y co niekßtałtownie/ krzywo/ abo ládá iáko zrobi/ vśłuy táka rzecz sobie nabárźiey zálecáć/ iáko tobie napodobnieyßa/ gdyż też dußá twoiá w oczách mitego P. Bogá twego iest niekßtałtowna/ krzywa/ y ládá iáko temu służáca/ y onego spiac naßłáduiáca.

Táka rzecz przyimuy chętliwiey/ o to sie stáráiąc/ żebyś sie przez niezbudował/ y Pánu Bogu podobał: wspominaiąc ná to/ żeś tu będąc gośćiem/ y wßyßtko twoie maß schowánie w oney oyczyznie wieczney/ cudzych á pożyczanych tylko do czásu rzeczy ládá iákich vżywáć w potrzebie musiß: y wspominay ná one dobrá ktoreć nágotował y schował Pan twoy vbostwem swoim naświetßym/ do ktorych cię táka droga/ y życiem sam przez sie prowádźi.

Strzeż sie/ żebyś w tákowey rzeczy vpodobánia oká y serca twego nie vpátrował/ ale tylko vżyteczność y vbostwo/ ktore nic tákowych nie przyßtrzega przymiotow: á ty nád to ießcze maß sie vpodobáć P. Bogu twemu.

O iáko ßubtylny iest ten niedoßtátek ná

ſługách Bożych/á w wielu ſie ich znáyduie; á iż z ledwá go ći/ktorych ludźie zá nadoſkonałße rozumieia/ podſtrzegáia w ſobie y onemu ſie przećiwia; y dla tego ſie wiec ná rzemieſłniki fráſuia/ im przymawiáia/ y one rzecz ſobie nieżadnay nie nawiſna máia/ y ná nie nie rádźi pátrzáia/ máiac ſerce ſwoie chućiami bydlecymi oßpecone/ y od nich trzymane.

Ty tedy ták wielkieg niedoſtatku wyſtrzegay ſie/żadney rzeczy ná tym świećie negodnym ſie poczytaiac/ ktoryś od ſámego wźięćia rozumu miłość twoie ná próżność y ná obráze P. Boga/ ztym vżywániem obrácał.

X.

TAkże gdy co kupuieß: tákaż rzecz te obieray ktoraby miała ná ſámo weyrzenie co przygánionego/coby ſie oczom twoim w niey co nie podobáło/y od ktoreyby ſie ſerce y chuć twoiá odrażáłá: doſyć/żeć nie ták mitaiáko vżyteczna będźie. A weſel ſie záwße/ gdy co vczynić możeß przećiw ćieleſnym chućiom twoim/ gdy ſie nieprzyſtoyney miłości ſerca twego ſprzećiwić/ y one przełomić/á ſámego ćiebie zwyćiężyć możeß/ vkochánia twoiego w ſámym Pánu Bogu ná ten cżás ßukáiac; bo pewnie w nim/ ieśli tego prágnieß/ inácżey odpoczynąc nie możeß.

Záś/

XI.

ZAś/ gdy co obieraß/ tedy innym day wprzod obieráć/á ty/co nákoniec zostáie/z weselem y z pokorą serca iáko ßczęście Páná twego przyymuy. ábo/ ieśliby tobie koniecznie pierwey przyßło obieráć/tákaż rzecz bierz ktoraćby sie zdáłá bydź napodleyßa/ mnieyßa/ nieśmácznieyßa/ y nie vdatnieyßa.

O tymże wiedz: iż gdy od tákiego niedoßtátku/ to iest/ od tak ßubtylney ku rzeczom widomym á nieznákomitey miłości wolnym będźieß/ wielkich cie pociech duchownych vczeßtnikiem vczyni Pan naßłodßy IESVS/ ktorymi tylko tego czeßtuie/ co vßtuie dla iego miłości/ áby sie obnażył ze wßyßtkich pociech y vkochánia doczesnęg/záwßże będąc przeciwnym cielesnym chućiom swoim.

A nád to/będźie sie zápalał w tobie co dáley ogień miłości vbogßtwá Páná IESVSOWEGO; y tákći wßytkie rzeczy widome y cielesne ßtánieia/ iż potym ze wßyßtkim będźieß teßknił/ prágnąc sam ßczęßliwy bez wßego zostáć/ k woli IESVSOWI Pánu/ ázebyś sie z nim wiecznie ziednoczył.

XII.

MIey te wolá/ y one w wieczor y poránu przed P. Bogiem odnawiay; to iest/ á-

żebyś wßyſtko co ná świecie ieſt/ iáko gnoy dla iego miłośći poczytał: ná onym ſámym/ ktory ieſt nie tylko twoie/ ale świátá wßyſtkiego wiekuiſte á náder optywáiace dobro/ przeſtáiac; y wzbudzáiac w ſobie teſkność y prágnienie ku niemu/ ázebyś go y tu przez nagoretßą miłość/ y po śmierći z nim złączony/ w ſámey rzeczy záżywał.

XIII.

TE rzecz ktoraby cię cieleſnie kochálá/ náprędzey odbywáy od ſiebie/ iáko głownego á nienawiſnego nieprzyiáciela vbożſtwá świętego/ ktore nic innego nie ieſt/ ieđno obnażenie ſercá á wieczne odwrocenie woli y miłośći od wßyſtkiego ſtworzenia y z namnieyßym rozmyſlnym vkochániem/ á ná ſámym Pánu Bogu; y ná tym/ co wiedźie do doſkonátego Bogá miłowánia/ przeſtawánie y odpoczynienie doſkonáte.

XIV.

DOm/ ktoregoć Pan Bog do czáſu vzyczył ná odpoczynienie y zámknienie od tumultow y zabaw świátá tego/ w teráźnieyßym pielgrzymowániu twoim/ nie ináczey go poczytay/ iedno iáko obcy/ gośćinny/ á nie twoy. y dla tego ścian iego nie przybieray/ ani ſie roſpośćieray w nim/ gdyż gośćiem w

nim ie-

nimi ießteś/ á do iutrá/ábo ießcze krocey máiąc w nim pozwolenie pomießkánia. y czeßto do ßiebie powtarzay one ßłowá Apoßtolßkie: iż nie mamy tu miaßtá do mießkánia/ ale przyßßłego ßukámy: gdyż przychodniámi y pielgrzymámi tu ießteßmy iáko y oycowie náßy.

XV.

OBrázow proznych w domu twoim nie ćierp. Prozne rozumiey: z ktorych oßobnego zbudowánia y pobudki ku doßkonałoßći á goretßego zápalenia ßie w miłoßći Bożey nie odnoßiß/ále ßie tylko ciekáwoßć oczu ná nich zwykły paßtwić. A zwłaßcza/ kiedy kto obcy przyznawa y chwali ozdobę twemu mießkániu/ co ćie ma pewnie dotknąć/ ázebyś ßnadź w czym vboßtwu Páná IESVSOWEMV nie vymował. A dla tego gdyby to było/ pytałbyś tákiego człowieká/ coby mu ßie ozdobnieyßego zdáło w domu twoim. á dowiedźiawßy ßie vczyniß/ áby tá rzecz ná potym ná widoku nie bytá/ ále ná innym mieyßcu oßobnym/ ieśli tobie ßámemu ßłuży ku zbudowániu duchownemu. To á wßákoż vczyniß/ gdy wyrozumieß/ że gośćiá onego rzecz iáka kocha powierzchownie á nie duchownie: á to potym poznaß; ieśli gość pátrzac po ścianách wzdycha/ y nieiákie nabo-

żeństwo pokázuie po sobie. znák iest iego duchownego zbudowánia. Jnáczey/ po ścianách ciekawe pátrzánie/ y z iákimśi bespieczeństwem iákiey rzeczy wychwalánie/ktoreby tobie wiecey przymawiáło; znáć proznice w do⁹. A wszákże nie zawsze maß dbáć na to: ábowiem nie iednákie vmysły ludzkie/nie iednáko o rzeczách sądza; y ztąd tego bywa/że/ czym sie ieden zbuduie/y co duchownie przyymuie/tym sie drugi tylko powierzchownie cießy/á tylko ná ozdobe oczom mitą náciąga. ápzeto/gdzby kto w baczeniu ieszcze niedostáty co z trey miáry mowił/ ty zámilcz/á nie przeciw sie. A Duchowneg̃ oycá ábo náuczyciela twe⁹ w tym rády iáko nabázzieyßłuchay.

XVI.

Eśli co możeß mieć názbyt ochędożki domowey duchowney/rozday tym co nie máia/á sáć podobni w życiu: ábo przeday ná iátmużne.

Obrázy ktorebyś mieć mogł w domu twoim/ opisátem ći niżey w Rozdźiale/ Porządnego ná godźiny czásu rozłożenia. oprocz iednego/o ktorym ći tu piße.

XVII.

Edźieß mieć obraz ieden nád inne osobny/to iest/ fárbámi wyrázone á iákby ze-

krwáwio

krwawione Serce miłośnika naszego IESVSA Pána/sámo tylko/ korona cierniowa ogrodzone: ktory obraz záwiesiß tudzież w drzwi sámych/ták niżko/żebyś go mogł cátować/ ilekroć z domu wychodziß/ ábo záś wchodziß/mowiąc do niego.

Niech będzie błogosławiona/ o naysłodßy IESV naświetßa/ nawßechmocnieyßa/ á naprzyiemnieyßa wola serca twego. Proßę cię Panie dobrodźieiu y miłośniku moy/day áby tez wola serca mego naniegodnieyßego/ nigdy rożna od woli twoiey nie była/ Amen.

O naysłodßy y nadobrotliwßy IESV/ proßę/ odeymi odemnie złośliwe y niepowolne serce moie/ á day mi miásto niego ábo serce twoie/ ábo serce nowe wedle Serca twego. Day mi serce ciebie miłuiące/ nawiernieyßę/ naczyßtßę/ nagoretßę/ nalitośćiwßę/ natáßłáwßę/ namiłośiernieyßę/ y napokornieyßę: y ktorebyś ty szyre y proßte ku tobie vczynił/ w tobie pograznał/ y ztoba ziednoczył wiecznie/ Amen.

Bądź pozdrowione serce naysłodßę/ naymilßę/ namiłośiernieyßę y namewinnieyßę Páná mego IESVSA Chrystußá: Pociągni y weźmi serce moie do ciebie y zamkni ie w tobie; y wyláy ná nie krew twoie/ miłość

twoie/

twoie/ y táſkę twoie/ ábym wiecznie byt przytaczony tobie/ Amen.

O Serce namiłoſnieyſze y nadobrotliwſze Páná mego IESVSA Chryſtuſá/ ćiebie pozdrawiam/ y ſerce moie nagrzeßnieyſze tobie przykłádam: rácz że bydź záwſze/ y ná káżdym mieyſcu/ y w káżdey ſprawie z ſercem moim. ábym ná ćie bez przeſtánia pámiętał/ ná ćie ſie záwſze ogłádał/ ćiebie ſie we wßyſtkim rádźił/ wßyſtko od ćiebie y dla ćiebie poczynał/ ſprawował y kończył. ábym ćie godnie chwalił/ y tobie ſercá mego prawdźiwe politowánie/ dla mnie zránionemu/ zekrwawionemu/ boleſnemu/ mnie mátuiącemu/ zátuiącemu/ y mnie o myślącemu záwſze pokázował y oddawał/ Amen.

O Pánie IESV Chryſte: proßę/ rácz ſerce moie twoimi ránámi zránić/ y krwią twoią rácz wpoić myśl moie: ázebym ćie záwſze gdźiekolwiek ſie obroćę/ widźiał/ ták odrutnie dla mnie vkrzyżowánego; á ná cokolwiek weyrzę/ niech twoia krwią widzę bydź zmálowánego: ázebym ták wßyſtek do ćiebie ſie gárnął/ nic oprocz ćiebie nie żądał/ y ná nic/ iedno ná twe rány pátrzył. Toć moią pociechą z toba moy Pánie bydź zránionym; y to niech mi będźie wnetrznym vdrecżeniem

o tobie

o tobie nie myślić. Niechże nie vstaie serce moie dobry IESV/ aż cię znaydzie szczęśliwość y błogosławieństwo moie. Tam niech odpoczywa/ y tam swe prágnienie niech kończy/ Amen.

XVIII.

TAkie ma bydź ochędostwo domu ábo komory twoiey/ żeby się ściany niemal gołe widziły: porządek y ochędostwo w innych rzeczách pilnie zachowuiąc/ á plugástwa y nieporządnego rzeczy tu y owdzie leżenia wystrzegaiąc się/ dla zgorszenia y obrażenia oczu tych/ ktorzyby cię kiedy nawiedzić mogli/ czego y doskonale Zakony bárzo doglądaią: ábowiem niedbałe sprzętu domowego chociaż lichego sprawowánie/ bywa często znákiem człowieká niedbałe P. Bogu służącego/ y sumnienie swoie tákże łádá iáko opátruiącego/ á vmysłu ku doskonałości gnuśnego y niespośobnego. Zdawáłe się to w ludźiách świętych znaydowáto/ iáko czytamy w Żywotách ich; iże ktorzy byli w służbie Bożey gorętszymi/ w opátrowániu czystości serc swoich pilnieyszymi/ y w doskonałości żywotá ćwiczeńszemi; záraz y ich wszelkie obyczáie powierzchowne/ y wszystko około nich/ ták w ich mieszkániu/ iáko y miedzy tymi kto-

rymi

rymi rządźili / nie tylko bez nágány / ále owßem z wielkim zbudowániem y pochwata ná to pátrzacym były.

XIX.

Z Strony zás obrazkow ná pápierze / iákich nabożni ludźie w kśiegach swoich vżywáia / tych mieć możeß ták wiele / ile nabożeństwo potrzebuie: á wßákoż názbyt nie: ani ßie maß o nie chćiwie stáráć / ani ich od drugich żebráć / ani ßie ich miśterstwem y ozdobnośćia zawodźić / ále ná stárych / pobudzonych y prośtych radnieyßy przestáway: inne ktorecby były dobrowolnie od kogo dawáne / drugim nabożnym á vbogim ludźiom rozdáway.

XX.

A Jlekroć ná iáki obrazek weyrzyß / procz sámego navmyślnego nabożeństwá / to iest / z trafunku nań w kśiążkách nápadßy (bo inßa iest vmyślnie zábawiáiąc ßie rozmyślániem krotkim nád obrázem / cnoty y chwałe onego świętego vważáiąc) będźieß go cálować z miłośći y vczćiwośći ku temu świętemu ktorego iest ná nim wyráżenie / wspominaiąc ná iego Żywot świątobliwy / vćiekáiąc ßie sercem do niego / co możeß zá krotćiuchny czás sprawić / sámym tylko nabożnym

nym westchnieniem; ażeby się za tobą przyczynił do Pana Boga/iakobyś się też ty ostał vczestnikiem iego tu Żywotá/á potym z nim społnego błogosławieństwá widzenia Boga/zażywał.

XXI.

KSiąg wiele mieć wystrzegay się: ále miey ná tych dosyć/ ktoreć nawiecey służą do wykonánia powinności twoich/ y do dostąpienia więtszey doskonałości/ á ná zbudowánie bliźnich. często abowiem wielkość ksiąg rozmáitych/ czyni człowieká rosstárgnionego/ nieporządnego/ y tesknliwego w nabożeństwie/ tego á zwłaszcza/ ktory nie nosi vrzędu aby drugich nauczał: gdy mu co raz insze księgi iákieś żądze czynią/ ktore wiec ták długo trwáią/ dokąd innych nie weźmie w rękę. y ták bywa; iż iedne księgi odwabiáią do siebie od drugich; zá czym y te y owe bez smáku y pożytku czytáią się; lecz tákiemu niedostátkowi zábiegáć trzebá iáko nabárdziey człowiekowi duchownemu/ á to tym sposobem: żeby tylko te księgi czytał/ y tego czásu/ iáko mu Duchowny nauczyciel náznáczy.

XXII.

TEgo się tákże vsilnie strzedz będźieß/ żeby ś nigdy nie miał ksiąg kosztownie y

wydwor-

wydwornie oprawionych / ani vzłoconych. A ieśliżebyć były tákowe procz twego stárania/ od kogo dárowane; tedy ie pokriyczym przystoynym/żebyś nie pátrzył ná ich ozdobę/ y z nich iákiego vkochánia nie miał/ vbostwu ś. przeciwnego: myślom ktorecby iákieś wnetrzne vpodobánie ku nim czyniły/ nátychmiast przeciwić sie máß z serca/ żebyś zá tákiego/ ktory sámego śiebie w rzeczách widomych ßuká ná vkochánie swoie/ á nie ná chwałę Bożą/ nie był od Bogá poczytány: ábowiem duchowny człowiek nie pátrzy nigdy ná to co sie pokázuie bydź zwierzchu ozdobneg/ále w nátrz wstępuie/y co tám iest/ wypátruie / kosztuie / y smákuie / náśyceniu ducha á nie oká dogadzáiąc.

Ty miłośniku vbostwá P. Chrystusowego/iákiekolwiekbyś rzeczy do twego powołánia należącey/mógł mieć iákie powierzchowne vpodobánie y vkochánie/ od tego wßytkiego obnażay sie w czás/ á iáko ná naprostßych rad przestáway/żebyć ßlachetnego vmysłu twego niebłażnity y nikczemnym nie vczynity: ábowiem ktożkolwiek táki iest/ służba Bożą sie chlubiący/ ktoremu sie zdá bydź nabożeństwo lepße z vzłoconych y ozdobnych kśiąg/ániżeli poprostu oprawnych/

taki ieszcze wnetrznego smaku z słow pisma S. nie poczuł; ani tego, co to iest, człowiekowi z Bogiem rozmawiać, y onego chwalić, nie poznał. Takiego pierwey do służby Bożey pociągaią księgi ozdobne, á niżeli miłość ku Panu Bogu: wiec się też łatwie na modlitwie rozrywa, y oney ladá dla czego odbiega, iáko rzeczy niepoważoney y nieznaiomey.

Ażebyś też ty takiey prożności snádź kiedy niepodlegał, ták sobie w tym postępować będzieß. Jleby cię kroć vpodobánie iákiey rzeczy powierzchowne w nabożnych myślach trudnito, y kochánie iákieś czynito, obrácay że się z sercem twoim do P. IESVSA, ná ktoregoś się służbę vdał, y gwoli ktoremu porzucites rzeczy widome, á duchowneś obrał, mowiąc do niego:

Pośiegni o Pánie moy IESV, pośiegni ty sám áczkolwiek niegodne y grzeßne serce moie: á ty też rácz bydź nawyżßym ieg̃ kochániem. Ty sám o niezmierzonego Máiestatu Pánie, rácz się wprowádzić we wßystkę istotę duße moiey, y w niey zástąp mieysca wßystkie, áby y nammieyßego komu innemu procz ciebie nie zbywało. Rácz z pohánbieniem wyrzućić z serca mego wßelką y nammieyßą

nieyßa miłość doczesna/miłość rzeczy ſtworzonych ćiebie niegodna. Proßę ćię o moy nadrosßy ſkárbie/ y napiękнieyßy krolu y Pánie moy/ badźże ſam moim w káżdey pięknośći y vćieße namilßy y napożadliwßym vpátrowániem: niechże mi będą w tobie wßyſtkie rzeczy zámknione y ſchowáne/ ktorych mi ieno vżywáć potrzebá ná chwałę twoię. Vchoway mię/ o moy napożadliwßy Pánie IESV/ cudzey miłośći/ abym iey y ná mgnienie chęći nie vkázał we mnie. Poſtaw ſię oczom moim moy IESV dla mnie wymiſczony/ w oney poſtáći w ktoryeś tu żył dla nas ná źiemi: y wſpomoż mię/ żebym nigdy nie ſpuſczał z ćiebie wnętrznych oczu moich. Páne/ gwoli miłośći twoiey/ wßyſtko cokolwiek iedno może mię vćießyć ná źiemi/ wzgárdzam; bo nád ćię ſámego/ nmie y wßemu świátu niemáß nic drosßego/ nic potrzebnieyßego. Wiem o tym Pánie/ że ſię tyták zbytnie kochaß w náßey przyiáźni/ y nas ták blizko mituieß; iż y nammieyßey miłośći cudzey w nas nie náwidźiß/ y ona ſię bárzo obrażaß. ia zá pomocą twoią/ nic przećiwnego miłośći twoiey/ y ná oká mgnienie przypuśćić niechcę: ale one tobie w cále pragnę záchować ná wieki wieczne.

XXIII.

VBior twoy ma bydź pokorny/ po prostu vßyty/ skromny/ starożytny/ á vbiorom ludźi nabożnych y przykładnych podobny/ nie ßukaiąc w nim wymysłow co raz inßych świata odmiennego/ iako nabliżey wyrażaiąc postać Pana twego/ y wßystkich naßladownikow iego. potrzebá tylko/ iakiey prawdźiwe świete vboßtwo dopuszcza/ w vbierze vpatruiąc/ á nie co inßego: gdyż ábowiem y w tey mierze duchowny niedoßtatek/ o znaczney niedoßkonałości w człowieku znáć daie.

XXIV.

SVknáć ßubtelnego á drogiego do odźienia nie vżyway/ ani cie niech vwodzą fárby rozmáite iego: ábowiem świeci naßladownicy Páńscy kosztowny vbior zárzucíwßy/ drogiego ßkárbu táßki Bożey/ cnot świętych y bogactw niebießkich/ w podłym vbierze doßtáli. To stáránie twoie nawyßße niech będźie/ co dźień kosztownicy duße twoie cnotámi świętymi przybierá; to ciáło/ ktore w rychłym czáśie będźie bárzo nievßánowáne y w źiemi zápomnione/ niedbaiąc: láda iákie o nim czyniąc stáránie/ byleś ie tylko miał powolnym á ßpośobnym ná ßpolne vßługowánie y chwały oddawánie Panu twemu I E-

SVSOWI/ ktory swoie własne wzgárodźił dla ćiebie.

XXV.

A Jeślibyś względem stanu twego/ w drożßym y subtelnieyßym odźieniu rad nie rad/ ábo dla iákiey słußney przyczyny musiał chodźić; y byłoby to przećiw woli y przedśięwźięćiu twemu/ że radnieyßy obieraß wzgárdzony y vbogi vbiór dla IESVSA Páná: tedy przynamniey/ wzbudzay w sobie żal serdeczny/ że ták iákobyś rad nie naßládowieß przykładow Zbáwićielá twego: y wstyday śie/ że ty sługa śie odzywaiąc Páná tákiego/ kosztowniey á niżeli on ieśteś vbrany: á żebyś ták był wolnym od vkochánia ćielesnego. á Pan twoy ktory widźi dobrą wolą twoię/ y smutek/ poczyta ćię zá sługę swego: gdyż tá iest wola iego/ żebyś śie ták vbierał/ nosząc w drogich ßáćiech ducha vbogiego/ y ztąd żałosnego: czym pewnie ku chwale ieśteś Pánu twemu.

XXVI.

SVknia wytárta/ y tatána/ ileć stan twoy dopuszcza/ miey sobie namiłßa/ chwałe y vpodobániu śie Bogu/ á nie oczom ludzkim/ dogádzaiąc. A niechći nie czyni sukniá roznośći miedzy dniem świętym vroczyßym/ á

powße-

powszednim: ale raczey dni swiete obchodź znákomitszym vboſtwem: poczytaiac to wietsza vczciwośćia dnia vroczystego/ gdy/ abo Páná náſſeg abo przenáchwalebnieyſſey Maryey Panny Matki Bożey/ abo innych Swietych dni swiete wyráźnieyſſym obchodźiſz vboſtwem/ ktorego oni doſkonałymi byli miłośnikámi/ y w nim ſiez táka wielka chwała ſwoia P. Bogu vpodobali.

Stáray ſie tedy; żebyś ſie z káżdey miáry poſtępkom świeckim/ wżyciu twoim przeciwił: á dni świete nie cieleſnỹ ochędoſtwem/ ale wiecey duchownym obchodźił/ ktorego po tobie chce oblubieniec duſſe twoiey/ dla ciebie vbożuchny: chociaż cie nie ma trwożyć/ gdy przyſtoyneg ochędoſtwá w vboſtwie świetym (iákoż tak ma bydź) záżyieſz/ z miłośći y vczciwośći ku przenachwalebnieyſſey Sákrámentowi/ gdy go przyimować maſz.

XXVII.

TAkiego płotna od ciáłá rad vżywáy/ przeciw ktoremuby ciáło nieco ſzemrało Tákże/y około tożká ſkromnośćy vczciwość choway/ áby nic nie było gwoli ciáłu/ ale tylko gwoli potrzebie duchowney. potroſze vymuiac miękkośći ciáłu/ żeby poſtępkiem na głym nie znikczemniało; przyzwyczaiac ie ma-

drze ná małym obroku przestáwáć/ gdyż y námmnieyszego nie iest godne. y gdy sie kontentowáć może iedna albo dwiema poduszkámi/ źle vczyniß iesli mu nád to wiecey pozwoliß/ bobyś ták roskoßy w vboßtwie/ przeciw ſumnieniu/ ßukał.

XXVIII.

W Káżdym odźieniu ták dźiennym iáko y nocnym/ vboßtwá S. náßláduiąc/ ochędoßtwo przedśie/ ktorego Bog nie broni/ záchowáć pámiętay; á plugaßtwu ſwedźić sie nie day/ wyiąwßy/ żebyś to z oſobliwey ku Pánu Bogu miłośći/ ná vkáránie ſámego śiebie zá grzechy twoie/ ábo bliźnich/ ábo dla iákiey pobożney przyczyny/ znośić chciał.

XXIX.

COkolwiek widźiß/ czego świát vżywa ná dogodzenie ſwey woli właſney/ niepotrzebnie y roſpuſtnie; y cokolwiek ni czym iedno dogodá ćieleſna pachnie; temu ty bádź nienawiſny/ to ty wzgárdzay/ á temu ſie gláſić nie dopuſczay. iáko ieſt/ vżywánie vſtawiczne czapek ßerokich/ rękawic/ ázeby ćiáło mizerne przykrośći nie doznáło/ żeby nie ogorzáło/ ić. Ty wzgledem tych przyczyn/ nic nie vżywáy tákiego; áż gdybyć ßło o porátowánie zdrowia. leez gdyś z táſki Bożey zdrow/

y nieći

y niczi to do zdrowia zaßkodźić nie może; że w domu śiedźiß; takowe rzeczy miey za nieprzyßtoyne tobie iako vbogi prawy. y dopuść ciału twemu ogorzec y przykrość vcierpieć/ abowiem nie tu ieſt mieyſce iego wczaſu y chwaty/ ale vtrapienia/ żeby potym wiecznie kwitneło. y mow tak do niego: lepiey ieſt ciało moie/ gdy to znośiß co na cie od Boga włożono/ niżli to co ty ſobie wymyślaß: rece od ſłońca ſczerniałe ludźiom ſie nie podobaią/ ale ſie podobaią Bogu/ gdyż ſie też Syn iego namilßy dla nas z woli iego/ w cieżkich ogniach ſłonecznych nie ochraniał. a do tego: wietßa to ieſt chwała twoia/ gdy cie promienie ſłoneczne okrywaią/ a niżeli iaka ſkora bydleca. będźiec ten czas/ kiedy cie od ſłońca ſchowaią pod ziemie; a tam chociaż w takiey ciemności leżeć będźieß/ ſamo z ſiebie ſproſnym będźieß. żaden po śmierci bez ſkarania ognia Czyścowego nie zoſtał/ ktory chociaż trocha ciału na prozność dogadzał/ y białość rąk/ oblicza/ abo drogim a świetnym rzemieniem przybranie nog/ zwłaſcza przeciw ſtanowi/ miłował: co day Boże/ aby ſie y w tych nie znaydowało/ ktorzy rękodaynymi naßładownikami P. IESVSOWI zoſtali. lecz ciału o przyczyne nie trudno.

XXX.

GDyby ſie to tráfiło/ żebyś y iednego ſłogá nie miał/ ani cobyś iadły pił; tedy ná ten czás pokleknawſzy/ będźieſz z weſelem dźiękował Pánu Bogu/że cie czynić raczy vczeſtnikiem vbogich á doſkonałych náſłádownikow ſwoich/ ktorzy po woſſem świecie ná rozmáitych mieyſcách/od ludźi ſą zapomnieni/y wzgárdzeni/przykłádem Pána ſámego IESVSÁ/nie máiąc co w gębe ſwoie włożyć/dawniey niżli ty nędzą y głodem wynieſzeni; á ty nie dawno doſtátek máiąc/ ták prędko nędzą/ vſtráſzáć ſie nie maſz.

Dźiękuy Pánu IESVOWI/że cie czći náświętßym vbóſtwem ſwoim/ktorego chwałą y zácnośc dáleko więtßa ieſt/ niżli chwałá świátá woſzyſtkiego.

Ofiáruy mu ſie przy tym ná znoſzenie ochotne vbóſtwá y iákichkolwiek niedoſtátkow. á niegodnym ſie poczytay y námnieyßey odrobiny/ nie tylko táſki iego/ ále też y chlebá doczeſnego; gdyż ábowiem gnuśny y niedbáły ieſteś robotnik y ſługá iego. A zátym patrzay ná iego oycowſką dobroć/y czekay/ázći co dáć roſkáże; á ná tym ſie nieomyliſz/byleś tylko w ſłużbie iego dla tego nie ſłábiał/nie vſtáwał á w nim mocną nádźieię

XXXI.

Eśliby kiedy kto dał iałmużnę/ tedy zá-raz na stronę odsiędszy/ poklękni/ Pánu Bogu zá nie dziękuiąc: á zá potrzeby iałmużnika modląc się/ one iałmużnę ná chwałę Pánu Bogu/ y ná odpuszczenie grzechow tego ktoryć ią dał ofiáruiąc.

XXXII.

Ile przemożesz y duszą y ciałem/ nád vbogimi miłosierdzia vżyway; y onych do rozmow y towárzystwá twego miłośnie przyymuy/ ileć czás dopuszcza. Vbogich miłuy/ vbogich broń/ zá vbogimi się rad przyczyniay/ zá nimi się modl/ vbogich káżdemu zálecáy.

XXXIII.

TEgo wszytkiego czegoć się godźi vżywáć/ vżyway z boiáźnią/ ogladaiąc się ná czás on ostátni/ kiedy wszytko innym ná vżywánie zostáwiwszy/ postáwisz się przed surowy Sąd P. Bogá twego/ y tám oddász liczbę ze wszystkiego/ iákoś tu czego zbáwiennie vżywał.

XXXIV.

VStáwiczna żałość noś zá to w sercu twoim/ iże się bez wielá potrzeb obeyść nie możesz. á zás potrzebnych rzeczy iáko nastrommiey sam ku sobie vżywáy/ lecz ku bliź-

niemu iáko naſczodrobliwiey/dźielac ſie práwie z nim wßytkim co maß wedle nauki Páná Chryſtuſowey gdy go do ćiebie w iego niedoſtátku poſyła. A duße twoiey bárzo żátny/y nád iey vbogſtwem y nágośćia napierwßego y narychleyßego politowánia y rátunku vżyway/żebyś z nia doſtapił żywotá wiecznego/porzadna miłość/ ktora od ćiebie poczyna záchowawßy.

ROZDZIAL X.

O Czwartey gruntowney cnoćie Żywotá Chrześćiáńſkiego/ Wzgárdźie ſámego ſiebie.

I.

WZgárdá ſámego ſiebie/cnotá ieſt ludźi práwdźiwie mądrych y oświeconych y doſkonátych/y dla tego że z oświecenia duchá pochodźi/bárzo mocna y ſkuteczna ieſt. Ten człowiek/ w ktorym tá cnotá doſkonáta ieſt/z ledwá ſie ſam znieść może/ á napierwey y nawięcey w żadzách y zmyſłach ćieleſnych/ ktorym ſie w gniewie nigdy nie przeiednánym ſprzećiwia/ onymi wzgárdza/ y im poſłußen bydź niechce: to ieſt/ tego wßyſtkiego odmawiáiac/ niepozwaláiac y nie dopuſczáiac ćiáłu y żadzom iego/ do cze-

go go

go go chuć bydleca wrodzona ciągnie/ y kochanie mu iakie czyni; z ledwa za wielka trudnością a y z niechęcia/ y skąpie pozwalaiąc sobie tych rzeczy/ bez ktorych sie żadna miara przyrodzenie iego obeyść nie może.

II.

A Takiey ku sámemu sobie nienawiści/ iest mu nápierwsza przyczyna/ miłość vprzeyma ná mocney wierze vsádzona/ ku Pánu IESVSOWI Zbáwicielowi swemu y miłośnikowi wiecznemu; ktoreg Żywot vstáwicznie ma przed oczymá swymi iáko naczystsze y naiásnieysze zwierciádło/ w ktorym sie wednie y w nocy przegladywa/ zábawia/ y z niego miłość/ przykłady/ náuki/ á zátym swoie/ zá tákie vmiłowánie/ powinności czyta.

Druga przyczyná iest tákiey świetey ku sobie nienawiści: Vstáwiczne wypátrowánie sámego śiebie człowieká: to iest/ wynáydowánie/ poznawánie y vważánie grzechow swoich/ niegodności swoich/ niedoſtátkow swoich y niewdzięczności y lekkiego vważenia Máiestatu Páná Bogá swego/ y niezmierney miłości iego.

III.

WZgárdzićiel sámego śiebie doſkonáły/ gdy go co ze strony dochodźi/ iáko ná-

przykład chwałá / ábo iákie o nim v ludźi wielkie mniemánie/ábo cokolwiek temu podobne/ tedy śie tym wßyſtkim bárzo ćiężko obráża przeciw ſobie: ták/ iż chociáż bácży bydź pobożnego/ bácznego y ſczyrego człowieká/ ktory mu co dobrego przypiſuie/ on przedśie/ w ſwe niedoſtátki rad pátrzáiąc y niegodność ſwoie znáiąc/ nád ktorą v śiebie nie ma nic pewnieyßego/ y w nie na káżdym mieyſcu/ y w káżdey zabáwie oczy wleprone maiąc/ zá ſczyrę ßyderſtwo y naśmiewiſko ſam w ſobie to poczyta/ maiąc ludzkie oczy zá omylne/ktore iego przymiotowy niedoſtátkow/ ták iáko on/ná ktore Bog oczywiście záwßę pátrzy/ nie widzą. y ták ſam to wßytko przymuie/iákoby go kto ábo z żártu/ ábo z vrągánia chwálił/czemuby bárzo rad.

I V.

WZgárdźićiel ſámego śiebie práwy / ma vſtáwiczną á świętą nienawiść przeciw ſobie ſámemu/ y práwie wzgárdza duße ſwoie wedle náuki Páná Chryſtuſowey: dla czego/ o tym záwßę myśli/ w nieprzyiáźni ſam zſobą mießkáiąc/ á o domowym ßkodliwym nieprzyiáćielu wiedząc/ ſtára ſie o to vśilnie ażeby mogł iáko naſubtylniey wypátrzyć w ſobie wßyſtko co ieſt naſkrytßego/ zá czym

by mogł

by mogł tym potężniey y chwalebniey przekonywać y przełamywać sámego śiebie w tym wßyſtkim/ cokolwiek ſie rozumowi iego/ábo powołániu/ábo przedśięwźięciu przeciwi/ áby tym wiecey mogł vrągać sámemu sobie/ y znižać ſie/ y wzgárdzać. wywyßßenie y chwałe Máieſtatu Páná Bogá swego w tym vpátruiąc.

V.

TAki człowiek o żadney rzeczy niechce wiedźieć/ nic niechce znać; iedno dußna nedze swoie/ iedno niedoſtátki á grzechy swoie/ nic niechce vmieć/ iedno nagodniey y nadoſkonáley Páná Bogá błágać/ iedno ſie nápotym wßelákich okázyy do grzechu wyſtrzegać/ iedno órzodkow do nábyćia cnot vżywáć.

A ieſli vmie czytać/ tedy ni o czym rádniey nie czyta/ iáko o tym co ſie ściąga do onego sámego/ co go nadotkliwiey ſtrofuie/ co go wydaie/ co go záwſtydza. Tákie kśięgi rad czyta/ y tym vmyſłem/ ażeby iáko nadoſkonáley y nádoſtátecznicy wyczytać mogł órzodki do nawyßßego poznánia/ y wzgárdzenia sámego śiebie.

Dla tego nowin y innych nienależących do śiebie powieśći nie rad ſłucha/ nie rad

ich prá-

ich prawi/ bo o tym nigdy wiedźieć niechce/ ani o żadnym człowieku/ iedno o sámym sobie; prágnąc/ áżeby tylko mogł biegłym zostáć w poznawániu sámego śiebie/ áby tylko mogł nawięcey wzgárdźić śiebie w oczách Bożych/ y w oczách świátá wßyſtkiego. ábowiem vſtáwicznie vważáiąc nieśmierzony/ meſtoſczony/ y spráwiedliwy Máieſtat Páná Bogá swego; záś widząc śmiertelność/ nędzę/ vłomność/ niedołężność swoię/ y záś ſpłośne á bydlęce námiętności y ſkłonności; dźiwnie ſie y poznawa niezmierna y żadnym rozumem niepoięta dobroć Páná ták wielkiego/ że on ták nędznemu y śmiertelnemu á wßelkim niedoſtátkom podległemu ſtworzeniu dopuſca/ áżeby go chwalito/ żeby mu ſie kłániało/ iemu ſłużyło/ nád to/ dźiwnie ſie z tákich iego błahych posług kochaiąc. Z ſtąd poznawa/ że Páná Bogá swego ták dobrego/ ták miłeg/ inßym ſpoſobem chwalić nagodniey z ſtrony swoiey nie może/ iedno áżeby ſie przed niezmierzonym iego Máieſtatem iáko naglębiey á namiłoſniey korzył/ wzgardzał/ y zá nic ſie ſczyre poczytał.

VI.

TÁki człowiek wzgardza sámego śiebie P. Bogá prágnący chwalić/ niegodnym

ſie po-

sie poczyta y ſtuki biedney chleba/ y napodleyſzego odzienia/ nawet ani nammieyſzego mitoſierdzia/ gdyż widzi/że sie ieſcze y iednego razu nigdy Panu Bogu ſwemu nie vkłonił/ale go miaſto tego obrażał vſtawicznie złymi nałogami y niedbalſtwy ſwymi.

VII.

KAżdy ma chleba pożywać/ pierwey sie łzami obleie/ wſpominaiąc na opatrznoſć Pana Boga ſwego/ktory niebacząc na wielkoſć grzechow iego y niewdzięczność/ ſtaranie ma o nim/iako o namilſzych ſługach ſwoich/y wzdycha ku niebu życząc ſobie/ aby iego pokarm był/ czynić wola mitego Pana Boga ſwego.

VIII.

WSpomina na ten czas; iako inne beſtye nieme mitnia dobrodzieiow ſwoich/ z ktorych reku biora pokarm. a oſobliwie pies/ ktory za biedna koſć pilnie vſługuie dobrodzieiowi ſwemu/ y w nocy nie ſpiąc ſtrzeże domu iego/ y nigdy bez niego ſam zoſtać ſie nie może/ y teſknił/przy nim złe y dobre cierpi; y na karanie/ nawet y na rany/ ktore pod czas odnoſi od Pana ſwego/ niedba/przy nim trwa/ za nim chodzi iakby żebrząc taſki iego aby nań patrzył łagodnie; y ſkoro mu

pan

pan troche łaſki pokaże/ ſkoro go nieco łagodnie zawoła/tedyż beſtya rażew od niego podietych zapomniawßy / wßelakim ſpoſobem ile może rádość y ochotę pokázuie/iákby pánu ſwemu dźiękuiąc zá łaſkawe weyrzenie.

IX.

TAki człowiek ſądźi ſie bydź niegodnym wßelákich karánia/vtrapienia/y vćiſkow od P. Bogá ſwego/ á to dla tego/ że czegoś ieſcze nád wßelkie zle gorßego á niż pomyślić może/ nagodnieyßym bydź rozumie: y w karániu widźi bydź rękę Páńſką/ktorey ſie on/ żeby ſie go tym ſpoſobem dotykáłá/ niegodnym ſądźi y boleie. widząc rozmáite karánia y vtrapienia w ludźiech/ zá to máiąc: że dla onego ſámego y dla grzechow y niewdźięczności iego/Bog wßechmogący innych karze y trapi. y błagá P. Bogá ſkrußonym y vpokorzonym ſercem/ proßąc z Dawidem S. áby gniew y zápalczywość ſwoię ſprawiedliwą/ná niego ſámego obrocił/ ná ktora on ſam zárobił.

X.

WZgárdźićiel ſámego ſiebie/ nie ośmie ſie y do napodleyßego ſtworzenia przyrownáć niemego/ktore z tey miáry przechodźi go godnośćia/ że nie grzeßy/y nie ma żadney

ná ſo-

na sobie nieprawości / iako on: gdyż nad grzech niemaß nic ani podleyßego / ani gorßego / ani Panu Bogu brzydliwßego.

XI.

NAd to; chociaż sie widźi iawnie bydź stworzeniem Bożym: á przedśie/maiąc vstawicznie w oczach swoich samego siebie/ y grzechy swoie / y podłość á niegodność swoie; á co go nabárźiey pohánbia y trapi/ niewdźięczność swoie widząc/ ku Pánu swemu ták dobremu / ták miłośiernemu / ták hoynemu/ták możnemu y wiecznemu/ ktory go bárzo wysoce y chwalebnie vmiłował; niegodnym sie poczyta / żeby sie miánował bydź iego stworzeniem; ale náptákać sie nie może nád sámym sobą: to tylko zá pocieche máiąc że wżdy sercem y vsty wspomina ná P. Bogá swego/ że o nim myśli / że nań pámięta / że niewdźięczności y występkow swoich przeciw iemu vczynionych żałuie/że go nadoskonáley miłować / chwalić/ iemu służyć / y iego wolą pełnić pilnie prágnie; za to mu wszystko wielce vpokorzony dźiękuiąc / gdyż sie tego wszystkiego/ takiey wielkiey łaski/ że mu iego niegodności kładźie przed oczy / że mu dáie zá to żałować / że mu dáie nabożnie ná sie pámiętáć/ że go wiárą/ nádźieią/ y miłością

łośćia raczy opátrowáć/ naniegodnieyßym bydź ſądźi/ gdyż ſam z śiebie nic innego vczynić nie może/ iedno grzech.

XII.

TAki człowiek/ gdy mu kto vczćiwość wyrzadza/ ábo mu iáka choć namnieyßą cnotę przyznawa/ iáko z dźiáłá vderzony ſam w ſobie/ w głębia vważánia niegodnośći ſwoiey tedyż vpada/ y w namnieyßę odrobiny wzgárdy ſámego śiebie ſię krußy: ábowiem záraz w nikczemnośći y podłośći ſwoiey pográża ſię/ y zátym y namnieyßę odrobiny grzechow ſwoich obaczywa/ poznawa/ y powáża/ rozumieiąc/ że ná to tákie dźiáłá chwały ludzkiey od Bogá nárychtowano y wyſtrzelono/ żeby go záś nieco vbeſpieczonego w ſámego śiebie wptoßono/ żeby mu iego niegodność záś przypomniano. Dla czego wiec z głębokiá wzdycha/ y wſtydem przybiera twarz ſwoię/ przed nim pátrzyć nie mogąc/ y z ledwá ſię ſam mogąc znieść/ ſámá ſię nadźieia w P. Bogu namiłßym dobrodźieiu ſwoim cießąc/ ktory go ná świecie ták długo znośi miłośćiwy/ czegoby nigdy dla niego człowiek nie vczynił/ fráßką obrażony.

A chociaż

XIII.

A Chociaß tákowy cztowiek bywa peten dárow Bożych/ y mogłby záwße mowić ze zbudowánim duchownym / przedśie rad milczy/nie wyieżdża z mowa/chociaß ná czas słyßy nie wedle baczenia kogo mowić: niko-go w mowie nie notuie / ani poprawuie z á zwłaßczá z ludźmi mądrymi w rozmowy śie nie wdáie/ á ieśli kiedy co mu przyidźie mowić/ tedy z wielka sromiężliwośćia mowi/ niegodnym śie społeczności ludzkiey máiąc.

XIV.

WZgárdźiciel sámeg śiebie práwy/zá wielka á osobliwa táßke od P. Bogá sobie poczyta/gdy mu kto táie/gdy kto nim wzgar-dza/y onego zá nic poczyta: ábowiem rozu-mie ták: że P. Bog przez to iemu znáć dáie/ ażeby śie co dáley w swoiey niegodności y w niedoßtátkách poznawał/ á poznawßy váło-wał ich pozbydź/ cnot/ á zwłaßczá ßkromney cierpliwości miáßto nich nábywáiąc.

A krotko mowiąc: tákiego cztowieká ro-wno y iednáko wzgárdá y cáránie / iáko y chwałá ábo vßánowánie obchodźi: bowiem iednoż w tym vpátruie/ku iednemuż obrácá y zmierza wßytkim / to ießt / ku poznániu y wzgárdzeniu iáko nadoßkonalßym śámego

śiebie/ażeby/iáko śie wyżśey rzekło/wychwalat tym Páná Bogá swego; gdyż nád to niema nic pożadliwszego/ ieno/ áby dla wywyssżenia y wychwalánia Páná Bogá/ on byt iákonabárźiey wzgárdzony.

XV.

TÁkiego gdy kto gáni/ to iego rádość/ y nie może ieśćze gdy go ieden gáni/ gdy nim ieden wzgárdza/ ábo go prześláduie; ale ieśćze práguie/ áby byt od wśżytkiego świátá wzgárdzony/ gániony/ prześládowany/ y podeptány/ y w niwecz obrocony; gdyż ná świećie nie zda mu śie nic widźieć gorśżego/ ieno sámego śiebie/ ieno grzechy swoie/ ieno niewdźięczność swoie przećiw nadobrotliwśżemu Pánu Bogu swemu: y dla tego radby/ áby o iego grzechách y niegodnośći/ y o niedośtátkach wśżyśtek świát wiedźiał/ żeby go tym wiecey wzgárdźił y nienawidźiał.

XVI.

VTákiego człowieká ten dźiw nawietśży iest; iáko go Pan Bog może y ná okámgnienie ścierpieć tu ná źiemi/ że go nie zágubi z pośrzodká wśżytkich ludźi/ o ktorych to rozumie niewątpliwie/ że P. Bogá godnie chwalą/ ieniu vprzeymnie śłużą/ że go goráco mitują/ że iego wolá czynią/ y śą świętymi.

Wzgárdźi-

XVII.

WZgárdźiciel sámeg śiebie/ták iest vporny w swoim zdaniu; iż chociażby go świat wszystek chwalił/ y o ie° cnotách świadczył/ on nie przyznawa/ niewierzy: ale w napodleyszym o sobie rozumieniu/ ná swoie pilnie pátrzy sumnienie/ onym sie mierzy y ssacuie; nic w nim/ ieno sáme brzydliwości grzechow/ nie widzac: á záś/ dźiwuie sie cnocie y dobroći serca tych/ ktorzy mu kiedy co przyczytáia dobrego. á chwałá prozna iest v niego iáko naprzeciwnieyszy nagłownieyszy y nánienawiśnieyszy nieprzyiaciel/ z ktorym on bez przestánia ná czoło walczy.

XVIII.

POćiechy wnetrzne w nabożeństwie/ oświecenia vmysłu/ ochłody dusśne/ y inne dary Bożе tym podobne/ ludźiom to tylko świetym á Páná Bogá doskonale miłuiacym wtasme/ y onym sámym należące bydź rozumie: á sámego śiebie sádźi bydź ich iáko naniegodnieyszym/ y nigdy o nie nie prośi/ ánidba. á ieśli ie kiedy w sobie poczuie/ tedy sie wiecey z nich smieći á niżeli weseli ná woli swoiey/ máiac sie w podeyrzeniu/ by snadź z nich nie miał przyczyny vpadku iákiego dusznego: ale sprawy swoiey záczetey pilnuie/ o-

czy serdeczne ku P. Bogu máiąc z vniżeniem y wstydem wzniesione/ á na grzechy y niegodność swoie otworzone: dla czego ktorzy sie Máiestatowi Bogá swego/widząc początek swoy/iáko iest podły; widząc żywot swoy/iáko iest niebespieczny/vtrapiony/ y niezliczonymi grzechámi nápetniony y skálany; widząc koniec swoy/ iáko iest strąßliwy/ mizerny/y niewiádomy.

W tákiey cnocie/ dayżeć P. Boże/bydź iáko nadoskonálißym/ktożkolwiek iesteś/co sie zá żywot duchowny bierzeß: ábowiem wzgárdźiwßy tu doskonale siebie sámego/dostapiß chwały krolestwá niebieskiego wiecznego.

ROZDZIAL XI.

O piatey cnocie gruntowney Żywotá chrześciáńskiego/ Cierpliwośći.

JEśli pożądliwie o wyssey pomienionych cnotách czytaß/ y ku nabyciu ich zápiáwu ieß sie; pewnie y o te vkorzonowáne á wspániáłe cnoty Cierpliwośći świętey/nie mnieyße ale ráczey iáko nawiętße stáránie mieći potrzebá/ ábowiem tá cnotá ná ostre goni z tym kogo nosi ná sobie/ dla czego serca tákiemu wielkiego potrzebá. á co więtßa: że

bez tey przesławney cnoty / cnoty inne ani nábyte / ani po nábyciu dochowane bydź nie mogą.

Nád te cnotę po dobrym sumnieniu / nie máß nic w duchownỹ człowieku vćießnieyßego / nic weselßego : bo / iáko dobre sumnienie / nád ktore nie ma bydź nic drożßego káżdemu wiernemu / czyni pokoy y wesele dußy / ták y Cierpliwość zdobrym sumnieniem złączona / niewymownych práwie pociech duchownych nábáwia człowieká / ná cierpienie sie dla Páná Bogá wydáiącego / y onego potężnie do niego podnoßąc / z nim go iednoczy / y wielce chwálebnym czyni.

I.

CZłowiek ábowiem duchowny y oświecony / zna sie ná ßlachetności tey cnoty / y skąd iey zacność pochodźi / to iest : z sámey osoby Synà Bożego / z iego męki / ran / y śmierći / y ze wßystkiego iego Żywotá vtrapionego. Zna / iákie pożytki tá cnotá przynośi człowiekowi / to iest : bydź podobnym Synowi Bożemu / coż nád to zacnieyßego : bydź vczeßnikiem y dźiedźicem krolestwá Bożego / coż nád to drożßego : wźiąć koronę nieśmiertelności / coż nád to chwalebnieyßego : A dla tego ták człowiek / zá-

wſze prosi krzyżá / vtrapienia / dolegtośći / opuſczenia / wzgárdy / vboſtwá / przeſłádowánia / y innych ták cieleſnych iáko y duchownych przykrośći / áby / ileby to bydź mogło / nigdy od nich nie wytchnął / we wſzyſtkim cále ſie podáiac woli Bożey; zá wielką to chwałę y vczćiwość ſwoię od Bogá poczytáiac / dla niego co cierpieć / chlubiac ſie z Páwłem ś. w krzyżu Páná IESVSOWYM.

A fundáment cztowieká cierpliwego ieſt P. IESVS Chryſtus / przez ſwoy wſzyſtek Żywot nieznierznie vtrapiony / okrutnie zmeczony / vkrzywdzony / y háńebnie á ſromotnie zámordowány: w ktorym miłość niewymowna á náder zbytnia ku cztowiekowi w tym wſzyſtkim wypátruiac / że dla iego zbáwienia wſzyſtko zte podiąć raczył / dáiąc nam przykład / żebyſmy náſłádowali tropow iego / ochotnie ſie zá nim wydáie / y iáko nablizey náſłádowáć vśiłuie / dźiwnie ſie zápalaiąc ku iego miłośći iego vmiłowániem / prágnąc przy tákym miłośniku wſzyſtko cierpieć do końcá ſtatecznie / á o to ſie ſámo boiąc / by ſnadź od vcześnictwá krzyżá iego / iáko tego niegodny / nie był odrzucony.

Pomaga mu do tego y niepoliczona liczbá wſzyſtkich Swietych náſłádowcow P.

IESVSOWYCH/ ktorych on także vstawicznie máiac w oczách dußnych/ za takim Pánem idacych/ á wßystkie naciężße krzyże vtrapienia rozmáitych za nim miosacych/ y z tego sie chlubiacych/ on także zatrzymać sie nie może/ áby sie także nie wydawał ochotny ná noßenie cokolwiek sie ieno vpodoba Pánu Bogu nań dopuścić. y teskni/ że takiego nazacnieyßego á namilßego towárzystwá iednákimi duchá krokámi/ wedle prágnienia doścignąć á z nimi iednákich krzyżow/ ábo y ieszcze ciężßych nosić nie może: y przeto tzámi sie oblewa/ y z pádołu swego pielgrzymowánia za nimi woła/ mowiąc: Modlćie sie zá mną o wierni á goracy náśládownicy y miłośnicy Páná mego IESVSA Chrystusá/ ábym sie godnym ostat vczesnikiem żywotá wáßego y krzyżow/ y stałości/ y męstwá. Wspomożćie mię wierni słudzy Páná mego/ ábym od wáßey cierpliwości nie był odrzucony. Ratuyćie mię słábego y niepotężnego w drodze Páńskiey/ ábym nie vstał za wámi/ y z wámi stánął od P. nászego pochwalony.

Nie nagorzey go do Cierpliwości świętey zaprawuia/ y własne grzechy iego/ ktore on vstawicznie máiąc w oczách swoich/ że były przyczyną tak wielkiego pogárdzenia Sy-

ná Bożego; także y srogiey męki iego/niepoliczonych y bolesnych ran iego/y okrutney á sromotney śmierći iego: dla czego/ ażeby ie w sobie zawsze karał/ na wßystkich przeciwności znoßenie/ bez ochrony y miłosierdźia bieży prawie; wieczna ich nienawiśćia w sobie y w bliźnich swoich przeßładuiąc y nienawidząc/sposoby rozmáite wynayduiąc ná ich wieczne zepsowánie y zgubę; á to zá vważaniem: że tak bárzo P. Bogá obrażáia/ ktory Syna swego naniewinnieyßego skárać chciał dla grzechu ludu swego; ázeby to narodowi ludzkiemu wieczna pamięćia było/że tak zgotá iemu grzechow nieodpuszczona; ale skáraniem tak wielkim tak niewinnego/winnemu znáć dano/iáko bárzo Máiestat Boży był nimi obrażony; ázáś na iákie karánie winny był skázany/od ktorego takim áż vderzaniem Syna Bożego/winowáycá musiał bydź wyzwolony.

II.

CZłowiek cierpieć/z miłości ku P. IESVSOWI prágnący/ cokolwiek ieno bierze przed sie dobrego/do czegokolwiek sie vdaie/ cokolwiek ieno záczyna/Cierpliwość tam S. vpátruie/y bez niey nic ani myślić/ani mowić/ ani czynić niechce: ábowiem wie/że y

w nammnieyszey sprawie dobrey przeciwności iest / dla czego bez Cierpliwości do niey sie nie vdaie/z Cierpliwością prawie iako z napotrzebnieyszym y napotężnieyszym towarzyszem w drodze nimieyszeg pielgrzymowania złączony y ziednoczony będąc nierozdzielnie.

Wie że w modlitwie przeciwności są/ ckliwość/ serca vschłość/ mieśmák duszny/ ociężenie/myśli platanie/imáginacye/y inne. Záś w poście y w innych vtrapieniách ciáłá przeciwności są/niesposobność/ smutek/ táknienie/ teskliwość/ boleść. A w pielgrzymowániu záś/ vprácowánie/ niewczásy/ták nienie/ prágnienie/ vpalenie/ zimno/ vraganie/ niedostátek. Záś w náśladowániu P. IESVSA y w żywocie duchownym/y w częstym vżywániu Sákramentow S. przeciwności są/ pośmiewánie ludzkie/śácowánie/ vszczypki/śyderstwá/ wzgárdá/ lekkie vważenie/bá y karánia podczás niedostátki potrzeb/vbostwo/ opuszczenie/ nędzá/ osobne mieszkánie/ ráne wstáwánie/twárde wylegánie/niedoiadánie/ nieprożnowánie/ milczenie/ posłuszeństwo/ y inne. A w napominániu bliźniego/niewdzięczność/obrázá/osukienie/táiánie/y do ludzi złe vdawánie. Wchorobách záś/boleści/niedostátek/opuszczenie od przyiácieł/y inne do-

ległości/y plugaſtwo pod czás/ic. W nieſcześćiu y w przygodźie/ zapomnienie od przyiaćiela/vtrapienie/ vraganie/ſkrzywdzenie/ic. także y w innych tym podobnych przypadkach/ktorekolwiek Bog na ſwoich raczy dopuſczáć/ widźi przećiwności petno/ czego ſie on/ vſanie ſwe kładac w pomocy y obronie IESVSA P. ſwego / nammiey nie obawia/ ale chćiwy ná to wſzyſtko z Cierpliwośćia S. y z miłośćia ku Pánu ſwemu/ y z vmyſłem vkarania grzechow ſwoich/ biedźy rozpędzony/ o wygnániu/ w Jmie Páńſkie/ tuſſac ſobie niewątpliwie.

III.

CZłowiek w Cierpliwości ſie kochaiący/ nie ma nic tak na świećie złego/ coby porownáć mogło z ćiężkośćia grzechow iego: nawet y ſame męki piekielne/ z ledwá iákás czaſtke bydź godna rozumie ná ich ſkaránie. Wiec/ gdy na niego co przećiwnego y ćiężkiego przychodźi/ weſeli ſie/ że nád nim Bog miłośierdźia vżywa/ doczeſnym á nie wiecznym karániem w nim grzechy przesłáduiac: ażeby ſie zá tym vznawał/ á znowu grzeſzyć wiárował ſie. Weſeli ſie/ że z wielka miłośćia Bog na niego dopuſcza krzyż vtrapienia doczeſnego/ gdyż po śmierći w wiecznym gnie-

IV.

CIerpliwy człowiek; gdy mu kto łaie/gdy go kto łży/gdy go kto szkodzi y krzywdzi/ gdy go kto bije; ani twarzy/ ani weyrzenia mieni; ani się odeymuie ani przykro odmawia/ani się skarży/ani szemrze: albowiem iego ono wnętrzne á gwoli Bogu chciwe pożądanie cierpieć/znalazszy przeciwność y krzyż/ iáko rzecz sobie namilszą y napożyteczniey szą/ nic wiecey nie vpátruie w niey/ieno/ázeby się nią vkontentował y nákarmił do woli; prześládownika przyiácielem swoim máiąc/ który go ták pożądliwych á bárzo zdrowych nábawia potraw; y mituie go/że mu swoim złem iest przyczyną vpodobánia się więtszego Pánu IESVSOWI/y czerstwieyszego á iákoby ocuconego zá nim biężenia/y grzechow swoich vkárania. ktore to pożądánie/ á vważne ná to nágotowánie/ wznieca w nim wielkie wesele/y czyni mu ná vmyśle piękną pogodę; á pochmurności ani twarzy ani serca nie dopuszcza/áfekty porywcze vprzedziwszy.

V.

GOtowszy iest táki człowiek ku cierpieniu niżli drugi ku pociechom/ábo ku trapieniu onego. Y wiecey sobie tuszy cierpieć zá wspomożeniem Bożym/á niżli w sobie baczy

bydź śiły ; á to wßyſtko dla nawyssßego vmiłowánia IESVSA Páná ſwego / y dla ſkáránia grzechow ſwoich/ ku przeiednániu Máieſtátu Bożego.

VI.

TRieśli tá ſpániałá cnotá chceß bydź vdárowány / tedy bez przeſtánia modl ſie do nácierpliwßego P. twego IESVSA/ áżeby cie/ godnym vczynić ráczył bydź vcześnikiem krzyżá ſwoiego ; żebyś też ty w doſkonáłey Cierpliwośći krzyż twoy zá nim nośił. Ná ten czás pokornuchny tuß ſobie o miłośći y łáſce przeciw tobie Páná IESVSOWEY/ gdy cie przez iákie vtrapienie y krzyż náwiedza ; gdyż ábowiem ná ten czás w iego bárwie iuż chodźiſz / y pod iego chorągwią/ iáko wierny ſługa ſtáć y potykáć ſie duchownie poczynaß/ iáko y wßyſcy inni Swieći náßlądownicy iego/ ktorzy ſie (nie ták iáko ty/ ieſcze po więtßey cześći pieſczony żołnierz) áż do krwie/o iego cześć záſtáwiáli.

Znák niemal przedni ieſt/ miłośći Páná ku ſłudze ſwemu/ gdy go w tákiey w iákiey ſam chodźi/ bárwie noſi ; á ſługi záś chwatá ztąd/że ieſt podobny bárwa Pánu ſwemu. Ták y ty ráduy ſie y weſel ſie w Pánie IESVSIE twoim / gdy cie tákowa bárwa / w

iákiey

takiey sam bárzo rad ná tym świecie k woli tobie chodźił z wielką chwałą twoią/ przybiera; ábowiem cię ták iuż zá swego naßłádownika przyymuie/ y żeś iest sługa iego/ wyświadcza; ázebyś tám był/ gdźie twoy Pan iest/ w iego krolestwie wiecznym/ krociuchno tu iemu służący.

VII.

NJe miey ná to względu/ przez kogo cię Pan twoy táka bárwa przybiera/ kto cię przeßłáduie/ kto cię krzywdźi y trapi/ ábo toba wzgárdza: czyli ten iest obcy ábo swoy/ czyli pooły ábo zacny/ czyli dobry ábo grzeßny/ czyli ten ktoremuś czynił dobrze ábo nieznáiomy/ czyli towárzyß ábo sąsiad; ále tego vpátruy ktory ná cię tákie vtrapienie/ y tákim sposobem/ y przez táki órzodek dopuszcza/ y ciebie doświadcza/ żebyś dźyymiacym á pozmuiacym pod iego nie stał chorągwią: od ktorego miłośnie y chętliwie to znośić maß/ gdyż on nic innego w tym/ iedno twoy pożytek wieczny vpátruie; tym cię więtßey wysługi nábáwiáiąc/ im ná cię co ciężßego przepuszcza. á ty záś/ tym się ostáieß w przeciwnośći potężnieyßym/ im więcey przeciw samemu sobie/ to iest/ przeciw wnętrznemu ßiemrániu twemu powstáieß/ y cierpieć chceß v-

przeymie

przey mie / ná wßyſtko práwie powolny zá-
milczawßy / cokolwiekby cie obciążániem nie
winneg̃ cierpienia / (co ſie wiec ieſcze w nie-
doſkonałych ludźiách znáydowáć zwykło)
do iákieyeś gorzkości pobudzało ; gdyż z v-
krzywdzenia niewinnego / przyrodzone wne-
trzności ſtrwożone y záſmucone / y námniey-
ßey ßkody w záſłudze Cierpliwości nie czy-
nią / ile gdy wola ſczyrze gotowa z vmyſłem
weſołym / w Pánu Bogu przżymuie / á nam-
nieyßego ßemrania wnetrznego nienáwidźi.

VIII.

PAmiętay / iżeć iednáż rękā Boża podáie
trunki vtrapienia / y iedenże cie P. twoy
IESVS czeſtuie / bądź przez twego przyiaćie-
łá / bądź przez kogokolwiek / iáko ſie rzekło ;
w tym nie miey rozności / iedno te ; iż więtßa
táſke wyſługuieß v Páná Bogá / y iemu ſie
wiecey podobaß / y doſkonalßym w iego mi-
łości doznány bywaß / im od ſwegoż / ábo od
domownikā / ábo od blizkiego / ábo od pod-
tey oſoby iáka krzywdę niewinnie cierpiß : á-
bowiem tákowe oſoby gdy przeſłáduią / wię-
ßego vtrapienia y ciężkości wnetrzney przy-
czyna bywáią : á zátym / dla znoßenia ciężaru
więtßego / więtßa zapłátá bywa dawána ; y zá
zwy ciężeniem ſilnieyßego nieprzyiaćielá / po-

IX.

WChwalay Pána Bogá z dźiwney ku tobie miłośći/gdy cię wiec co/zá iego dopuszczeniem dolega przećiwnego: ábowiem wielkiego nád toba vżywa baczenia/ktory niedbały iesteś w czynieniu dobrego; ktory sie ták goraco y długo/iáko inni náślądownicy y słudzy iego/nie modliß/ktory ciáłá twego zá grzechy twoie nie trapiß/vczynkow miłosiernych nie czyniß/wiele dobrego opuszczaß/pokuty łádá iáko odprawuieß; y dla tego on sam tákież záđaie pokuty przećiwnośći rozmáitych/y podaie śrzodki do powetowánia niedbalstw/y onych zniesienia; żebyś/ieśli nie przez dobrowolne dobre vczynki twoie/tedy wżdy przez śkromne znoßenie woli iego/darmo śiadź tego żywotá nie vżywał; ale ták wypolerowány/y w iego táśke zbogácony/mogłbyś sie stáwić po śmierći nie z próżnymi rękoma iemu.

X.

WEśel sie w Pánu Bogu z vtrapienia y z przećiwnośći; ábowiemći tu ná świecie niechce płácić zá to/ieśliś kiedy cokolwiek dobrego dla iego chwały vczynił/ale wßyśtke nagrode záchowuieć po śmierći do onego żywotá wiecznego/gdźie iuż zewßad

beśpie-

beſpieczny/przy iego boku wiecznie odpoczywáć będźieß.

XI.

NJe wierz tatwie gdyć kto do vßu przynośi/ iákoby cie ten ábo ow nienáwidźiał/ y o tobie źle trzymał y mowił: ále powiadáczá ábo odnośiciela tákieg tákimi ſłowy odprawuy/mowiąc: Aczkolwiek nie ieſtem godźien miłośći żadnego cżłowieká/ wßákoż wiem/ że mnie ten moy bliźni w Pánu Bogu miłuie. obáwiáć ſie potrzebá/ żeby ſnadź nie mowił przed wámi ná doświadczenie was/ iákiego ſerca y ſtáteczności ieſteśćie; gdyż odnośić czyie mowy do kogo w tákiey ſprawie/ częſto bywa znákiem nieſczeroſći y obłudney ku temu y owemu miłośći. A chociażby mie też w prawdźie nienáwidźiał/ namniey mu zá to nie mam zá źle/ áni ſie tym do niego obrażam; ábowiem y wy/ ieſliże ſie prawdźiwie iákoby zá krzywdę moie vymuiećie/ gdyby wam Pan Bog moie niedoſtátki dußne obiáwił/ pomoglibyśćie pewnie iemu tákiego o mnie rozumienia.

Wielom ludźi przychodźi/ czyie wyſtępki y niedoſtátki dußne z miłośći wſpominać/ y nimi ſie obrażać/ bo páná Bogá miłuiąc/ obrázy iego żáłuią. á Pan Bog też wie co czy-

ni: że

ni; że iednemu o czyich grzechách mowić/ á drugiey o tym mowieniu wiedźieć dopuścza.

Zlebym vczynił/ nie przyznawßy ſie do tákich niedoſtátkow/ktore we mnie bliźni moi vpátrzáia/ gdyż ieſcze z ledwá y tyśiacna czaſtke ich na mie wiedza. A day Boże/ żebym byt wdźieczen tákiego przeſtrzegánia: á pilniey od tad w niedoſtátki moie pátrzáiac/ o nych poprawiat/ y zániechat.

Chociażby mi kto wßyſtke ſtawe złym mniemániem y mowieniem o mnie odiat/ vſam Pánu Bogu/ żebym temu cztowiekowi y źle nie pomyślił/ánibym ſie w miłości/ktora nam Pan Bog pilnie chowáć roſkazał nie odmienił. Zá táſke Boża/ kázdy/ ktory mi co tákowego powie y odnieśie/ nie zásmuci mie ani odmieni/ ale ráczey vweſeli y w duchu zbuduie.

XII.

KJedyć domownik/ábo ktokolwiek inny wczym nie dogodźi/áboć co zepſuie; pámietayże ták nieoßácowáney cnoty Cierpliwośći S. dla lichey rzeczy doczeſney nie vtrácáć/ ábo iey w czym nárußyć: gdyż vtráta wßytkich dobr doczeſnych/ze wßytkiemi niewiem iákimi przeciwnośćiámi nawietßymi/ nie ſá godne y námnieyßeg ducha záfraſowá-

nia/zmazania/ abo obrażenia/ ktory wieczny iest; a nammieyßym go grzechem powßednim zmazać/ y do choroby przywieść może: co ſie wiec często przygadza tym/ ktorzy ſie łądá o co/ o fráßke/ z niecierpliwości/ y z nieprzyſtoyney ku iákiey rzeczy doczeſney miłości gniewáia/y obrażaia.

XIII.

TY ták rozumiey/gdy wiec P. Bog co tákowego na cie dopuſcza/ że to czynić raczy na doświádczenie Cierpliwości twoiey/y miłości/w czym ſie rad wiecey kochaß: abowiem dowod pewny iest niedoſkonałey ieſcze twoiey ku P. Bogu miłości/tákże niedoſkonałego ducha vboſtwá y obnażenia ſie z rzeczy widomych/ gdy ſie z ßkody/ abo vtrácenia rzeczy iákiey doczeſney turbuieß/frásuieß/oney żáluieß/y odmieniaß ſie: bo pewnie gdybyś sámego tylko P. Bogá miłował/ á rzeczy záś doczeſnych/ iáko do czásu ſobie od niego pożyczonych vżywał; gdybyś ſie do żadney z niey y nammiey z áfektem twoim nie przywiezował; tedybyś ſie nie ſmećił/ ánibyś ſie frá ſował/ánibyś ich żałował iáko nie miłych ſobie/ gdybyć były abo pſowáne/ abo odeymowáne. Y wiedz o tym/ iże ták wiele te rzecz miłuieß/ile iey/gdyć ſie pſuie abo ginie/

żáluieß/

żałuieß: czego doskonała nie cierpi miłość / nie nad samego Boga niemiłuiąca.

XIV.

BArzo cię taki niedostatek vrażać ma/y ma być przyczyna twoiey żałości/strękania y boynych tez/ także vniżania y oskarżania się przed P. Bogiem/ gdy kiedy za taką okazyą więtßy żal y poruszenie w sobie czuieß ku rzeczy doczesney ginącey/a nie(li kiedyć tego naprzednieyßa potrzeba) gdy grzechy twoie rozmyślaß / abo gdy się ich spowiedaß/ bez gorzkości duße twoiey / zaczym w drodze Pańskiey vstaieß.

XV.

NIe day się w Cierpliwości łądá czemu zwyciężać; abowiem nigdy wielkiey przeciwności skromnie nie zniesieß/ieśli pierwey zwyciężać nie przyzwyczaiß się. A przy ßkodzie mikczemney doczesney / na ßkodę duchowną wieczną wspominay/ażebyś iey dla nietrwałych á pożyczonych do czaßu dobr nie podiął.

XVI.

AJeśli się ieszcze o własną krzywdę ßkaßuieß y obrażaß; znáć że samego ßiebie nieszczęśliwym miłośnikiem iesteś/ y ieszcześ się dla miłości Pana IESVSOWEY nie wzgárdził/ ieszcześ áni sobie/ áni światu vmárł/ ieszcześ

pieſczony náſładownik/ ktory ſie iáko inne dźiecko/ láda o co ná iego drodze ſtáraß/ láda ſie czym zábawiaß/ láda po co ſie ſchylaß/ y ná ſámo zakrzywienie pálcá (iáko wiec mowia) gniewaß ſie; dla ktorych to niedoſtátkow bieżeć y dażyć zá Pánem zániechywaß/ y bárzo dáleko pozoſtáieß.

XVII.

ZTákimi niedoſtátkámi/ żadna miára Pánu Bogu żyć nie możeß: ábowiem ten Bogu żyie/ ktory y ſobie y wßyſtkim rzeczom ná świecie vmárł. Vmrzeć ſobie nic nie ieſt innego/ iedno ná wßyſtkie przeciwnośći/ ná wßelką wolą Bożą y ſtárßych ſwoich bydź gotowym/ y to co rozum dobry rádźi y káże czynić; á nie co chuci y namietnośći bydlece. Vmrzeć wßyſtkim rzeczom co ſą ná źiemi/ nic innego nie ieſt/ iedno/ nie porußyć ſie y namnieyßym áfektem rozmyślnie ku nim: ále bydź ná vmyśle ſwym rozſądnym iákby inny ſtup/ ktory y namnieyßey roſkoßy áni kochánia/ áni chluby/ áni chwáty nie czuie/ chociáż wiec bywa koßtownymi fárbámi/ ábo kleynotámi vſtroiony.

XVIII.

VWáż táki przykład. Sługá idąc zá Pánem ſwoim z drugimi/ á láda po co ná

drodze schyla się/ ládá kámyczkowi przypatruiąc się/ co dáley Páná pozostáie vstáwnie idącego: zá czym wiele niewie co wiec Pan iego z pilnymi sługámi w drodze rozmawia. Ták y ty/ ile się rázy nád iáka rzecza doczesna/ wiecey á mżelić rozum y powinności powołánia twego/ ábo wtasne sumnienie dopuszcza zábáwiaß/ tedy co dáley Páná IESVSA pozostawaß/ co dáley ná niego z dáleká pátrzaß/ á zátym máło co ábo nic iego mowy słodkie słyßyß/ ktore on z wiernym á pilnym náßłádownikiem swoim/ z káżdą wierną dußą onego mituiąca zwykł rospráwiáć. y ták vczestnictwá oświecenia wnętrznych y pociech / sámego siebie swym niedbalstwem pozbáwiaß.

XIX.

GDyby cię kto strofował/ tákiemu do nog przypaday / odpuszczenia proßąc / nie ochrániáiąc się/ áni niewinnym czyniąc / ábowiem wßyscy w wielu Páná Bogá obrażamy. Nczesto Pan Bog przez ludźie wymiáta przed oczy náße grzechy/ ktorycheśmy nie bárzo winni/ áby nas ták przywiodł do vznánia ktorycheśmy winni. Nczesto Pan Bog strofuie náße sumnienie innych vstámi/ że się sámi łádá iáko z nim rachuiemy.

Czesto P. Bog daie poznawać innym naße małe grzechy/ aby nas tym przywodł do poznania wielkich ktorych zaniedbywamy/ abo z lekkiego poważenia onych zapominamy: w czym miłość swoie wielka Bog pokazuie wiernym naßladownikom swoim/ niechcąc/ aby iaka mieli w sobie przeßkode/ za ktoraby w iego drodze omießkiwali; y ażeby im obsita swoie łaske wylewał/ ktorey y nammieyßy grzech powßedni przeßkadza.

Ty/ pamietay/ tym gorecey sie ku miłości P. IESVSOEWEY zapalać/ ktory cie tak niewymownie miłuie/ y duße twoie pragnie mieć tak czysta y piekna miłosnica swoia/ że/ y nammieyßey makuły na niey ścierpieć nie może.

A tego zaś bliźniego/ przez ktorego Pan Bog niedostatki twoie tobie vkazuie/ miłować także pamietay/ abowiem ći iest przyczyna ku nawyßemu vpodobaniu sie P. Bogu/ y ku doskapieniu tak wielkiey łaski iego/ gdy ieno rostropnym a wdzięcznym bedzieß w przyimowaniu środkow takowych.

XX.

KIedyć kto łaie/ tedy z vprzeymego y szyrego serca dziękuy takiemu/ y tedyż go z pokora przepraßay/ wiecey iego roztargnio-

nego

nego pokoiu z miłości ku niemu żałuiąc/ á
niżeli tego co cię potyka od niego/ tobie sá-
memu á nie iemu winę przypisuiąc.

Wßákże w tey mierze roskropnymći bydź
potrzebá/ ażebyś sobie tatwie ládá za co grze-
chu nie czynił/ ile poradźiwßy sie summienia
baczyß pokorny/ żeś nie dał przyczyny: gdyż
sie tego wiele przytrafia/ że sie niektorzy lu-
dźie tym obrażáią/ czymby sie ßłußnie budo-
wáć mieli/ á to dla tego/ że sá inákßego rozu-
mienia niżli duchowni. iákich ludźi ty milcze
niem á pokorna postáwa odbywáć będźieß.

XXI.

AGdy też ty kogo nápominác y náuczác
maß/ abo strofowác: pierwey że idź ná
mieysce modlitwy/ proßąc P. Bogá naprzod
sam zá sie/ żebyś w nápominániu mądrym y
nabożnym był/ w strofowániu bácznym/ á w
nauczániu pokornym. potym záś modląc sie
zá tego/ ktorego nápominác ábo strofowác
maß żeby P. Bog serce iego oświecił zmiek-
czył/ y sposobnym ná twe nauczánia vczynił/
ábyś go P. Bogu pozyskał. A ty vmyśl y
przedśiewźięcie twoie ofiáruy P. Bogu/ iże
nie o twoie krzywdę/ ani dla iákiego twego
pożytku/ ale dla chwały iego świętey/ prág-
nąc pozyskác swego bliźniego/ czynić y prácо-
wác chcesß.

XXII.

W Nápominániu záchoway ſie ku bliźnie mu iáko oćiec miłoſny y táſkawy / mowiac wßyſtko w ſłodkośći ſerca: pierwey oſobnie ſam ſámeg/nikomu go nie wydáiac; ażbyś go po czeſtym nápomnieniu vpornym w iego niedoſtátku bydź baczył: tám dopiero ſpuśćiłbyś ná niego kogo ważnieyßego y vmieietnieyßego w nápominániu.

XXIII.

O Żadnym nie miey podeyrzenia gniewu/ chociaż ná czás nie mowi do ćiebie/ ábo że ćię nie pozdrowi ábo że ćię czapki zdieciem nie vczći; ále rozumiey o iego iákim ſmutku y vtrapieniu ſerca: y dla tego pytáć go maß ráczey o to/ żebyś go ile mogąc ćießył: zkąd potym rzecz iáſnieyßą mieć możeß / á złemu zábieżeć/bliźnieg twoia pokora pozyſkawßy.

XXIV.

Z Łorzeczeńſtwem iáko mędroboyſtwem duchownym hániebnie ſie brzydźić będźieß/ ták w ſobie iáko y w kim innym/gdyż to ieſt grzech zwłaſzcza w doroſłych / bárzo gruby y ßkodliwy / złorzeczący ábowiem nie tylko ſie iednego ále kilku grzechow rázem dopuſcza. Naprzod: Máieſtat Bogá wßechmogą-

chmogace° obraża/gdyż abowiem tego mieyſcá niemáß ktoregoby Bog ſwa iſtnośćia/ obecnośćia y możnośćia nie napełnił: ani tey myśli naſkrytßey niemáß/ o ktoreyby P. Bog niewiedźiał; ani tego ſłowá/ ktoregoby nie ſłyßał; ani tego vczynku/ ktoregoby nie widźiał. wiec człowiek złorzeczacy/Máieſtatu Bożego/ktorego y niebioſá/y źiemiá nie obeymuia wielce nie cźci; gdy to śmie mowić w obecnośći P. Bogá ſwego/ czegoby ſie wſtydźił mowić przy obecnośći człowieká vczćiwego. o wielkie nieyßánowánie y niewważenie.

Powtore/grzeßy przećiwko wierze ſwoiey: gdyż złá á przeſpieczna mowa ſwoia znáć dáie iákby Bog nie był ná kożdym mieyſcu/iákby przeklętych mow iego nie ſłyßał: ábo/iákby Bogá nie było/ ktoryby go zá to karáć nie miał/ o bluźnierſtwo!

Potrzećie grzeßy tákowy/ dáiąc zgorßenie bliźniemu: ábowiem ſłyßy ieğ z mowy złośliwe/máłe á niewinne dźiećie/y náuczy ſie: ſłyßy iego domownik ábo towárzyß/ źle tákże iáko y on mowiący/y w tákiey mowie vtwierdźi ſie y vprzeſpieczy: á vſtá Boże wyrzekły: Biádá przez kogo pochodźi zgorßenie.

Co czyniąc człowiek gniewliwy y niećier-

pliwy/ P. Bogá obrażą ćieżko; duße swoie zábitia; przykazanie Boże/o miłowaniu bliźniego gwałći/ ić.

Ty tedy/ ktory sie ná P. Bogá z boiáźnią S. ogladaß; ktory ná ćierpliewgo IESVSA Páná pátrzyß/ á iego przykładu náßládownikiem práwym bydź váżnieß/ w na ćieżßey krzywdźie iákieyżekolwiek/ tymi sie kontentuy słowámi/ mowiąc temu ktory ćie prześláduie: Pánie Boże nam odpuść. PIESV Chryßte/ day nam náßych niedoßtátkow vznánie/od nich powßtánie/á polepßenie żywotá. A niepoßłußnemu/ y vpornemu mow: Boday sie ty polepßył/boday ćie Bog miał. á imienia nieprzyiaćielá náßego duchownego/ áni we złym áni w dobrym obyczay nigdy nie wßpominay. á tak sie vpodobaß Bogu/y z naćierpliwßym Synem iego z IESVSEM Pánem twoim krolowáć będźieß.

ROZDZIAL XII.

O ßoßtey cnoćie Żywotá Chrześćiáńßkiego/Cichoßći y dobrotliwoßći ßercá.

I.

WIele ludźi ießt Chrześćiáńßkich/ ktorzy z dobroći natury ßámey od Pána Bogá wźietey/ ßá ćichymi/y bárzo łáßkawymi;

ktora

ktora to cnotá zacny iest dar Boży kto ią ma; abowiem człowiek tákowy byle iedno sam chciał/ wiele dobrego sprawić może/ y innych cnot wysokich dostąpić: táki człowiek słusznie pochwalony bydź może/ taka nátura od Boga obdárzony.

Lecz ow záś/ ktory/ miásto tey cnoty/ máiąc od nátury swoiey do niey przeszkody/ iáko iest człowiek do gniewu tatwy y zápalczywy/ z przyrodzenia/ táki w sobie bacząc występek/ á niedostátek cnoty Cichości; váruie zá pomocą Boża oney dostąpić; y przetámuiąc w sobie skłonności złe ktore zawsze ma w napilnieyszey strazy/ srzodkow y lekárstwo ná zleczenie w sobie złego/ á ná dostąpienie przeciwnie dobrego vżywaiąc/ zátym z gniewliwego stáwa sie cichy y táskawy: táki więtsza ma pochwałe y v Páná Bogá wysługę/ niżliby ow miał/ ktoryby sam wszystek świát pod mocy y hołdowanie sobie podbił/ ábo ktoryby bez namnieyszego nátury przeciwieństwá/ wszystkiemi cnotámi słynął. y nie ma żaden y nagniewliwszy wątpić/ o dostąpieniu tey cnoty świátu wszystkiemu naprzyiemnieyszey/ ile z miłości ku IESVSOWI Pánu/ y z prágnienia vpodobánia sie iemu/ ná dostąpienie iey/ wszystke wola y

chęć

chęć wydáwáć będźie/vśituiąc ná sámym sobie iáko naprawdźiwiey wyráźić podobieństwo Páná swego naćiśśego IESVSA/niewymownie w sobie nienáwidząc gniewu/zápálczywośći y niećierpliwośći.

II.

TY tedy náśśládowniku Páná Chrystusow/z nawietśa o te cnotę stáray śie pilnośćia: ábowiem tá iest sámá niemal cnotá/ktora nie tylko tudźież boku naśtodśego IESVSA Páná odpoczywa/ále nád to/wiego natáśkawśym tonie/iáko iemu namiłśa y napodobnieyśa corká przemieśkywa. y im naćiśśym będźieś/tym nabliżśy IESVSA Páná śtánieś/y śtánieś śie (iáko wiec mowia) śługą iego pokoiowym/iáko miłośnik pokoiu; pokoy sobie y bliźniemu czyniący. śtánieś śie y śekretarzem táiemnic iego S. y oświecenia wnetrznych; á práwie będźieś miał we wśem Páná powolnego tobie/y wielom wiele dobrego otrzymáć możeś: ábowiem Bog (iáko mowi Chryzośtom ś.) nie miłuie tak bárzo ludźi dla czyśtośći pánieńśkiey/áni dla pośtow/áni dla wzgárdy bogactw/áni dla ochotnego rozdawánia iałmużn/iáko dla ćichośći/y obyczáiow dobrze vłożonych ábo pokornych. y Pan sam vpo-

minaiąc nas ku naśladowániu sámego śiebie/ nie ktore inne cnoty nam pierwey przekłada w drodze swoiey/ ale Cichość y Pokorę/ mowiąc: Vczćie sie odemnie/ ábowiem ia cichy iestem y pokornego serca. To napierwey podał ku naśladowániu nawyssży Nauczyciel świátá wssytkiegó/ sámá mądrość przedwieczna P. IESVS Chrystus/ co y sobie ma namilssego y nam wie bydź naprzystoynieyssego: gdyż człowiekowi Chrześciáńskiemu/ ktorego żywot ná wieczney dobroći y mądrości zasádza sie/ nie iest ták nic wtasnieyssego iáko bydź cichym y táskawym; iáko zás ludźiom niewiernym á hołdownikom książęcia ciemności/ hárdość y okrućieństwo wiecey przystoi. y pewnie: w ktorym człowieku Chrześciáńskim mniey cichości y táskawości/ mniey też wiáry y znáiomości Bogá/ záczym mniey y iego táski. kto sie tedy przyznawa do P. IESVSA/ niechże sie záraz zna do iego cichości y táskawości/ czego sie wssytkim wiernym żadnego nie wymuiąc vczyć kázał od śiebie.

III.

ACzkolwiek co sie pisáło o Pokorze y o Cierpliwości/ niemal wssystko służy do záchowánia tey to cnotj nayćiessnieyey y na-

pieknieyßey: y ießße tám tym náukom doßyć czynić będzieß / bez wątpienia będąc pokornym y cierpliwym/záraz y cichym snádniuchno zoßtánieß. Wßákże ßie ießcze y tu náuki potoża niektore/ zá ktorymibyś miał przyßtęp łátwieyßy/ y ßpoßob tym wyraźnieyßy ná doßtąpienie cnoty Cichości.

Nápierwßo tedy/to z vważeniem pámiętay: żeś ießt oney nawyßßey/nieźmierzoney/y nießkończoney dobroći/to ießt/P. Bogá wßechmogącego/ßtworzeniem: ktory wßytkie rzeczy ßtworzył bárzo dobre/wßytko ßłodko/miłośnie/y cicho ßpráwnie ożywia y záchowuie; lecz nawiecey człowiecza nátúre/iákeś też ty oto ießt z ktorą/w tákiey oycowßkiey miłości w krolewßtwie á Boßkiey ßczodrobliwości/ w przyiácielßkiey łáßkáwości/á iż ták rzec mogę w towárzyßkiey cichości / y w máćierzyńßkiey ßłodkości obchodźić ßie ráczy; niczym innym ßie od nas/iedno náßą złośćią/nie odrażáiąc. Azaß to będźieß y ty mogł przewieść ná ßobie/ żebyś miał być złym nielitośćiwym/gniewliwym/ ßukliwym/ będąc ták niewymownéy dobroći y cichości ßtworzeniem? będąc tudźież práwie pod ßámy bok ták naßłodßeg oycá drßze twoiey przyßádzonym/y w tonie opátrznośći vßtáwiczney ták nátáßkáwßego

Páná

Pana y oblubieńca twego położonym: Zkąd że się ma znaleść w tobie złość/ albo gniew/ albo srogość/ gdyżeś iest stworzony od nawyssey Dobroci stworzeniem bárzo dobrym: Jakoż dopuścisz vpáść na vmysł twoy y na mgnienie oká/ iákiey złości/ gniewowi/ albo niecichości; gdyż się bez przestánia toba opieka/ y vstawicznie o tobie myśli/ on natásławszy y naćiszy twoy y wszego świátá dobrodźiey: á ieśli co temu przeciwnego czyniss/ tedy to czyniss przeciw przyrodzeniu/ przeciw rozumowi niemiłośiernym y okrutnym pierwey y wiecey sam ku sobie/ á niżli ku bliźniemu/ będąc. Synem Krolewskim/ spániałość y niepospolite z poddánymi życie przyszłoi: ták y człowiekowi Chrześciańskiemu ktory przez taske Boża y zasługi Pana Chrystusowe zostawszy synem wiecznego Krolá Bogá wszechmogącego/ nie przyszłoi/ ażeby ták lekkomyślnym y nie státecznym miał bydź/ y pospolitowáć w obyczáiách y życiu z poddánym sobie z niemym stworzeniem/ ktorym to iest wtasna chodźić zá bydlecymi skłonnośćiami swemi iáko nierozumnym; y onych to iest wrodzona gniewáć/ iádowić się y srożyć. Lecz człowiekowi stworzeniu naszlachetnieyszemu/ y ták bárzo bliskiemu y podobne-

mu sá-

mu sámemu Bogu / wielkim ieſt oßpeceniem / obeżeniem / y zeſromoceniem wiecznym / bydź iáko inna niema beſtya gniewliwym / niecierpliwym / nietáſkawym / y nie rzadźić ſie y nie hámowáć ſie rozumem / ná to dánym od Bogá.

IV.

MVśiß ſie rad nie rad záwſtydźić beſtyálſkich namietnośći y obyczáiow twoich / ieſliże nimi prácuieß ; gdy poyrzyß w natáſkawße oczy náczißßego Páná twego IESVSA Synà Bożego / ktory inny nád te nie miał przyczyny przyßćia ná ten świát / iedno / áby był ná ſámym ſobie tobie wyrázić ſpoſob żywotá twego : á w tym wiele złego vćierpiawßy / y hániebna meke y śmierć podiawßy / przeßłe grzechy twoie zgładźić / á od przyßłych cie zaſługami y przykładámi ſwego naświetßego Żywotá záchował / y potym chcacego wiecznie zbáwić.

Ták zacny y wielki tedy Pan y Bog twoy / k woli náuce y pozyſkániu y zbudowaniu twemu / poſtáwił ſie wßyſtkiemu práwie świátu iáko náczißßym / iáko natáſkawßym / iáko napowolnieyßym. y dopuśćił ſobie / zámilknawßy / wßyſtkie krzywdy zádáwáć : dopuśćił ſobie złorzeczyć / bluźnić / y śiebie przeßłado-

wáć / nie-

wać/ nienáwidźieć/ źle do ludźi vdáwać/ na śmierć ßukać/ wzgardzáć. dopuścił ſie przedáć ſwemuż własnemu vczniowi/ y iemu ſie całowáć zdrádliwie. dopuścił ſie poimáć/ wiązáć iáko tákie bydle ciągnąć/ bić/ plwáć/ poniżkowáć/ sądźić. dopuścił odźienie ſwoie z śiebie zdeymowáć/ biczowáć/ ćiernięm koronowáć/ ßyderſko pozdrawiáć/ na śmierć ſkázáć/ na krzyżu rośćiągáć/ gwoźdźmi przybiiáć/ bluźnić/ posmiewáć/ y o ſwe ßáty losy rzucáć/ á na tákie ſwoie nagwałtownieyße krzywdy y obelżenia ſwego Máieſtatu Boſkiego/ nie tylko iednego ſłowká przykrego nie przemowił/ ale y nammnieyßego znáku iákiey niećierpliwośći na ſwey twarzy nie pokázał/ y zá ſwoie ſie nieprzyiácioły modlił.

Jákoż ty chętliwie máley przykrośći nie znieśieß/ iákoż ſie ták namilßey Panu IESVSOWI cnoty Ćichośći nie zámiłuieß/ ile gdy w tákie zwierćiádło ćichośći y táſkáwośći/ w Páná twego IESVSA zá ktorym z miłośći/ iáko ſam o ſobie trzymaß/ idźieß/ záwße pátrzyć/ y to nabożnie vważáć będźieß/ gdyż Pan twoy y niewinnie/ y wielkie krzywdy dla ćiebie y zá ćie znośił. V.

POmni proße/ iákiey táſki/ iákiey dobroći/ iákiey ćichośći tenże Pan ze wßyſtkiem

grzeßnikámi/ y z toba także/ co sam przyznać muśiß/vżywał y vżywa. Azaż sie miedzy sprá wiedliwymi policzyß? ażaż to przyznaß sobie/ żeś sie ty nigdy Pánu Bogu twemu nie vprzykrzył? żeś mu sie nie przewinił? trzymam to o tobie/ że sie ná te moie pytánie łzámi obleieß/ gdyż cie strofuie ſumnienie twoie. A zá wielkie grzechy twoie/ coż cie potkało złego od nátaſkawßego y naćißßego P. Bogá twego/ iedno miáſto karánia/ miłośćiwe iego znoßenie ciebie y dobrodźieyſtwá niepoliczone/ ktore/ iáko wiec mowią pospolicie/ krwią z vſt twoich?

Jáko sie też ty bliźniemu twemu tobie iákákolwiek przykrość zadáiącemu/ cichym y táſkawym nie ſtawiß; gdyż wßyſtkie choćby naćießße krzywdy twoie/ względem tego co dla ciebie odnośił Pan y Bog twoy/ IESVS naćißßy/ ſa iáko iedno zákrzywienie pálca: á daleko mniey biedne oſtre ſłowko/ ktorym sie ty porußaß przećiw bliźniemu.

VI.

YNá to pámietay: iáko nas wßyſtkich wielce vmiłował y iednáko drogo poważył Pan náß IESVS Chryſtus/ pilnie nam ſpolna zálecáiąc miłość/ iáko dźiatkom ſwoim; żebyſmy pámietáiąc ná to/ żeſmy ie-

dney głowy duchowne członki/ pokoy y zgo-
de ieden drugiemu chowali/ y niedostatki ie-
den drugiego wzaiemnie ponosili. niegodzi
sie pod cicha y tasława głowa być członkowi
niezgodnemu, niespokoyne^m y gniewliwemu.

VII.

Iesliżeć miłuie Pan Chrystus/ y cieszy cie Cy-
chość y taskawość iego; niechżeć będzie
miło iego cnot naśladować/ miłuyże cnoty
y przykłady iego/ ażeby sie też toba cieszył
bliźni twoy. Vcieszno patrzyć na cie drugie-
mu/ gdy sie służba Boża nabożnie bawisz/ y
coś nie człowieczego/ ale iakby Anyelskiego
po sobie pokaznieś; niechże cie inakszym ale
takimże nabożnym/ cichym/ y taskawym do-
znawa y w domu abo w obcowaniu spolnym
domownik abo towarzysz twoy. abowiem
inaczey wiecey zaszkodza aniżeli co dobrego
zbuduia nabożeństwa twoie/ tak w tobie sa-
mym iako y w bliźnim. y v Pana Boga nie-
zwierzchnia postawa/ abo wnetrzna do cza-
su/ waży/ ale vmysł iednaki a nieodmienny/
y żywot pod straża vstawiczna wiodący/ tyl-
ko zalecony iest. Każdy to sobie musi zga-
nić: gdy czasu nabożeństwa y odprawowa-
nia służby Bożey/ skromnuchnym y cichym
bywszy/ wnet vdawszy sie do społeczności z

ludźmi/ one postawe nabożna składa/ á obyczaie przespieczne ná sie biorac: gdy nań iáki lichy wiátrek przeciwności vderzy/ iná-ßym sie wnet pokázuie/ sobie y drugiemu bedac ciężkim.

VIII.

STáray sie tedy/ prágnąć Cichości Páná twego naśládować/ żebyś sie przyzwoiczaiał nie tylko cichość wnetrzna/ co iest naprzedmieyßa/ w sobie nośić; ale żeby też y wßytkie powierzchowne postępki twoie/ y rußánia ciáłá/ iáko iest táskáwe spoyrzenie/ tágodne á skromne mowienie/ wyświadczáły o dobroći y cichości ducha twego/ nammiey ná czyie náśmianie ábo ßyderstwo względu nie máiąc/ ale iákoby w tákim ćwiczeniu duchownym/ k woli chwale Bożey y zbudowániu bliźnich nie vstawáć/ á co dáley sie pomnażáć/ omyślaiąc. á ten órzodek bedzieć przyczyna co dalßego przybliżánia sie do doskonáley nábyćia cnoty Cichości.

IX.

GDyby ćie kto pytał o rzecz do ćiebie nienależącą/ táskawie sie postaw tákiemu; boć też y tobie sámemu/ to często snadź zwykto sie przytráfiáć; że sie ná czás o rzecach/ áni tobie/ áni temu kogo o nie pytaß/ nie-

należą-

należacych/ wywiaduieß. co iest iedna z innych marność / w ludźiách duchownych / y znák nieſtatku iákiegoś.

X.

AGdyby cie kto/zábáwioneg czym powaznym / o co pytat; poważnego á nie ptocego serca bydź pámietay / táſkawie ſie ſtáwiac pytáiacemu / y ſkromniuchno znoßac iego niewczeſność przeciw tobie/ y niewważenie zabaw twoich; gdyż y ty ábowiem ná Páná Bogá w twych potrzebách nie vpátruieß czásu/ ktory ſie záwße gotowym y táſkawym ná káżde twoie kołátánie y wołánie podáie. A do tego / rozumiey ták o twoim / ktory cie nie ná czás o co pyta/ bliźnim; że on ciebie mituiac / y rozumieiac o twoiey doſkonałości/ cichości/ y táſkawości/ w nádźieie tego śmie pytáć ciebie; w czym / żebyś go niezgorßył/ á o tobie inaczey/ czego Boże vchoway / rozumieć nie vczynił / miłośnie y táſkawie mow do niego: ábo mu ná iego pytánie doſtátecznie odpowiedáiac / ábo / żeby innego czásu przyßedł w tym do ciebie/ roſkázuiac. A ieſliby cie w twey zabáwie roſtargnał / iáko to wiec bywa/ gdy ſie człowiek ábo modlitwa / ábo bogomyślność á báwi: tedy tákie roſtárgnienie (nie mowie

dla zturbowania y zafrasowania sie) albo smaku y pokoiu albo ziednoczenia sie z Panem Bogiem vpuszczenie/ iego naświetszemu Maiestatowi ku czci y chwale ofiaruy/ gdyż y to z iego wola y dopuszczeniem sie dzieie/ na wietszą naszę/ ile w tym cichymi y cierpliwymi bywamy/ wysługe.

XI.

ZAś gdyby kto vpornie y skrzetnie/ iakby na przeciwieństwo/ wyciągał odpowiedź od ciebie/ y gabałby cie swemi mowami/ wiedzac do ciebie że sie wielomowstwem brzydziß/ bądź z iakiey kolwiek inney przyczyny; iako wiec ludzie świegotliwi z ludźmi nabożnymi z nienawiści zwykli czynić: na ten czas iako naostrożnieyßym y naciężßym bydźći potrzeba; gdyż y Pan Bog przez takiego doświadcza twoiego w cichości statku/ na cie takiego człowieka spuszczaiąc: y ten zaś taki bliźni twoy znaleść prągnie przyczynę/ żeby sie/ albo z cichości y taskawości twoiey zbudował/ albo z niecierpliwości zgorßył. a wßakże o żadnym tego zapewne nie maß trzymać/ żeby sie ztoba obłudnie obchodził/ ale sam w myślach twoich maß sie na P. Boga ogladać/ żebyś sie nie potknął; y na bliźniego/ żebyś go swą cichością zbudował/ na ie-

go sie

go się skrzetne pytánie vśmiechnawszy. y mądrze zámilknawszy odeyć ná stronę/ pámiętáiąc/że to częstokroć y P. twego IESVSA od niewiernych á obłudnych Żydow potykáto.

XII.

LEcz gdy się skłánia y vćieka człowiek iáki podłego stanu y vbogi/y prostaczek/ strzeże się iemu iákim nie ludzkim pokázać/ strzeż iego vboga á podłá osoba brákować/ y iemu się mniey ćiężkim ániżeli innym znácznieyszym stáwić; ále ráczey z wielkiey táskáwośćia go przyiąć/y iemu práwie wszystkiego sámego siebie ná wszystko ofiárować/ iáko temu/ ktory tobie tym wiecey ná sobie przypomina ćichość y táskáwość P. IESVSOWE/gdy on zá nápodleyszego y nayboszego chćiał bydź v świátá poczytány/ áżeby tym snádnieyszy y bespieczniejszy/ y śmielszy przystęp vczynił/ wszystkim nápodleyszym y nayboszym do śiebie/ z ktorych liczby/trzymam to o tobie/ że się też y ty poczytaß/ á záwße Páná twego po twey woli maß.

Tákim ludźiom twa ludzkośćia y ćichośćia/daway wnete do śiebie/chętliwie ich/y z ćichośćia y z ćierpliwośćia/chociáż z prostá ztoba mowiących słuchay/ namieyszego znáku iákiey teskności nie dáiąc po sobie: ále

im swe politowanie ßczyre pokazuy / żałuiąc ich vtrapienia / ábo vboſtwá: y wzbudzay w ſobie chęć/prágnąc z tákimi gdyby to bydź mogło / záwße rozmáwiáć przykłádem IESVSA Páná/ktory z tákimi nawiecey náktádał; o czym ſie dowieß / iedno Ewángelia S. czytay.

Płácz z płáczącemi / weſel ſie z weſelącymi/ wedle náuki Apoſtolſkiey. á miey to zá ieden zyſk duchowny wielki/ gdy możeß ná káżdy dźień iákiego ſmętnego pocießyć iákimkolwiem ſpoſobem. Wo to potrafiáiąc/ ile kroć kto z toba rozmawia / żebyś mowy twoie ná chwałę Bożą/y ná zbudowánie duchowne náćiągał. bowiem ták nietylko bliźniemu lecz y ſámemu bárzo znácznie ku poſtępkowi w doſkonałośći/pomożeß: y Páná Bogá záwße ku wyſłuchániu ćiebie gotowym mieć będźieß.

XIII.

AGdyby to było/ żeby kto co ná ćie mowił z potwarzy / y niewinnie; pámiętayże obeyrzeć ſie pierwey ná Páná twego / ktoregoś obyczáiowy przykłádow náśłádowáć vmyślił/ktory tyśiąckroć gwoli tobie był potwarzány/ á iednák przedſie w ſwoiey łáſkáwośći y ćichośći ku ſámymże przeßłádowni-

kom

tom swoim nie odmienił się. Pámiętay/ że ná ten czás Pan twoy nayczliwßy/posyła ná twą stronę okázyą/ zá ktorąbys mogł pozyskáć tak wielki skarb/ że wßystek świat zań niestoi: ábowiem onego sámego pośiegnieß wiecznie/ieśli się ná krotki czas postáwiß cichym/y ku swym niepzyiaćiołom taskawym. ieśli do odpowiedźi niećierpliwey skwapliwym nie będźieß/ieśli dobrocią złe zwyćiężyß. Weselić się maß ráczey ná ten czás/á nie smećić: mężnym y dobrego serca bydź/ á nie trwożyć się: bo gdy nieślußnie od człowieká potwarzáć się dopuśćiß/wspráwiedliwionym przed Bogiem zostánieß/ y przed iego sądem stánieß bespieczny.

Strzeß twarzy dla tego odmienić: ábo weyrzenia/ábo co skurbowány wyrzec: ábowiem ćiby táki postępek wielce w drodze duchowney záßkodźił/ y bárzo niespośobnym vczynił: y myśliby ćię ßkodliwych nábáwił/ y długiego w służbie Bożey rostárgnienia. lecz wesołe po twarzy przyiećie/człowieká duchownego wielkimi nápełnia pociechámi/ y onego w naućießnieyßym zostáwuie pokoiu. mądrego to iest; nábáwić się długiego ducha wesela / zá krociuchne wytrwanie przeciwności.

XIV.

A przytráfitoby ſie to kiedy / żeby ſie kto pośmiewał/y nátrzasał z poſtępkow twoich duchownych / ábo / żeby nicował życie twoie; ieſliże cie ſámego ſumnienie wtaſnie nie ſtroſnie/ y wßyſtkimi poſtępkámi twymi czći y chwały Bożey ßukaß/ y radbyś wßyſtko czynił wedle rády Bożey y Duchownego náuczyćiela twego w ſczyrośći ſercá / tedy niemáß o cobyś ſie trwożyć y rozrjwáć miał/ ále ſie ráczey weſelić: ábowiemći przez to Pan Bog oznáymuie/ że ſie iemu podobáia poſługi twoie y poſtępki duchowne: bo ſie nigdy świát z Bogiem nie zgadza; y záwße to rad widźi co ieſt niemiłego Bogu; y to záś gáni/co ſie P. Bogu podoba. A ty rzeczy twoiey pilnuy/ á ſtrzeż/ żebyś lichemu wiátreczkowi nmiemánia y przećiwnośći świátá tego / nie dał ſinadź wydmuchnáć z rękú ták bárzo ſkárbu wáżnego. Czeſto P. Bog doświadcza náſłádownikow ſwoich/ á práwie żadnego od tego niechce mieć wolnym/ áby od świátá oślepionego y Bogu nienawiſnego nie mieli doznáć przeßłádowánia: bo ták powiedźiał wßyſtkim ſwoim; że ná świećie będźiećie mieć vćiśnienie. Pośmiewiſká zbyway vśmiechnieniem / á nátrzaſánia

zamilcze-

zámilczeniem: á z tego záś o twym życiu rozumienia/ Pánu Bogu zá to dźiękowániem/ y modleniem sie zá prześládowniki swoie. Ześmrániá nammieyszego wystrzegay sie/ bocby pewnie dáło znáć o niedoſtátkách twoich wnetrznych/ o ktorych iáwnie ludźie mowia. Człowieká nabożnego żadna rzecza niemoże prędzey spróbowáć/ y wiedźieć co w nim ieſt/ iáko gdy kto o iego życiu mowi inaczey/ ábo że go kto ſtrofuie z iego poſtępkow: á tám sie wnet da doznáć/ iáka ieſt czyia doſkonałość. ieſli sie cichym pokaże/ y zámilczy/ y nie ſturbuie sie ná twarzy; tákiego może káżdy beſpiecznie wielkim ſługa Bożym názwáć. Jáko záś/ gdy ten co sie zda bydź nabożnym y duchownym/ á ná ſłowo ſámo przeciwne porußa sie y śmieci sie/ y ſpráwuie sie/ tám niemáß nic Boſkiego/ ále ſámego śiebie ßukánie y miłość/ co ieſt rzecz nagorßa. Ow záś ktory sie z prędká ná mowę przeciwna zátrwożywßy tedyß táki swoy defekt niecichości vznawa/ y przełámuie sie ſám/ y ſtáwi poſtáć cicha serca y ciáłá y znosi ſkromnie: znák ieſt mężnego y ßczyrego ſługi Bożego/ nie dawno przyſtałego: ktory w krotkim czáśie wielkiey doſtąpi doſkonałości.

A ieſli-

XV.

A Jeślibyś był kiedy w iákiey kolwiek spráwie od kogo zniewáżony / tedy strofuy sámego ściebie : ábowiem słuſznie to ná cię P. Bog dopuſcza / gdyż go też od ciebie nie ládá iáka lekkość potyka / bo z lekkim vwáżeniem iego naświetſzego Máieſtatu / oddáieſz iemu ſłużby twoie / nie pilnuiąc myśli twoich ktore ſie ná ten czás nád czym innym záwáwiáią / y ſerce twoie z Pánem twoim nieprzeſtáie. Dla czego winieneś w cichości ſerca znieść twego bliźniego / gdyż też Bog miłoſćiwy / gruboſć y nieobyczáyność twoie w poſługach ſwoich / znoſi łáſkáwie.

XVI.

ZÁś / ieſli maſz twego Zwierzchniego ábo Przełożonego ktory mniey niźli trzebá nád toba záżywa baczenia / ćiężſzeć rzeczy roſkázuiąc / y nie wyrozumieiąc niedoſtáteczności twoiey / y nie pomniąc ná dawne przyſługi twoie : weſelże ſie w Pánu Bogu twoim / ktory cię niechce mieć prożnuiącym / ale wiecey prácuiącym nád innych / iáko tego ktory ná wietſze ſpráwy ſpoſobnieyſzym ieſteś. w czym cię áwſżákże z pomocą ſwoią nie opuſcza. Ma cię to wiecey cieſzyć / á niżeli ſmęcić : bo co dáley wietſza gromádę zá-

ſług ná

ſług nákładaß/im wiecey z cichoścĩa vmyſłu robiß. Mać bydź y to przyczyna pokory/znaiac ſie ráczey bydź niegodnym tego co ná cie kładźie przełożony twoy/ á niżeli co przećiw temu ßemráć. Pámietay/ że Pan każdy nawiecey y co ieſt napożyteczniey ßego każe robić ſłudze dobremu/ á nie ztemu. Że ćiebie ćiężey poſługámi ábo práćámi okładáia. vniżay ſie/y w cichości czyń wßyſtko wiernie: ábowiem/gdyby ćie záś zániechano do poſług y do ſpraw/ fráſowałbyś ſie bárzo. Chce P. Bog mieć ćie czyſtym y niewinnym ná duſzy mituiac ćie/gdyć od prożnowánia zágrádza/ ktore rodźi iáko gádźine grzechy rozmáite. Syná ktory ma dźiedźiczyć/ oćiec nie ochrámia/ ále go w vſtáwiczne prace wkłáda/ áby ſpoſobnym był zá tym dźiedźictwo poſiągnáć/práćámi wyćwiczony. táky y ty/ſpodźiewáy ſie zá łáſká Boża doſtąpić dźiedźictwá wiecznego/ gdy ná ćie tákie oko ma on nawyßßy goſpodarz świátá wßyſtkiego / bez ktoregoś wiádomości tu nie przyßedł: y chce żebyś miedzy práćuiące iego ſyny policzony był/ktorzy máia oſiągnąć dźiedźictwo Krolestwá niebieſkiego. Strzeż ie ſie tedy/ żebyś ßemrániem niktczemnym tákiey łáſki Páná twego nie ſtráćił/y dla niewdźięczności y nie-

cichości

cichości od iego posług tobie nastawnieyszych odrzuczony nie byt.

XVII.

A Jeśliześ sam przetożonym iest/ y chociaż iedne osobe maß pod rządem twoim; tedyć tám bárzo potrzebá cnoty/Cichości gdyż to często bywa/że iedna osobá domowa/ vczyni tak wielkie rostárgnienie swemu przetożonemu/iákiego drugdy nie vczynia kilkádźieśiat: bonie osobá/ale vmysł krnabrny y gruby może wielom być frásunku przyczyna.

Ty ieśli maß niepowolnego domownika/ pierwey że táskawych y cichych ku niemu záżyway śrzodkow/ bo sa pewnieyße ku pozyskániu odzłego/á niżeli z rázu ostre. Ani cię ma vporność iego długa w twoiey ku niemu táskawości przetámywać/gdyżći pewnie o wielka rzecz/to iest o pozyskánie bliźniego/ idźie. Mowá táskawa/ cicha/ y miłosna w napominániu /doświádczone/á pewne iest lekárstwo ná serce złości á y vporności zránione. Pámiętay też sam ná sie; że y ciebie P. Bog nie we wßem ma powolnego sobie á przedśie w táskawości swoiey nie odmienia ku tobie. A gdyż sa wieczne pożytki tákiey náßey ku bliźniemu posługi/ przeto nam w niey tesknić/ ani oney láda iáko odbiegáć nie

godźi

godźi ſie. Vmieráć w mękach z Pánem Chryſtuſem ná krzyżu / ilekroć trudność y práca podeymuieß w pozyſkowániu bliźniego. Vá ten czás wiernyś ſługá P. IESVSOW gdy iego korzyść od nieprzyiaćiot ßárpána zgromadzaß/y oney broniß.

Ale rzeczeß: czeſto wykracza / znośić go dáley nie moge. Chwalże Bogá/ ktory twoich czeſtßych wykraczánia / tak iáko ty ku ſwemu bliźniemu/ nie wſpomina. Dáći tákiego ku ćwiczeniu duchownemu / żebyś ſie nim ſam we wnątrz dotykał/ y ſwoie obráżenia daleko czeſtßie y ćieżßie vznawał: á záś/ żebyś ſobie iego táſke/ prácuiąc około dobrá bliźniego/ iednał.

Rzeczeß ieſcze podobno: gruby ieſt ná vmyśle/ czeſto powtarzáney nauki nie przyymuie/ nie baczy. Jzaliś też y ty razem wßyſtko vmiał? tożćiby też y ći o tobie powiedźieli / ktorzy ćie niekiedy vczyli. Owßem ku wietßemu politowániu/ y ćiżßemu ſie záchowániu przywieśdź ćie máia tákie bliźniego niedoſtátki/ á niżli ku niećierpliwości: wietßego/ mym zdániem/ miłoſierdźia pokázować ná vpodobánie Boſkie nie możeß/ iáko gdy nád wnętrznymi niedoſtátkami twego bliźniego ćichości y táſkáwości / ná iego po-

rątowá-

rátowánie vżywaß. Wielka á nieoßácowána czyniß iálmużne/ gdy ſámego ſiebie dla dobrá ábo wſpomożenia duchownego twego bliźniego dáieß.

A náoſtátek rzeczeß: ßkodę mi czeſta czyni ſwá nieobyczáynośćia: A ty tego nie wważaß; że ty iemu wietßa zádaieß nie budziac go ſwoią niecierpliwośćia. on tobie doczeſna/ á ty mu wieczna. O błogoſłáwionaß to ßkodá twoiá/ zá ktorey okázya nábáwiaß twego bliźniego wiecznego zyſku.

A ieſliże/ że złośći prawey pochodźi twemu bliźniemu/ że cię rozmáicie frąſuie: tedy cichość y táſkáwość twoiá ieſli w tobie ieſt/ náuczy cię ná to zbáwiennych á zdrowych śrzodkow/ przez ktorebyś pożytecznie mogł zábiegáć temu/ y pozyſkáć brátá twego: y dla tego tu o tym nie piße/ áni mi ſie godźi.

XVIII.

JEśli kogo z iákiego wyſtępku ſtroſnieß/ cichym y táſkáwym ſtaw ſie. Zkądże to tobie drugiego ſtrofowánie; iedno podobno/ że ſie tákimi iáko twoy bliźni nie baczyß bydź ogárnionym niedoſtátkámi: lecz/ ániś tego nalazł z przypadku ſcześćia/ ániś tego kupił/ ániś tego wyſłużył/ ániś tego przyiáćielſkim obyczáiem doſtał/ ániś tego ſámemu ſobie

dał/

dat/ áleć dat P. Bog nikomu nic niepowinny z ßczyrey dobroci swoiey/ ná twoy y bliźniego wieczny pożytek: Wiec ſie obawiay/ áby/ co dano pokornemu/ snadź záś nie wźięto hardemu. Miłość ma wßyſtko ſpolnie. Tak vżyway ſtrofowánia ku bliźniemu/ żeby o y iemu pożyteczny byt/ y ſámego ſiebie nie vßkodźił. Nietaſkawe y nieciche kogo ſtrofowanie/ niedoſtatnia miłości/ y vmyſłu wyniośłość pokázuie. Vtrapienia y vpornośći wiecznych oddaie/ ktory nie w oycowſkiey ábo braterſkiey taſkawośći kogo ſtrofuie.

XIX.

NAoſtatek/ iákakolwiek ćiby przyßło krzywdę odnieść od bliźniego/ ták ná dobrách ábo maietnośći/ ábo na ſławie/ ábo na zdrowiu/ wßyſtko á wßyſtko/ ieślize ſie tákiego Pana tákim ſługa pokázać chceß/ taſkawie y łatwie odpuſczay: á pogáńſkich mow/ że okrutny ieſt ktory zániedobywa ſławy ſwoiey/ nie ſłuchay: ale to práwym okrućieńſtwem medáć ſie vżyć ku odpuſczeniu/ poczytay. v ćiebie/ vmiłowanie Páná IESVSA á taſká iego niech będźie nadrosßa/ zá ktora ważyć maß wßyſtkiego ſámego ſiebie/ ták iáko on gwoli twemu dobru wiecznemu ſámego ſiebie nie żałował/ y datći przykład; że

w cichości y taſkawości zwyciężać maß wßelka krzywde twoie. y nauczyt cie: że nie tylko maß zgotá tatwie odpuſczać/ale ſie nád to ieſcze za krzywdzacego modlić/ y iemu miáſto pomſty/taſki y odpuſczenia prosić. Muſze to wyznać/żem ia nigdy tak znáczney w duchu nie doznawat pociechy/y vprzeymey ku miłowaniu P. Bogá ſkłonności/ iáko/gdym tatwie y taſkawie memu bliźniemu iákążkolwiek licha krzywde odpuſczat. Wierny ieſt P. Bog/ ktory ſłowá ſwego y obietnice/ ná tychmiaſt przy odpuſczániu / iákiekolwiek znáki odpuſczenia ſwego win naßych pokázuie; bowiem tak wyrzekł: Odpuſczayćie á będźie wam odpuſczono. A tać ieſt cnotá/ ktora niemal áż ná ſámy koniec Pan naß IESVS Chryſtus záchowat/gdy dla nas vmierat wielce nas vmiłowawßy; dáiąc nam znać/że prawey miłości świádek pewny ieſt Cichość y taſkáwość ſercá / w ponoßeniu ſkromnym złego y w przyimowaniu taſkáwym/nas obrażáiącego. Nieptodna ieſt miłość tá/ ktorey nie orze pług przeciwności/y nie polerwa deſcz cichości y taſkawości. Miłość tylko ſámá/niektorych miłuie: lecz z cichośćia złączona / nie ma w żadney rzeczy roznośći / bowiem y nieprzyiácielá miłuie / y

wszystkie krzywdy w cichości bez odmiany przyymuie. Nie ſtto pewna: że bez cichości miłość miłością nie iest. Na próżno ſie ten chlubi z miłości / ktory nie ma cichości / ktora ſie w tym zámyka.

Záchowuiąc ku bliźniemu/ Słodkie odpowiedánie / Láſkawe napominánie / Dobrotliwe ſtrofowanie / y Nabożne ábo miłoſne odpuſczenie.

ROZDZIAL XIII.

O ſiodmey cnoćie Żywotá Chrześciáńſkiego Státeczným áż do końca w dobrym wytrwaniu.

I.

MAto ieſcze ná tym że kto oſobliwym ſpoſobem dał rękę IESVSOWI Pánu / że ſie kto iego odezwał ſługa / że ſie zá nim puścił / że przykładow y nauk żywotá iego náſtáłowáć vmyślił / że pod chorągwią krzyżá iego ſtánął / że ſie zá duchowną broń wziął / że ſie raz y drugi / y dźieſiąty z nieprzyiácielem potkał / że roż y drugi / y dźieſiąty nieweząſow / trudności / y prace przy ſwym tákim Pánie zażył / bá podobno y częſte razy po-

deymował/ieśli áż do końcá sámego / áż do páńskiey pochwały y zapłáty nie trwa/ z Pánem sámym rázem odpoczynáwßy.

Wietßa nádto ießcze ßromotę/hańbę/ nießáßkę tákowy odnosi/ktory sobie ßteßkniwßy/ vprzykrzoney zániechywa/v tak zacnego Páná służby/ swymi iego zapłátę mierzáiąc niewczásámi.

Wieleć tákich było/ktorzy pod chorągwią Páná IESVSOWA y przez kilkádźieśiąt lat mocno ßię o cześć y chwałę Bożą áż do krwie niemal/ zástáwiáli/ nieprzyiáciołom Bożym ßrogimi byli / świátu wßyßtkiemu ßłynęli/ wielkie rzeczy y cudá czynili; coż po tym wßyßtkim/ gdy dla niewytrwánia do końcá/ do ktorego Pan IESVS korona wieczna swoich zápráßa y pośiła/nie dotrwáli: gdy broń porzuciwßy/ y ręce powieśiwßy/ iákby wyßłużeni żołnierzey godni wytchnienia/ odpoczywáć y proznowáć poczęli: á Pan z końcá ßługi doznawa wiernego: y nie pátrzy / iáko kto dawno / ále poki ßłuży iemu. Wietßa ßromotę y ßkodę odnoßą tákowi / ktorzy po ßławie wielkiey nießławnieyßymi ßię oßtáwáią/ pierwey ßłużąc Krolow Krolowi/ á potym temu świátu iáko żelżywßemu hultáiowi. y wytożywßy wßyßtko co mieć mogli dla

Chryßtu-

Chrystusá/ sámych siebie potym dáia dobrowolnie na zábicie w ręce nieprzyiácielskie.

II.

Eśliżeś ten iest/ ktoryś dotąd z sámym sobą vstáwiczną wiodł woyne/ y dałeś sie znáć złym namiętnościom y skłonnościom twoim: y zhołdowałeś vporne żądze twoie/ y wźiąłeś w niewolą ociężłe ciało twoie/ y osądźiłeś do więźienia pánowánia duchownego sámysły twoie/ to gęstymi modlitwámi/ to niepieszczonymi postámi/ to Pánа Chrystusowymi przykłádámi/ to groźnymi dyscyplinámi/ y innymi podobnymi sposobámi: y pewnie niemátoś ná to nátożył/ y wiele cię to kosztuie/ ale tego nie żałuieß/ że więtßy nierowno tęg zysk y pożytek vpátruieß. pilnieß strzeż/ tákiego kosztu łádá dla czego nie odbiegáć/ ale státecznie dochodźić końcá pewnie zámierzonego. Ani sie tym trwoż y nie trać sercá/ gdyć sie ná czás zdá w potykániu twoim nie widźieć twego Hetmáná/ ktory cię/ nie pewnieyßego/ y ná mgnienie okà stopá niechodźi od ciebie; gdy cię ná czás świete żądze/ y pociechy wnętrzne opuszczáia; dymyć to sá woienne/ ktore wnętrze zá vderzeniem wiátru táski y obecnośći Duchá świętego vstępuią/ y znowu iásność piękna na v-

myśl ſtateczny przynoſi. Woyna woyna muſi bydź/w ktorey y Job ś. mężnie ſie potykał/ chociaż ták pieſczonych że tak rzekę pociech/ áni tak bliſkiey y oycowſkiey obecności Bożey/iáko ty będąc w ćiele P. Chryſtuſowym członkiem/nie miałżá przedſię z wielką chwałą wytrwał/y żywotowi temu vmieráiącemu názwiſko/Boiowánie/dał.

Mężnie á przeto/czyń/y niech będźie zmocnione w P. Bogu ſerce twoie/ á ſtrzymay Páná/ ktory nád twe ſpodźiewánie/ rychło bárzo przychodźi ku ratunku twemu/ támći dáiąc chwálebnieyſze wygránie/ gdźie ſie znáyduie nawiętſze o twey śile zwątpienie.

III.

Chceß nie oſłábieć y nie vſtáć/y nie vpáść v nog nieprzyiáćiół twoich; ná Páná twego y krolá w przod przed toba potężnie záſtáwiáiącego ſie zá ćie pátrzay/ ktory námmiey nieodpoczywáiąc/ áni ſobie folguiąc áż do śmierći o twoie wieczne zdrowie práćuie.

Pámiętay/iáko ten Hetman twoy napotężnieyſzy Pan IESVS Chryſtus/od ſámego Wćielenia ſwego/kiedy ſie w żywoćie naczyſtſzey P. Máryey człowiekiem dla nas oſtáć raczył/záráś/gwoli obronie y zdrowiu twemu wiecznemu/ rázy śmiertelne podeymo-

wáć/y

wać/ y od dźiećinnych lateczek swoich krwią
sie oblewać poczawszy/ od tegoż przez swoy
wszystek żywot/ aż poległ dla ptaczu wieczny
zwycięzca/ dla ciebie nie wytchnął. y iegoć to
są słowá: Jamći iest vbogi y w pracach od
młodości moiey: á będąc wywyższony/ ie-
stem poniżony y zátrwożony. Chćiey sie ieno
bawić nabożnym iego wszystkiego żywotá
rozmyślániem/ tedyć sie prace twoie iákby
igrzysko iákie będą zdały względem tego co
Pan twoy dla ciebie pracował/ y od krzyżow/
od srogich przeciwności/ od nieznośnych
ciężkości y na oká mgnienie wolen będąc nie-
chćiał. mituiąc nas abowiem/ y iáko Bog y
człowiek prawdźiwy/ wszystko iáko nádoskо-
náley widzący/ chćiał vstáwicznie nosić na
duszy swey przenaświętszey z niewymowną
boleścią y vtrapieniem swoim one nasroższe
á nieslychane męki y hániebną á okrutną
śmierć; ażebyś ty teraz nie rzekł: sam tylko
y ciężko/ y długo pracuie; otoż cię ratuie vk-
rzyżowány wszystek żywot Páná twego/
bądźże kontent z towárzystwá iego.

IV.

PAtrzac ná Páná/ przypátrzże sie y sługom
iego wiernym: niepoliczone/ abowiem
woyská od sámego początku aż do tąd/ ścia-

gaią się pod chorągiew iego y ściągaią co raz
inſze a inſze aż do dnia sądnego nie przestaną.
y iuż iedne po zwycięſtwie vkoronowani
tryumphuią/ drudzy się mocno y statecznie
po nich następuiąc potykaią/ a drudzy się
z radością y zżadzą za nimi wypráwuią.

O być to dał Bog/żebyś mógł iednem rá-
zem y w iedney kupie wßyſtkich naſladowni-
kow P. IESVSOWYCH/ ile ich teraz iest po
wßyſtkim świecie/ widźieć/ zadumiałbyś się
pewnie/ y natychmiaſtbyś swoie nabożeń-
ſtwo y doſkonałość względem ich ducha go-
racości y doſkonałości zá ſczyrownie/ abo zá
iákieś ćwierzydło obaczył/ y zawſtydźiłbyś
się czeſtey odmiany swoiey/ gdyż cię láda frá-
ßká vſtráßyć może. Widźiałbyś moc niepo-
liczona Klaßtorow/ludźmi ſtárzuchnymi/y
młodźiuchnymi/vbogimi y bogátymi nápeł-
nione. widźiałbyś płeć białogłowſka mężnie
ſobie poczynáiąca/ y obchodzącą się oſtro z
ćiáłem y z pożądliwośćiámi iego. widźiałbyś
rozmáitych ſtanow ludźie w poſrzod świátá
mießkáiące/ á żywot Anyelſki w ćiáłach pro-
wádzące/ rozmáite y bárzo ćiężkie przećiwno-
ści/ niedoſtátki/ y niewczaſy ochotnie zno-
ſące/ widźiałbyś ich w modlitwie y w bogo-
myślności vſtáwicznym bez przeſtánia prá-

cuiący

cuiacymi / dla postow wyschłymi / mało co spiacymi / cichymi / pokornymi / cierpliwymi / vbożuchnymi / v świata wzgardzonymi / a z tego wszystkiego sie weselacymi.

A tych gdybyś spytał / co za przycyna by była takiey ich w vtrapionym życiu stateczności / tedyćby odpowiedźieli słowámi Pawła S. mowiac: Miłość Boża rozlána iest w sercách nászych / przez Ducha świętego ktory nam iest dan. Miłość Chrystusowa przyciska nas / vważaiac to: ábowiem gdyśmy byli grzesznymi / Chrystus zá nas vmarł. Wiemy komuśmy vwierzyli / y pewni iestesmy / iż mocen iest Pan nas IESVS Chrystus zwierzonych rzeczy nászych strzedz do onego dniá. Biežemy nie iáko ná niepewna: tak szermuiemy / nie iáko wiatr bijąc: ale karzemy ciáta nász / y w niewolą podbijamy. Maciesz wzor zdrowych słow (rzekłeby) ktoreś od nas słyszał w wierze y w miłości / w Chrystusie IESVSIE.

Z tákim towarzystwem bedźieszli sie zabawiał / bedźieszli ich miłość y stateczność ku Pánu IESVSOWI vważał; nie warpię / że nie bedźiesz gmuśmiał / ale z nimi / ich przykładem bedźiesz czynił mężnie / stoiąc aż do śmierći przy Pánie twoim.

V.

IEscze na zmocnienie w drodze duchownego żywota/y toć będźie iako napewnieyssa pomoca; pożądliwe/ nabożne y vważne słuchanie słowa Bożego/y wydawanie sie zupełne na wykonywanie skutkiem wszelakiey rady y roskazania iego. Wierz mi; ieśli chciwość w sobie ku niemu będźieß wzbudzał/y na mocney wierze będźieß polegał/ ieśli w nauczycielach abo kaznodźieiach sameg IESVSA Pana będźieß vpatrował/ wielce śilnym w duchu zostanieß/ straßliwym niepzyiaciołom twoim będźieß/głosem samego nawyssego Hetmana vweselony/ pochodnia wielce iasna dla ciemności/ y mieczem po obu stron ostrym słowa iego skutecznego y pzerażliwego opatrzony.

VI.

POmożeć do tego nabożne/y iako może bydź nagodnieyssze á czeste vżywanie świetych Sakramentow/Pokuty S. y przenaświetssego Sakramentu Ciała y krwie P. Chrystusowey. bo to iest pokarm podrożnych/idacych y ciagnacych przez niezliczone niebespieczeństwa do oyczyzny wieczney/ á tyś też ieden z nas/ á żadna miara bez tego

pokar-

pokármu obeyść sie nie możeß/ani mężnym bydź czasu niespodźianey przygody.

VII.

ALáoſtátek/ieśli życzyß ſobie dla chwały Bożey w iego ſłużbie nie vſtáć/ y co dobrego ſprawić/ y nie teſknić w záczętey drodze/ o tymże sie iáko nabárźiey ſtáray/ żebyś porządnie opiſánego ſobie żywotá / nigdy y ná páznokćiu nie opuſczał ani zaniedbywał: ábowiem w tym poznáć/iáko kto ma práwdźiwe ku doſtąpieniu doſkonałości pragnienie/gdy sie na zachowánie porządnego żywotá wßyſtek wydáie / y onego przyſtrzega pilnie/y z niego sie ráduie.

O tym wiedz / że bez porządnego żywotá prowádzenia/ ſtáteczńego nic nie ſprawiß/ ále sie ráczey wiecey ſprácuieß / y roſtárgnieß. y nie ieſt inna przyczyná ;dla czego ludźie/ ktorzy sie duchownego żywotá chwytáia/ máło co ábo nic ku doſkonałości nie poſtępuia/y nád to/ wiele sie w nich niegodnych rzeczy znáyduie/ iże nic porządnego w żyćiu swym nie máia ; dla czego / wßyſtkie rzeczy máia pomießáne/ niewiedząc/co pierwey ábo poſledzey/ co kiedy/ y co po czym máia odprawowáć/ gdyż sie im wßyſtko rázem wtraca; raz to/raz owo sie im podoba/

przedśie-

przedsiewźięcie iedno ná drugie nápada/bárzo ich turbuiąc y rozrywáiąc; gdyż/ rázem nie iedney rzeczy żáłuie/ y iedne spráwuiąc o drugiey myśli: a zátym/ áni w tey áni w owey nieczuiąc smáku/ daley w nabożeństwie y w doskonałości nie postępuie/ áni się zmaga.

Maß tedy vśilnie prośić P. Bogá/ áby wspomogł serce twoie y dał mu wielką chuć y żądzą ná spráwowánie státecznie życia duchownego porządnego: bo o tym wiedz zápewne; że wielkie á ciężkie w nim vczuieß przeciwności/ ieśli się zań státecznie y szczyrze vymieß. wie ábowiem nieprzyiaciel naß duszny/ że wßystká śiłá nabożeństwá práwego w nim zámknięna iest: gdyż y oycowie Swięci nigdy bez niego nie byli; sámych śiebie/ y drugich ktorzy się do nich ná żywot duchowny vdawali/ onym/ to iest/ porządnym życiem spráwowáli y rządźili. y podźiś dźień Zakony świete/ nie práwych duchownych życiem porządnym doznawáią/ y pozbywáią. Ktoreg to żywotá porządek nápisałem ći niżey ná sámym początku drugiey części tych ksiąg/ żebyś go sobie iákoć stan twoy ábo zdrowie dopuszcza nárychtował/ y godźinom pewnym/ pewne zábawy/ podobálić się/ rozdał/ y wedle niego/ w Jmię Páńskie żył.

Koniec pierwßey Części.

ZYWOTA DV-CHOWNEGO CHRZE-SCIANSKIEGO

Druga Część.

ROZDZIAL I.

O porzadnym przez cały dzień życiu człowieka duchownego.

I.

BArzobyś to dobrze vczynił/ gdybyś záraz po pierwszym ocucemiu wstał ná chwałę Bożą; y pewniebyś tym z bliská dośiegał ludźi doskonálych/ y nie ládábyś sie iákim sługa Bożym przez to pokazał/ y w rychlebyś wysoce ná duszy oświecony był. Napewnieyszy to zegar / ktorego nie każdy mieć może/ záraz wstáć zá pierwszym ocknieniem/ y znák nie ládá iákiego sługi Bożego / á prawego robotnika Páńskiego ; zna sie ábowiem taki człowiek ná pożytkách/ktore mieć może za

ránym

ránym tákim wſtawániem/ do tákiey robo-
ty wychwalánia P. Bogá ſwego: y w co ſpo-
ſobnie zá dniá potrafić nie może/ noca ná-
graduza/ gdy tylko na ten czas ſámi Swieci
w niebie y náziemi/ y gwiazdy ná niebie w
głębokim milczeniu oddáia chwałe Bogu
wßechmogącemu/ y zda mu ſie ſłyßeć one
ſłowá Prorockie/iákby do ſiebie z niebá mo-
wione; Wſtań/ chwal w nocy ná początku
ſtraży: wyley iáko wodę ſerce twe przed obli-
czem Páńſkim: Podnieś ku nie* ręce twoie.
Które to ſłowá/ ty nápiß y potoż nád toż-
kiem twoim a nábárżiey wyrey ná ſercu two-
im/ żebyś záwßze ná nie pámiętał/ y one iák-
by z vſt Bogá ſámego mowione do ciebie
przymowáł.

Tákże/ y ocknienie ſie pierwßę miey/ iáko-
by cie (gdyż nie ieſt łátwo) ſam Bog ręká
ſwá obudźił/ wołáć ſwoie pokázuiąc/ żebyś
wſtał/ y onego chwalił/ ábyć zátym więcey
błogoſłáwił.

II.

Jeśli vczyniß: iáko naprędzey z vczci-
wośćia pokleknawßy/ możeß napierwey
zmowić Páciérz ábo modlitwę Páńſką z wy-
kładem ábo rozmyślániem: tákże y Pozdro-
wienie Anyelſkie P. Máryey/ iáko maß mięy

opiſáne

opisane: á zatym Credo/abo wyznánie Wiáry S. Katholickiey/iáko sáme słowá brzmią. á bowiec ieślibyś ná to nie był zdrowia sposobnego/bez rozmyślánia tak długiey nabożnie y pilnie krotko słowá vważáiąc odprawiß.

III.

ZAtym zmowiß Litánie o Jmieniu Páná IESVSOWYM/á po nich záraz zábáwiß sie nád punktámi Dziękowánia P. Bogu/ co wßystko znaydziesz w tych księgách niżey w Rozdziale 8.

IV.

TO skończywßy: Zácznieß Jutrznia Godzinek Pánny Máriey/y Laudes záraz odprawuiąc. A zátym sie możeß położyć nierozebrány ná przespánie krotkie: y ták leżąc/ będzieß w myślách rostrząsał czás wßystek od sámego wstánia áż do tád/ postawáiąc nád każdą zabáwą twoią iákoć sie powodźiły ná pámięć przywodząc/ iákeś sie w nich záchował. niedbálstwá terminuiąc/ á gotuiąc sie nápotym ná pilnieyße vsługowánie.

☞ Z iákim nabożeństwem odprawować maß Godźinki Pánny Máriey/ nápisátemći o tym niżey.

Po prze-

V.

PO przespániu krotkim ocknawszy sie/ tedyż wstanieß/ y przeczytaß czaßke iaka ktorać iozie wedle porzadku z Ewangeliey S. y one dobrze zrozumiawßy/ á ná punkty trzy abo pięć rozdzieliwßy/ poklęknieß ná oddanie przedsiewzięcia twego P. Bogu; y zá tym będzieß rozmyślat Żywot Páná IESVSOW/ godzinę/ mniey ábo więcey/ wedle daru ſobie z nieba danego/ y zdrowia ſpoſobnego.

☞ Jáko ſie maß záchowáć w czytániu y w Rozmiślaniu/ znaydzieß niżey o tym.

VI.

PO rozmyślániu/ zábáwiß ſie czym wczćiwym wedle ſtanu ſwego/ bądź czytániem/ bądź iaka reczna robotą/ ktoraby miała iákiżko wiek pożytek ſłużący ábo tobie/ ábo bliźniemu/ abo żeby była z wietßa chwała Boża: miedzy zabawami tą ieſt nazacnieyßa y napożyteczniejßa; mowić co ku zbudowániu bliźniego duchownemu/ &c. A ſtrzeż czaſu y namnieyßego ná iákiey vtráćić prożnicy/ z ktorego maß czynić liczbę P. Bogu. Strzedz ſie maß tákże/ żebyś ſie nie zabawiał ſubtelną robotą/ ábo iáką rzeczą taką/ ktoraby ku ſobie wielkie żądze y myślenia

nazbyt mocne w tobie czynitá / bo takie rzeczy ßkodliwie tárgáć zwykły myśli bogoboyne / y one od spokoynego rozmyślánia o duchownych rzeczách odrywáć / y nikczemnymi czynić. y dobrze / gdy takich rzeczy odbywáć będźieß od śiebie.

VII.

ZAbáwy skończywßy / y opátrzywßy to dobrze / co baczyß bydź sobie napierwey potrzebnieyßego / iáko potrzeby do wychowánia cielesnego tobie ábo bliźniemu służące: ieślić sie sposobnie ná ten czás zeyśdź może; będźieß słuchał Mßey S. iedney / ábo kilku wedle twego przemożenia. Abo też záraz / gdy może bydź / po rozmyślániu; zabáwy rezne / bądź iákiekolwiek inne / po Mßey odtożywßy. Abo też ieszcze lepiey / po pierwßym Mßey S. wysłuchániu / roboty y zabawy swoie vczćiwe skończywßy / powtore do kośćiołá sie vdáć / y Mßey drugiey ábo trzećiey słuchać / tám nabożeństwá ábo rozmáite modlitwy ku iákim sie kto przyzwyczái / á zwłaszcza ostátek Godźin P. Máryey o dprawuiąc: miedzy ktorymi są te napierwße: Modlitwy żywot Pana IESVSO w zámykáiące. modlitwy / o miłośći Bożey. dźiękowánia zá dobrodźieystwá Boże. modlitwy o na-

drożßey mece Pana Chrystußowey. modlitwy do naświetßey Pánny Máryey / y inne.
☞ Jáko maß nabożnie ßłuchać Mßey S. zndydźieß niżey o tym.

VIII.

PRzed obiádem ná kwátere godźiny / klęknicy ná mieyscu modlitwy / y tám będźieß czynić rachunek twego ßumnienia / przebiegáiąc wßyßtkie godźiny / y zábawy ktora po ktorey byłá / á iákoś ßie w odpráwowániu ich záchował: á oßobliwie te punkty wpátrować będźieß w rachunku twoim.

1. Jákeś byt ochotny ku ßłużbie Bożey.

2. Jákieś miał tego przedśięwźięcie.

3. Jákimeś ßie pierwey myślámi ná ßámym wßtániu bawił: y iákiś próżnym myślom odpor dáwał.

4. Jákeś byt pilnym w ßłużbie Bożey: y iákeś pilnie ßtrzegł serca twe° od roßtargnienia.

5. Jákeś ßie teßknicy y innym pokußom w nabożeńßtwie przeciwił.

6. Jákeś pokornie dáry y pociechy duchowne od Páná Bogá czáßu modlitwy / y kiedykolwiek przyimował. coś zá pożytek z nich odniośł.

7. Jákeś ßie záchował w twoich powinnośćiách / przeciw bliźniemu twemu á zwłaßzczá domowemu.

8. Je-

8. Jeśliześ byt iáko napilnieyßy w záchowywániu y doſyćczynieniu porządnemu żyćiu/y czaſow ſwoich przeſtrzegáiąc.

9. Jákeś do ſkutku to przywodźił/czegoś ſie z czytánia ábo z rozmyślánia byt náuczył.

10. Jeśliześ vśiłował we wßytkim ſercu pámiętáć ná obecność przy tobie Páná Bogá twego.

11. Jákeś byt mierny/ nabożny y roſtropny w mowieniu/y w pátrzániu.

12. Czymeś ſie zábáwiał rádnieyßy tákmyśla iáko vczynkiem: y ieślić ſie ſnadź nie wwodźił z wietßym vkochániem rzeczą doczeſna ábo zábáwą/ niżli duchowną/ić.

IX.

PRzy obiedźie w iedzeniu maß ſie iáko náſkromniey záchowáć/ iáko ná duchownego człowieká przyſtoi; żebyś z chćiwośćią bydleca do ſtołu nie záśiadał / ále dogadzáiąc tylko ſámey ćiáłá potrzebie.

Rad ſie kontentuy ileby to mogło bydź iedna potráwa zwłaſczá gdy ſam ieß: druga potráwę z boiáźnią iedz/ á trzećia iuż za zbytek poczytay/ z ledwá co ábo nic oney ſkoſtowawßy.

A gdyby przed toba wiele rozmáitych potraw ſtało / ktorychbyś iuż nie mogł ieść

miernośći dogadzaiąc; strzeżże w sobie żałować tego że ich ieść nie możeß/ale wstrzemieźliwość twoie/ná wietßa chwałę Pánu Bogu ofiáruy.

☞ Jáko sie maß w obiad zábáwiáć rozmyślániem/ mżey znaydźieß.

X.

Obiad odpráwiwßy/y nieco wedle potrzeby zdrowia posiedźiawßy/ á P. Bogu podźiękowawßy/ odeydźieß ná mieysce modlitwy/y poklęknawßy/będźieß mowił Litánie do Swiętych Bożych; oprocz Piątku/ w ktory o mece Páńskiey; odpráwować możeß: ofiáruiąc ie zá wßyßtkie potrzeby Kośćiołá S. Powßechnego: zá pokoy y obronę Krolestwá náßego Polßkiego/ y ná odpuszczenie grzechow ták twoich/ iáko y bliźnich wßyßtkich/ á nawiecey dobrodźieiow: duß w Czyścu zátrzymánych nie zápominaiąc.

XI.

Ießliże nie maß iákiey pilney zábáwy domowey około ręczney roboty/ y ießliżeć ßtan twoy dopuszcza/bárzo to zbáwiennie vczyniß/ gdy po obiedźie y po Litániach nawiedzániem ludźi chorych/ ßmętnych/ y vbogich w Szpitalu zwtaßczá będźieß ßie zabáwiáć: nie wątp/iż ták czyniąc/ mieláß iákiey táßki Bo-

żey nabędźieß / nie lada iákich pociech duchownych nabáwiß ſie / y cnot / y nabożeńſtwá práwego y wzgárdy tych rzeczy doczeſnych doſtapiß. A nawiedzáiac tákich oſob / gdy to z miłoſći ku P. Bogu y bliźniemu bedźieß czynił / niebędźiec trudno kázdemu z nich bydź pociecha y ratunkiem duchownym ; w czymći też bárzo pomocne bedźie tych kśiążek czytánie.

XII.

O Nießpornych godźinách / zwłaſzá gdy ſwoy czás iuż nadeßły bydź baczyß ; w domu ná mieyſcu modlitwy / ábo w Kośćiele ile to bydź może / zábáwiáć ſie bedźieß nabożeńſtwem zwyczáynym / á oſobliwie w przod odpráwuiac Nießpor o Náświetßey Pánnie. Temuß czáſowi ſłużą inne nabożeńſtwá / iáko ; Rożány Wianek / ábo Korona Náświetßey Pánny. Nießpor zá vmárłe / y inne / iáko ſobie czyie nabożeńſtwo vpodoba.

XIII.

PO odpráwieniu Nießpornego nabożeńſtwá / ieſliżeś ieſt po temu y dopuſzcáć ſtan twoy / y maß czás ná to wolny ; zábáwiß ſie Rozmyſlániem Dobrodźieyſtw Bożych / ábo Czterech rzeczy oſtátnich / máiac od tego Kśiegi / z ktorychbyś porzadnie mogł brać

pewne punkty na Rozmyślánie. iákiem iá tez napisat / ktorem nazwał Rozmyślánie o czterech rzeczách ostátnich/ktoreć w twoiey tákiey potrzebie nie nagorßa dogoda beda.

XIV.

CZás przed wieczerzą/ktora ma bydź iáko naßtrommieyßa ábo żadna v ßługi Bożego/maß do roboty iákiey twemu ßtanowi należącey/żebyś nigdy próżnuiącym nie był znaleziony. ábo/komu ßie to zmiydźie/zábáwiać ßie nabożnym czytániem/zwłaßcza tákim ktore naprawie twoiey duchowney rozumieß bydź potrzebnieyßze: iáko náprzykład; czytáć Żywoty świętych/ ábo iákie kßięgi o cnotách tych/ ktorych w ßobie niedoßtawáć baczyß.

☞ Rozmyślánie przy wieczerzy podobne maß mieć iáko y przy obiedźie: o czym niżey znaydźieß.

XV.

CZás po wieczerzy áż do ßpánia/ßłuży rzeczney robocie/ábo rozmowie duchowney/ komuśić zniść może: ábo też przeczytáć raz y kilká máterya porządnie idáca z Ewángeliey S. dla iutrzeyßego rozmyślánia/ iáko zwykli czynić ludźie wßyßcy bogomyślnośćią

ßie bá-

sie bawiacy / y żywot porządny Zakonny prowadzący.

XVI.

DObrzebyś to bárzo vczynił/ y pewnie/ nie ládaby była duchowna iálmużna twoiá y vczynek miłosierny / gdybyś sobie czás po wieczerzy sposobny obrawszy/ odprawował *officium* ábo Wigilie zá dusze wiernych w mękach Czyścowych zátrzymánych: ábo ieślibyś w to nie mogł potrafić/ tedy przynamniey ábo Koronke/ ábo czastke iedne Wianká Rożánego Pánny naświętszey.

XVII.

IDac spáć/pierwey poklęknieß ná mieyscu modlitwy/y Litánie o naświętszey Pánnie odprawywßy; zábawiß sie punktámi rozmyślánia wieczornego/tamże y rachunkiem sumnienia twego/iákomći w Szafárniey kśięgách moich teraz nowo przypisát.

Co skończywßy/ będźieß obchodźił śiedm oltarzykow/ wedle sposobu/ iákimći oto w Rozdźiale záraz potym idącym nápisát. po ktorym maß y náuki/ iáko sie przy łożku záchowáć y w spániu.

ROZDZIAL II.

O porzadku powierzchownym domowym / człowieká duchownego.

I.

OBierzeß w domu twoim śiedm mieyſc/ ktore obrazkámi dla wietßego nabożeńſtwá ná kßtalt ołtarzykow/ według przemożenia ſwego/przyozdobiß: á możeli bydź/ żeby takie obrazy były ná nich záwießone/ ktoreby ſwym málowániem táiemnice każdego z oſobná wyrażały/ iáko niżey zrozumieß.

Te śiedm mieyſc ábo ołtarzykow/maß ſobie mieć miáſto onych śiedmi mieyſc w Ziemi świętey/ ktore nieoßácowánymi odpuſtámi zupełnymi ſą nádane/do ktorych z wielkim nabożeńſtwem y práca vdawáia ſie y one obchodzą ludźie ze wßyſtkiego świátá Chrześćiáńſcy / y tám wielkie ſkárby táſki Bożey otrzymawáia/ Tobie ſie też tak mazdáć/ ile te śiedm mieyſc będźieß obchodźił/ iákobyś tám z innymi wielce nábożnymi ludźmi/w ziemi świętey był/y one śiedm mieyſc świętych z wielką vczćiwośćią náwiedzał.

II.

PIerwße mieyſce przyozdobiß obrázem Zwiáſtowánia P. Máryey. ná páměiątkę

mieyscá onego w ziemi świetey/ Zwiástowánia Pánnie naświetßey Wćielenia Synà Bożego: y táki tytut znácznymi literámi nápisány nád nim záwiesiß: Pámiatká mieyscá Zwiástowánia Pánnie naświetßey Wćielenia Syná Bożego. Oddáne ná cześć y náchwałę Pánu IESVSOWI Chrystusowi Bogu Wćielonemu.

III.

DRugie mieysce tákże przyozdobiß obrázem Narodzenia Pánà náßego IESVSA Chrystußá: tytut nád nim táki záwieśiwßy. Pámiatká mieyscá Narodzenia Synà Bożego. Oddáne ná chwałę Bogu wßechmogącemu/ y Przenaświetßey Máryey Pánnie Mátce Bożey. A bedźieß ten Oltarzyk názywał Oltarzem Pánny Máryey.

IV.

TRzećie mieysce przyozdobiß obrázem Modlenia śię w Ogrodźcu Pánà IESVSOWEGO; tytut nád nim táki położywßy: Pámiatká mieyscá Ogrodźcá y modlitwy Pánà Chrystusowey z krwáwym potem. Oddáne ná chwałę Bogu wßechmogącemu/ y Anyołom świetym. A bedźieß miał ten Oltarzyk zá Oltarz świętych Anyołow.

V.

CZwarte mieysce przyozdobiß obrázem Męki ábo vkrzyżowánia Páná Chrystusowego; tytuł nád nim taki záwieśiwßy. Pámiątká mieysca vkrzyżowánia Páná IESVSOWEGO/ ábo gory tyśey. Oddáne ná chwałę Bogu wßechmogącemu/ y świętym Apostołom. Á będźie ten Ołtarzyk názwány Ołtarzem świętych Apostołow.

VI.

PJáte mieysce przybierzeß obrázem Pogrzebu Páńskiego/ táki nád nim tytuł záwieśiwßy; Pámiątká mieysca Pogrzebu Páná Chrystusowego. Oddáne ná chwałę Bogu wßechmogącemu/ y świętym Męczennikom. Á będźieć Ołtarzem Męczennikow świętych.

VII.

SZoste mieysce przybierzeß obrázem Wniebowstąpienia Páńskiego/ táki ná nim tytuł położywßy; Pámiątká mieysca Wniebowstąpienia Páná IESVSOWEGO. Oddáne ná chwałę Bogu wßechmogącemu/ y świętym Wyznawcom. Á będźieć miásto Ołtarzá świętych Wyznawcow.

VIII.

SJodme mieysce przybierzeß obrázem Duchá S. ześłánia/ táki ná nim tytuł záwie-

śiwßy:

świßy: Pámiatká mieyscá Zestánia Duchá świetego. Oddáne ná chwałę Bogu wßechmogącemu / y świetym Dźiewicom. A ták ten Ołtarzyk názywáć będźieß Ołtarzem świętych Dźiewic.

IX.

Jáko te Ołtarzyki obchodźić.

MJawßy te ták mieyscá rozrządzone y ná gotowáne: czásu tego ktoryś ná to sobie náznáczył/ tákim sposobem będźieß ie obchodźił.

V pierwßego Ołtarzyká pokłeknawßy/ y táiemnice naßego odkupienia/ ktorać przypomina swym obrázem ábo tytułem/krotko vważywßy będźieß mowił pięć Páćierzow y pięć Pozdrowienia Pánny Máryey / ofiárruiąc ie zá podwyßßenie y obronę Kośćiołá świętego Powßechnego; á ná oświecenie/ vznánie/y náwrocenie wßyßtkich w błędách kácerßkich y pogáńßkich będących/ do iedności świętey wiáry Powßechney. przy tym záraz proßąc Páná Bogá przez zásługi Páná IESVSA Chrystußá sobie y wßyßtkim bliźnim wiernym cnoty Pokory świętey.

X.

VKáżdego tákże pokłeknawßy / y táiemnice naßego odkupienia vważywßy /

zmowiß

zmowiß pięć Páćierzy/ ofiáruiąc ie zá pokoy y obronę Krolestwa Polskiego/ y zá poniżenie wßystkich nieprzyiaćioł iego: przy tym proßąc przez przyczynę naświętßey Pánny Márey sobie y bliźnim Cnoty Vbostwá duchownego.

XI.

V Trzećiego pokleknawßy/ y táiemnice tákże naßego odkupienia vważywßy/ zmowiß pięć Páćierzy/ y pięć Pozdrowienia Pánny Márycy/ ofiáruieß ie zá wymiszczenie łácerstw: zá tym proßąc przez przyczynę SS. Anyołow sobie y innym Cnoty Posłußeństwá świętego.

XII.

V Czwartego pokleknawßy/ y táiemnice náßego odkupienia vważywßy/ zmowiß pięć Páćierzy y pięć Pozdrowienia Pánny Márycy/ ofiáruieß ie ná odpuszczenie twoich y wßytkich nas grzechow: proßąc zá tym przez przyczynę SS. Apostołow o Cnotę Cierpliwośći doskonáłey.

XIII.

V Piątego pokleknawßy y táiemnice náßego odkupienia vważywßy/ zmowiß pięć Páćierzow y pięć Pozdrowienia Pánny Márycy/ ofiáruiąc ie zá odpuszczenie grzechow

chow dobrodźieiow twoich / y na wysłuchánie ich prośb zbáwiennych : zátym prożąc przez przyczynę SS. Męczennikow / sobie y nam Cnoty wzgárdy nas sámych y wszystkich rzeczy doczesnych.

XIV.

VSzostego pokleknawszy / y táiemnice nászego odkupienia vważywszy / zmowiś pięć Páciérzy y pięć Pozdrowienia P. Máryey / ofiáruiąc ie zá oświecenie y powstánie do pokuty wszystkich ludźi Chrześciańskich w grzechách leżących : przytym prożąc przez przyczynienie SS. Wyznawcow / sobie y nam Cnoty Cichości y táskáwości serca doskonáley.

XV.

VSiodmego á ostátniego oltárzyká pokleknawszy / y táiemnice nászego odkupienia vważywszy / zmowiś pięć Páciérzy y pięć Pozdrowienia P. Máryey / ofiáruiąc ie ná wybáwienie y wieczną ochłodę dusz w mękách Czyścowych zátrzymánych : zá tym prożąc przez przyczynienie SS. Dźiewic / sobie y nam Cnoty wytrwánia w dobrym áż do końcá chwalebnego.

O iáko śie w cnotách świętych pomnożysz / gdy pilnie tákiego sposobu nabożeństwá przystrzegáć będźieß.

ROZDZIAL III.

Náuki/wedle ktorych sie ma záchowáć człowiek duchowny ktádac sie w tożko.

I.

Pierwey/ niżeli sie vkładżieß/ trochę sobie pomyśl: iakich tożek y odpoczyniemia záżywáia oni nanieszczęśliwßych ludźi duchowie/ktorzy w ogniu y w śiarczyßtych płomieniách wiekuißtych/ iáko owce związani y położeni sá/ ná pożeránie vßtáwiczne śmierći nießkończonej; ktorzy też niekiedy wczásow vcießnych y ochłod ciáłu roßkoßnych tu záżywali/ y dla tego sámych śiebie nád innych błogoßławionymi sie bydź rozumieli.

Záś iák ná roßkoßnych bárzo tożách odpoczywáia oni/ktorzy wnaucieśmieyßych y wßyßtkimi roßkoßámi naßtodßymi wiecznie optywáiących krainách onych gornych/w naucieśmieyßym mieyscu Rayßkim y w Kroleßtwie nigdy nießkończonym krolmia ktorzy tu przez czás krotochny/ náśláduiąc żywotá vtrapionego P. Chriſtuſowego/ niechćieli/ ale mogli dogádzáć ciáłu ßwemu gwoli miłośći tegż ktory ich vmiłował. Ty obieray ßobie z ktorymić sie podoba przeßtáwáć. á iże ś ßługa P. Chryßtuſowym zoßtat/ y vmyśliteś/ ale mo-

gąc

gac/ żywotá iego náśládowáć; pomnijże przy-
namniey nie przyśtawáć z śercem do tego/ coć
wczás cieleśny cukruie.

II.

Położywszy śie włożko/ pomyśl z mieiáka ser-
cá żałośćia; iż tákim śpośobem dogádzáć
musisz potrzebom ciáłá twego/ że máło co
od trupá/ á tożko twoie od grobu rozne bę-
dzie/ nie mogąc zátym nie tylko chwálić P.
Bogá twego/ lecz áni o nim myślić.

III.

Leżąc/ niechći śie zdá/ że záśypiasz w po-
środku Anyołow świętych/ ktorzy śie
ná to vdáli/ ázeby cię ſtrzegli śpiącego/ y o-
bronili od náiázdow y złośći nieprzyiáćiot
twoich duchownych. Tákże/ niechći śie zdá
leżeć wpośrodku wśzytkich świętych Bożych/
ktorzy niekiedy będąc ná tym świecie/ krociu-
chneg á wiecey vdręczonego śpánia vżywáli/
w iámách ziemnych/ ná gołey ziemi legáiąc/ á
miáśto podußki kámień głowie podkłádáiąc.

IV.

POtym dáley myśl/ dla więtßego v śpoko-
ienia śmyślow twoich/ iákbyś leżał z má-
łodźkim P. IESVSEM w złobie: ná czás/
iákbyś śiedźiał w głowách pięknie śpiący ná-
ślicznieyßey Krolowey Anyelśkey/ Pániey y

Matki

Matki náßey naſtodßey Máriey Pán ny.

Ná czás/niechći ſie zda śiedźieć przy teyże przenaświetßey Pánnie w Egiptćie / ná czás przy Pánie Chryſtuśie ná puſczy/ ábo w todce troche dźjmiacym. ná czás/iákbyś przy nim śiedźiał w oney naſmrodliwßey ćiemnicy v Káifaßá/gdy byt dla nas poimány/związány/y tám cała noc męczony y nazelżywiey nágrawány. ná czás/iákbyś przy nim byt w niebie. á náoſtátek zday ſie ſobie bydź z ktorym świętym/ná ktorym kolwiek mieyſcu/ku ktoremu maß wietße nabożeńſtwo.

V.

TAm vmyſłem prágni záſiąć/ żebyś ćiáłá posilenie potrzebne mieć mogł/á nawiecey dla tego / ażebyś po ſpániu ſpokoynym tym ſpoſobnieyßy y ochotnieyßy byt do ſłużby Páńſkiey/y wychwalánia iego naświetßego máieſtatu.

VI.

NA oſtátek/ żegnáiąc ſámego ſiebie y kości twoie krzyżem S. potoż ſie wszćiwości/ y nieiákiego wſtydu dla obecności Bożeyy świętych Aniołow we wßſtkich ćiáłá twego potrzebách przeſtrzegáiąc/á ſinu nabożny czekáiąc/ zmyſłámi/ iáko ſie rzekło świętymi. Możeß też mowić: w ręce twoie

pánie

Pánie polecam ducha mego/ y ciáto moie. Dayże mi záśnáć w tobie o żywocie moy wieczny/ ták áby śerce moie czuło do ciebie.

O miłośći wieczna Pánie IESV/ proßę ráczże otworzyć dußy moiey do śercá twego/ dla mnie włocznią przebitego: y tám day mi odpoczynáć/ y posilenie wźiáć ná gorące ciebie miłowánie y vstáwiczne wychwalánie.

Oświeć oczy moie/ ábym nigdy nie zásnął w śmierći: áby śnadź nie rzekł moy nieprzyiaćiel/ przemogłem go. O ſtworco moy namilßy/ ráczże mię ſtrzedz iáko źrenice oká/ á pod cieniem ſkrzydeł twoich obroń mię.

A ieśliby ná cię cżłowość iáka w leżeniu przyßłá/ dla nierychłego zásnienia/ zwyćiężay to ná sobie/ żebyś ſię ná tey ná owę ſtronę nie przewrácał/ ále vśiuy leżeć spokoynie/ pámiętáiąc ná P. IESVSA/ ktory dla twoiey miłośći/ y zbáwienia twego ná krzyżu będąc rośpiętym/ nie teſknił/ żadnego wczáśu iáko ty/ nie máiąc; ále w naſroższych boleśćiach będąc pogrążony vmieráiąc/ ná ták ſromotnym tożu krzyżowym zásnął.

ROZDZIAL IV.

Jáko się ma człowiek duchowny sprawowáć záraz po pierwszym ocknieniu/ á żeby nie oczągaiąc się/ wstał ná chwałę Bożą.

I.

Gdy się ocknieß/á postánowiteś wczoráy-
szego wieczorá chętliwie wstáć po pier-
wszym śnie: y skoro do śiebie przyidźieß/
wspomnijże ná to pierwey/żeś się dobrowol-
nie oddał ná służbę P. Bogu twey; á zátym
ná powinnośći y wtaśności sługi dobrego o-
beyrzawßy się y iáko wielkiemu Pánu y szczo-
drobliwemu twym ránym wstániem záleczić
y vpodobáć się maß/ tym ochotniey/ á niżeliby
kiedy to mogł dla nawiętßego Krolá
ziemskiego vczynić/ porwieß się z łożká/ kłá-
dąc ná się znák krzyżá świętego/ iákby herb
Pánа twego ták bárzo wielkiego/ chlubiąc się/
żeś nie innego ktorego/ale takiego y ták nie-
wymownie zacnego y dobrego Pánа/ zá iego
szczyrą łáskę do czekałeś bydź sługa. á żegnaiąc
się/ moro vsty ábo myślą: To znák wielkiego
Krolá iest. wstańmyß y podźmy duß̄o moiá/
á ofiáruymy iemu złoto náßey ácz podłey mi-
łośći/ kádźidło modlitwy y bogomyślnośći/
y mirrę skruchy y żalu/ zá náße przeßłe ośpał-

ßtwá y

stwa y niewdzięczności. Tenći iest Herb P. mego/ ktoregom ia niegodny został sługa. Toć iest moie chlubienie przeciw złemu wszelkiemu. Toć iest hasło/przez ktore mam zmowę y porozumienie z naszlachetnieyszym Krolem moim żem iemu/iako memu wiecznemu dobrodzieiowi y miłośnikowi/ wiernie aż do śmierći służyć przyobiecał. Toć iest napomnienie moie/że Krolу P. moy IESVS/ nie pieszczonych ani wczasow zażywaiacych/ ale cznych y pracowitych sług potrzebuie; takich chce mieć iaki sam/ z nimi spolnie y nad nie wiecey pracuiąc.

Ten znak ostrzega mię/ żebym pamiętał/ na com sie vdał/komum vwierzył/a za kim sie puścił. nic bowiem bespieczniеyszego nad powołanie ludzi duchownych/ ktorzy Panu służą takiemu: nic nad ich służbę stawnieyszego/nad ich prace y czynności pożyteczniеyszego: maiąc Pana tak bardzo a bez miary możnego/ bogatego/ wszystkim władnącego/y w obietnicach y nagrodzie pewnego y wiernego/ a nad zasługę wiecey płacącego.

Szczesliwym iest z rey miary/ żem za tak sta iego iest przyłączony do gromady ieg służebnikow/ żem iest w poczet tak szlachetny policzony: bowiem Pana dostałem takiego/

ktory mię napodleyßego niewymownie mituie/y ná mgnienie okà nigdy mię z myśli nie ſpuſcza ſwoiey/ nigdy mię nie odſtępuie/ áni mię wypuſcza z opieki ſwoiey oycowſkiey.

Lecz/á żebyś miał ná káżdy dżień pewna máteryą y rzecz/ ktorabyś rozmyślaiąc/tym ſię bárżiey do ochotnieyßego y nabożnieyßego ránego wſtánia pobudzał: położytem ći za tym punkty ábo náuki ku vważeniu ná káżdy dżień do tegodniá/niektorey oſoby wielce nabożney; ktorych też ty pewnie nie bez oſobliwego pożytku vżywáć będżieß/wprzod ie iáko nalepiey w pámięć wbiwßy/żebyś ie miał powoli: á zwłaſcza idąc ſpáć/ przeczytaß ſobie iednę z nich raz y kilká/ ktora dniu iutrzeyßę mu należy.

II.

Ná Poniedżiáłek náuká poránna.

NJechći ſiędzie ſłyßeć P. twego IESVSA a on tobie obiecuie dáć táſki niewymowne/y mießkáć vſtáwicznie w ſercu twoim: czego ieśli będżieß żądał nádę wßyſtko/tedy wielkie vczuieß prágnienie y nabożeńſtwo do przedżiuchnego powſtánia/żebyś go ználeść mogł/ rudżieß drzwi ſerca twego ſtoiącego: iáko ſam powiedżiał mowiąc: Jeśli

kto

któ wstánie y drzwi mi otworzy / wnidę do niego/ y będę z nim wieczerzał/ á on zemną. Ktore to słowá/ mać się zdać/ iákbyś ie/ná táskáwszym głosem Páná twego / do ćiebie mowiące słyszał: coć pewnie doda ochoty do powstánia.

Ná Wtorek náuká poránna.

NJechći się zda/ skoro się ocknieß/ słyszeć Páná grożno y surowie mowiącego one słowá: A coż śpiß? Wstań/ modl się/ ábyś nie wszedł w pokuſy. á poczuieß w tym vpomnieniu nie lądá iáka boiáźń/ y wlot się porwieß krom żadney gnuſności.

Ná Srodę náuká poránna.

NJechći się zda po ocknieniu widźieć przed soba iákby Páná ku tobie zágniewáneğ/ y tobie w gniewie y w popędliwości grożącego/ chcąc ćię káráć zá twoie złe spráwy przeßłego żywotá. co ieśliż żywa wiára około śiebie vpátrować będźieß/ (gdyż pewnie mamy wßyscy Bogá przy nas obecnego) tedy ćię to ták przestráßy/ żeć z ledwá odetchnąć dopuści; y będźieć się zdáło/ iákbyś się dla przelęknienia vbierać nie vmiał/ á zwłaszcza słyßąc one słowá do sercá twego mowiącego.

Jeśli nie będźieß czuł/ przyde do ćiebie iáko złodźiey/ á nie wzwieß ktorey godźiny.

Ná Czwartek náuká poránna.

NJechći sie zda czuć Páná IESVSA w sercu twoim iákby ćie wdźięcznie y miłośnie proßącego/ żebyś wstał ku rozmowie y rosprawianiu przyiaćielskim z Máiestatem iego Bożkim/ rzeczy bárzo zacne: y ták sobie staw przed oczy/ iákby mowił do ćiebie one słowá oblubieńice: Wstań á pokwáp sie przyiaćiołko moiá á chodź sam. Pewnie ieśliże te słowá pilnie vważáć będźieß/ y one iáko z vst Bożych do ćiebie mowione przyymieß/ potężnie ćie ruszyć moga/ widząc ták á miłość Páná ták wielkiego przećiw stworzeniu swemu/ ktory ták miłośnie y goráco prágnie społkowánia z duszą wierną/ ażeby iey tylko dobrze mogł vczynić.

Ná Piątek náuká poránna.

NJechći sie zda słuchać vchem vmysłu/ iákby ćie Pan twoy nazyczliwßy vpominał z wielkiego niebespieczeńśtwá/ ktore ná ospałych/ leniwych y niedbałych zwykło przypádáć/ ktorym potrzebá wielkà vczynić drogę; á nádßedßy noc ná nie/ zástáwa ie w drodze/ dla czego dáley nie mogą ciągnąć. y á prze-

to niechći sie zda iakby do ciebie mowił: Wstań / á iedz / abowiem wielka maß droge przed sobą. Ktorymi słowy będąc napomniony / żeś iest daleko od gory doskonałośći / skáray sie ze wßytkim vśiłowániem ile możeß odeymowáć sie gnuśnośći / á pokármu modlitwy y zábaw innych duchownych / do ktorych cie Pan twoy wzywa vżywáiąc / prágni iáko nawiętßey śiły y mocy dostąpić / ku postępowániu ßerokim krokiem do gory świętey żywotá doskonałego Chrześćiáńskiego / z niepoliczonym á mitym towárzyśtwem świętych śług Páńskich / ázebyś zátym przy nich wßedł do oney gorney niebieśkiey ziemie żywiących. á pámiętay: że chociaż krotka iest droga żywotá doczesnego / wßákże długa iest bárzo dla niebeśpieczeńśtwá iey wielkiego. Záś: ieśli czás krotki ná chodzenie wielkiey drogi náznáczono: tedy nie maß posiádáć ále sie bárzo śpießyć / by śnadź brony przed tobą nie rychło idącym nie zámknięto.

Ná Sobotę náuká poránna.

NIechayći sie zda słyßeć Páná ciebie strofuiącego y śurowie do ciebie mowiącego: Wstań / czemu leżyß twarzą ku ziemi?

Ktore słowá/ ieśli z wielką wiárą y vważániem do serca przyymieß/ zádádzać wielki wstyd y záśrománie dla twoiey nikczemnośći/że sobie niewáżyß tak iáko przyszłoi rzeczy niebieskich; ale podobno iáko inne bydlę/ tak wedle ciáłá iáko y vmysłu/ porzućiwßy śie leżyß ná ziemi/ ziemskie dobrá miłuiąc. O iák wiele rázow/ludźie prawdźiwie nabożni/ztym vpominániem wstáią płácacz serdecznie/y proßą P. Bogá wßytkim sercem/ ażeby ich nie opuśczał w tákiey nędzy/ ale prawdźiwie ocućił ich ze śnu y niedbálstwá wnętrznego.

Ná Niedźiele náuká poránna.

OCknawßy śie/ wspámiętay sobie/ iákoby ćię P. IESVS vpominał do czuynośći/ y ku zapłácie ktora oná odnośi/ y niechći śie zda słyßeć go mowiącego do ćiebie: Wstań ktory śpisß y powstań od vmárłych/á oświeći ćię P. Chrystus. Czásem go też sobie ná vmyśle wyrażay/iákby onego co ma dłużniki/ ktory ćię pyta o to coś mu winien za niezliczone dobrodźieystwá/ ktore on tobie vczynił/mowiąc: Wstań á odday coś mi winien. ná co śie ty maß przełknąć/gdyżeś wiele nábrał od P. tak miłośiernego y śprawiedliwego/

wego/ wieleś mu winien: co cię bárźiey ma zátrwożyć: że niechce/ ázebyś iego dobrá nieofiácowáne ktoryches bez liczby y miáry pobrał od niego/ tákież á nie inákſze iemu wrocił/ ále żebyś mu nic tákowego nie wrácáiąc/ onego zá to wſzytko miłował/ y miłośćią mu nágradzał: czego ty przedśię zá wdźięczne od niego nieprzyymuieſz/ á iemu tákim łatwym/ namiłſzym/ á tobie naſławnieyſzym ſpoſobem nágrádzać zániedbywaſz. co czyniąc/ nie łádá iáko nim wzgárdzaſz/ y niemiłośiernego ſądu winnym ſię ſtawaſz: ktorego cię Páńie Boże záchowáy.

III.

A Napotężnieyſza ieſcze pobudkę do czuynośći y wſtánia chętliwſzego/ tęć náukę przydáie. Niechay ſię zdá/ iákćiby P. Bog ná wietſze záwſtydzenie twoie otworzył oczy ſerdeczne/ ktorymi widźiſz rázem wſzyſtkich ſług Bożych gorących ná wſzem świećie/ w ten czás kiedy ludźie tego świátá natwárdźiey ſpią: á ono iedni z nich po rozmáitych klaſztorách/ w ſkrytych á ćiemnych kątách/ ieſcze nic nie ſpiąc áż do tad/ kiedyś ty náſpawſzy ſię wſtał/ nie przeſtáli chwálić P. Bogá mitego/ z wieczorá począwſzy wielkiey w tym doznawáiąc ćiátá nieſpoſobnośći/ ktorey ſię

bez przestánia sprzeciwiaia/y sámych śiebie przełámuia/gwałtu nad sobą dokázuiąc/przez gwałt nieba dostáwaiąc/ pomniąc na ciásną drogę ktora do żywotá wiedźie/ná ktora śie dobrze rozmiślm dobrowolnie vdali.

Drudzy godźiny tylko iedne przespawszy/ żáłuią/że śie bez spánia obeyść nie mogli; y wzdychaią ciężko/ tzy wylewaią/ y pierśi biią/ że Anyołom świętym w chwaleniu Páná Bogá nie są podobnymi: y wstydzą śie sámi w sobie/że z bydłem nierozumnym spáczy chrápáć muszą.

Drudzy záś dwie ábo trzy godźiny przespawszy/ sámi ná śie o ospálstwo tákie rozgniewáni/ kárzą ciáłá swoie/ że ták dawno Páná Bogá / dobrodźieiá swego wiecznego nie chwálili / pámiętáiąc co mowi Bernat S. Że człowiek duchowny á nawięcey zakonny długo sypiáiący / vmárły iest Bogu/ y / áni sobie/áni komu pożyteczny. Tácy ludźie/podniosszy serce y oczy y ręce ku niebu / klęcząc / Bogá w Máiestácie nieogárnionego chwálą w milczeniu z Anyołámi świętymi/sámi tzy wylewáiąc / á wzdychánia z głębokośći sercá wypuszczáiąc/dla vważánia wielkiey dobroći Bożey/á swoiey niewdźięczności y niegodnośći; ktory ich tym vczćił/przypuściwszy ich do

służby

służby swoiey / y dopuścił im / á żeby się mu ktániali / y przed nim na twarzy swe vpadali: vważáiąc / y nayprzeyrniey dźiękuiąc / że im dał wiedźieć o sobie / że ich procz inego pod słońcem stworzenia / przygárnął zá kochánki swoie do śiebie.

IV.

AJżeś ty nie iest pierwszym do wirzadzánia chwały Pánu Bogu / tedy się zdobywáy ná prawdźiwy y / miłosny żal; y strosuy sámego śiebie / że będąc wielkim nedźnikiem y ná duszy nágim / ktorego z ledwá y iedną cnotą namnieyszą pokryłá / przedśie do tákiego Pána dobrego zásypiasz / ktory się ku nam bárzo obráża / gdy go vstáwicznie o dáry wieczne nie prosimy / gdy od niego bez przestánia nie bierzemy / nas práwie swymi dobrodźieystwy częstuiąc / y nas z nimi szukáiąc. Żáluy tedy spánia długiego / że z ludźmi świętymi y przyiáciołmi Bożymi czuć nie możesz / chociaż P. Bog dobrotliwy twoiey krewkości y niedołężności rozumie / áni się tym namnieyobráża / gdy ábo z posłuszeństwá do czásu zámierzonego spisz / ábo dla iego więtszey chwały y lepszey sposobności náiego służbę / niedostátkom zdrowia twego dogadzáiąc / nie

co leżenie przedłużasz.

Tey

V.

TEy żałośći sámá miłość ma bydź przyczyná á nie grzech żaden: iáko świeci Boży/ z wielkiey miłośći ku Panu Bogu swemu zátuia/że go z świetymy Anyołámi vstáwicznie chwalić nie moga. Dlatomnego ciáłá ktoreg potrzebom ná czas podlegáć y dogadzáć ácz nie ráoźi musza. Ktorey to czujnośći świetych Bożych/maß sie wiecey dźiwowáć/ á niżeli náśládowáć. doyść/że ná ich táka goraca y czuyna miłość pámietáiąc/czásu ospálstwá y nieczemnośći twoiey gdy ná cie przychodźi/ bedźieß sie ná pominał/ stroſował/wzbudzał/ y posilał. doyść ná tym/że nie maß woli ani prágnienia żebyś z nowu zásnał; ani żałuieß/ żeś sie ták ráno ocknał/ co wiec w duchownych ludźiách pierwßym ßwánkowániem w drodze cnot bywa/ y znákiem pewnym/ że w tákich ieście miłość ku P. IESVSOWI słába y máła: á iż onego dniá doyść słáboy nie wiele zárabiáia dußom swoim. Zápraw dec to powiedam; ile kroć mi P. Bog z táski swey dawał z ochota y z tákim rozmyślániem wstáwáć ráno do służby swoiey/tedym tego dniá osobliwego nabożeństwá y duchowney ná wßyßtko sposobności doznawał/y czułem iákaś znáczna odmiáne wsobie/ná zámitowá-

nie sie

nie śie y prágnienie onego przyszłego żywotá. Wtym áwszákże tego śie strzeż/żeby śinadź iáka inna przyczyná/ á nie miłość ku wychwalániu P. Bogá/ byłá twego ránego wstánia: gdyż niektorych powabiáia do czuynośći nocney ich wnętrzne pociechy/ktorych wiec naśpośobniey w nocy doznawáia/y vpodobánie śie ich wtaśne w nabożeńśtwie: ábowiem ták byś y náktadu y zyśku wnętrze pośtrádał.

ROZDZIAL V.

Jáko śie ma człowiek duchowny drzymocie śprzeciwiáć y one zwyćiężáć czáśu modlitwy.

I.

JEkroćby ćie drzymotá czáśu modlitwy y innego nabożeńśtwá gábátá/ pámiętayże ná Swiętego Arśeniego puśtelniká/ ktory drzymotę głupim y nieobyczáynym śługa názywał/á to dla tego: iż oná nie będąc wolna od niego/ná pokoy iego nabożeńśtwá y bogomyślności wdzierátá śie częśto. dla czego też y ty/nie ináczey miey v śiebie drzymotę/ieno/iáko śługę twoię głupią/ktora ćie śwoią nikczemnością niewczęśnością y nieobyczáynością turbuie y rozrywa/kołácząc y wdzieráiąc śie ná pokoy pilney á bárzo powáżney zá-

bawy

bawy nabożeńſtwá twego. Wiec/ cobyś tákiey ſłudze mowił/toż mow do drzymoty rozgniewany/ſukaiąc ią y wypychaiąc:

Niepotrzebowałem cię/ánim cię wołał; á tyś przecię przyſzłá niekzemnico/y náleniwßa beſtya: roſkárgnełáś mię w mitym pokoiu moim/w ktorymem ſię ia zámknął z moim namilßym y nachwalebnieyßym Pánem IESVSEM. á przeto żebyś ſię tego nápotym nie ważyłá/táiec/kárze cię y wypycham. A w tym policzku y ſámeg ćiebie/iákobyś widźiał oney naſmętnieyßey nocy Wielgoczwartkowey policzkowánego Páná IESVSA od Żydow/dla teráznieyßego oſpalſtwá twego y ná zmocnienie twoie przećiw iemu.

II.

AGdyby to máło powagáło/troche ſurowiey przećiw tey ſłudze krnabnieyy ociężnieyy poſtępuy. Weźmi w rękę diſcypline/y záćinay ſię przeſtáiąc chwile ilebyś tego baczył bydź potrzebę; iáko wiec ná leniwego ßkápę ábo oſłá gnuśnęg bodźcá vżywáią gdy poczyna vſtáwáć. Záćinay oſłá twego/ bo w gorę przykłá drogá twoią; popiſchay go bodźcem baiáźniświetey/ile poczyna zwießáć głowę y oczy zámrużáć y drzymáć.

III.

NAczás wołay rátunku z nieba od Páná/ mowiąc: Boże moy/ Boże moy/ miłczemny sługá twoy proße/ Weyrzy ku rátunku mey/ Panie pośpieß sie na wspomożenie moie. Pánie moy nachwalebnieyßy/ gwoli któremum záczatem te niegodna modlitwe moie/ we wßytkim sercu proße cie/ gdyżeś ty iest sam rátunkiem moim/ nie opuszczay mie w vtrapieniu moim: y nie dopuszczay przemágáć nedznikà twego: ábowiem z dáru twego/ służyćći pragne nánabożniey/ miłować cie pożądam nagorecey y chwalić napokorniey. Do ciebie wznoße oczy moie o dobrodźieiu wieczny ktory mießkaß w niebie; żeśli pomoc táßki twoiey krewkiemu stworzeniu. Nieday mi vstáwáć o nieprzemożona y wßechmocna możności/ ktorys záwße pomagał wßystkim naßládownikom twoim.

Promieniem miłośierdźia twego vderz ná záćmione serce moie/ żebym przeyrzał/ y ná cie przez mocna wiárę pátrzał ná mie pátrzącego: ábym myślił o tobie/ mnie nigdy z mysli nieśpuszczáiącego: ábym ći służyć nie vstawał/ mnie dobrze czynić nie vstáiącego: ábym cie niezmiernie miłował/ mnie zbytnie miłuiącego: ábym miłość twoie vmiał v-

ważáć/ dla zápalenia miłośćia twoia gwałtownieyſzeğ: y ábym cie wiecznie otrzymał/ mnie zſoba mieć prágnacego.

IV.

DRugi raz porzucay ſie krzyżem ná ziemie/ ſerce wznoſząc y mowiąc: Smiłuy ſie nádemna o Boże moy. Smiłuy ſie nádemna o Pánie nadobrotliwſzy. Smiłuy ſie nádemna Oyce naſłodſzy. Smiłuy ſie/ ſmiłuy ſie/ ſmiłuy ſie nádemna/ Boże moj/ Pánie moy/ Krolu moy/ zaſtępco moy/ obrońco moy/ Pánie/ rátunku moy/ Pánie ucieczko moiá. Widźiſz potrzebę moie/ widźiſz ſłabość moie/ widźiſz śiłę przeciwnikà mego/ domowego mego.

Powſtań moy Pánie/ powſtań moy dobrj Páſterzu: walcz zá mie/ zaſtap mie ácz niepowolna owieczkę twoie: dopuść przytulić ſie śiérocie twoiej pod oycowſką prawicę twoię.

Tyś zbawił Oycow náſzych ile kroć cie w ſwoich ucisk ách wzywali/ ſłuchałeś ich miłośćiwy/ ile do ciebie wołali/ ktorzy tu wiekę przeciwności tobie ſłużąc zażywali: wyſłuchayże tez y mnie/ ácz tobie niepoſłuſznego: obroń że tez y mnie ácz kolwiek ciebie obrażáiącego: czego żałuie/ y polepſzenie zá twoią łáſką obiecuie.

Pán ie Boże moy/ áż do śmierći chcę ſie zte-

mu wſzel-

mu wszelkiemu przeciwić gwoli tobie. Wzgardzam wszelką pokusą dla ciebie, y nammiessey myśli przeciwney tobie / y na mgnienie oka przypuścić do serca niechce / dla tego / tylko abym cię sobie nie obrażił / ażebym cię vczcił / ażebym ci zawsze przyiemna chwałę oddawał.

V.

TAkiego sposobu postępowania nie tylko przeciw drzymocie / ale y czasu iakiżkolwiek pokusy możesz vżywać ilekroćby przeciw tobie sturmowały / nie dopuszczaiąc się im na pierwszym wstępie roskurczać : y zbiiay ie mocą Pana IESVSOWA / iego się wiarą vzbraiaiąc / w nim samym mocno vfaiąc : albowiem tak z mnieyszą pracą / a z większą twoią korona / one zwyciężysz.

VI.

WSzakoż nie smieć się ani trwoż na sumnieniu / chociaż na czas iakby dla drzymoty vstaieß / y iakby tego co mowiß albo rozmyślaß zapominaß / albo / chociaż nigdy z iakiey kolwiek pokusy / wrywaiące się przeciw woli twoiey kochania / czuieß ; dosyć na tym / że za taßka y obrona Pańska nad takim gwałtem / albo nad wtargnionym kochaniem / y na mgnienie oka dobrowolnym postaniem myślnym zabawić niechceß / ani na to poswa-

laß; ale raczey teſkliwy tym ſie brzydźiß/y temu ſie w zupełnośći woli twoiey przeciwiß/ tym ſie obrażaß/ tego w ſobie nienawidźiß/ to przeklinaß/y w wymiátániu tegó/ y w ſprzeciwiániu ſie temu/ co możeß nawiecey czyniß: iáko ná przykład w pokuśie drzymoty/ oczy rozdźieraß/ kleczyß/co raz myśl vpadáiąca podnośiß ku Pánu Bogu/onego o pomoc prośiß/ z plácu nie vſtępuieß/ y záczętego nabożeńſtwá nie záńie chywaß.

Nbadź tego pewien: że po tákiey trwodze y nieſpokoſnośći/ po tákim vtrápieniu y ſkáteczności twoiey/znácznie bedźieß od P. Boga pocieſżony/ y od niego miłoſnie y ſłodko nawiedzony: y vdáruie cie wielką nową táſką ſwoią/ ktory ſie przypátruie potykániu twemu. y nietylko cie napełni nabożeńſtwem y pociechámi wnetrznymi/ ále nád to przyozdobi oſobliwymi cnotámi/ dawßyć táſkę/zá ktorąbyś ich vmiał ochrániáć y ſtrzedz/ y onych ſobie tym wiecey przymnażáć. dáć ieſzcze wietßą świátłość rozumu ná poznawánie wßelkiego y ná ſubtelnieyßeg ztego/y zmocni cie ná zwyćiężánie onego/ gdy ieno iákomći opiſáć/ vmyſłem czyſtym z miłości ku Pánu Bogu/ y ku ochronie ſumnienia dobrego (nád ktore nie ma mieć nic droższego v śie-

bie ká-

bic każdy człowiek Chrześciański) sprzeciwiać się będzieß każdey nieprzystoyności y przeciwności twego powołania Chrześciańskiego. Za co nie lada iakiey wysługi y korony v P. Boga dostapiß/więtßey pewnie daleko/niżli iakabyś mieć mogł/służąc P. Bogu w pociechach y w pokoiu vstawicznym.

VII.

TOż rozumiey; gdy vschłość albo niespossobność y iakoby iakaś ociężałość y niechuć duszna w sobie baczyß czasu modlitwy y w iakimkolwiek nabożeństwie: albo gdy wiele iakie imaginacyey myśli nienależące / dziwne y rozmaite lażą na vmyśł: kiedy się temuż iako y innym pokusom na woli twoiey sczyrze y mocno / iako się iuż rzekło / przeciwić będzieß.

VIII.

SCzyra tedy wola maß mieć zawsze/ilekroć się albo dobrego imaß/ albo się złemu przeciwiß/to iest: a żeby cię wprzód miłość ku P. Bogu/ potym boiaźń synowska / ktora nic innego nie iest / iedno bać się iako niewßąnować y obrażić Maiestatu Bożego / za czymbyś się przyprawił o rozłączenie z namiłßym Panem Bogiem / do tego pobudzała; nie ogladaiąc się na żadne inne karanie / gdyż

miłość prawa wielkie na ten czas karanie podeymuie/ gdy z tym bywa rozdzielona co rada mituie.

ROZDZIAŁ VI.

O czystym przedśiewźięciu w służbie Bożey.

I.

WSzelkiemu dobremu / które sie ieno znaleść może w twoim myśleniu/mowieniu / czynieniu / w pożądaniu y w odrzucaniu / czyste przedśiewźięćie dáie cene y ßácunek przed Máiestatem Bożym. á przeto pilnie sie ſtáray o to/ażebyś nietylko y iedney Pacierzá/ y Pozdrowienia Panny Máryey/ ale też y sámego vkłonu iákiemu świetemu obrázowi/ bez ofiárowánia wprzod / (co sie bárzo krociuczko spráwić może) czyſte przedśiewźięcia Panu Bogu / nie odprawowat: ábowiem to bárzo czesto bywa / iż wiecey waży v Páná Bogá ieden Pacierz z ofiárowániem czystego przedśiewźięcia oddány / y człowieká w nabożeńſtwie spośobnieyßym czyni / niżli ſto Pacierzy bez takiego przygotowánia y wyproſtowánia vmyſłu ku Pánu Bogu.

Bywa y to: że iedna krotka modlitwa z czystym á rozmyślnym przedśiewźięciem

Panu Bogu oddana / przezey y wiecey sobie abo bliźniemu otrzymaß / a niżeli drugdy iakim dlugim nabożeństwem bez przygotowania y ofiarowania przedsięwzięcia ; ktore miłość Boża / y miłość bliźniego przybiera y mile czyni Maiestatowi Bożemu.

II.

GDy tedy takie nabożeństwo / abo rozmyślanie / abo modlitwę / abo vdrecznie ciała / post / czucie / disciplinowanie / abo spowiedź / abo przenaświętszego Sakramentu vżywanie odprawować chceß / także mow vsty abo sercem ;

O Panie Boże moy ; ktory wßytkich serc ludzkich wßystkie y naytaynieyße myśli dostatecznie wypatrzyß y rachuieß / a w czystych sercach twoie maß nayczießnieyße mießkanie / y czestuieß sie wdzięcznie szczyrymi a bogoboynymi myślami / racz weyrzeć miłościwie na vbogie y niegodne serce moie / ktoreć ofiaruie z dobra wola / ażeby w tobie samym odpoczyneło / y twoim całe było.

O Panie niezmierzonego Maiestatu / na wieki cie iako nagodniey chwalić pragne / sercem y vsty y wßystkiemi postępkami mymi / abowiem wßytkiego sie mam od ciebie / y dla tego zupełnie pragne sie oddać tobie.

Wßyſtko to co mam od ćiebie/ná chwałę twoie oddawam y poświacam: á napierwey pámięć moie; ábyś ná ćie we wßyſtkim ſercu pámiętał rozum moy; ábym twoie dobroć/ miłość/ y ſprawiedliwość twoie vważał: y wola moie; ábym ſie ku miłowániu ćiebie nagoretßemu dobrodźieyſtwy twymi niezliczonymi pobudzał/ y wßyſtek ſie na tobie zábawiał. Tátym y poſtępki ćiáłá mego/ wydáie ná chwałę twoie: kolaná; ábym ná nie przed tobą wpadał: oczy; ábym nimi ku tobie pátrzył: ręce; ábym ie do ćiebie wznoſił: ięzyk; ábym ćie nim wielbił.

To/ com wźiął przed ſię żebym wykonał/ począć/ czynić/ y ſkończyć w twoiey pomocy prágnę dla ćiebie. Niechże to będźie/ proſze/ ná cześć y ná chwałę tobie Pánu Bogu memu/ ktory nam dáieß chćieć/ czynić y wykonáć to/ co ieſt dobrego: y wßelkie dobro w nas/ twoie ieſt; więc iáko twoie własne/ powinnie y chętliwie oddawam tobie.

Niech to będźie ná wywyższenie imienia twego naświętßego/ ábyś było od wßech narodow poznáne y nagodniey wychwaláne: ktorego przećiw wßyſtkim nieprzyiáćiołom moim duchownym/ ták w tey/ iáko y w káżdey moiey pobożney zábáwie ná pomocy

obronę

obronę moie vżywam. A tobie Panu samemu/ Bogu w Troycy S. iedynemu/ cześć y chwałę w nas/ z każdego dobrego zaczęcia/ czynienia/ y dokończenia/ Amen.

III.

KJedy do vżywania świętych Sakramentow idźieß/ albo/ że co znacznęg duchownego sprawować maß/ tak przedśiewźięcie twoie ofiarować możeß.

O Boże Oycze niebieski/ miłośniku zbawienia naßego; ia ze wßego stworzenia nanięgodnieyßy/ w ziednoczeniu oney miłości twoiey/ w ktoryeś Syna twego namiłßego iednorodzonego dać raczył dla nas grzeßnych na mękę y śmierć haniebną/ ofiaruięć to moie przedśiewźięte nabożeństwo/ na wieczną cześć y chwałę twoie/ na oddanie dźiękczynienia za mękę y śmierć Syna twego; za podwyższenie Kościoła twego S. za pokoy y obronę Krolestwa naßego/ y mieyscá tego/ y wßystkich obywatelow iego: za pomnożenie w cnoty świętę ludu Chrześciańskiego: na vpadek y zgubę wßystkich kacerstw y odszczepieństw: na oświecenie y vznanie prawdy świętey wiary powßechney od wßystkich w błędy kacerskie zwiedźione/ y za ich prawdźiwe do ciebie nawrocenie: na po-

wstánie do pokuty wßyſtkich wiernych w grzechách leżacych;

Ofiáruie ná odpuſczenie naciężßych grzechow moich/ ná oświecenie vmyſłu mego/ ná moie vpámiętánie/ y doſkonałe nawrocenie ſie do ciebie/ ná polepßenie żywotá mego niedbałego y grzeßnego/ ná doſkonałe moie ciebie poznánie/ miłowánie/ y woli twoiey wykonánie.

Ofiáruie ná odpuſczenie grzechow wßyſtkich moich powinnych/ y dobrodźieiow á nawiecey duchownych/ ktorzy mie ſwymi náukámi/ modlitwámi y iálmużnámi przed toba rátuia: tákże y zá moie nieprzyiácioły; áżeby wßyſcy doſtąpili tu od ciebie w ſwoich zbáwiennych prośbách wyſłuchánia/ y wiecznego zbáwienia.

Ofiáruie ná pocieche wßyſtkich ſmutnych: ná zdrowie wßyſtkich niemocnych; ná wſpomożenie vbogich; ná obrone vtrapionych: ná wybáwienie w niebeſpieczeńſtwie potożonych/ po wodźie żegluiacych/ w drogách dálekich będacych: ná pocieche y zmocnienie pokutuiacych: ná dotrwánie do końcá chwálebne/ ciebie mitniacych y náßláduiacych: ná obrone y pocieche pokuſy cierpiacych: y ná wyſłuchánie tych wßyſtkich/

ktorzy

ktorzy sie do ciebie w zbawiennych potrzebach vciekaią: y ktorzy sie kiedy moim niegodnym modlitwom poruczali.

Naostatek ofiaruie Boże wszechmogacy na wybawienie y ochłode y odpoczynienie wieczne dusz w mękach Czyścowych będących: á zwłaszcza rodzicow/powinnych/dobrodzieiow y przyiaciot moich/ktorzy mie tu żyiąc miłowali/y mnie dobrze czynili.

To rácz przyiąć wieczny Oycze w Imie Syná twego namilszego/ná chwałę człowieczeństwá iego/y nieosłácowánych zasług iego: z ktorym moie napodleysze ofiáry y vsługowánia rácz złączyć/y tobie wiecznie przyiemnymi vczynić. A proszę cie Oycze dobry/przez tegoż namilszego Syná twego/rácz że mi błogosłáwić/y obronę táski twoiey przy mnie nastábszym á práwie nikczemnym stworzeniu postáwić/ábym począł szczęśliwie/nabożnie y pilnie spráwował/y z twoią pochwałą skończył.

Oświadczam sie robák twoy przed świętym Máiestátem twoim/że cie pragnę iáko nawiecey tym moim przedsięwźiętym nabożeństwem vczcić: y mam te wolą zá táską twoią/ábym y ná mgnienie oká o żadney inney rzeczy/spráwie moiey przeciwney/nie po-

myślił/ale abym w tobie wszytko serce y oczy moie vtopił. mam te wolą y pragnienie (bądź z tego pochwalon) abym pilnie/ czuynie/nabożnie y statecznie tobie zawsze służył.

Wiec/ieśliby co przeciwnego przeciw mnie powstało/ rad to od ciebie dla ciebie przyymę/bez ktorego dopuszczenia/nic sie nie dzieie: á do ciebie samego vciekam sie zawsze. Bądźże zemną vlomnym y krewkim o vsłuchanie y obronę moią; y nie dopuszczay mie przemagać y podchodzić iakimkolwiek chytrościom złośliwym. Bądź w sercu y w vstach moich/ abym nie przestawac na cie pamiętać/ ciebie we wszystkim vpatrował/ á nammiey sie pokusom od ciebie odwodzić nie dał/ ale sie im dla chwały y vpodobania twego mężnie sprzeciwiał: á w tym wszystkim/ żebym sie przed toba vpokorzał/ gdyżeś ty iest Panie wszystko y nawyższe dobro moie/ á ia bez łaski twoiey nic szyre.

IV.

GDy tak w twym przedsięwzięciu y w nabożeństwach postępować będzieß/ tedy wszystkie zasługi twoie chociaż same z siebie liche/ iednak ziednoczone z nieoszacowanymi zasługami P. Chrystusowymi/ y na pożytek zbawienny wszytkich wiernych będąc ofiarowane/

wáne/ tedy/ niewymownie s stáną się ſłáchetnymi/ w drogie bárzo przemienionymi/ y w zaſługách Páná Chryſtuſowych nadoſtátecznieyſzych y náder optywáiących pograżonymi; iáko wiec kropla iedna wody w wielkość winá wpuſczona/ w nature iego bywa odmieniona.

Z yſtnością tedy mocna/ wſzákże pokorny/ twoie ácz napodleyſze nabożeńſtwá wkłáday do tonā Mátki Kościołá powſzechniego; á by to wſzytko co przemodz możeß w łáſce Bożey/ ſłuż ku pożytkowi wſzelákiemu wſzytkich ludźi Chrześciáńſkich: á ták/ nie tylko nád tym ſkodować nie będźieß/ lecz nád to wielki á wieczny zyſk odnieśieß/ iáko náucza Grzegorz S. Iż ná ten czás dobre rzeczy náſze ſą/ wiecey náſzymi/ gdy poczynáia bráćiey náſzey bydź poſpolitymi. y dobro wſzelkie/ im ieſt poſpolitſze/ tym ieſt Pánu Bogu przyiemnieyſze/ iáko on ſam káżdemu ſie vdźielać prágnie.

ROZDZIAL VII.

Rozmyślánie Modlitwy Páńſkiey. y Pozdrowienia Anyelſkiego.

Oycze náß.

O Stworco náß nawſzechmocnieyſzy/ odkupićielu naſłodſzy/ Zbáwićielu namiłſzy/ Po-

ſſy/ Pocieſſyćielu nawdzięcznieyſſy/ Dobrodźieiu nayoynieyſſy.

O Oycze w ſtwarzániu wyſoki/w miłośći ſłodki/w dźiedźictwie bárzo bogáty.

O Oycze Páná náſſego IESVSA Chryſtuſá przez nature/ naſſ przez łáſke. Błogoſławionych przez chwałe.

My śiroty bez ćiebie ná wygniániu vtrapionym bedácy/ o miłośniku náſſ nagoretſſy; kiedyſſ ćie bedźiem miłowali miłośćia ſynowſka y nadoſkonalſſa?

Ktoryś ieſt.

TRwałośćia wieczny/ Iſtnośćia nieſkończony/ dobrośćia nalepſſy.

W niebieśiech.

ZWierćiádło wiecznośći/korona rádośći. Skarb ſczęśliwośći/ w Anyołách/ y w świętych twoich: ku twemu poznániu ie oświecaiąc/ku miłowániu ćiebie ie zapálaiąc/ y ku ich błogoſławieńſtwu napełniaiąc.

Abowiem tyś ieſt Panie świátłość práwdźiwa/y miłość żywa: Tyś nawyſſe y wieczne dobro/od ktorego wſſelkie dobrá/á bez ktorego nie ieſt żadne dobro.

My prozni od dobrá wſſelkiego y wygnáńcy nędzni/ do ćiebie wzdychamy: O gośćiu

nawdźię-

nawdzięczniejszy / kiedyż będzieß mießkać w gospodzie serc naßych iako mießkaß w niebie.

Swięć sie imie twoie

NJechay będzie obiáśniona w nas znáiomość twoiá / á żebyśmy poznali / ktora iest twoich dobrodzieystw ßerokość; ktora iest twoich obietnic długość; ktora iest twego Máiestatu wysokość; y sądow twoich głębokość.

Swięć sie przez wiárę żywą / przez nádzieie mocną / y przez miłość gorąiącą. Imie: chwałą Syná twego / Máiestat Ducha twego świętego / y Oyczostwo twoie. Twoie o Oyczże: áby było miodem w vstách / wdzięcznym śpiewániem w vßách / á rádośnym wykrzykániem w sercu. Twoie ieszcze: áżebyś ty sam był nagodniey wychwalany / sam nád wßystko pożądany / sam iáko koniec ostátni nagorecey miłowány.

My wielkimi ciemnościámi ná rozumie ogárnieni / á rzeczy ziemskie wiecey niżli ciebie miłuiący / o smáku náświętßy y nároskoßnieyßy: kiedyż imie twoie będzie nam słodniało / żebyśmy wßystkiemi rzeczámi ziemskiemi zátym wzgárdźili?

Przydź Krolestwo twoie.

KRolestwo spráwiedliwośći/weselay pokoiu w Duchu świetym. Twoie Pánie/ á nie tego świátá zdradliwego/nie tego ciátá śmiertelnego/nie onego zwodźiciela piekielnego. ale twoie; weśołe y vćießne / bez namnieyßego vtrapienia; spokoyne y ćiche / bez zátrwożenia; beśpieczne y wieczne bez vtrácenia. Ażebyś w nas przez táśke krolowat: ażebyś nam do chwały krolestwá twegß przyść pomagał. kędy iest iáwne ćiebie widzenie: doskonáłe miłowánie/ twoie błogosłáwione náśycenie/y ćiebie wiekuiste zażywánie.

My po tym padole mizernym błąkáiący śie o Krolu naiáśnieyßy y nachwalebnieyßy: á kiedyż ták twemu rządzeniu będźiem powolnymi / ażeby w nas daley wßelká pożądliwość nie rządźiłá?

Bądź wola twoiá / iáko w niebie ták y ná źiemi.

AZebyśmy ćie miłowáli ze wßystkiego serca/záwße o tobie myślác: ze wßystkiey dußę/ćiebie záwße pożądáiác: ze wßystkiego vmysłu / wßelkie naße przedśięwźięćia ku tobie prostuiąc/y ćći twoiey we wßystkich rzeczách ßukáiąc: ze wßystkich śił naßych wßystkie

ſtkie naſze śity y ſmyſły cieleſne / na vſługowánie tylko miłości twoiey wydawáiąc. Ábyśmy miłowáli bliźnich náſzych / iáko nas ſámych / wſzyſtkich do miłowánia ciebie wedle możności pociągaiąc: z dobr czyich / tak iáko z náſzych własnych ſie weſeląc: á nikomu namnieyſzego pogorſzenia nie dáiąc.

My niepowolni y ociężli / O Náuczycielu náſz naroſtropnieyſzy; kiedyż będźiem przypodobánymi we wſzytkim woli świętey twoiey?

Chlebá náſzego powſzedniego day nam dźiś.

Chlebá też / bo bez niego vmieramy. Chlebá Słowá Bożego / bo bez niego nic nie vmiemy. Chlebá Sákramentow świętych / bo bez niego grzeſzymy: day nam niegodnym / niewdźięcznym y niepożytecznym ſługom twoim. Dźiś: w ten dźień złości / w ten dźień ćiemności / w ten dźień nędze y żáłości. Chlebá náſzego / Syná twego miłego / IESVSA Chryſtuſá Páná náſzego. Day nam ná páměiątkę iego ku nam miłości; ná wyrozumienie y vczczenie tego wſzyſtkiego / co dla nas czynił / mowił / y znoſił w niewymownéy przećiw nam ſwoiey życzliwości.

My żebracy/o Żywicielu nadostátecznieyszy: kiedyż sie w cie przemieniemy/y pełnosytośćia będziem nasyceni?

Y odpuść nam.

TY/ ktoryś iest miłośierdźie; Ty/ ktoryś iest źrzodło łaski; Ty/ ktoryś grzechow naszych zapłatę na krzyżu położył.

Winy nasze/

KTorycheśmy sie dopuścili przeciw Máiestatowi twoiemu: przeciw bliźniemu naszemu/y przeciw wtaśtemu zbawieniu/sercem/vsty/y vczynkiem. Odpuść nam/przez wielkość niewymownego miłośierdźia twego/przez moc męki Syná twego miłeg/przez zasługi naczystszey Panny Márki ieg/y przez przyczynienia y pomocy błogosławionych obywatelow krolestwá twego.

Jáko y my odpuszczamy naszym winowáycom.

AJeśli zupełnie nie odpuszczamy; ty rácz dáć/ ázebyśmy zupełnie odpuścili. ázebyśmy nasze nieprzyiocioły dla ciebie prawdźiwie miłowali/ zánimi sie do ciebie modlili/ żadnemu złym zá złe nie oddawali; ale wszystkim w tobie bydź pożytecznymi vśtowali.

My

My grzeßni / o pozyczalniku nacierpliwßy; kiedyż przyimnieß do ßiebie marnotrawnych ßynow / odpuściwßy nam wyßtepek wßelki:

Y nie wwodź nas w pokußenie.

POkuśienne abo iawne / nagłe abo nieopatrzne. a to / taßke nam twoie odeymuiac / środkow do zbawienia nie podzielaiac / twoiey ßłodkiey obecności zabraniaiac / y okazya abo przyczyne z grzeßenia dopuszczaiac.

My ciężko / y rozmaicie kußeni / o ßtrożu naczuynieyßy: kiedyż beßpiecznie będźiem ßtraża twoia ogrodzeni / aby nas nie zwyciężał żaden przeciwnik.

Ale nas zbaw

SMnow śmierci / ßług grzechu / y niewolnikow nieprzyiaciot duß naßych.

Od złego

PRzeßłego / niniejßego / y przyßłego / winy y kazni, Ty / ktorys iest wybawiciel / zbawiciel / y odkupiciel. My vtomni / o wybawicielu namocnieyßy: kiedyż będźiemy wybawieni od vtomności ciała tego / y od nieprzyßłoyney wolności czynienia naßego:

P Amen.

Amen.

NIech śie ostánie/od ćiebie/y w tobie/iáko w ostatnim końcu naßym: dobrowolnie y dármo.

ROZMYSLANIE POzdrowienia Anyelskiego.

Zdrowáś Márya.

MY nedzni y strapieni w tym płáczliwym padole/ tułácze y wygnańcy mizerni/ z daleká ćie o Pánno przenachwalebnieyßa pozdrowiamy.

O Gwiazdo morska naiásnieyßa/ o Pátronko náßá nazyczliwßa/o Krolowa názacnieyßa/ o Páni wßytkiego świátá nawielmożnieyßa/ o Xiężno naßlachetnieyßa/ o Mátko náßá naslodßa/ sáma słußnie Pánią po Pánu Bogu názwana y postánowiona: wspámietay ná nas; y ráczsie opiekáć námi ácz niegodnymi y ociętnymi dźiećmi twymi/ ábowiem wpośrod bárzo wielkich niebezpieczeństw mießkamy.

O kiedyż z niebezpieczeństw burzliwego morzá świátá tego złego będźiem wybáwieni? kiedyż do portu bespieczności/ do żywotá ći-

tá vćießnego y wiecznego / zá obrona y proſtowániem twoim przyptyniemy? kiedyż ſie z twoiey naſłodßey oblicznośći weſelić bedźiemy? kiedyż w tonie twoim náćierzyńſkim / od ſmutkow y niebeſpieczeńſtw minieyßych odpoczyniemy?

Nie zápominay nas śirot twoich o namilßa y naſłodßa Mátko náßa. day ábyſmy byli twymi mitymi dźiatkámi / á drogámi przykładow żywotá twego záwße chodźili / ćiebie náśladowali ze łzami ćie oto prośimy.

Láśkiś pełná.

MAtko nauboższiy prożni / á od wßelkiego dobrá duchowne^o zgołá opuſczeni / ná oblicza záwſtydzenia náßeg^o przed tobá wpadamy. O morze taſk y dárow Bożych niewyczerpáne / ktorey do ßaſunku ſkárby taſki Bożey ſą oddane / do ćiebie wołamy / obroć ná nas oczy twoie mitośierne; y nápełni eczość duß náßych z twoiey obfitośći cnotámi wßelkimi.

Pámiętay o wielomożna Páni świátá wßyſtkiego / żeſmy vbogimi. O Krolowa náboyniey ßa y náwdźiecznieyßa / chćiey wiedźieć o nas / boſmy do ćiebie odeſłáni / y tobie poruczeni od tego / ktoregoś Pánná czyſta porodźiłá / ktoregoś pierśiámi twymi Pá-

niemi/kiemi karmitá/ktoregoś powiiátá/ktoregoś dla nas zábitego w łonie twoim bárzo bolesna trzymatá/ y ktoregoś záś zmartwychwstatego niewymownie wesoła vyrzátá/z ktorym iuż wiecznie krolnieß.

Pan z toba.

MRóiroty opuſczone/ciemnościámi wnętrznymi ogárnione/ w pośrodku śrogich á okrutnych beſtiy/iáko owce zoſtawione/ krzykliwie ná cie Matke náße miłośćiwa wołamy/ ſmiłuy ſie nád námi.

O Pánno nád pánnámi naſcześliwßa/ o oblubienico Páná y Krolá wiecznego naśliczniey ßa/ktorey vrody przedźiwney y piękności niewymowney pożądał Krol Anyelſki/ y z ciebie ſie narodźił/ záwárßy w tobie dáry y láſki wßyſtkich świátobliwości. á kiedyż ſie vżaliß nas nędznych? kiedyż nas náwiedźiß y nápełniß naświetßymi dárámi twymi/ áby ſmy ſie ſtáli przez náßládowánie/ vczeſtnikámi naświetßego twe° Żywotá/we wßyſtkich dobrych vczynkách doſkonali y doſtáteczni.

Wyliyże z obfitości twoiey miłoſierdźie y láſke o Páni wielce dobrotliwa/ ná nas śiroty twoie vbogie/ áżebyſmy cie godnie czćili/ doſkonale miłowali/ y tobie przyiemnie

Błogosławionáś ty miedzy niewiástámi.

MAR przeklectw grzechow nápełnieni o Pánno przebłogosławiona/ ktoraś wieczne przeklectwo od narodu ludzkiego odwrocitá/ kiedyś Stworce wßech rzeczy porodzitá/ y przez niego wßystkich nas błogosławieństwá (ile tego wdzięczni bywamy) wiecznego nábáwitá. Teraz nád wßystkie Anyoły świete krolowieß w niebie błogosławiona/ ich/ y náßá słodkość y Krolowa. Wiec pokorni y záwstydzeni przed toba vpadamy/ że nic godnego w nas ná vczczenie twego máiestatu nie mamy: owo sie wzrußa máciérzyńskie twoie wnetrznośći nád námi/ gdyż w opieke twoie należemy.

O kiedyż nam z wysoká błogosławić będźieß onym błogosławieństwem/ ktorym sámá wiecznie iesteś błogosławiona/ ázebyśmy od wßego złego ná dußy y ná ciele byli wybáwieni/ od wßystkich grzechow oczyśćieni/ w cnoty świete pomnożeni/ y tobie po śmierći przytaczeni.

Y błogosłáwion owoc żywotá twego IESVS.

MAR ná dußách ciężkim głodem znędznieni/ do ciebie natáśkáwßey Mátki náßey

oczy płáczliwe wznośimy / ktoraś nam sámá owoc Żywotny y zbawienny zrodźiłá. O Pánno y Mátko naſłodßa / ktorey pierśi Páńienſkie Bogá/ wßyſtko karmiące ſą karmity; kiedyż nam daß głodem vmieraiącym owoc ożywiaiący / naſłodßy / nazdrowßy y naroſkoßnieyßy żywotá twego/ IESVSA Páná zbáwićielá náßego godnie pożywáć/ onego miłośnie táknąć/y ná nim ſámym przeſtáwáć / w tym naßym naniedoſtáteczniey-ßym wygnániu?

Mátko / Mátko: tego v ćiebie żebrzemy co ty rádá dáieß: y wiemy żeć ſą miłe takie prośby śirot twoich: y wßyſtkáś ná tym ieſt/ żebyś náße ßcześćie wieczne widźiałá: y ktora wieß / że bez owocu żywotá twego vmieramy. Wiec go nam pokáż tu ná vżywánie/ żebyſmy duchownie nie powmierálí: y po śmierći ná zażywánie / żebyſmy z nim y z toba wiecznie mießkáli.

Swieta Márya.

SWietych Krolowa / pośiecho / ochłodo y rádośći:

Mátko Boża.

Naſłodßa/naczyſtßa/y wieczna Pánno.

Modl sie zá námi

DO twego mitego y vkochánego á wßech mocnego Syná/ gdyżeś ieſt od niego nam vkázana/ y zá Matkę dána / ázebyś była náßa Posrzedniczka do niego.

Modl sie zá námi grzeßnymi.

KTorzyſmy Bogá náßego ćiężko obrázili y rozgniewáli: áby nas przez ćie wyſłuchał y oświecił / dla grzechow náßych vznánia: y áby nas nawrocił do śiebie / y miłośćią ſwoią zápalił/ dla prawdźiwego pokutowánia/ y iego żywotá náſłádowánia; żeby w nas wieczmie był pochwalony.

Teraz.

AByſmy náßego złego żywotá polepßyli/ y świetymi cnotámi náße złe vczynki nágradzáli/ y práwymi Chrześćiány byli.

Y w godźinę śmierći náßey.

AByſmy prawdźiwie ſkrußeni y pokutuiący/ dobrymi vczynkámi przyozdobieni; w Wierze/ w Nádźiei/ y w Miłośći vgruntowáni/ ćiebie náße po Pánu Bogu nadźieie/ wſpomożyćielkę/ obronę/ y pocieche obecna mieli: w tonie twego miłośierdźia máćierzyńſkiego od wßelkiego przećiwieńſtwá y

niebespieczeństwá/ od chytrości naßych nieprzyiaciot dußnych/ y od pobładzenia rozumu/ byli obronieni/á po śmierći cie vkoronowáná w Kroleſtwie niebieſkim wiecznie widżieli/ Amen.

ROZDZIAL VIII.

Dźiewieć punktow nabożeństwá poránnego zámykáiacy.

I.

Vpadáiac duchem y ciáłem ſtworzenie twoie mizerne/ przed nieogárnionym y świetim Máieſtatem twoim o Troyco przebłogoſłáwiona/ wyznawam cie Bogá Oycá/ Bogá Synà/ Bogá Duchá świętego/ Bogá iedynego; tego prágnąc: áby to moie ácz naniegodnieyße przed toba ypadánie/ y wyznánie/ było złączone z vkłonámi y wyznániem świętych Anyołow/ y wßyſtkich wybránych twoich ztoba Kroluiacych/ ábo cie tu ieſcze ná źiemi chwalacych. Tego też prágne y proße od ciebie o Pánie Boże moy; ażebym cie ſie záwße w nagłębßey pokorze/ y w nadoſkonalßey miłości kłániał/ y żywotem świątobliwym áż do śmierći wyznawał: ná co błogoſław mi Stworco moy naſłodßy/ z nawyßßego Máieſtatu twego.

II.

Dziękuięć Panie Boże moy / zá spokoyne tey nocy odpoczynienie; żeś mie z wielkiey á szczyrey dobroci y łáski twoiey / od srogości duszných nieprzyiaciół / y od nagley smierci vchował; gdyżem dawno takie karánie y wyrzucenie od łáski twoiey zásłużył / á żywota doczesnego sstałem sie niegodnym / dla niewdzięczności ku tobie moiey.

III.

Panie Boże moy: áczkolwiek nie czuie w sobie żalu godnego zá to / żem cię po wszytkie moie látá ciężkimi á niezliczonymi grzechámi obrażał; wszákże nawietszy y prawdziwy żal mieć prágne: ábowiem przyznawam to / żem cię nigdy aż do tad tak iákom powinien nie miłował / ánim sie o tákich srzodkách stárał y onych nie vżywał / zá ktorymibym sie był ku miłości twoiey zápalał; ale owszem srzodkámi ktoreś ty kładł przed mie pogardzał.

Znam Panie iżem cię nie słuchał / żem twego roskázánia nie pełnił / ani twoiey zbytniey przeciw mnie miłości / y dobrodzieystw nie vważał / żem Żywotá Syná twego namilszego nie náśládował / żem w doskonałości Chrześciáńskiey nie postępował.

IV.

WJdźiß moy Pánie iákie sá ćiężkie grzechy moie/ á przedśiá zá nabożnego poczytáia vstá ludzkie! O Pánie/ty znaß com iest. znaß duße moie/ widźiß nędze moie: Smiłuy śie nádemną/gdyż z tyśiácá zledwá tu grzech wspomniał ieden. Wnádźieie łaski y pomocy twoiey polepßyć śie obiecuie; ábowiem bez ćiebie podnieść śie z grzechu nie mogę. Dźwignì moy ßtworco miłośćiwy ćiężko vpádłá duße moie/bomći głęboko vlgnął w złych nałogách moich: wyrwi mię z kałuże ßmrodliwey grzechow/w ktorychem iest y z głową pogrążnion. ściągni miłośierną rękę twoię/ y wywiedź mię/ y postáw mię ná drodze pełnienia woli świętey twoiey.

V.

PÁnie Boże moy/Oycze miłośierdźia/proßę ćię przez Páná náßego IESVSA Chrystußá/ Synà twego namiłßego/ y przez nadroższą krew iego: day mi mnie sámego y grzechow moich poznánie/onych śie zupełne wyspowiedánie/zá nie doßyć vczynienie: day mi od moich wßytkich niedoßtátkow y nałogow złych powßtánie/ prawdźiwe do ćiebie śie nawrocenie/żywotá polepßenie/ćiebie gorące miłowánie/ woli twoiey wypełnienie/

ſtáteczne w dobrem do końcá wytrwánie/ pokorne o ſobie rozumienie/ y w táſce twoiey dokonánie.

VI.

PAnie Boże moy: od tad áż do śmierći na mnieyſzym grzechem obrażić cię niechce/ y to ſtanowię w tobie vfáiąc/ pierwey vmrzeć woleć/ niżli náiákolwiek grzech pozwolić/ ábo ſię w nim rozmyślnie y ná okámgnienie vkochać. A ieſliby mi ſię przytrafiło z nieopátrznośći y z niechcenia ábo z krewkośći co ná przećiw tobie pomyślić/ wymowić/ ábo vczynić/ o dobrodźieiu moy/ proſze/ niechże mi to nie będźie zá grzech przyczytano/ ále miłośierdźiem twoim chćieyogárnać niedoſtátki krewkośći moiey. A dla imienia twego świętego/ o iedyny rátunku moy/ od grzechow powſzednich/ ktorymim cię ná każdy dźień nacześćiey zwykł obrażáć/ ktore ty ſam ná mię lepiey wieſz: á ne wſzyſtkie wyſtępki moie/ ktorymim cię z niedbálſtwá kiedy mogł obrażić/ odpuść mi: y day mi zá nie prawdźiwie żałowáć/ onych ſię wyſtrzegáć/ y mężnie ſię im ſprzećiwiáć.

VII.

PAnie/ tyś moc/ wytrwánie/ y wſzyſtko dobro moie: á moie záś obietnice y ſtáno-

wienia

wienia są iáko ſczyre nic przez twego błogoſławieńſtwá. A przeto to nędzne y vtomne ſtworzenie twoie/ bez vſtawicznego twego trzymánia/ iáko ołow leci do źiemie/ y iáko glinà nikczemna/ obala ſie y pſuie. O Pánie Boże moy; nigdy nie odſtępuy/ y nie wypuſczay mie z miłoſiernéy prawice twoiey/ bomći ieſcze ná śiłach duchownych bárzo ſłáby/ iáko licha á dopiero poczynáiąca chodźić dźiecina: á tyś Oćiec y Mátká moiá: poki ty trzymaß y powodźiß Oycze dobry/ poty tá chwieiąca ſie ſtoi dźiecina; ktora wiele bárzo máiąc nieprzyiáćioł/ nic przećiw im śiły nie ma/ oprocz ćiebie ſámego obrońce Bogá mego.

VIII.

AJżeć ſie podobáło moy miły Pánie/ żem tego dniá/ prozne ſtworzenie/ doczekał; niechżeć ſie to/ proßę/ podoba/ áżebym go w twoiey łáſce/ w prawdźiwey pokućie y w náwrocenin/ przeżył ku chwale twoiey. Niech dźiś poczne prawdźiwie twego Żywotá náßłádowáć o moy Odkupićielu náſłodßy/ Pánie IESV Chryſte. dźiś niech poczne záchowywáć y pełnić wßelkie vpodobánie twoie. dźiś niech weźmie koniec żywot moy niedbáły. dźiś niech poczne prawdźiwie

zwyćiężáć

zwyciężać y wzgárdzać mnie sámego/ y deptać ná woli rzeczy świátá tego: á ciebie ktorys sie dla mnie wzgárdźił/ goracym sercem miłować.

A w tym wßystkim/ proße/ vtwierdź mie y záchoway w nagłębßey y nadoskonálßey pokorze.

Day mi pámiętać záwße ná twoie Przykazánie/ y ná Żywot twoy/ y ná wßystkie náuki twoie/ ázebym sie ku tobie we wßytkim sercu prostował/ y w tobie Żywot moy przegladał.

A w iákiey kolwiek sprawie dobrey/ day mi pomnieć ná słowá twoie/ ktoreś rzekł: Gdy wßystko co wam kázano vczynicie/ mowćieß: Studzy niepożyteczni iesteśmy.

IX.

PAnie/ w rece twoie oddáie duchá mego/ y ciáło moie; wßelkie moie myślenie/ mowienie/ czynienie/ chcenie/ y przedśiewźięcia moie/ stan y powinnośći moie: y tego prágne/ ázebyś we wßystkich smysłach moich odpoczywał/ ázebyś w moiey pámięći záwße tkwiał/ w rozumie świećił/ y w woli moiey krolował.

Dla twoiey dobroći proße cie we wßystkim sercu moim/ Pánie Boże moy; záchoway mie áż do śmierći niepokálánym od

grzechu

grzechu wßelkiego / ábyśmy przed toba zá-
wße czyśtym byli znaleźieni / ábyśmy cie go-
dnie chwalili / y ná ośćistym sądźie twoim nie-
ßtanat pohańbieni.

Day mi moy Boże mądrość y roßtropność
świeta / żebym k woli vczćiwości twego Má-
ießtatu znat y wiedźiał / co / y iáko mam my-
ślić: co / iáko / y kiedy mam mowić: co / y iá-
kim vmyßłem mam czynić: czego / k woli cze-
mu / y iáko bárzo mam pożądáć. A w niedo-
ßtátki moie day mi ßłutecznie pátrzáć / one
poznáwáć / onych poprawiáć / á ćiebie ße we
wßyßtkim ßercu báć / ná ćie ße we wßyßtkich
poßtępkách moich ogládáć / ćiebie ßłuchać /
tobie dogádzáć / y we wßyßtkim tobie ße prá-
gnąć ßpodobáć. Ktory żyieß y krolnieß Bog
w Troycy iedyny / ná wieki wieczne / Amen.

Módlitwá do naświętßzey Má-ryey Pánny, poránna.

O Nawielmożnieyßa Krolowa Anyelßka.
O głowo po Pánie Chryßtuśie wßyßt-
kich świętych nawyßßa. O korono ßynow
Bożych naślicznieyßa. O Ceßárzowa wßyßt-
kich narodow nazacnieyßa. O gwiazdo mo-
rzá tego świátá naiáśnieyßa. O Mátko mi-

tośierdźia nataśkawßa. O ochtodo y vćiecz-
ko pokutuiacych napewnieyßa. O pociecho
zaśmuconych naućießnieyßa. O obrono ku-
ßonych nabeśpiecznieyßa. O Pośrzednicz-
miedzy Pánem Chrystusem á miedzy grzeß-
nymi nawiernieyßa. O nádźieio woiuiacych
naweśelßa/ Márya Pánno naczystßa/ Mat-
ko Boża Pánno nád Pánnámi napiekniesßa/
Krolowa nieba y źiemie nachwalebnieyßa.

Tyś po P. Bogu chwała nieba wßytkie-
go/ nád wßystkie Chory Anyelskie wywyżßo-
na. Tobie śie wßytkie zaśtępy dworu niebie-
śkiego kłaniáia. Ná twoie piekność przedźi-
wna wßyścy świeći / z niewymowna roskoßa
pátrzáia. Tobie wßyścy oni nachwalebnieys-
ßy/ y nabłogośławieńßy obywátele niebieścy
rádośnie y wdźięcznie śpiewáia/ y twoiemu
náświetßemu y nienárußonemu wiecznemu
Pánieństwu chwałe wykrzykáia / y wieńce
Rożáne y Liliowe niezwiędłe/ y nawdźięcz-
nieyße kwiećie twoich cnot/ y owoce naśłod-
ße zaśług/ tobie ofiáruia.

A ia też grzeßnik opłákány / y zeżywośći
wßytkich grzechow napełniony; dla wielkiey
niegodnośći moiey zárośtydzony/ vpadßy ná
twarz/ z daleka/ áż z padołu płaczu świáta te-
go/ áż z mieyśca wygnánia naßego / pozdra-

wiam

wiam cię/wychwalam cię/y kłaniam się twemu Maiestatowi o Pánno Krolowa niebieska/ Páni y wielka dobrodźieyko moiá/ prágnąc też prośba vniżona: aby to moie przed toba vpadánie/ to moie ciebie wychwalánie naiedoskáteczniey ſſe / było ziednoczone ze wſzyſtką oną chwałą/ ktorać iest oddawána od wſzytkich świetych w niebie/y tu ná ziemi od nawiernieyſſych ſług twoich. A przytym záraz prośąc twoich máciérzyńſkich wnętrznośći/ażebyś mię miedzy namilſſe chwalce twoie policzyłá / y zá ſługę twego przyiełá: Abowiem mizernie przeminęły dni żywotá mego / w ktorem lekce to ſobie ważył/ ábym był ſługą nábożnym ták wielomożney Páney/ Páná y Bogá mego Mátki/mitośnice mego zbáwienia.

O Páni moiá / żáłuie tego/ proſſe cię przez naſłodſſe ſerce namilſſego Synà twego/ nie ráczy pámiętać tákowych ku tobie moich nie rodźieczności y nieuſſánowánia ; ábowiem ob tad zá błogoſłáwieńſtwem twoim poprá wić ſię obiecuię : iedno ty nie opuſczay mię/ ná ktora ſię wſzyſcy ſpuſczáią.

Oto dźień nowy záczynam / ktoregom zá twoią łáſką doczekał: wſzyſtkći ſię z duſſą y z ciałem oddawam/ ażebymći iáko nápilniey

ſłużył/

służyć/abym na cię zawsze pámiętał/y abym o tobie z wielkim nabożeństwem rozmawiał.

Vciekam się pod ptaszą obrony y miłosierdzia twego o Pánno y Páni moia naświętsza: ráczże mi z twego Máiestátu błogosławić/ mnie strzedz/y w pokoiu od niebespieczeństw duszę y ciáłá záchowáć.

Náucz mię o mátko naczystsza/o Krolowa nazacnieyszá/ iákáć mam nauczciwszą służbę oddáwáć. Rządź mną y posilay/ żebym mogł cnot naświętszego żywotá twego náśládowáć.

Opiekay się/ proszę/ zbáwieniem moim/ á w iákichkolwiek pokusách będącego/ nie opuszczay mię.

Wszytkim nieprzyiaciołom moim duszným odpowiedz zá mię/nie dopuszczay mię zwyciężáć/ day się im mężnie sprzeciwiáć. náucz mię do ciebie wołáć/do ciebie się vciekáć.

Vchoway mię/przez naświętszy Żywot twoy/ od nammieyszego vkochánia grzechowego. Swieć memu rozumowi o Gwiazdo morska/ażebym od IESVSA Páná mego/ y od ciebie Mátki iego/nigdy nie zbłądził. Zápalay wolą moię/ábym IESVSA Páná/ y ciebie goráco miłował. Wspomágay pámięć moię/ abym ná powołánie moie Chrześciáńskie/

ściańskie / y na ostátnie rzeczy pámietat.

Przez twoie przewielmożne przyczynienie / ziednay mi v Syná twego namilßego / grzechow moich poznanie / onych sie dostáteczne wyspowiedánie / práwdźiwe polepßenie / od złych nalogow powstánie / woli Bożey wypełnienie / y świątobliwe w tásce Bożey żywotá dokonanie / Amen.

ROZDZIAL IX.

Siedm punktow nabożeństwá wieczornego.

I.

OTo sie iuż dźień skończył o Boże wßechmogacy ; dźiękuie tobie człowiek napodleyßy / żem zá osobliwym dobrodźieyßwem twoim tego czásu doczekał / w ktory vpadßy przed toba mogeć sie pokłonić y do ciebie sie modlić w swobodźie woli moiey.

Baoż wieczmie błogosłáwion ; ktorys mie áż do tego czásu zdrowego / y od wiela przygod złych wolnego záchować raczył : abowiem wiecey ták doczesnego iáko y wiecznego karánia godźien iestem ; y / abym iáko próżne y niepożyteczne ßworzenie / twoich dobrodźieyßw nie vżywał wiecey / á mieysca

drugim

drugim ciebie mituiacym y woła twoie zá-
chowuiacym/ prożno nie zaſtępował.

II.

PAnie Boże moy/ Krolu/ Sędźia/ y Go-
ſpodarzu świata wſzyſtkiego: otom ſie
zwrocił do ciebie z drugimi robotnikámi
twymi/ lecz wielka bárzo rożność ieſt mie-
dzy mną á nimi/ miedzy moią á ich robo-
tą/ miedzy moią á ich ku tobie miłością y
wiernością.

Po dokończeniu całodźiennej roboty/ oto
ſtoię przed tobą o wielki Goſpodarzu: ale
iáki ieſt ten ſługá y robotnik/ y iáko ſie zá-
chował/ ktoreś ty na niego włożył/ y czegom
ſie ia ſám dobrowolnie podiął/ ażebym ro-
ził dla czći y chwały twoiey?

Wſzyſcy ſłudzy y robotnicy twoi/ zádáne
ſobie roboty y powinności wiernie ſpráwo-
wáli/ wſzyſcy wiernie ſłużyli: á ia prożnowá-
nia/ żártow/ śmiechow/ niepożytecznej mo-
wy/ gnuſności/ oſpáłſtwá/ iedzenia y picia
tylko pilnował/ mnie ſámemu y światu do-
gáiał/ czás marnie otrácał/ na ćię y na czy-
nienia liczby tobie nie obawiałem ſie: ták to
inne wſzytkie láta y dni żywotá mego prze-
ſłego/ ták y ten dźień przeżyłem w grzechách/
iáko drugi on ſyn marnotrawny.

III.

☞ Zátym rozbieray ſumnienie twoie/pilnie we wßyſtko co do twegó ſtanu należy wzgladaiac/czymeś tego dnia Pánā Bogá obrażił; do czegoć te dźieśieć punktow nie nagorzey pomoga.

Naprzod rozbieray ſobie: iákeś ſie záchowywał w miárkowániu áffektow ſercá twego/to ieſt: w pożądániu/w gniewie/w miłośći/w weſelu/y w ſmutku. ieſliżeś tych áffektow vżywał ku wietßemu rozmnożeniu chwały Bożey/y ná pożyſkánie ſwego y bliźnich zbáwienia: ábowiem/kto w tych áffektach ſámego ſiebie cieleſnie ßuká/y onymi ſámemu ſobie dogadza/táki bez grzechu nie ieſt. y chociażby miał o ſwym nabożeńſtwie niewiem iákie rozumienie/tedy znácznie niedoſkonałym/á od práwey świątobliwośći dáleko ieſt.

Powtore/rozbieray/iákoś ſie záchował w powśćiągliwośći vſt ábo ięzyká/to ieſt: czyli wßyſtkie mowy twoie były godne ſtanu y powołánia twego: á ieſli też nie máß iákiego zwyczáiu w mowieniu czego tákiego/coś ſám wiec ſobie gánić zwykł. iákiemu nałogowi czuynoćby bárzo zábiegáć potrzebá/ieſli w náßládowániu IESVSA Pánā pozoſtáć niechceß.

Potrze-

Potrzecie / rozbieray / iákeś sie pilnie strzegł od sámych grzechowych vczynkow / iáko ná przykład: dáć sie zwyćieżyć gnuśności / vlenieniu / proznowániu / zániedbániu zwyczáynego nabożeństwá / chćiwemu iedzeniu / długiemu spániu / żártom / śmiechom / &c.

Poczwarte / rozbieray / iákeś sie záchować w straży oczu / y innych smysłow; to iest: ieśliześ iákiego znácznego vkochánia przeciw sumnieniu / z nieiákim ná to krotkim przystáwániem / nie poczuł w sobie / niedbále sie temu sprzećiwiáiąc.

Popiąte / rozbieray / iákeś sie záchowywać w vżywániu czásu pożytecznie / to iest: ieśliżeś zbytnich rekreácyy nie vżywał / y po nicheś sie snadź nie oćiągał ná dosyć czynienie zábawom / pewney godźinie ábo czásowi náznáczonym: iáko iest / czytáć / vczyć sie / modlić sie / rozmyślać / ábo iáką inną robotę ręczną czynić / ábo bliźnim służyć.

Posłoste / rozbieray / iákieś mieyscá ádnieyszy náwiedzał / á iáka ćie do tego przyczyná pobudzałá. iákeś sie tám ná nich záchował / w myślách / w mowie y postępkách.

Posiodme / rozbieray / iákimeś sie rzeczámi chętliwiey zábawiał. y / ieśli nie máß czego tákiego / co ćie nacześćiey y nabárźiey

w odprawowaniu duchownych zabaw twoich rozrywać zwykło. á takie rozrywanie/ iák wiec przykro znoſiſz.

Pooſme/ rozbieray/ iáki ſpoſob y pomiárkowánie zachowuieſz w poſtępkach twoich/ to ieſt: ieſli ſámemu ſobie/ ábo komu innemu ciężkim y ßkodliwym nie ieſteś: y ieſli wedle rády y náuk ludźi duchownych ſpráwuieſz ſie. ábo/ ieſli zbytniey w obcowánu z ludźmi oſobliwości y powáżności vmyſłu nie przyſtrzegaß. Tu maß wſpomnieć ná niemierne poſtępowánie w kárności z ciałem; iáko w poſtách/ w czuynościách/ ꝛc.

Podźiewiąte/ rozbieray/ iákie przedśięwźięcie w ſprawach twoich miáteś/ á ieśliże ſie do duchowney ſpráwy myśl świecka ábo márna chwatá nie przymießywáłá.

Podźieśiąte/ rozbieray/ iáko czeſto przez dźień w niedoſtátki iákie vpadaß/ á iáko temu/ żebyś od nich był wolen/ zábiegaß ták modlitwa/ iáko y przećiwnemi cnotami/ ábowiec/ iáko wdźięcznie przyimnieß/ gdy od kogo w twych niedoſtátkach duchownych oſtrzegány y nápominány bywaß.

IV.

Odpráwiwßy ráchunek ſumnienia/

mow.

WStyd mie twego Maiestatu o Panie Boże moy/ za ſtarzeniem na mie przed toba ſumnienia mego / ktore wota na mie pomſty od ciebie.

Nieśmiem cie prosić o miłosierdźie: á bowiem tyśiąc przeminęło czaſow dźiśieyſzemu podobnych / ktorych zdatem ſie ciebie przepraſzać/błagać/ y żałować zá grzechy moie/y obiecować polepſzenie ;z czego wſzyſtkiego nic: gdyż ani obietnicom moim tak geſtym/ani ſłowu/nawet/ iednemu nie vczyniłem doſyć. ktoryż ſkutek ieſt inny práwey ſkruchy y żalu: ázaż niepolepſzenie ſie o wiąkim lekkim vważeniu v mnie byt twoy Boſki y nieogárniony Maieſtat /ziemći y biednego ſłowká z moich obietnic nie wypełnił!

Ale wiem Pánie o zbytniey/ nieprzemożoney / á nader optywáiącey dobroći twoiey: wiem o miłosierdźiu twoim nieſkończonym/ przeciw grzeſznym; ile gdy ſie do ciebie w ſzczyrey żałośći zwracamy. dla tego zmocniony nádźieią w tobie vpadam do nog twego Maieſtatu / ſmiłuy ſie nádemną / y rácz odpuśćić tak gruba y przemierzła niewdźięczność moie: rácz odpuśćić wſzyſtkie grzechy y niezliczone niedbalſtwá moie / ktorymim cie przeſłych lat moich wſzyſtkich á

zwłaszcza dnia dzisieyszego obrażił.

Znam Panie Boże moy y Oycze naß nataßkawßy/ żem cię nad wßystek świat ciężey obrażił/ nie vczcił y rozgniewał. Proßę cię dla namilßego y iednorodzonego Syna twego/ Pana Zbawiciela IESVSA mego; dla nieoßacowanych zaßługiego y krwie niewinney/ y śmierci okrutney/ odpuść mi/ y racz ogarnąć miłosierdziem twoim wßelką vłomność y niepotężność moię/ złość moię/ niepowolność y krnąbrność moię/ głupstwo moie y grzechy naciężßе: y day mi teraz prawdziwie za to wßystko żałować/ pokutować/ y mnie poprawić.

V.

MOy Panie: niewiem/ co zemną twoie przeyrzenie Boskie czynić poßtanowiło. czyli dzień iutrzeyßy oglądam albo nie. czyli snadź tożką miaßto grobu mieć nie będę. Jakożkolwiek o mnie poßtanowiciеś raczył/ ßtań ßię wola twoia. ieno cię Panie proßę; day mi teraz prawdziwą żałość za grzechy moie/ y nienawiść przeßłego żywota mego niedbałego.

Oświadczam ßię przed świętym Maießtatem twoim; iż w Wierze świętey powßechney vmrzeć pragnę: y mam wola dobrą za dа-

rem

rem twoim/ spowiedać się Kapłanowi wszystkich grzechow moich/ y zá nie pokutować/ dosyć czynić/á od przyszłych się strzedz. Także pragne żałować iáko nádoskonaley/ zá niedbałe rozbieránie sumnienia/ zá niedostateczne spowiedźi / y dosyć czynienia; y zá to/ żem się do tad nie poprawił/ żem w miłości twoiey y w cnotách Chrześciańskich niepostąpił. y żałuie/że tak iáko pragne teraz żałować nie mogę; czego się od ciebie spodźiewam.

VI.

AJeśli się podoba twemu Máiestátowi P. Boże moy/prosze/ záchowáy mie od nagłey y niespodźiatey śmierći/ ázebym z tego żywotá mego mogł poprawić / y zá grzechy pokutować/ dla więtszey chwały twoiey: gdyż ty niechcesz śmierći grzesznego / ále się weselisz z náwrocenia iego.

Pánie / nie moiá ále twoiá wola niech się stánie. Oto / iákimkolwiek iest / przedśie twoy iestem. Wszystek się oddawam w ręce twoie: á coć iest mitego / to rácz vczynić ze mną. y o to się nie frásuie / gdyżeś iest sámá nawyssa y wieczna dobroć.

VII.

WRece twoie o P. IESV/ktore mie stworzyły / y gwoździmi dla mnie przebite by-

ty / polecam ducha mego y nędzne ciało moie. proſze; racz mi dać zaſnąć w taſce twoiey / w ranach twoich / w przebitym boku twoim: á ſpiącego z obrona twoia nie racz opuſczać. Zbaw mię od chytrości y złości moich nieprzyiaciół duſznych y racz dać / aby duſza moia ciebie pożądała w nocy / y ſerce moie aby czuło do ciebie / o tobie myślito y odpoczywało w tobie.

Day mi y to moy Pánie / abym ſie wkáżdych poſtępkách ciáłá mego iáko nánabożniey / nawſtydliwiey zachował przed twą obliczność ćią. Day mi wielką chuć y prágnienie ku ránemu wſtániu na bogomyślność y ſłużbę twoię / á racz mię vchować od kochánia ſie w ſpániu długim: ábym ſie w czerſtwości y ochocie duchá porwał z łożká / ciebie chwalić ze wßyſkimi świętymi twymi ſługámi / Boże w Troycy S. iedyny / ktory żyieß y krolnieß ná wieki wieczne / Amen.

ROZDZIAL X.

O vpátrowánıu záwßę obecnośći Bożey.

I.

WSzyſtkiego dobrá duchownego / bá y cieleſnego / naprzednieyßa przyczyná ieſt /

iest/vstawiczne vpatrowanie obecności Boga wszechmogącego; ktore to ćwiczenie wszyscy a wszyscy swieci ludźie; zaczynaiąc/ prowadząc y kończąc żywot Chrześciańśki nadoskonalsze y napoważnieysze y napierwsze zawsze mieli/nigdy sie w nim zabawiać nie przestawali. y po dźiś dzień ludźie na duszach od Boga wysoce oświeceni/takiemu każdemu/ ktory nawyższego stopnia świątobliwości dostąpić dla chwały Bożey vśilnie/ radza: ażeby nie od innego ćwiczenia/ ale od tego/ nasłutecznieyszego poczynał/ y nigdy bez niego nie był. A przeto/ wszytki śiły duszne na to wydaway/ żebyś sie nałożył pamiętać zawsze na przytomnego tobie miłego Boga: a będźieć to przyczyna nabyciem y noszeniem na duszy vstawiczney sromieźliwości oczom Boskim miłey bardzo/ gdy na niego samego serdeczne twoie oczy od marności świeckich/ ktore sie bez przestania nam nastawiaią/ obracać będźiesz/ dźiwuiąc sie iego niewymownej piękności y chwale/ gdyż ten koniec iest miedzy innymi/ twego stworzenia.

Będźieć y rozgrzaniem gwałtownym vźiębłego serca twego/ y ogniem zapalenia ku miłości Bożey y nabożeństwu.

Sprawi w tobie wielką ku wszelakim grzech om

chom nienawiść / á żadza nievgaßona ku cnotom.

Bedźieć w ſmutku weſelem / w vtrapieniu vćießna nádźieia / á w pokuſach iáko napotężnieyßa obrona.

Żadna rzecz nie złaczy ćie ták prędzey y mocniey z Pánem Bogiem / iáko vſtáwiczne pámiętánie ná Páná Bogá tobie obecnego. Tym ſnádnie wßyſtkie twoie nieprzyiácioły zwyćiężyß / bać ſie ich nie bedźieß; ale raczey onym groźnym ſie eſkánieß / y nawyßßego ſtopniá doſkonáłości dośięgnieß.

II.

PAmiętay / iżeś ná to ſtworzony ieſt / żebyś był mießkániem y kośćiołem Bogá wßechmogące: y roſkoßámi to ſwymi powiádá bydź / mießkáć z ſynámi cłowieczymi / á zwtaſzá z tákimi ktorzy chowáia wolá iego: iáko ſámże Syn Boży vſty ſwymi powiedźieć raczył / mowiąc: Jeſli mie kto miłuie / bedźie chował mowę moie: á Oćiec moy vmiłuie go / y do niego przyidźiemy / á mießkánie v niego vczynimy. A Páwet świety záś nápomina nas tákże / mowiąc: Niewiećie / iżeśćie Kośćiołem Bożym / á Duch Boży mießka w was? A ná drugim mieyſcu: Niewiećie / iż ćiáłá wáße cłonkámi ſą Chryſtuſowymi?

Ty ná

Ty na to pámiętaiąc/á vniżonym duchem zá tákie vmiłowánie wysokie Pánu Bogu dźiękuiąc/ kochay śie z gośćią ták zacnego: kochay śie y z vßánowánia /y godności twoiey dla ieg̃ chwały: á niechćiey bydź ták grubego vmysłu/żebyś miał ábo zápominał/ábo lekce sobie poważáć w sobie gośćiá y gospodarzá naßlachetnieyßego/Páná świátá wßyßtkiego/ krolá w Máiestáćie nieogárnionego/ćiebie przedźiwnie mituiącego. Niechći będźie mito z nim w tobie sámym mießkáć/ z nim śie w tobie zámykáć/ przed nim iáko naucznćiwiey stáć/ iemu śie napokorniey kłaniáć/ z nim vstáwicznie rozmáwiáć/ onego miłośnie wychwaláć/ y nawyßße mieć o tym stáránie/żebyś snadź kogo innego przećiwnego iemu do wnętrznego domu twego nie wpuśćił/ żebyś go iákim nieváßnowániem niezásmućił/ ábo przez iáki postępek przećiwny woli iego nie pozbył.

III.

AŻebyś tym snádniey w to potráfić mogł/ tákże sobie postáp z domem twoim wnętrznym: Naprzod vmieć go miotłą pokuty świętey/pokropiwßy go w przod woda práwey skruchy y tez hoynych. Zátym zápał wonność świątobliwego y przykładnego ży-

cia.

cia. Drzwi dobrze opátrz/ v nich postáwiwßy odźwiernego/ Boiaźń świeta/ ściany tákimi pokrey oponámi. Ná iedney záwieś opone brunatna / ktoraby cie nápominałá do vstáwicznego y bolesnego rozmyślania grzechow twoich. ná drugiey záwieś czárna/ ktoraćby śmierć twoie pewna y niepewna przed oczy stáwiłá: y to co po śmierći nástępuie / to iest / strásliwy on sąd ostátni y dekret nieodwołány. ná trzećiey záwieś czerwona/ ktoraby cie nápominałá do nabożnego rozmyślánia dobrodźieystw Bożych; tákże prácowitego á surowego Żywotá Páná Chrystusowego / y okrutney męki y śmierći iego: ázebyś ták poznawał wielką przećiw tobie Páná Bogá twego miłość/ y zátym sie też ku miłowániu onego zápalał. ná czwartey záwieś biała: á táć będźie przypomináć one wielką á nieoßácowáną zapłatę w Krolestwie niebieskim / ktorą zgotował Bog tym ktorzy go miłuią; żebyś sie ták w ćwiczeniu duchownym / y w záczętym żywocie pobożnym zmacniał/ á nie vstáwał/ dla tak chwalebnego końcá/ ku ktoremu zmierzaß/ y prágnieß przyść weśoły z pochwałą Boga wßechmogącego.

Máiestat tego Páná będźie v ćiebie serce

twoie/

tu ie/ záraz y tożko/ ktore roſkoßne vſtáć vśituy cnotami/ ktoremći w tych ſtiegaćy vkazat/ to ieſt: Pokora/ poſłuſeńſtwem/ vboztwem dobrowolnym w duchu/ wzgárda ſámego ſiebie/ ćierpliwoſćia/ ćichoſćia/ y ſtáteczności trwánia do końca w dobrem; ábowiem ten Pan niewymownie rad ná tákiey odpoczywa poſćieli.

Poſtáwiß mu y ſtot woli twoiey ná wßelkie vpodobánia iego gotowy/ ktory ſukńem zielonym/ to ieſt vprzeyma ochota nákryieß: ná ktorym potrawámi go dobrych vczynkow twoich/ y winem tez zá grzechy twoie y bliźnich/ w kubku złotym miłoſći prawey czeſtuiac.

A ták Páná twego vſádźiwßy/ y wßyſtko wedle chudoby twoiey ná iego vßánowánie nawyßße wyłożywßy/ zátym ſam do nog ieg̃/ iáko druga Mágdalena/ záśiadź; onych ſie iáko namocney viawßy/ ná rządźie y ochedoſtwie domu tweg̃/ to ieſt/ ná ćwiczeniu y rozmyślániu/ do iákiego ćie ſprzet domowy táki vpomina/ zabawiaiac ſie; do czegoć ſam Pan pomoca będźie: bo gdy go ty ták cześć y czeſtować będźieß/ od niego práwi wiecey/ niżli on od ćiebie/ będźieß vczczony y czeſtowány/ á ták mitym P. Bogu zoſtánieß kośćiołem.

Pámie-

IV.

PAmiętay: że P. Bog vstáwicznie ſtoi przy twoiey duſzy iáko ſtworcá iey właſny/ktory ią ożywia y záchowuie w iey iſtocie/ták/iż iáko ćiáło żyie z obecnośći duchá/ták duch żyie z obecnośći Bogá. A iáko máluczka y dopiero vrodzona dźiecińá/bez toná y pierśi máćierzyńſkich nanedźmieyſza ieſt y tedyż ginie y vmiera: ták daleko wiecey mizerniey-ſzaby byłá duſzá twoiá/gdyby ią Pan Bog ná okámgnienie odſtąpił: ábowiem tedyżby ſie w ſczyre nic obroćić muśiáłá/iáko przedtym niczym nie byłá.

V.

OTym wiedz/ że ćie Pan Bog bez przeſtánia noſi ná ramionách ſwoich/z wietſzą daleko miłośćią/niżeli gdyby ć táka poſługá od wſzyſtkiego świátá byłá wyrzadzána. On ćie bez przeſtánia trzyma w miłośierney á Oycowſkiey rece ſwoiey. on ćie rządźi y żywi ſwoią opátrznośćią/ bez przeſtánia wſzyſtkie potrzeby twoie/ták duchowne iáko y ćieleſne omyślawáiąc/y nigdy ćie nie zápominá-iąc/ani oczu ſwoich z ćiebie ſpuſczáiąc. A nie tylko ma ná tym doſyć/że ćie iáko Bog y ſtworcá twoy nie opuſcza; lecz nád to mieſzká z toba iáko namilſzy oćiec/wielkiego nád

toba baczenia vżywaiąc / grzechy twoie odpuszczaiąc / niedostatkow twoich dußnych ktorymi często wykraczaß / przebaczaiąc / o vsprawiedliwieniu twoim wßystko starannie czyniąc / przywracaiącć taßke / daiącć swoie miłość / y swiete ku dobremu natchnienia / wzniecaiąc w tobie pożądania y chęci ku nabyciu cnot / y prągnienie samego ciebie ; y inne wielkie a nieoßacowane taßki swoie toie bez przestania pokazuie.

VI.

CO iż tak iest : tedy Pan Bog twoy ma bydź świadkiem wßytkiego żywota twego / to iest : On ma bydź twoią rądą / początkiem y końcem każdeg̃ przedsięwzięcia twego. on ma bydź pierwßym y pożądliwßym twemu weyrzeniu / a w nim samym wßystko co iest nalepßego chować maß / co ieno mieć możeß pięknego ku widzeniu / pożytecznego ku vżywaniu / y vcießnego ku vweseleniu.

W nim maß zamykać niebo y ziemię / y wßystkie ich ozdobę / wßystko co na nich iest : wßystkie rzeczy stworzone / drogie y podłe / miłe y przykre / smętne y vcießne. a na ostatek : maß w nim chować y ciebie samego / całe serce twoie. w nim maß zasypiać y ocknąć się. onemu samemu samego ciebie / y wßytko

co maß/ábo mieć możeß; y czegoć niedoſtaie maß poruczáć/ y ná niego ſie ták w máłych iáko y w nawietßych potrzebách y w przygodách ſpuſczáć maß; ábowiem iego ieſt o nas wßyſtkich ſtaránie.

VII.

CKolwiekći ſie dobreg trafi myślić/mowić/ábo czynić; náktaday ſie te ſłowá wtracáć/ mowiąc vſty ábo ſercem: pAnie/ ktory wypátruieß wßyſtkie y naſkrytße myśli moie/á ſerce moie ſtworzyteś ná mießkánie twoie; ktory moie ſtąpienia y tchnienia rachuieß/ ſmiłuy ſie nádemna vłomnym ſtworzeniem twoim/y wſpomoż mie; ábym zte natogi moie przetámywał/ myśli moie prożne zwyćiężał/ potężnie ſie do ćiebie obrácał/wßyſtek ſie w tobie zámykał/ á bez przeſtánia ná ćie pámietał.

VIII.

AJlećbyſi e rázy tráfiło zápomináć Páná Bogá/ábo błąkáć ſie z myślámi twymi od Páná/ zwłaſzcza czáſu modlitwy/ſkoro do ſiebie przyidźieß/ tákże ſie modl do niego: Odpuść mi moy Pánie/żem ſie zbłąkał z myślmi myślámi od ćiebie/ żem ćie oto zápámietał: Wſpomoż mie/ ażebym ſie temu tákſkodliwemu niedoſtátkowi memu przećiwił/

wił/y on zwyćiężał. Jakeskolwiek odemnie niedbałstwem moim zniewazony y niewßanowany iest/ tego pragnę iako nabarżiey zatować/ á nigdy sie tego nie dopuszczać.

IX.

NIgdy sie do żadney rzeczy nie vdaway choć y nannieyßey/ aż sie pierwey poráduiß w tobie P. Boga twego/ aż od niego dozwolenie/ radę y błogosławieństwo weźmieß. Pierwey sie vćiecz do kościoła serca twego/á tám Máiestat Boży znalazßy vpaday duchem przed nim/rádząc sie: czyli rzecz tá ktorą bierzeß przed sie/ będźie iemu przyiemna/y godna osoby Páná tak wielkiego. á tám záraz w pogardzeniu sámego siebie/ odstępuy woli twoiey y własnego vpodobánia/ zostáwuiąc ie v nog iego naświetßego Máiestatu/woli y vpodobánia P. Boga twego z prágnieniem ßukáiąc/z ktorym vday sie do wßystkiego bespieczny.

X.

PRzypatruy sie sámemu tobie/ y oczy wnetrzne w cie obrácay/ rostrząsáiąc/ co cie ku czemu kolwiek záćiąga/to iest: vpátruy/ zkąd pochodźi w tobie chuć ku iákiey rzeczy/ y z iákich przyczyn/ iáki ma fundament ktore w tym pożytki vpátruie/ ktory cel y ko-

niec iest przedśiewźięcia twego. czyli tákie iest/ że ma iákie od spráwiedliwości zálecenie/ ábo w przykładach/ ábo w naukách Żywotá Páná Chrystusowego/ ma co podobnego sobie. czyli nie iest przeciw zgánieniu własnego báczenia / ábo przeciw stanowi/ ábo nád możność własną/ ábo nád godność/ ábo przeciw miłości bliźniego / ić. á ták postępuiąc / nigdy nie zbłądźiß / nigdy sie nie omyliß/ nigdy vczynku żałować nie będźieß. ábowiem będźieß słyßał mowiącego wnętrznie do ćiebie Páná Bogá twego/ y vkażeć záwße: iáko/ y kiedy/ y dla czego co maß myślić/ mowić y czynić.

XI.

TÁk sie przypátruy Pánu Bogu w tobie mießkáiącemu/ iáko gdyby gospodarzowi w swym własnym domu będącemu: ktory/ dom zbudowawßy/ wybornie w nim wie o nammieyßym kącíku / o káżdey nád to táymieyßey rzeczy / o domownikách wßyßtkich/ káżdego z osobna znáiąc / wßyßtkich powinności wiedząc/ wßyßtkimi rządząc / o wßyßtkich záwiáduiąc/ y káżdego robotámi wedle przyßłoyności podźielaiąc. Ták y P. Bog: ktory wßyßtek świát z niczego ßtworzył / y zbudował go iákby dom ieden/ ktory máie-

ßtatem

ſtatem ſwoim nieogarnionym napełnia / y ogarnia / nieboy ziemie / morze / otchłanie / y piekło. y wie ten wielki ſam gospodarz / w tym tak wielkim á bárzo przeſtronym ſwym domu / o nammieyßey mrowce / o naliżßym robaczku / ktorego ná czás chociaż byſtre oko człowiecze z ledwá doyrzeć y rozeznać może / y ktory ſie błaka po dźikich / głębokich y gęſtych puſtyniách wiámach źiemnych / gdźie ani noga człowiecza nigdy nie poſtatá. gdyż ábowiem bez Páná Bogá / żadna tak nawietßa iáko y nammieyßa rzecz / áni bydź / áni żyć nie może / ktory wßyſtko ſtwarza / żywi / y záchowuie.

Daleko wiecey / to o ſobie trzymáć maß / ktoryś ieſt ieden z domownikow iego y czeládźi: á co ieſcze vćießnieyßa y ſławnieyßa tobie; żeś ieſt ieden z vmiłowánych dźiatek iego / tak iemu dobrze znáiomy / że nie tylko iáko ſtworzenie ſtworzyćielowi / ále nád to / iáko ten / ktorego on tak vmiłował / iż ćie ná ſwe podobieńſtwo ſtworzył / ſwym ćie zdrowiem odkupił / położywßy ie dla ćiebie przez śmierć okrutna. y tak z nowu ſobie nábytego wprowádźił do domu ſwego Kośćiołá s. powßechnego / máiąc o tobie wßeláke á nadoſtátecznieyße ſtáránie: y dał ſámego

śiebie tobie tak bliskim y obecnym/ że go to bárzo obraża gdy ty o niego niedbaß/ abo przyczynę daieß / aby on w tobie przez táßke nie mießkał / y ty w nim. ktory swe vkochánie w dußách człowieczych vpodobał mießkánie.

Takći śie dał bárzo potrzebnym / żeć to powiedźiał; iż bez niego nic vczynić nie możeß/ to ieſt: nie możeß bez niego nic myślić/ ani mowić/ani vczynić/ani chćieć/ co ieſt iedno dobrego / nawet ani iednego rázu odetchnać. A tak wie o tobie / tak bliski ieſt tobie : że y na iedno oká mgmienie nigdy nie odłacza śie od ćiebie/ nigdy oczu swych nie ſpuſcza z ćiebie/ iáko śie iuż rzekło.

Dla tego tedy/záwße śie kłaniay P. Bogu twemu w posrzodku ćiebie mießkaiące*/ to ieſt/w dußy twoiey/iáko w domu y w kośćiele swoim/śiedzac w mey/iáko ná Máieſtaćie swoim/y mow: Bądź pozdrowion o Pánie Boże moy/wßytko ſtworzenie nápełniáiący/ bez porußenia wßędy będący/y wßytkie drogi ludzkie vpatruiący : że wßyſtkimi godnie ćie wychwalaiącymi / tobie śie ácz naniegodnieyßy wychwalam / przed toba ná kolaná ſerca mego vpadam/y ciebie ná pomoc y poświećenie wßyſtkich moich poſtępkow wzy-

wam/

wam/ proße/ raczże mi błogosławić/ abym cie snadź choć w namnieyßey rzeczy nie obrażił. O Panie świadku y sędzia przedsięwzięcia mego: day mi zawße na cie we wßytkim sercu pamiętać/ ciebie na każdym mieyscu/ y w każdey rzeczy y sprawie vpatrować/ ciebie sie miłośnie iako syn bać. day mi o namilßy moy/ wßystko ochotnie/pilnie/pokornie/ y statecznie gwoli tobie czynić/y stoba sie tu/ y nawieki złaczyć y ziednoczyć.

XII.

Chociaż sie iáko reczna robota zábawiaß y czymkolwiek takowym/ nigdy tego świetego ćwiczenia nie zaniechyway: gdyż ábowiem P. Bog dáć raczył sercom naßym sposobność takowa/ iż sie na oká mgnienie do nieg obrocić moga/tedyż na nie° pátrzyć/ y z nim sie złaczyć/ chociaż sie ciáto czym zá b awia innym: nie ináczey/ale/iako służebnicá robiąc co przy oczách swoiey Krolowey/y myślac o robocie ázeby ia dobrze odprawowałá y wykonałá/myśli przytym záraz o obecnośći swoiey Pániey/ná nieyná iey robotę pilnie pátrzącey: dla czego záchowuie sie przy iey obecnośći iáko naskromniey/wyrzadzaiąc iey każdym swym postępkiem vczciwość y vkłony/ namniey tym swey robocie

nie przeſkadzaiąc/ták/ iż iedna ſprawá drugiey nie zátrudnia.

XIII.

AGdybyć ſie tráfiło dla iákichkolwiek zábaw/ ku tákiemu wyrzadzániu vklonow y vczćiwości Pánu Bogu/ omieſkać/ abo zápomnieć onego: tedy ſámemu ſobie ſkoro ſie w tym niedbalſtwie poſtrzeżeſz/ oſtrog dodáway/ wodzy náćiągay pilnieyſzeg vśiłowánia obracáiąc ſie do P. Bogá/ y mowiąc z Prorokiem S. Wroć ſie duſzo moiá do twego pokoiu; ábowiem Pan dobrze vczynił tobie.

XIV.

MIey też to zá iedne przednia przyczynę żalu ſerdecznego gdy ſie obaczywaſz żeś ſie zbłákał z troymi myślámi od Páná Bogá tobie obecnego/ y ná ten niedoſtátek oſkárżay ſie ſpowiedź S. czyniąc. A ileć ſie to razy przytrafi/ tákże mow/ wnetrzne oczy ná Páná obracáiąc: P. Boże moy: iákoż to ty znieść możeſz we mnie grzeſznym; że ty ná mie bez przeſtánia pátrząc/ y ná mie miłośierny pomniąc; ia zledwá kiedy ná ćie/ y to doſyć nikczemnie/ oźiębłe/ y kroćiuczko wſpomnię. Smiłuy ſie/ y odpuść ták gruba nieobyczáyność y niewdzięczność moie; y wſpomoż mie/ bez przeſtánia pomnieć ná ćie.

Kiedy

XV.

KJedy kogo z iákiego niedoſtátku duchownego ſtroſnieſz; zawſze to pierwey mow do nieg: Bráćie/ábo ſioſtro/nie oglądaß ſie na obecność Boże; nie pámiętaß/że on nie ßćą w tobie; á tyś go tym twoim tákniepzyſtoynym poſtępkiem nie vczćił y nieváżnował w tobie kárać ćie będźie/ ieśli iego tákiey krzywdy żałować nie będźieß.

Tákie bliźniego ſtrofowánie/twoiemu będźie pierwey nápomnieniem/ y mocnieyßym pámiętania ná obecność Boża wyráżeniem.

XVI.

MIey pewne á nabożne znáki ná wßytkich rzeczách / ile to bydź może/ ktore około ćiebie ſą: iáko ná ścianách/ wedle wyßego opiſánia; ná podwoiách / ná drzwiách / na księgách/ y na mieyſcách tych gdźie cześćiey przebywaß; y ná tych rzeczách/ktore cześćiey w ręku miewaß/ktorych zawſze vżywaß: á żebyć obecność P. Bogá twego przypomináły/á práwie w oczách ſtáwiáły. á miedzy tymi znákámi ſą te przednieyßę: obrázy taiemnic odkupienia náßego/krzyż Páński/ imie náświętßę IESVS/ ſentencie ku temu ſłużące piſmá świętego / ábo Doktorow świętych/iáko ná przykład ſłowá Dawidá S. Du-

chem świętym napisane: 1. Upatrowałem Pana przed sobą zawsze. 2. Cząstką moią Bog na wieki. 3. Cząstką moią ty iesteś Panie w ziemi żyiących. 4. Oczy Pańskie na ludzie sprawiedliwe/ á uszy iego ku prośbom ich. 5. Oczy Pańskie na ludzie grzeszne: ażeby zágubił z ziemie pámiątkę ich. 6. Mniemasz żem ia iest Bog z bliská/ á nie Bog z daleká? Aza sie skryie człowiek w skrytościách/ á ia go nie vyrzę/ mowi Pan. aza nieba y ziemie ia nie napełniam? 7. Mowi Pan: Nie według poyrzenia człowieczego ia sądze: bo człowiek widźi co sie pokázuie/ á Pan pátrzy ná serce. 8. Duch mądrości iest dobrotliwy: y nie wyzwoli złorzeczącego od vst swoich: bo nerek iego świádek iest Bog/ y serca iego bádácz iest prawdźiwy/ y słuchácz iezyká iego. 9. Mowá pokątna dármo nie poydźie: á vstá ktore kłámaią/ zábiiáia dusze. 10. Bog wszystek okiem iest/ bo wszystko wydźi: wszystek ręká iest/ bo wszystko spráwuie: wszystek noga iest/ bo wszędy obecny iest. 11. Bog we wszystkich rzeczách mieszka/ onże około wszystkich rzeczy iest/ on nád wszystkim/ on pod wszystkim. wyższy iest przez potężność/ niższy iest przez podpieránie y trzymánie/ około

iest/

iest przez wielkość / we wnatrz iest przez subtylność. wzgore rzadzacy / nisko trzymaiacy / około ogarniaiacy / wnatrz przenikaiacy. 12. Bliski iest Bog / stoba iest / w tobie iest. Duch świety w nas odpoczywa; wszystkich tak dobrych iako y złych rzeczy naszych pilny przystrzegacz y stroż. ten / nas tak czestuie / iako on od nas czestowany iest: á maż dobry żaden nigdy bez Boga nie iest.

A na wietszą pomoc w tey mierze / napisatemci krociuchne á barzo nabożne wspominánia na Pana Bogá / niemal wszytek żywot Páná Chrystusow zamykaiace / służace kożdey z osobna godzinie / od samego wstánia porannego / aż do tey / ktorey sie maß kłáść: ktoreć beda potężnie przypominać obecność Boża około ciebie; y myśli twoie ociężałe czym innym / zwoływać beda do złączenia sie z Pánem Bogiem / ieśliże ieno vśilnie takiego porzadku przystrzegać będżieß. A nad to zá takim ćwiczeniem dostapiß mocnego spoienia sie z oblubieńcem duße twoiey z IESVSEM Pánem / nad ktora táßke nic skuteczniey ßego nie możeß mieć ná wykonánie cnot iego świetych / co iest nawyßßa doskonałość naßa / y napewnieyße weßćie do żywotá.

ROZ-

ROZDZIAL XI.

Zámykáiacy w sobie niektore á naprzednieyſze táiemnice Żywotá Páná Chryſtuſowego/ná godźiny rozdźielone; człowieckowi duchownie żyć prágnącemu/ku doſtąpieniu ſtopniá doſkonałośći/iáko napotrzebnieyſze.

I.

VSłuy; żebyś ſie temu ták świętemu á ſobie iáko napotrzebnieyſzemu ćwiczeniu przyzwyczaiał/miłoſnie ná Páná Bogá y miłośnikà twego wiecznego/przez táiemnice pewnym godźinom przypiſáne wſpominaiąc; záraz z nich ſobie ſtáwiąc przed oczy obecność Páná IESVSOWE/zdáżąc ſie ſobie w duchu/iákbyś go tákim/iákimći go ona táiemnica y godźiná przypomina/w oczách ſwoich widźiał/iákobyś z nim tu ná świećie pielgrzymował/iákobyś z nim ná káżdym mieyſcu był/y z nim chodźił/z nim mieſzkał/odpoczywał/y z nim wielkie niewczaſy/y boleſne rázy odnośił y ćierpiał: á tákći tkwieć będą vſtáwicznie w ſercu cnoty y náuki iego/zá czym nie trudno odmieniś ſie w Páná/á iego Żywot iáko naroſkoſznieyſzą ſzátę przyobleczeſz ná ſie/przez tákí ſpoſob z nim ſie złączywſzy.

Pierwſzey

II.

PIerwßey godźiny (możeli bydź tá pierwßa po pułnocy / ábo iáko kto sobie rozrządźi / od godźiny słußnego wedle swego zdrowia wstánia porannęg rachuiąc) wspomniawßy ná Wćielenie sie Synà Bożego / możeß sercem ábo vsty tak sie modlić; Błogosławiona niech będźie ná wieki oná godźiná / ktorey Pan moy IESVS Chrystus vniżywßy sie Bogu Oycu swemu / zstąpił w te niskości źiemskie / y wćielić sie raczył w żywot Pánny naczystßey Máryey: y tám Słowo przedwieczne ostáło sie ciáłem. O moy Pánie IESV / bymże cie náśládował w nadoskonalßey wzgárdźie mnie sámego / y vpokarzał sie wßemu stworzeniu nagłębiey k woli miłości twoiey:

Nie schodź z oczu serdecznych o IESV moy Panie /
Ale ięg niech będźie w tobie záchowánie.
Zdrowaś Pánno Márya / cć.

III.

DRugiey godźiny / wspominaiąc ná one dźiewięć mieśiecy ktorych Pan IESVS w żywocie Pánieńskim mießkáć raczył / mowić będźieß: Niech będą błogosławione one godźiny y on czás wßystek / ktorego Pan moy

moy IESVS w żywocie Panieńskim dla nas grzeßnych mießkał/y wtym Janá świetego ießcze w żywocie będącego náwiedźił y poświećił.

O moy Pánie IESV/bymże sie tu ná świecie ták czystym ná dußy y ná ćiele sstał; żebyś też we mnie táskáwy mießkáć raczył/á ia też w tobie. Náwiedź proße/ grzechami skálaná duße moie/y one poświeć ná twoy miły przybytek. Zdrowáś Pánno Márya/ &c.

IV.

TRzećiey godźiny wspomináiąc ná Narodzenie Páńskie/mow: Niech będźie błogosłáwiona ona godźiná/ ktorey sie raczył narodźić dla nas grzeßnych Pan moy IESVS Chrystus ná ten świát z czystey Maryey Panny.

Ona słodßy Pánie IESV/bymże sie twego vbostwá świetez sstał miłośnikiem doskonałym/ták/ábym/ k woli tobie wßystkim co świát ma pogárdźił/y odrodźił sie w duchu/ ku niewinności y sprawiedliwości żywotá Chrześciáńskiego. Zdrowáś P. Márya/ &c.

V.

CZwartey godźiny wspomniawßy ná obrzezanie Páná IESVSOWE/ będźieß mowić: Niech będźie błogosłáwiona ona

godźina/

godźinę/ ktorey moy Pan okrutnie y bolesnie byt obrzezany/zekrwiawiony y imieniem własnym IESVS/ mianowany.

O moy naslodszy Panie IESV Chryste: bymże dla miłości twoiey moie natogi złe y zbytki duchowne/ nożem boleści twoich obrzezywat: á smysły moie pod surowa kárnością chowat: á na ten czásciby mi było naświetsze imie twoie IESVS ku obronie y zbawieniu. Zdrowáś P. Márya &c.

VI.

PJatey godźiny wspominaiąc / na ofiáry Trzech Krolow / mow: Niech będźie błogosławiona ona godźina / ktorey Pánu memu IESVSOWI trzey Krolowie/ vktony Boskie wyrzadzáli/ y iemu drogie dáry ofiárowali.

O moy naslodszy Panie IESV Chryste: bymże dárenmie rzeczy od ciebie stworzonych nie vżywat/ ále sie w nich tobie dźiwowat/ ciebie przez nie poznawat. o bymże cie z twoimi sługámi/ktorzy żadzom/namietnościom / y natogom swym kroluią/ szukat: á nalezionemu dáry miłości / modlitwy y pokuty prawdźiwey ofiárowat. Zdrowáś Pánno Márya / &c.

Szostey

VII.

SZoſtey godźiny pámietáiąc ná ofiárowánie Páńſkie w kośćiele ſwoim S. mow: Niech będźie błogoſławiona oná godźiná/ ktorey ſie Pan moy IESVS Bogu Oycu ſwemu zá nas w kośćiele ſwoim świętym ofiárował: y/kiedy tamże ſerce Panny Máturchny iego Máryey/miecz boleśći z proroctwá Symeonowego przerażił.

O moy naſłodſzy Pánie IESV: bymże był záwſze znaleźiony ochotnym w ponoſzeniu wſzelkiego nawiedzenia y vpodobánia twego. y áby żal práwy zá grzechy moie/y zá okrutnie á niewinne rány y boleśći twoie / zawſze tkwiał w ſercu moim. Zdrowáś P. III.

VIII.

SJodmey godźiny / mow: Niech będźie błogoſławiona godźiná ona ktorey Pan moy IESVS przed Herodowym gniewem do Egyptu dla nas grzeſznych chćiał vćiekáć/y tam przez lat ſześć w wielkim vboſtwie y w niewczáſách z namiłſza Máturchna ſwoia mieſzkáć.

O moy naſłodſzy Pánie IESV Chryſte: bymże tu ná źiemi iáko gość y pielgrzym twoim przykładem mieſzkał / ztoba y dla ćiebie wſzyſtkie niewczáſy y przykroſći cierpliwie

znosił;

znosił; y nic na świecie moiego/ ale sámego ciebie miał. Zdrowáś P. Marya.

IX.

OSmey godźiny/mow: Niech będźie błogosławiona oná godźiná/kiedy namilßę dźiecię máiąc lat owánáśćie został w kośćiele przez wiádomośći Mátuchny swoiey.

O moy naslodßy Pánie IESV Chryste: bymże cię tak bárzo miłował/ żebym bez ciebie nievtulony dokádem żyw tęsknił. o bymże cię nigdy przez grzech nie vtracał/ ale zránioný sámą ku tobie miłośćią/ z Mátuchną twoią vśilnie y bez przestánia/ w czystośći sumnienia/ ßukał; á to dla dostąpienia tu nawyssßego ciebie poznánia/ á po śmierći wiecznego záżywánia. Zdró: P. Márya/ic.

X.

DZiewiątey godźiny/ mow: Niech będą błogosławione one wßystkie látá y godźiny/ kiedy Pan moy IESVS od dźieciństwá áż do lat trzydźiestu przy namilßey mátuchnie swoiey mießkał/ y oney pokornie posługi wyrzadzał.

O moy naslodßey Pánie IESV Chryste: bymżeć sie z nadoskonalßey Pokory spodobał/ wßystkim ludźiom vsłużyć y vnizyć sie vśitował; á zá grzechy y niedbalstwá mto-

dych lat moich prawoźiwie żałowat. Zdrowás Pánno Marya / ić.

XI.

Dźieśiątey godźiny mow: Niech będźie błogosławiona oná godźiná / ktorey Pan moy IESVS przed Janem Chrzćicielem chćiał śie vniżyć / y od niego w Jordánie ochrzczonym byoć.

O moy naśłodßy Pánie IESV Chryśte: bymże z wielkiey ku tobie miłośći / wodami łoynych tez ták moie iáko y bliźnich wßyśtkich / grzechy vśtawicznie omywał / á o mnie nic dobrego nie trzymał. Zdrowás Pánno Marya / ić.

XII.

Dwánnaśtey godźiny mow: Niech będą błogosławione one czterdźieśći dniy noczy / y ich godźiny wßyśtkie / kiedy moy Pan IESVS ná puśczy ze źwierzęty / poścżący á nic nie iedzący mießkał / y wßyśtkie tám niewczaśy y kußenie znosił.

O moy naśłodßy Pánie IESV Chryśte: bymże od społeczności świátá tego / y iego wßyśtkich zabaw y pociech vćiekał do ćiebie ná puśtynią ośobności y bogomyślności / żebyś ty sam do śerca mego mowił. O bymże w śłużbie twoiey wßelkimi wczaśami wzgár-

dźił / á

dźił/ á pokusy wßelakie zwyciężał. Zdrowáś Pánnno Márya/ &c.

XIII.

DWánáśtey godźiny mow: Niech będą błogosłáwione one wßyśtkie dni y godźiny/ ktorych Pan moy IESVS Chrystus nauczáiąc/ y cudá czyniąc; wielkie á mżone prace/ niewczaśy y drogi dalekie dla nas podeymował.

O moy naślodßy Pánie IESV Chryśte: bymże dußey ciáło na wßyśtkie prácey vtrapienia/ k woli wywyßeniu imienia twego naświętßego/ y dla pozyśkowánia bliźnich/ wydawał; y tobie w náśláđowániu żywotá twego/ nierozđźielnie przytáczonym był. Zdrowáś Pánno Márya/ &c.

XIV.

PIerwßey godźiny po południu/ mow: Niech będą błogosłáwione wßytkie one dni y godźiny/ ktorych moy Pan IESVS od niewđźięcznych Żydow za dobroczynnośći swoie niewyliczone/ prześláđowány był y ßußány na śmierć.

O moy naślodßy Pánie IESV bymże dla czći y chwały twoiey/ złoba wßyśtkie przećiwnośći rad znośił/ y dla przymowek y vrągánia y dla posądzánia ludzkich/ dobrże czy-

nic nie przestáwat; ále tym gorecey ćiebie w nadoskonálßym mnie y świátá pogárdzeniu/naßládowat. Zdrowás. P. Marya.

XV.

DRugiey godźiny po południu/ mow: Niech będą błogosławione one wßyßtkie godźiny/w ktore Pan moy IESVS/wßyßtkich grzeßnych do ßiebie idących táßkawie przyimowat/grzechy im odpuszczał/ßamże ich z wielką miłośćią ßukał/ z nimi obcował y iadał; y wßyßtkich ćiężarem grzechow obćiążonych ná ochłodę do ßiebie wzywał.

O moy naßłodßy Pánie IESV: byżeś ták potężnie y miłośnie záwołał ná grzeßna duße moie/żeby ßie ze wßyßtkiemi prawdźiwie pokutuiącemi vśilnie do ćiebie garnęła/z ćiebie ßamego ochłodę wźięłá/á doczeßna wzgárdźiłá. bądźże/proße/ßam moia pociecha: y day mi ták miłować bliźniego/żebym wedle możności ßtárał ßie o iego zbawienie/y ćießył ßie z nawrocenia iego. Zdro: P. Marya.

XVJ.

TRzećiey godźiny mow: Niech będźie błogosławiona oná godźiná/ kiedy Pan moy IESVS ná oßlicy do Jeruzalem vboźuchno wiechał/y tám od ludu/ iáko Meßyáß práwy witány był: lecz náoßtátek ku wieczo-

rowi

rowi byt od wszystkich zás, wzgárdzony y wypchniony dla grzechow nászych.

O moy naslodszy Pánie IESV Chryste: bymże cię zawsze tak sczyrze miłował y chwalił / y ciebie w naświetszym Sákramencie twoim przyimował / żebym nigdy twego Máiestatu y namnieyszy grzechem ani niewdzięcznością nie obrażił y ciebie nie zbył. O bymże chwałę też świátá obłudna y nikczemna / vmiał znáć / y ona dla ciebie wzgárdzić / á twoie vbostwo / pokorę y wzgárdę mnie sámego miłować / y tego wszystkiego náśládowáć. Zdrowás Pánno Márya / ic.

XVII.

CZwartey godziny mow: Niech będzie pozdrowiona ona godzina / kiedy moy P. IESVS przy ostátniey wieczerzy nogi vczniom swoim pokorniuchny vmywał / y Sákrament przenaświetszy Ciáłá y krwie swoiey nászbáwienie y pociechę nászę wieczną postánowił.

O moy naslodszy Pánie IESV Chryste: byż ten przykład tak głębokiey pokory twoiey / z oczu moich serdecznych nigdy nie zchodził; ále ábym weń záwsze pátrzał / onego doskonále náśládował.

O bymże záwsze ná miłość twoię przeciw

mnie pamietat/y ták czystym á niepokálánym/ná duszy byt/żebym cie w przenáświetszym Sákrámencie twoim iáko nánagodniey / napożyteczniey / y naczęściey áż do śmierci przyimowat. Zdrowáś P. Marya.

XVIII.

PJatey godźiny mow: Niech będźie pozdrowioná ona godźiná/kiedy sie P. moy IESVS w Ogrodźcu bárzo żałosny y smetny do Bogá Oycá swego modlił; á dla wielkich vciskow krwáwym potem sie oblewał: y támże od vczniá swego zdrayce/pocałowániem wydány/ zelżywie poimány / okrutnie związány/bity/bluźniony/ y wielkim pędem prowadzony byt. Tákże/niech będzie pozdrowioná ona godźiná/y wszego świátá łzámi vczczoná; kiedy byt ciężko policzkowány: á potym noc cáłá bez odpoczynku/ naigrawány/mordowány y bluźniony.

O moy naslodszy P. IESV Chryste: bymże stoba vstawiczme ná modlitwie y bogomyślności przestawał: bymżeć szczyrey miłości pocałowánie dawał: bymże od grzechow y nałogow moich złych przez moc męki twoiey/ rozwiązány byt: bymże dla ciebie wszelkie prześládowánie/wzgardę/y śmierć sámę/ chętliwie dla miłości twoiey znosił á od słu-

żby y

żby y chwały twoiey nigoy nie vstawał. Zdrowaś Panno Marya / &c.

XIX.

Szostey godźiny mow: Niech będźie pozdrowiona godźina ona kiedy Pan IESVS przed Pilatem y Herodē był stáwiony / y tam fałszywie y rozmaicie był oskarżany bluźniony y pośmiewany. Także y ona godźina niech będźie tzámi wszystkiego stworzenia vczczona kiedy był Pan moy bez miłosierdźia po wszystkim ciele okrutnie biczowany / zranony / zmeczony / y cierniem ogromnym / vkoronowány; naigrawány / wszytek krwią oplywaiąc.

O moy naslodszy Panie IESV Chryste: bymże sie tak barzo dla miłości twoiey wzgárdźił / żebym wszelkie potwarzy / posądzánia / naśmiewiská z weselem / twoim przykładem / znosił. O bymże cie namilszego oblubieńcá / tak srodze dla mnie vbiczowanego / y vkoronowánego / przez kárność y vmartwienie ducha y ciała / y przez vstawiczne twoiey męki rozmyślánie / na sobie nosił / y cierpieć dla ciebie co / zá koronę y sławę moią to poczytał. Zdr: P. Marya &c.

XX.

Siodmey godźiny / mow: Niech będźie pozdrowiona ona godźina / kiedy Pan moy

IESVS dla nas grzeßnych/ná hániebna/ okrutna y sromotna śmierć byt ßkazány/ osądzony/ y ná nie/ pod krzyżem ogrommym/ miedzy dwiemá totry/ iuż niemal ná poły vmárły/ wiedźiony: támże gwoździmi zá nogi y zá ręce/ bez nammieyßego miłośierdźia/ ná krzyż przybity.

O moy naßlodßy Pánie IESV bymże cię ze wßyßtkiemi doßkonałymi naßládowniká mi twoiemi/ twego żywotá naßládował/ y zadzom moim y świátu vkrzyżowány zoßtał. Zdrowáś Pánno Márya/ &c.

XXI.

OSmey godźiny/ mow: Niech będą pozdrowione one trzy godźiny/ ktorych P. moy IESVS ná krzyżu w wielkich á niewymownych mękách y boleśćiách żywym wiśiał/ y nagorßę vrągánia/ bluźnierßtwá/ y po śmiewiská ćierpiąc/ y boleśći gwałtowne śerdeczne Mátuchny swoiey znoßąc; y zá nas ßie niewdźięcznych iáko zá swoie nieprzyiaćioły/ do Bogá Oycá swego modląc/ skonał/ z żáłobą niebá y źiemie.

O moy naßlodßy Pánie IESV: bymże był wdźięczny twoiey tak wielkiey ku mnie miłośći. O bymże duße y ćiáło/ y wßyßtkie śmysły moie/ ná chwałę y ßłużbę twoię wydawał. O

bymże

bymże w tym żywocie nieyszym / nie gdźie indźiey / ieno w nadroższych ranach twoich státecznie odpoczywał / y w nie ostátniego ducha mego wypuścił. Co mnie / y wszystkim wiernym twoim rácz dáć / o miłośniku y odkupicielu náss wieczny / przez niewinną krew y nasroższą mękę y śmierć twoię : ktory z Oycem y z Duchem S. żyiesz y krolujesz ná wieki wieczne / Amen. Zdrowáś P. Marya.

ROZDZIAL XII.

Sposob nabożnego odpráwowánia z rozmyślániem officium ábo Godźinek Pánny Márycy zámykaiący.

O Iutrzni.

I.

NAprzod / czyste przedśiewźięcie Pánu Bogu oddawszy / wedle opisánia wyszszego / zmowiss trzykroć Pozdrowienie Anyelskie ná chwałę Troyce przenaświętszey. á zátym pálcem pierwszym vstá żegnáiąc / y záraz mowiąc : Pánie otworz vstá moie / &c. pomyśliss y obeyrzyss sie ná twoię niegodność / żeś ty będąc iednym mizernym robaczkiem przed nieogárnionem Máiestatem P. Bogá twego / nie iesteś godnym / nie tylko

żebyś mu służył/ ale też/ żebyś na iego wychwalanie vsta twoie otworzył. y tak maß rozumieć o sobie: iż dokąd Pan sam przez taſke swoie/twoich vst pierwey nie otworzy/y dokądci na to błogosławić nie będzie/ trudno bárzo/ ażebyś go godnie/ y skutecznie mogł chwalić.

II.

AGdy mowiß: Boże weyrzy ku rátunku memu/ &c. pomyśluß krotko: iák wiele wielkich maß tych ktorzy cie śmieca/ y nienawidza w tobie tak wielkiego dobrá/ to iest/ godnego P. Bogá wychwalánia/ dla czego nigdy nie przestaia sie starać/ ażebyć w tym ßkodzili/ żebyś przyiemnie y nabożnie nie chwalił miłe° P. Bogá. wiedza ábowiem; że nic tak człowieká w taſke Boża/á za tym y w cnoty wysokie nie bogáci/iako pokorna/niewinna/nabożna y czesta modlitwá. przeciwczemu rozmáitych á subtylnych sposobow zażywaia: na czás myślami wrzkomo także duchownymi y nabożnymi/ lecz do rzeczy záczętey nienależącymi/bogomodlce záprzataia/á iego myśl od obecnośći wnetrzney Páná Bogá/y iego sámego/co wiedźieć gdźie zawodza/tak/ iż gdy potym zá osobliwa taſka Boża taki człowiek do śiebie przychodźi y obacza śię

cza się; a widząc gdźie był od P. Boga z sercem swoim/ á iże się dał láda frásźce vwieść y odwieść od wnętrzneg patrzánia na mitego P. Boga swego/ nie bez wstydu y żalu zostáie; vpatruiąc/ iákie nieváżnowánie potkał Máiestat Boski przezeń / y znieważenie wielkie: á iż sobie/ y drugim/ tákim obłakániem serca mniey zásłużył/ y P. Boga śnadź miásto vbłagánia obrázit.

Pámiętay tedy/ żebyś się do służby Bożey/ iáko z nawiętszą pokorą / nabożeństwem / y pilnością/ iáko náucza Duch ś. przez Mędrcá/ gotował; á te słowá wiele mogące v Boga tym nabożniey/ śerdeczniey y pokorniey mowił; Boże weyrzy ku rátunku memu / cć.

III.

AGdy záczynaß Inuitatorium/ iákby (wytłoczywßy ná Polskie) wzywánie ábo záprzaßánie stworzenia wßytkiego / ażebyć pomogło chwalić społnie Boga wßech rzeczy społnegó/ to iest / gdy mowiß: Zdrowáś Marya/ cć. Tedyć się niech zda myśla sáma bydź w onym zámknieniu / w ktorym Archanyoł Gábryel Pánny przenaświętßa zástał z Poselstwem od Boga; y tymi ia iáko y ty słowy náprzod pozdrowił.

Ty to sercem obaczywßy/ pewnie się do-

myśliß/

myśliß/ iako też ty maß te nawyssßa y nachwalebnieyßa Pánne czćić/ iako iey służyć; ktora w oczách sercá twego ták czći Bog sam/ ták ią przez Anyotá swego pozdrawia; y ktorey sie Anyelskie zniża kolano. A przeto/ Anyelskim przykładem nauczony/ staray sie/ ażebyś sie w służbie Bożey/ y tey nadrożßey Panny iako nauczćiwiey zachował.

IV.

AGdy mowiß Psalm: Podźmy ráduymy sie/ ić. niechayći sie zda słyßeć Anyoły świete wzywaiące ciebie na spolne wychwalanie P. Bogá: á zá tym przypatruy sie y dźiwuy wielkiey dobroći Bogá milego; że on będąc ták niezmierzonego Máiestatu Pánem/ iáko sam w Psalmie tym wyznáwaß/ nas ták mizernych robaczkow vmiłował/ iż iednorodzonego Syná swego dał dla zbáwienia náßego/ y wźiął nas sobie zá lud wybrány/ y zá owieczki páßtwiskà swego/ gniew swoy sprawiedliwy w taßke Oycowßka odmieniwßy.

V.

AGdy ostátni wierß mowiß/ to iest Chwałá Oycu y Synowi/ ić. pomyśl sobie ná ono przyzwolenie Páńskie/ kiedy rzekłá do Anyołá: Oto służebnicá Páńska/ ić. zá ktorym przyzwoleniem/ natychmiast Słowo

przedwie-

przedwieczne stało się Ciałem w iey naczystßym żywocie. dla czeg ty nakolaną vpadßy; dziękuy P. Bogu za takie dobrodzieystwo/ że się dla zbáwienia naßego/ nie tylko w ten opłákany padoł świátá/ do nas ośieroconych zniżył: ale nad to/ ku wieczney chwale naßey/ z naßa się człowiecza natura spowinowácił/ták blizko/ iż się stał człowiek prawdźiwy Bog przedśie prawdźiwy: y ták nas naniegodnieyßych y naniedznieyßych przypuścił do vczestnictwa Bostwá swego. Niechći się zda/ iż ze wßystkimi Anyołámi świetymi przed naświetßa Pánna Márya klęczyß/ á w iey żywocie Bogá wcieloneg chwaliß/ iemu cześć dáieß/ y dziękuieß zá ták wielkie nas vmiłowánie: á iż przy tym záraz wystawiaß przenadostoynieyßa Márya Pánne/ śpiewaiąc hymn z Anyołámi śś. mowiąc: Ktorego świát/ źiemiá/ morze/ &c.

VI.

MOwiąc pierwßy Psalm: przypomni sobie/ iáko Pánna naświetßa záraz po odeßściu Anyelskim vdáłá się na droge dáleką y przykrą z skwápliwośćia/ áby S. Elżbiete nawiedźiłá záßłá płodem: zá ktora ty w duchu biegąc/ Psalm ná iey cześć śpieway sercem/ chwaląc Synà Bożego w niey odpoczywaiącego:

wáiacego : y pozdrawiay ia z Elżbietą S. mowiąc : Błogosławionáś ty miedzy niewiastámi/ &c. Raduiąc sie záraz z niewymowney dobroći Páná ták wielkiego/ ktoryć znáć dáie : że cię chętliwie nawiedzić gotowieſt / gdy Jana S. w żywocie będącego nawiedza y poświęca.

VII.

DRugi Psalm mowiąc: wracay sie z Pánna błogosławiona do iey domu : w ktorym zástánieß Jozephá S. zá obaczeniem Pánny brzemienney zásmuconego /y niewiedzącego táiemnice Bożkiey ; co pewnie bárzo naświętßa Pánne vtrapiło/ ktora zátym przez Anyołá S. we śnie Jozephá pocießenie y potwierdzenie niewymownie vweśliło. co ty wßyſtko przez cáły Psalm krociuchno przypominaiąc sobie/ będzieß wychwálał P. Bogá z niewymowney iego dobroći ; ktory/ iáko swoich miłych tu na świecie niechce mieć nigdy bez krzyżá/ ták zás nigdy ich w smutkách nie opuſcza ; vtrapienia weśelem y pociechámi wnętrznymi przeplatáiąc.

VIII.

TRzeći Psalm gdy mowiß : przypomni sobie krotko / one vbożuchna wyprawę Jozephá S. do Bethleem miáſtá Dawidowego

wego na popis/ z Błogosławiona Panna brzemienna: ktory Psalm/ idąc sercem przy naświętszey Pánnie siedzącey na ośiełku/ wyśpiewywáy duchem/ w iey naczyśtszym żywocie Stworce wszech rzeczy y miłośnika twego wychwalaiąc/ y Pánnę Błogosławioną pozdrawiaiąc.

IX.

GDy mowiś Paćierz w milczeniu po Psálmach: będźieć śie zdáło widźieć okiem wnętrznym Pánnę młodziuchną brzemienną/ w mieśćie onym Bethleem śukaiącey gośpody/ gdźieby śie była przyklonila oney nocy. á nie mogąc dośtáć/ iże ią vbożuchną bydź widźiano; tedy śie do iedney iáśtnie w ktorey bydło śtawáło śklonitá śie/ iuż w noc głęboką: y będźieś zátym w sobie rozbudzał politowánie śerdeczne/ wielkie ták wyśokiey ośoby niewczáśy/ vtrudzenia/ pogárdzenie/ y niedośtátki vważaiąc/ iuż iuż bliśko porodzenia będącey. y ták ná pámiątkę tákich niewczáśow Pánny Anyelśkiey/ y pokory Krolá Anyelśkiego/ zmowiś Paćierz/ y pozdrowienie Anielśkie.

X.

A Mowiąc Absolucia/ to ieśt: Zá przyczynámi y zásługámi/ śc. obaczyś śerdeczny-

mi o czy-

my oczymá Pánne przenaświetßa w oney iáſkini kleczaca y modlaca ſie do Bogá Oycá/ iuż baczać bliſkie bydź porodzenie Synà iego; áby go iey dał iáko narychley oglądáć/ ktorego z niewymowna ſwa rádośćia záwße widźieć prágnelá.

XI.

A Ták/gdy mowiß: Każ Pánie Błogoſławić ić. nátychmiaſt mać ſie zdáć widźiec/ w ocemgnieniu národzonego Synà Bożego z naczyſtßey Pánny/ bez náruſzenià iey Pánieńſtwá; y leżaceg przed nia ná troße ſłomy: ktorego tákà miłość y vbożſtwo ma ſłußnie przeniknać ſerce twoie/ y przerażic cie ma nágość iego y tákie niewczaſy; żebyś ſie tákieg miłośnikà rozmiłował/y oneg żałował.

XII.

MOwiac pierwßa Lekcya: Mać ſie zdáć widźiec kleczaca przenaświetßa Pánne nád namiłßy Synem ſwoim/z hoynymy tzámi/iego ták wielka miłość ku narodowi ludzkiemu vważáiac; y iemu dźiękuiac/ że ia z taſki ſwey Mátka ſobie obrác raczył: y iemu pokłon Bożki/ iáko ſtworcy ſwemu od ćiebie y od nas wßyſtkich wyrzadzátá.

XIII.

ZAtym mowiac pierwßa Reſponſorya: mać ſie zdáć widźiec wßyſtkich świetych

Anyołow z nieba na ziemie zstępuiacych / á na kolana przed Bogiem wcielonym vpádáiacych; y Pánne przenadoskonieyßa tymiß / co y ty / słowy pozdrawiáiacych y wychwalaiacych.

XIV.

DRuga Lekcya odprawuiac: bedźieß sie sercem przypatrowat mieznierznym roskoßom y pociechom Bogosławioney Pánny; kiedy była ná dußy y na ciele bárzo wysoce tám ná ten czás oświecona; widzac sie bydź od Bogá tak bárzo vmiłowana / vczczona / y do takiey zacnośći y chwały / áby była wieczna Krolowa niebieska / powołana.

XV.

AZátym mowiac druga Responsorya: bedźieć sie zdało vsłyßeć w duchu wielkość Anyołow świetych / ná powietrzu chwalacych Bogá y mowiacych: chwałá ná wysokośći Bogu / &c. záczym pásterze do oney iáskinie przyßedßy / y padßy ná kolaná przed Krolem nowo národzonym; á dźiwuiac sie niezwykłey y wielkiey iásnośći / Bogu cześć oddali: pozdrawiáiac tymi / iáko y ty / słowámi / przenaczyßßa Pánne.

XVI.

TRzećia Lekcya mowiac: niechći sie zda widźieć serce Páńskie / wielkich á nie-

obietych słodkośći Bożkich pełne/ z oświecenia iey przenaświetßey duße; kiedy śie widźiałá bydź od wßyśtkich narodow wychwaláná/ wywyssßana/ błogosłáwiona wyznawana/ y im zá Páni á y Krolowa y Mátká dáná: żeby byłá miedzy nimi á miedy Synem swoim Posrzedniczka/ y morzem niewyczerpánym łáski Bożey/ y rzeczniczka grzeßnych/ y wßyśtkich pocżecha y chwała. Co ty vważáiąc/ iż nie inaczey ieśt: á przypátruiąc śie Pánnie ták wielce chwálebney/ ktorey chwałá y dostoynośc zlewa śie też y ná cżie: żeieśt nie tylko Pánią twoią/ álę (co naváżeßnieyßa myślić) y naślodßa á namiłośćiernieyßa Mátká; przypadßy ná kolaná/ mow trzecią Responsorya. Szczęśliwáś ieśt Pánno/ &c. ábo *Te Deum laudamus*, to ieśt: Ciebie Bogá chwalimy/ &c. chwalac Páná Bogá/ y iemu dźiękuiąc: że nas ták vmiłował grzeßnych/ vczćił podłych/ y zbawił zginionych; Syná swego dla nas dawßy/ y Mátká nas tákа opátrzywßy.

XVII.

DLa tegomći o Jutrzniey przydłużßym nápiśał; żebyś sposob ná początku wźiał/ iáko śie maß w rozmyślániu dalßym przywiązować do innych táiemnic Páńskich/ ktorem

tylko

tylko musiał przypomnieć porządnie w insſych Godźinkach/ krotkości dogadzaiąc.

O tym także wiedz: że nie maſz ſie odprawuiąc Godźinki/tak ſeroko wedle opiſania zabawiać rozmyślaniem; boby na to trzebá czaſu nie máteğ: ale maiąc czas inſzy wolny/ będźieſz ſobie to czeſto czytał/w pámięć wbiiał/y taki ſpoſob na vmyśle malował: żeby/ Godźinki odprawuiąc/ mogłbyś ſnádnie y porządnie to wſzyſtko ná pámięci mieć/ y krociuchno/tak iáko vſty mowiſz/ rozmyślać: to ieſt; áby mowienie rozmyślánia nie czekało/y rozmyślánie záś z mowieniem żeby ſie rázem kończyło: w co duch káżdy nabożny á rzeczámi doczeſnymi ſie nie wiktáiący/ zá pomocą Bożą ſnádnie potrafić może. Poſzczęśćić Pan Bog: iż gdy cie ſtáteczným y pilnym w tákim dozna nábożeńſtwie/dáleko ieſcze ſkrytſzych y obſitſzych táiemnic ſwoich świetych vczeſtnikiem cie vczyni. y podać wiele innych ſpoſobow zá ktorymi pociech wnetrznych/oświecenia wnetrznego/pozná-nia y zámilowania ſie onego ſámeğ y innych cnot świetych doſtapiſz. ieno bądź ſtały y prágnący iáko nábożniey ſłużyć naświetſzey Máryey Pánnie.

O Laudes.

XVIII.

IEdnákie vważenie záchowywáć będźieß záwße owych słow: Boże pośpieß sie ku wspomożeniu memu/ ić. iákomći iuż opisáł ná początku Jutrzney.

Gdy tedy pierwßy Psalm mowiß: Pan krolował/ ić. rozmyślay sobie ono bolesne Páńskie Obrzezánie/ niewinne krwie wylanie/ y żałosne serce naświetßey Pánny/ gdy boleśći namilßego Syná swego vważałá. A gdy mowiß Chwałá Oycu y Synowi/ ić. tedyć sie niech zda słyßeć mianowánie y włożenie przenaświetßego imienia IESVS Pánu nßßemu. k woli czemu mżiuchno sie schyliwßy/ daß chwałe Bogu w Troycy S. iedynemu.

XIX.

DRugi psalm mowiąc: Wykrzykayćie Bogu/ ić. niechći sie zda vyrzeć ná powietrzu gwiazdę nową Krolá nowo narodzonego; ktorą oni trzey Krolowie świeći vyrzawßy/ śpießnie Pana á Krolá nawyßßego vdali sie ßukáć: z ktorymi też ty tegoż Páná ßukay zdobywaiąc sie iemu ná dary/ to iest/ ná złoto miłośći/ ná kadźidło nabożney modlitwy/ y ná mirrę żalu y pokuty zá

grzechy.

grzechy. y tak gdy mowiß: Chwałá Oycu ſć. iáko nanißey kłamay ſie / nie inaczey ale iákobyś na ten czás z świetymi Krolami przed Panem klękał / y iemu pomiemone ofiárował dáry.

XX.

PRzeći Pſalm mowiac: Boże Boże moy / ſć. niechći ſie zda bydź w duchu w onym Kośćiele Salomonowym w Jeruzalem / y tám widźieć Pánne naczyſtßą Marya swego Synaczká Bogu Oycu ofiáruiaca / y onego záś Symeonowi ſprawiedliwemu ku piaſtowaniu podáiaca: ktory Páná swego á Mieſſyaßá práwdźiwego Duchem świetym oświecony / poznawßy: tymże go Pſálmem ktorym y ty wyſławia y chwali.

A gdy mowiß druga czaſtke tegoż Pſálmu; Niech ſie nád námi ſmiłuie ſć. pomyśl nátychmiaſt ná one świeta wdowe Anne / ktora tákże tam poznawßy Páná y Bogá swego / z toba go tymże Pſálmem wychwala.

A mowiac: Chwałá Oycu / ſć. niechći ſie zda z ona świeta gromáda támże po odprawieniu tey táiemnice / Bogu chwałe oddawáć / y iemu zá zeſłánie Syna iego dźiękowáć.

XXI.

MOwiac Pieśń: Błogoſławćie wßyſtkie ſprawy Páńſkie ſć. niechći ſie zda bydź

w towárzyſtwie Pánny naświętßey y Joſepha ſprawiedliwego / kiedy one ták trudna y dáleka droge do Egyptu / vćiekáiąc z Pánem odprawowáli. á wſpominaiąc w teyże Pieśni rozmáite ſtworzenie/iáko náprzyktad: wody / ſłońce /ogień / gory / ić. vważay one niewczáßy Krolowey niebieſkiey / ktorych z namilßym ſwoim Synem w oney drodze záżywálá / dla wyſokich á przykrych gor / dla vpalenia ſłonecznego / dla niedoſtátku wody ku ochłodzeniu / dla źimna y wiátrow y ćiemnośći nocnych ić. przytym záraz wzyway wßyſtkieg ſtworzenia do wychwalania ſpolnego Páná náßego / ktory nas namizerniey-ßych y zginionych / nawiedźić y zſwoim ſtworzeniem obcowáć raczył. y ázeby nam był do śiebie łatwy y táſkawy przyſtęp dał / ſám chciał vćiekáć przed gniewem ſwego ſtworzenia.

XXII.

MDwiąc piąty Pſalm : Chwalćie Páná w niebieśiech / ić. wſpomni ſobie ná one weſołá nowine ktora we ſnie Anyoł opowiedźiał Joſefowi / ázeby ſie wrocił z dźieciątkiem P. IESVS EM do źiemie Żydowſkiey / bo iuż byli pomárli iego prześládowcy : ná ktora nowine Pánná błogoſłáwiona pokle-

knawßy

knawszy wychwalátá Bogá wszechmogacego / vdáiac sie zárázem w droge. ktoreg ty towárzystwá duchem nie ostáiac / vwázay niewczásy ich / á nawiecey nástodszego dźiecieciá IESVSA Páná: ktory że iuż nie mogł bydź trzymány w łonie Páńieńskim / pieszo wiele drogi vchodźił; y k woli nászemu zbáwieniu bez nammnieyszey ochrony trudźił náświętsze cztowieczeństwo swoie / záraz od młodości swoiey.

Dla tego w tymże Psálmie rozmáite stworzenie wspominaiąc / wzywáy go / żebyć pomogło wychwaláć stworce spolnego / zá tak wielką iego miłość przeciw nam. y tak śpiewaiąc sercem Psálm Pánu / sámego siebie też cieß w mnieyszym nanedznieyszym y smutnym twoim wygnániu y pielgrzymowániu / że zá zasługámi zbáwicielá twego / w rychle doydźieß do mieysca miley oyczyzny wiecznego odpoczynienia. A iáko zás maß káżde słowko z Psálmu obracáć ná wychwalánie Páná swego dla nas pielgrzymuiącego / sam cie Duch świety náuczy prágnącego.

XXIII.

MOwiąc druga cześć tegoż Psálmu: Spiewayćie Pánu ić. miechći sie zdá przyść z Pánem z Egyptu do gránic źiemie

Żydowskiey/ kedy wielce vweselona naświętsza Panná/podziękowała P. Bogu/ktory im dał taką trudną drogę szczęśliwie odprawić/ y ziemię oyczystą oglądać/ po onym tak długim y vtrapionym powłoczeniu.

Zaś mowiąc ostatnią część tegoż Psalmu: Chwalcie Pana w świętych iego &c. pomyśl/ iako Panna przeczysta z namilszym Synaczkiem swoim przyciągnawszy do miasta Názáretu/ tám się z swoimi krewnymi y znaiomemi witała; á z szczęśliwego zwrocenia swego/y z Boskiey osobliwey opátrzności/ tymże Psalmem/iákim y ty/Bogá chwalić/wszystkich vpominała/mowiąc: Chwalcie Pana w świętych iego/&c.

XXIV.

MOwiąc *Capitulum* ktore wedle czásu przypada: pomyśl sobie ná one częste nawiedzánia Panne błogosławioną od znaiomych y sąsiadek iey wszystkich: gdy się iey z niewymownym serca weselem nápatrzyć nie mogły/ dziwuiąc się y synowskiey y máciersyńskiey przedziwney piękności; záraz dla obecności tákich wielkich osob/ Bogá y Mátki iego/niewymowne wnętrzne pociechy odnosiły. ktorey się też y ty przypatruiąc: padszy ná kolaná/ mow z nabożeństwem ná chwałę

Pánu IESVSOWI y Pánnie błogosławioney hymne: O Gospodze vwielbiona / ić.

XXV.

A Zátym mowiąc Pieśń Záchárya ßowe: Błogosławiony Pan Bog Izraelski ić. niechći ſie zda widźieć dźiećie Pana IESVSA we dwánaśćie lat miedzy Doktormi w kośćiele Sálámonowym śiedzącego / y z nimi rozmawiáiącego: ktorego ty ta Pieśnią wychwalay / iego ſie Boſkiey mądrośći dźiwuiąc. á gdy mowiß: Chwałá Oycu ić. pomyśl iákbyś widźiał Pánnę naświętßą / ktora długo ſwego námiłßego bolesna ſzukáiąc; ázatym go ználazßy miedzy Doktormi śiedzącego; chwałę Bogu w Troycy iedynemu pokleknawßy / oddáłá. iákiego ßukánia y naleźienia, też y ty ſobie pragni.

XXVI.

GDy mowiß Antiphonę: Błogosławiona Bogá rodźico / ić. ábo ktora inna wedle cząſu: myśl ſobie / widźieć Pánnę błogoſłáwiona / támże w onym kośćiele ſwego námiłßego Synā / z niewymownym weſelem y z rádoſnymi łzámi oblewáiąca y cáłuiąca znaleźionego: czego też y ty Pánnie naświętßey pomagáć vśiłuy.

XXVII.

MOwiąc Antyphonę do świętych: Swieci Boży wßyscy/ ic. bądź inna wedle czásu: mać sie zdać widźieć błogosławiona Pánne y Jozephá w vbożuchnym domeczku wmieśćie Názárećie/ z IESVSEM Pánem ieszcze mtodźiuchnym/ w niewymownych ieg Bośkich pociechách mießkáiacych; ktorym on chciał bydź poddánym/ y im wßyßtkie wyrządzáć posługi áż do lat trzydźieśtu/ w rozmáitym vtrudzeniu náświetßego cztowieczeństwá swego. przed ktora to tak bárzo zacna gromadá y świeta/ przypadáiąc ná kolána/ sám zá sie/ y zá wßyßtkich bliźnich swoich modl sie/ przedśięwźięta mowiąc modlitwę: Rácz Pánie bydź obrońca/ ic. ábo inna ktorać ná ten czás przypada. á iuż od tad zostań w duchu/ przy Panie y Pániey twoiey w ich spolnym mießkániu.

O Primie.

XXVIII.

GDy mowiß hymne: Wspomni o sprawco zbawienia/ ic. wspommieć maß ná ono Páńskie rozrádowánie z wypełnienia lat trzydźieśtu z mießkánia swego cieleśnego ná tym świećie/ zá ktorymi przyßedł był czás

iego

iego od dawna pożądany / ktorego się miał wkazać świátu / y oznaymić ták náuczániem iáko y cudow czynieniem. A gdy mowiß dáley: Márya mátko miłości / ic. pomyśl sobie ná ono niewymowne wesele Panny błogosławioney; gdy iuż iey Syn namilßy wychodźił ná iáwia záczać opowiádáć Krolestwo Boże ludźiom / y prácowáć w nábywániu y sprawowániu zbáwienia naßego. záczym się z nią pożegnawßy / y one miłuchno obłápiwßy / odßedł nád Jordan do Janá S. áby tám był ochrzczon od niego / ktorego się ty od tad nie puszczay.

XXIX.

IDac tedy w duchu zá Pánem nád Jordan: y widząc go bydź w wodźie Chrzczonym od Janá S. śpieway mu sercem Psalm pierwßy: Boże w imię twoie zbaw mię / ic.

Drugi záś Psalm odpráwuy Pánu / ná puscy z źwierzęty mießkáiącemu / w nocy y we dnie poszczącemu / ná gołey źiemi legáiącemu / y znieprzyiációł tryumphuiącemu / mowiąc: Obłogosławiłeś Pánie źiemię twoię / ic.

Trzeći Psalm / Chwalćie Páná wßyscy pogánie / ic. śpieway Pánu iuż z puszczy zwracáiącemu się záś do Jordanu rzeki: kędy go Jan świety pálcem wkazał / mowiąc: Oto

Báránek Boży / ic.

XXX.

MOwiac Capitulum Ktoraż to iest/ić ábo inne wedle czasu: niechći sie zda widźieć Panne błogosławioną wychodzącą przeciw namilszemu Synowi swemu zwracáiącemu sie do ieydomeczku z puszczy. á támże zá krociuchny czás obaczyss/iáko go miłośnie y pokornuchno wita wesoła: záś żałośna/widzącego bydź wielkim á náder surowym postem y nieczyszczonymi/ná oney puszczy/nieczasámi bárzo wymizczonym/wyschłym y zbladłym. á ták z naświetsza Panna w domek vbożuchny serca twego Páná wprowádźiwszy/przed spotkiedzącymi klękni/mowiąc. Kirie eleyson/ić. y modlitwę skończáiąca.

O Tercyi.

XXXI.

HYmne mowiąc: Wspomni o sprawo/ić. obaczyss sercem IESVSA Páná swoie Mátuchne pożegnywáiącego/y od niey błogosławieństwá proßącego/gdy od niey iuż wychodźił opowiedáć świátu Krolestwo Boże. y támże obaczyss wielce wesołą Pánne błogosławioną odprowádzáiącą Synà swego/oná niewymowney serca rádości łzy wylewáiącą.

lewaiąca. zá co ty Pánu twemu chwałę oddaway/ y nigdy się go nie puszczay/ wszędy za nim z weselem chodząc/ wespół z innymi iego vczniámi.

XXXII.

TAk tedy záwsze przy Pánie będąc/ y ważaiąc iego vbóstwo/ prace/ utrudzenia w podeymowaniu dalekich dróg od miásta do miásta/ po górách y pustyniách/ śpieway sercem na chwałę iego Psalm pierwszy. Wołałem do Pána gdym był utrapiony/ &c.

Záś ważaiąc sobie: iáko tak wielki dobrodzieiy y miłośnik narodu ludzkiego/ wielkiey doznał nieludzkości y niewdzięczności za nieopłácowáne á zbytnie dobrodzieystwá y miłość swoię/ ktorą światu pokazał/ cudá wielkie czyniąc/ wszystkie smutki y choroby iego leczące y vmárłe wskrzeszáiąc/ śpieway mu sercem żałosnym Psalm drugi: Podnoszę oczy moie/ &c.

A gdy mowisz Psalm trzeci: Weselę się z tego/ &c. niechayći się zda bydź obecnym na oney świętey górze Thabor/ y tam widzieć z vczniámi chwałę wielką y przemienienie IESVSA Pána/ kiedy iego oblicze świeciło się iáko słońce/ á szaty iego stáły się być białymi iáko snieg. y wzbudzay w sobie żą-

dza tym

dza tym Pſálmem ku onym wiekuiſtym y roſkoſnym przybytkom niebieſkim/ktoreć Pan tákim ſwym nachwalebnieyſzym przemienieniem ná ſobie vkazał. zá ktora taſke iemu/ mowiąc Chwała Oycu ꝛć. dźiękuy.

XXXIII.

MOwiąc Capitulum niechći ſie zda przyść z IESVSEM Pánem w dom Lazárzá y Marthy: y tám widźieć Pánne błogoſłáwiona ná ten czás támże przemießkiwaiąca: ktora namilßego Syná ſwego pracámi wielce ſtrudzonego wita żátoſna/ á z nim ſiadßy ſłodko rozmawia. co ty w duchu vważaiąc/padßy przed nimi ná kolaná/mow: Kyrie eleyzon/ꝛć. y modlitwę.

O Sexćie.

XXXIV.

ZAczynáiąc Hymne: Wſpomni o ſpráwco/ꝛć. niechći ſie zda widźieć Páná IESVSA pożegnywáiącego namilßą Pánne mátuchne ſwoie/ gdy z domu Lázárzowego/ná od práwowánie oſtatniey wieczerzy/á potym do ogrodźcá ná modlitwę odchodźił. dla czego też ty/ widząc Pánne bárzo boleſną/ iákobyś iey nogi obtápiáiąc/ bedźieß ią ćießyć/y pozdrowiáć/ mowiąc: Márya mátko

miłoſći/

miłości/ &c. A mowiąc: Chwała bądź Panu naßemu/ &c. będźieß dźiękować IESVSOWI Panu/ za poſtánowienie Sákramentu Ciáłá y krwie ſwoiey przenaświetßey.

XXXV.

PIerwßy Pſalm záczynáiąc: Ku tobie podnośitem oczy moie/ &c. mać ſtáiąc w oczách ſerca twego P. IESVS w Ogrodźcu ná modlitwie klęczący/ y ręce y oczy w niebo trzymáiący/ y ná źiemie krzyżem vpádáiący; á dla niezmiernych á nagwałtowniey ßych duchá ſweg vćiſkow/ potem krwáwym oblewáiący ſie; ćiebie tym pobudzáiący do mężnego ná modlitwie y w innych pobożnych zábawách wytrwánia/ pokuſom/ y trudnośćiom y vćiſkom mężnego ſie ſprzećiwiánia.

Drugi Pſalm: Jedno/ że Pan byt z námi/ &c. mowiąc: wſpomniß/ iáko vczniowie IESVSA Páná w ogrodźcu poimánego y od nieprzyiáćiół związánego opuśćili y vćiekli od niego: czym niewymowney Pánu żałośći przymnożyli.

Trzeći Pſalm mowiąc: Ktorzy vfáią Pánu/ &c. obaczyß Páná w oczách duchá twego/ przywiązánego do ſłupá/ y tám ſrodze biczowánego/ krwią ſpływáiącego: á potym oſtrym ćierniem koronowánego. zá ktorą

miłość

miłość y dobrodźieystwá iemu dźiękuiąc/ mow: Chwała Oycu y Synowi/ ic.

XXXVI.

MOwiąc Capitulum: obaczyß Pánne błogosławiona wielce śmętna/ pátrzáiącá ná swego namilßego będącego v Piłatá w ręku/ iáko owieczkę we łwiey paßzece: ktorego onemu naiáowitßemu náśieniu iáßzorcemu/ Żydom niewiernym pokázuie/ mowiąc: Oto cz łowiek. Tákim widzeniem też y ty rozrzewniwßy śię w duchu/ vważaiąc męke niezmierną IESVSA naßlodßego/ y váßki y bolesći śercá máćierzyńßkiey: padßy ná kolaná/ wdźięczen tákiey miłosći/ mow: Kyrie eleyßon/ ic. y modlitwę zátym.

O Nonie.

XXXVII.

HAmme záczynáiąc: Wspomni o ßtrawco ic. vyrzyß śerce IESVSA Páná miłośniká twego/ mieczem nasrosßey bolesći przerázone; gdy z daleká obaczył/ będąc w ręku Piłatowych/ on krzyż ßrogi/ na ktorym miał bydź okrutnie zámordowány. Tákże y śerce Pánny błogosławioney: gdy tenże krzyż vyrzawßy/ y wołánia ogromne y przeráźliwe Żydowßkie/ Vkrzyżuy/ Vkrzyżuy go vßły-

ßawßy/

ſławſzy / ná poły vmierać y ná ziemię vpádać ſnadź poczętá. ktora ty obłápiáiąc bolesny y płaczliwy / mow: Márya mátko miłośći / ić. záraz dźiękuiąc P. Bogu zá tákie vmiłowánie / y mowiąc: Chwałá bądź Pánu naſzemu / ić.

XXXVIII.

ZAczynáiąc Pſalm pierwſzy: Gdy Pan náwroćił niewolą Syon / ić. obacz IESVSA Páná pod krzyżem náśmierć idącego; á co raz dla zemdlenia y boleśći / pod ćiężarem vpádáiącęg. vważáiąc przytym w onym wierſzu tegoż Pſalmu: ſłowá te: Idąc ſli y płákáli / ić. záraz powáżay: z iáká ſercá boleśćia Pánná naczyſtſza / z drugiemi nabożnymi Pániámi / tákę poſługę oſtátnią Pánu náſzemu wyrządzáłá.

Drugi Pſalm mowiąc: Jeſli Pan nie zbuduie domu / ić. potoż ſobie przed oczy ſerdeczne / ono okrutne y naſrożſze Páná IESVSA krzyżowánie y gwoździmi przybiiánie; tákżeż krzyżem podnoſzenie / y onego wiſząćego ná krzyżu bluźnienie.

A mowiąc Pſalm trzeći: Błogoſłáwieni wſzyſcy ktorzy ſie boią Páná / ić. miećhći ſie zdá ſtáć pod krzyżem Páná twego / á Pánne Matuchne ſwoie Jánowi S. w opiekę od-

dáiacego: tákże totrá w táſke przyymuiacego/ octu y żołci w pragnieniu koſztuiacego/ do Boga Oycá modlacego ſie/ y z wielkim wołániem y z hoynymi łzámi dla nas vmieráiacego. zá ktore dobrodźieyſtwo/ mowiac Chwałá Oycu y Synowi/ ic. dźiękuy Panu Bogu/ że przez śmierć Syná ſwego świát odkupić raczył.

XXXIX.

MOwiac *Capitulum*: obacz pod krzyżem ſtoiaca Pánne błogoſławiona niewymownych boleśći pełna. ktorey do nog vpadſzy/ á ná krzyż świety weyrzawſzy/ mow: Kyrye eleyſon/ ic. y modlitwę.

O Nieſzporze.

XL.

PJerwſzy pſalm záczynáiac: Rzekł Pan Pánu memu/ ic. obacz błogoſławiona Pánne Mátuchnę wielce boleſna/ ciáło zá mordowánego Syná ſwego w tonie piáſtuiaca y ono łzámi zlewaiaca; ież śmierć niewinna y ſromotna/ niewdźięczność y grzechy naſze/ y ſwoie oſierocenie optakywaiac/ rány w rękách/ w nogách/ w boku/ y twarz; zeſpecona/ cáłuiac: á ciebie też do tákiego nabożeńſtwá y politowánia wzbudzáiac. Ty

á przeto

á przeto: Psalm pierwszy na chwałę ranie w prawey ręce Pana twego/ofiáruy. drugi/ná chwałę ránie w ręce lewey. trzeći/ná chwałę ránie w nodze prawey. czwarty/ na chwałę ranie lewey nogi. á piaty/ ná chwałę rány w boku iego naświętszym. á te Psálmy odpráwuiąc/ vśłuy zá káżdym káżdą ránę nabożnie w duchu całowáć/ obłapiáć/ łzámi ie zlewáć/y do nich sie z grzechámi y z niedbálstwy twymi kryć/y w nich odpoczywáć. co ieśli czynić będżieß/ tedyć sie bárzo krótkie będą zdáły te Psálmy ná odpráwowánie tákiey miley zábawy.

XLI.

MOwiąc Capitulum: zday sie sobie/iákbyś Pánnę błogosłáwioną Márya bárzo śmętną/z innymi Páńskimi wiernymi sługámi ćießył/ zá nogi one obłapiáiąc.

XLII.

AGdy mowiß Hymne: Zdrowaś gwiázdo morská/ &c. wspomni sobie ná one gromádę świętą/ ktora z Processyą Ciało przenaświętsze Pána IESVSOWE do grobu prowadźili: bolesna Matuchnę trzymaiąc/ y z nią spolnie łzy wylewáiąc.

XLIII.

POczynáiąc Magnificat. prágni obaczyć zbolałe wnętrznośći błogosłáwionej Pán-

ny: ktora áczkolwiek widzac ſie bydź w morzu nagłębßych vćiſkow / wßákże przedśie ſkromniuchno y z nadoſkonálßa cierpliwośćia od Bogá wßytko przyimowátá / y onego wielbitá / ćiálo namilßego Synà ſwego do grobu prowádzac.

Ty / áżebyś ſie iey cnot y zaſług ſtał vczeſtnikiem / vpadßy przed nia na kolaná / mow: Kyrie eleyſon / ić. y modlitwę przynalezaca. proßac P. Bogá przez iey zaſługi o nabożne á gorzkie grzechow twoich opłákywánie / ktore ták okrutney męki y śmierći niewinney Synà Bożego / przyczyna były: á ták práwe politowánie y Pánu Chryſtuſowi y boleſney Mátuchnie iego pokażeß.

XLIV.

MOwiac Antyphonę: Wßyſcy świeći / ić. niechći ſie zda bydź obecnym oney gromádźie świetey / kiedy Ciálo naświetße Páńſkie do grobu przyniozßy / poklękneli wßyſcy BOgu wßechmogacemu z iego dźiwnych ſpraw około zbáwienia ludzkiego dźięki y chwałe oddáli. miedzy ktoremi / po Pánnie naświetßey S. Márya Mágdalená / ſwym lámentowániem wielka mitośćia ſprawionym / wßyſtkich ſerce rzewnitá / y do opłákywánia gorzkiey á niewinnej śmierći namił-

ßego

ßego Mistrzá swego y Bogá / pobudzálá. Co ty widzac / á takiey żáłoby im z serca pomágáiąc; swoie y wßystkiego Kościołá S. potrzeby w ich opiekę / wedle modlitwy / oddawáy / y przez ich przyczyniánia / táski y miłosierdźia od Bogá żáday.

O Komplećie.

XLV.

GDy mowiß: Nawroć nas Boże zbáwićielu náß / ić. Wspomni ná one śmetne á ćiężkie vczniow Páńskich wzdychánia / á zwłaszcza Piotrá świętego / płáczącego gorzko swego záprzenia / y innych towárzyßow swoich sprosnego Páná odbieżenia; proßąc Bogá / żeby ich do śiebie nawroćił / zgromádźił / y swoy gniew od nich oddalił.

XLVI.

MOwiąc Psalm pierwßy: Czesto walczyli ná mię / ić. wspomni / z iákim płáczem / z iákim ćiężkim stękániem / y z żáłośćią niezmierną / oná świeta gromádá Ciáło Páńskie w grob chowáli; gdźie śie z nowu tárgáły dla boleśći wnetrznośći Mátuchny Panny nasmetnieyßey / y gwałt od vćißkow ćierpiáły.

Mowiąc drugi Psalm: Z głębokośći wołałem do ćiebie / ić. niechayći śie zda widźieć /

iáko przenaświetßa Marya Pánná niezmiernie boleßna/ po pogrzebie Synà ßwego Bogu Oycu ßwoie oßierocenie z hoynymi łzámi zálecáłá: czym wßyßtkich do płaczu pobudzáłá wielkiego: á day Boże żeby też y ciebie.

Mowiąc trzeći Pßalm: Pánie nie wyniosło ßie/ &c. Wßpomni ná ono ßmetne odchodzenie y rozßtawánie ßie Pánny Máryey wielce boleßney z ciáłem namiłßego iedynego ßwego. o iák czeßto odchodząc poßtawałá boleśćiámi zemdlona! iák czeßto obrácałá ßie ku grobowi! iák przyklękywałá z dáleká/ ręce ßkłádáiąc/ y łzámi ßie oblewáiąc!

XLVII.

MOwiąc Hymne: Pámietay zbáwienia ßprawco/ &c. miechći ßie zdá z innymi nabożnymi Pániámi prowádźić do domu Máłuchne boleßna Márya Pánne/ y one ßmetna to Hymna cießyć.

XLVIII.

MOwiąc Capitulum: máć ßie zdáć bydź zámkniony z boleßna Pánna Máłuchna Boża/ y z onymi Pániámi świetymi/ ná iednym mieyßcu oßobnym/ y támi ßłuchać o Pánie IESVSIE ich nabożnych rozmow: zwłaßczá/ ktore Pánna błogoßłáwiona Boßkiey

ſkiey mądrości będąc pełna/do nich czymitá.

XLIX.

MOwiąc Pieśń Symeonowe: Teraz Pánie opuſczaß ſługę twego/ic. zday ſie ſobie pátrzyć przy naświetßey Pánnie ná one trzy Máryę świete/ y ná inne panie nabożne; y ſłyßeć ie/ mowámi Pánny błogoſławioney rozrzewnione/ mowiące ztobą ſpolnie: Teraz Pame/ ic.

L.

AZátym bácząc ſie bydź oświeconymi/ wßyſtkie do nog Panny błog: zá powodem nagoretßey w miłości Mágdáleny S. przypadáiąc/pod iey ſie opiekę oddawáły/też co y ty mowiąc/Antyfonę: Pod twoie obronę vćiekámy ſie/ic. z ktorymi też ty przed Pánną błogo: pokleknawßy mow: Kyrie eleyſon/ic. y modlitwę zátym. A ták v nog iey naświetßych klecząc/ſkończyß Godźinki/ pilnie ſie do niey zá niedoſtátki twoie y niedbálſtwie w iey ſłużbie modląc/ y proßąc záraz v iey miłości błogoſławieńſtwá/ ná ſtáłeczne iey cnot náßłádowánie/przy niey trwánie/ y oczekiwánie w żyćiu pobożnym oglądánia chwały Páná naßego IESVSA Chryſtuſá/ po dokonániu ſczęśliwym tego námizermeyßego żywotá.

LI.

MOwiąc náoſtátek Antyfonę: Bądź pozdrowioná Krolowa Mátko miłosierdźia / ic. ábo inna wedle czasu należąca. będźieć ſie zdáło przy naświetßey Pannie ſmetney śiedzącemu / widźieć niebieſkie poſłańce Anyoły świętę / od Zmartwychwſtałego IESVSA Páná poſłáne / opowiádáiące / że zmartwychſtał / wnetże ia nawiedźi / y ſwą vćießy obecnośćią / opowiádáiące; y z wielką vczciwośćią y vkłonámi niźkimi / tymiż ſłowy iáko y ty one pozdrawiáiące / y mowiące: Bądź pozdrowioná / ic. ábo: Krolowa niebieſká weſel ſie / ic.

ROZDZIAL XIII.

O nabożnym ſłuchániu Mßy świętey. A naprzod o przygotowániu ſie do tego.

I.

NAwietßey / káżdemu Chrześćiáńſkiemu cztowiekowi / ná ten czas potrzebá przyktádáć pilnośći / w nabożeńſtwie / gdy Mßy świętey ſłucha: ábowiem ſprawa tá / inne ſwa zacnośćia / daleko przechodźi / ſámegż Páná Bogá w Máieſtácie niezmierzonym obe-

cnego

cnego máiąc/ y zawieraiąc w sobie wßyſtkie przedźiwne ſpráwy ku narodowi ludzkiemu.

II.

GDy tedy dzwon ná Mßa vſłyßyß; ſtáray ſie wzbudzáć w ſobie chuć y tákńienie miłoſne/ żebyś ſie iáko nánabożniey przy niey záchowáć/ y Páná IESVSA duchownie do ſercá ſwego przyiąć/ zwłaſzczá gdy dniá tego nie komunikuieß. Tákże y teğ prágni: żebyś táſke Boża ſobie y wßyſtkiemu kośćiołowi Chrześćiáńſkiemu/ to ieſt; wßyſtkim wiernym P. Chryſtuſowym/ żywym y pomárłym przez nabożne ſłuchánie Mßy S. otrzymał/ ktore to prágnienie ſnádnie ſie pewnie w tobie zápali; gdy potrzeby tezá ktore ſie modlić/ ábo zá nie Mßy ś. ſłuchać chceß/ przetożyß litośćiwemu ſercu twe^u; nie tylko krotko y powßechnie ná nie pomyśliwßy: lecz nád to/ w kázdą z oſobná/ ile bydź może weyrzawßy/ y one powáżywßy/ iáko náprzykład:

III.

GDy będźieß prágnął. vczuć ná ſercu żáłość względem Máieſtatu Bożeğ/ iáko ieſt bárzo grzechámi náßymi obrażony: tedy ſie obeyrzyß w duchu ná wßyſtkie plagi y káránia/ ktore dopuſcza Bog wielce miłoſierny ná narod ludzki/ ták/ iż nie tylko ſámych

złych y winnych / ale czesto dobrych y sobie
mitych / bárzo ciężko kárze / áżeby sie winni
obaczáli y vpámietywali od złych drog swo-
ich / widżac dobrych y sprawiedliwych dla
śiebie bydź karánymi. ktorych to grzechow
y obrázy Bożey ciężkość zrad sie pokázuie: iż
Bog będac sáma nawyssa dobrocia y Oyce
wßelkiey pociechy / karzac świát / zda sie bydź
iákoby srogim y nielutościwy: y iákby znieść
nie mogac ciężkości obrażenia Máiestatu
swego / zwtaszcza od tych / ktorym on wietßa
táske pokázał / ktorym sie przez wiárę S. Po-
wßechna oznaymił / ktorych vmiłował / y do
vczestnictwá zaslug y Bostwá swego przy-
puścił. y od ktorych ma bydź nieznośnie mi-
towanym / ciężey iest miásto tęg obrażonym /
złe zá dobre odnoßac: á to vważenie pew-
nieć łzy z oczu wyciśnie: gdyż y zniewáżenie
oyca źiemskiego od dźiatek swych / żal niemáty v bácznych sprawuie. Muśi bydź záprá-
wde wielka przyczyná Máiestatu Bożego
obrażenia / gdy Páná tak dobrego y Oyca
miłościwego iákby przymußa do tákiego
karánia.

IV.

TAkże sposobem: gdy będźieß chćiał wi-
dźieć, káżdy stan z osobna / y ich vtrapie-

nia

ma rozmaite / y niebeſpieczeńſtwa duſzne: pomyślże ſobie / iák wiele vkrzywdzonych z płaczem pomſty z nieba wołáia! iák wiele ſmętnych y chorych ſtęka! iák wiele vbożuchnych y chorych w nędzy wielkiey / w głodźie y w pogárdzeniu wzdycha! iák wiele ich w pogáńſka ida niewola! iák wiele ich morowem powietrzem / głodem / y mieczem ginie! iák wiele ich od ludźi nieſprawiedliwych krzywdy y beſprawie odnoſi! iák ſie ich wiele zbytkámi y piiáńſtwy zábiia y gubi wiecznie! iák wiele záślepionych ná duſzy / ktorzy chćiwie á bezbożnie dobr nábywáia doczeſnych / y w niewolą ſie wieczną dobrowolnie podáia. Wiec gdy ći wſzyſcy y inni tym podobni ná ćie o rátunek wołáia / żebyś ſie modlił zá nimi: izali ſie nie poruſza vżaleniem ku nim twoie wnętrznośći / gdźiż wſzyſcy coſmy w Kośćiele świętỹ Powſzechnym / iedno ieſteſmy / y bydź koniecznie mamy?

V.

TAkże gdy ſie w duchu ſpuśćiſz do mieyſc Czyścowych / tám ćie pewnie nie łáda iáko zdiymie żáłość y nabożeńſtwo; widząc w onym ták ſrogim á nieznośnym ogniu duſze wiernych / tylko dla powſzednich grzechow / y dla nieczynienia doſyć tu zá grzechy ſwoie

wyſpo-

wyspowiádánie / dla niedbálstwá w poprá-wie żywotá / y w wystrzeganiu sie od powsze-dnich grzechow / cierpiące / y wołáiące rá-tunku ; ktore podobno ciebie cnotámi tu przechodźiły : ktore też ciebie miłowały / y z toba w towárzystwie żyły / ktoreć dobrze czyniły : á teraz sie wspomożenia od ciebie zledwá iákiegokolwiek dowołáć moga. wi-mieneś słuchać y wysłuchać ich / gdyż też y sam w rychłym czasie / ná drugich podobno będźieß wołáć.

VI.

NAostátek : będźieß w sobie wzbudzáć iá-ko nawiętßa żadza / żebyś sie z vważa-nia táiemnic naświętßych iáko nawiecey wzbogáćić mogł w duchu / y názbieráć sobie cnot y náuk / y przykładow dla poprawy twe-go żywotá / á ku goretßemu zápaleniu sie mi-łośćia Boża ; żebyś tym ochotniey wola mitego Páná Boga wykonywał / á pokutę doskonáłą zá grzechy twoie czynił.

ROZMYSLANIE TAIE-mnic Mszy świętey.

Gdy

I.

Gdy Kápłan spowiedź powszednia mowi ná początku Mßy ś.

TR wspomniawßy ná on grzech pierwo-rodny w Ráiu náßych rodzicow pierwßych/ ktory byt męki y śmierći Syna Bożego przyczyna: przytym záraz wspomni y ná twoie niezliczone grzechy/ ktore niemnieyßa iáko y on pierworodny/ męki y śmierći odkupićiela twego były przyczyna/ y vżal śie krzywdy Páná twego/ ktory nie tylko od wßego narodu ludzkiego/ ále y od ćiebie/ grzechámi ćiężkimi/ táki miłośnik/ od vmiłowánych swoich/ y po dźiś dźień iest obrażány. Bij piersi/ wzdychay/ serce záte śnie do Bogá podnoś/ y polepßenie obiecuy; proßąc odpuszczenia/y táski do powstánia od złych nałogow/ y od powßednich grzechow ktorymi naczęśćiey vpadaß.

II.

Gdy Kápłan ołtarz cáłuie.

WSpomniawßy ná one przedwieczna miłość y prágnienie Syna Bożego złączenia śie z vpadłą á niegodną nátura człowieczą: záwstydź śie/że podobno y odrobiny niemaß w sobie prágnienia/żebyś śie przez nago-

ręcßa

retßa miłość złączyt z oblubieńcem Anyelskim; ktory toba nie gárdźi/ale tego tylko sámego chce po tobie. Żałuy tak grubey y przemierzłey niewdźięczności twoiey: proś odpuszczenia/ Páná Bogá poznánia/y onego sie zámiłowánia.

III.

Gdy Introit odpráwuia.

WSpomniawßy ná one wielkie prágnienia/y wołánia Oycow stározakonnych do Bogá/ áby był iáko nárychley zeslał Mesyaßa ktorego zeslać miał ná zbáwienie narodu ludzkiego wzbudzay w sobie żal; że ty tego ßcześcia doczekawßy/ y iuż Mesyaßa IESVSA Páná otrzymawßy/ y weń uwierzywßy/ lekce sobie tákie dobrodźieystwo powáżaß; ani sie stáraß onego zá to/że cie vmiłował/że cie nawiedźił/ że cie zbawił/ że sie z nátura twoią złączył/ y nieboć otworzył/ miłowáć/ onemu służyć/ onego náßlądowáć/y ná nim sámym przestáwáć.

IV.

Kyrie eleyson ßłyßąc Kápłaná mowiącego.

WSpomniawßy ná one wielką miłość dźiewiąciChorow Anyelskich w niebie:

gdy

gdy się bez przestánia przyczyniáli do Bogá w Troycy ś. iedynego/ ázeby wedle przyobiecánia Bog Oćiec Synà swego ná swiat zesłał narychley ná zbáwienie narodu ludzkiego/ ktory vstáwicznie ginąć widzieli: wesel się w duchu bárzo; że maß ták wiele ßlachetnych y vprzeymych przyiációł w niebie mitusiących niewymownie twoie zbawienie/y weselących się z niego. proßże P. Bogá: abyć dał przez zasługi Synà swego/ żebyś go tu z iego Anyołámi świętymi godnie chwalił/ á zbawienie twoie y innych bliźnich z prawego serca miłował/y o nie się im nawiecey stárał.

V.

Gloria in excelsis mowione słyßąc.

ZDay się być sobie w Bethlehem w oney iáskini w ktorey się Syn Boży národźił: á vważáiąc niezmierną iego miłość y vniżenie gwoli tobie/chwał go y z Anyołámi ś. y z onymi páßtußkámi błogosławionymi. A słyßąc Anyelskie Pánu nowonárodzonemu śpiewánie/ strofy twoie gnuśność y mękczenność w służbie iego: y wzbudzay w sobie chuć ná ochotne oddawánie chwały iemu: záraz wspominąiąc ná przykłady náuke ktorąć tákim vboźuchnym národzeniem swoim Pan dáie; od miłości dobr doczesnych serce

swoie

swoie odćiagay / á proś o cnoty miłowánia goraco Páná Bogá / y naśládowánia vbostwá y pokory iego.

VI.

Dominus vobiscum pierwsze.

KRoćiuchno wspomniawszy ná zbytnią miłość Synà Bożego; ktory sie ná tychmiast po narodzeniu swym / osobliwym sposobem narodom poganskim / w onych świętych Trzech Krolach obiáwić raczył / y ich do śukánia pobudźić: westchni pokornie do P. IESVSA / proszac: żeby też z świátłośćia táski swoiey do ćiebie zawitał / serce twoie oświećił y do státecznego śukánia sámeg śiebie wspomogł.

VII.

Kolekty / ábo modlitwy.

NJechći sie zda widźieć / onych śś. Trzech Krolow Pánu IESVSOWI vkłonyy ofiáry Bostkie oddawáiacych. á nie widzac nic w sobie cobyś też ty iemu ofiárował / stáray sie oddáwáć mu ofiárę ducha skrusonego y vnizonego zá grzechy: proszac / ażeby ćię sam tym obdárzył / co chce żebyś mu záwsze ofiárował / to iest / proś v niego złotá naczystszey miłośći / kádzidłá nabożnośći / y mirry vmartwienia ćiáłá y práwey pokuty.

Epistołá.

VIII.

Epistołá.

WSpomniawßy ná surowość żywotá Jana świętego / ktorym iáko y náuka potężnie grzeßnych nápominał y wiodł do pokuty prawey y náwrocenia śie do P. Bogá: Żałuy twego serca twárdości y niewżytości; że na tyśiączne á miłośne P. Bogá twego nápominánia máło dbaß; że zá nim z iego náßladownikámi nie idźieß/ że śie w sámym sobie vbeśpieczaß / że śie máło co polepßaß/ proś o taśke podźwignienia śie z lenistwa dußnego / o pilne á skuteczne słuchánie słowá Bożego/y o dosyć vczynienia zá grzechy.

IX.

Grádał. y Trákt Poścíe.

WSpomniawßy ná surowa pokutę y ostry post ná puszczy przez czterdzieśći dni y nocy; w czym go bárzo wiele świętych naßládowáło: wzdychay żałośny zá nikczemność/ gnuśność / á miłość nieporządna sámego siebie; dla ktoreyći śie zda ciężka y lekliwa wßelka pokutá / ktorýś wiele záwinił Panu twemu. proś Pana Bogá o zwyćięzenie nałogow złych twoich / o kárność ćiała/y o powśćiągliwość od pociech dobr doczesnych.

X.

Alleluia / ile gdy ia śpiewáia.

Wspomniawßy ná pożytki wielkie prawdźiwie pokutuiacych / iáko iest / pokoy y weſele duchá / poznánie y mitowanie Bogá / y z nim ſie ziednoczenie: ktorych záżywáia ták záżywotá tego / ták przy śmierći / iáko y w onym prawdźiwym wiecznym żywoćie / iáko mowi Piſmo: Idąc ßli y płákáli rozśiewáiąc naśienia ſwoie. ale wracaiąc ſie przyidą z weſelem noſąc ſnopy ſwoie. żáłuy / że ieſcze máłe bárzo w tobie ieſt tákich pożytkow pokuty prawdźiwey poważenie y pożądánie; gdy łádá iáko y ſummienie ſwoie rácznieß / y zá grzechy ktorych ſie częſto ſpowiádáß żáłuieß / bo nie znáć ieſli ſie po ſpowiedźiách poprawnieß. proś P. Bogá / ażeby ć na to wßyſtko wnętrzne oczy otworzył / y wiernie pokutuiacych vczeſtnikię vczynił.

XI.

Przenieſienie ksiąg.

Wspomniawßy ná opuſczenie y odrzuczenie narodużydowſkie°dla ich niewdźięczności / od Páná Chryſtuſá / á miáſto nich obránie narodow pogáńſkich: miechći ſie zdá z Mágdálená ś. obłapić y trzymáć

nogi

nogi Páná twego proßąc / áby niedbalſtw / glupſtw y niewdzięczności twoich przebaczył / y pokrył miłosierdźiem niedoſtatki twoie dußne; gdyżeś do tad nie był wdzięczen łaſki y dobrodźieyſtw iego. á poprawę obiecuy / żeby cię obecnośćia łaſki ſwoiey nie opuſczał.

XII.

Ewányelia świeta.

Z Nawietßą vczćiwośćia y pilnośćia ſłuchay Ewányeliey świętey / nie inaczey / ieno iákobyś ią z vſt ſámego IESVSA Pana ſłyßał: y weyrzy w śie zaraz: z iákim poſłuſzeńſtwem y powolnośćia ducha do tad ſłuchałeś ſłow iego / náuk y przykładow iego; iáki tego pożytek w ſobie bydź widźiß; w iákieś cnoty poſtąpił / ktoremuś ſie niedoſtátkowi duſznemu odiął / ktorýś nałogły w ſobie zwyćiężył; iákeś ochotny żywota Páńſkiego náſłádował. A widząc ſie bydź w tym wßyſtkim niczemnym; tedy wzbudzay ile możeß w ſobie prawy żal y wſtyd / za niedbalſtwo y złą miłość ku ſámemu ſobie twoie. Stánow polepßenie: y modl ſie do Bogá Oyćá w imie Syná iego namiłßego / áby cię powołał y wſpomogł ku gorącemu náſłádowániu iego.

XIII.

Kredo gdy mowia/ktore nie zá= wsze bywa.

WSpomniawßy ná wielkie prace y trudnośći świetych Apoſtołow/ y innych świetych/ktore podeymowali około rozsiewania y ſczepienia wiáry świetey powßechney/ zá czym też y ty z námi wßyſtkiem przyßedłeś/ zá oſobliwa łáſká Bożą/ do znáomośći práwego Bogá/ y oſtáłeś ſie vczeſtnikiem zaſług Páná Chryſtuſowych przez wiárę ś. powßechna/ ſtanawßy ná drodze zbáwienia: dźiękuy by mogło bydź ze łzámi zá to dobrodźieyſtwo P. Bogu/ że cie z innymi Pogány nie odrzucił y w ślepocie duſzney nie zámiechał. y vważ krotko: iák bárzo drogo koſztuie P. Bogá twoie zbáwienie: iż Synowi ſwemu námilßemu nie przepuśćiwßy/ ále go ná śmierć hániebną wydawßy: do tego/ wielkość wielka wybránych świetych ſwoich ſczepiacych wiárę świętą/ dopuśćił okrutnie pomordowáć/ á żeby też była do ciebie iáko y do nas doßłá wiárá świeta powßechna ták vgruntowána/y polána krwią świetych. Weyźrzy w ſie zátym: w iákim vßanowániu byt do tad tak wielki ſkárb łáſki

Bożey przeciw tobie / y iáko doyść czymß wierze twoiey / coś przez nie ná twoie y ná mnych zbawienie zárobił. To vważáiąc / kay ſię z nieobalſtwá twego: á proś o nowa táſkę Boga Oyca przez zaſługi miłego Synáiego / y wßyſtkich naßladowników iego / żebys od tad w wierze świętey kwitnął y owoc ouchowny wydawał / ktora bez dobrych vczynkow vmártá ieſt.

XIV.

Dominus vobiſcum drugi raz.

WSpomniawßy ná prace / chodzenia y niewczaſy / Páná naßego IESVSA / ktore podeymował / czyniąc dobrze świátu / ták náuczániem iáko y chorob vzdrawianiem: obacz też wielka niemiętność twoie w rzeczach zbawiennych / wielkie choroby twoie duſzne: y weſtchni nabożnie do namiłośiernieyßego Okupiciełá twego / proßąc / ażeby ztoba táſkę vczynił / y nauczył cię czynić wolá ſwoię / á zleczył choroby y rány złych nałogow twoich.

XV.

Ofiárowánie ná Pátynie Oſtyi.

WSpomniawßy ná ono nagoretßę y nadoſkonalßę Páná IESVSOWE ofiáro-

wánie sámego śiebie Bogu Oycu swemu ná wßelkie dosyćczynienie zá grzechy náße: záraz też wspomni żałosny na ociętności/ y ná niepowolności twoie woli y roskazániom/ y nádchnieniom Páńskim. á ofiáruiąc sie od tad ochotnieyßym/ proś BOgá Oyca w imie ś. Synà iego/ żeby cie duchem nowym vdárował/ żeby cie rozgrzał/ y czerstwym ná wykonánie wßelkiego swego vpodobánia nawyssßego vczynił.

Ofiáruy też przytym z kápłánem záraz ták swoie iáko y wßytkiego Kościołá potrzeby/ iákomći nieco ná początku/ w przygotowániu do Mßy/ dotknął.

XVI.

Obrocenie sie w koło Kápłaná.

OBaczywßy sercem żałobna y smętna twarz IESVSA Páná/ iuż blizko męki będącego/ á zchodzącego ná mieysce odległe przed zápálczywośćia swegoż stworzenia: wspomni/ iákeś ty częstokroć Páná twego zásmucał/ od niego do świátá y ciáłá przystáiąc/ y z iego nieprzyiacioły spotkuiąc/ przeßláduiąc go iádowitymi grzechámi twymi. Żałuy/ á od tad nie puszczay sie Páná y ná oká mgnienie/ poważáiąc vciski y cießkości naświetßey duße iego; że od wtaßne-

go á

go á wielce vmiłowánego ſtworzenia był wzgárdzony. Proś Páná / á żeby ſie do ſercá twego ſkłonić raczył / żebyś mu dał pośiłek winá iemu ſmácznego też twoich / w kubku żalu y miłośći.

XVII.

Præfatia.

WSpomniawſzy ná on przeſławny wiazd Páńſki do Jeruzalem w Niedźiele Kwietna / y iáko z vkłonámi y z Bożka chwałą od Żydow przyięty był / ieſcze im nie będąc znáiomy Bogiem : zaleway ſie łzámi; żeś mu ty tákiey czći y chwały nigdy ieſcze nie wyrządźił / wyznawáiąc go iuż bydź Bogiem prawdźiwym.

A iáko Żydźi po oney chwale poránney Páná ku wieczorowi żelżyli / y od śiebie wyrzucili : ták też y od ćiebie dáleko go więtßa żelżywość potykáłá / gdyś ſie po ſpowiedźi y przyięćiu náświętßego Sákrámentu Ciáłá y Krwie iego / do miłośći tych dobr doczeſnych obrácał / ſámegoś śiebie miłował / iego dobrodźieyſtw / zápominał / y grzechyś pierwße powtárzał. Żáłuy obiecuiąc poleppßenie / á proś o oświecenie dußney ślepoty twoiey / zá ktora to wßyſtko pochodźi.

XVIII.

Sanctus.

VSłyßawßy dzwonienie pierwße przy Mßy: niechći ſie zda ſłyßeć one głoſy krzykliwe dźiatek maluczkich ieſcze przy pierśiách mátek bedacych / y mowiacych: Błogoſławiony ktory idźie w imie Páńſkie: y day ſobie náuke: iáko cie Bog chce mieć niewinnym y niepokalanym na oußy / aże-byś byt godnym chwalca iego. Staray ſie przez żal ſerdeczny zmywáć grzechy twoie / proßąc ná to ſobie od Boga táſki / y / żebyś ſie rozmitował nádewßyſtko niewinnośći ſumnienia.

XIX.

Weyrzenie w niebo Kápłáńſkie y zátym cálowánie Oltarzá.

OBácz ſerdecznemi oczymá Páná IESVSA iuż w Ogrodźcu ná modlitwie krzyżem leżącego; v ktorego nog zdádzac ſie też y ty leżeć / vwáżay iego duße naświetßey ſmu-tek / lękánie y teſkność / dobrowolnie ná ſie wźięta: tákim Páná twego przykłádem / ſá-megośiebie do pilney á ſtáteczney modlitwy nápominaiąc / y poſiłaiąc; żáłuiąc przeßłych niedbalſtw / gnuſnośći / y nienaboże ńſtw twoich.

Trzy

XX.

Trzy krzyże záraz potym.

TO widzac / vważay Páná twego troiákie na modlitwę vpadanie / y vczniow swoich teskliwego nawiedzánie: a zatym tez ty nálegay ná P. Bogá stateczna á vstawiczna modlitwa twoia / vczynie twoie / to iest zle natogi / gnuśności / ospalstwa y niedbalstwá twoie w sámym sobie nawiedzay / y one przykłádámi y náukámi Zbáwiciela twego strofuy / á im sweywoli nie dopuszczay.

XXI.

Pámiętánie zá żywych Kápłáńskie.

WIdzac w duchu dłużey trzeći raz modlącego sie Páná zá wszystek świat / y oblewáiącego sie potem krwawem w ciężkośći: vśłuy tez y ty iáko navprzeymiey y nagorecey P. Bogu zalecáć / potrzeby pospolite wszystkiego Chrześćiáństwá y wszytkich stanow: y gdy widźiß Páná krwia sie oblewáiącego ná tákiey modlitwie / ty tez z twoich hoynych dobyway / mießáiąc ie z kroplámi krwie iego.

Nápierwey tedy wspomni ná Oycá nasświetßego Papieżá / ze wszytkim duchowieństwem. Potym ná wielebnego Biskupá troc-

go wtaſnego Páſterzá / tákże ze wßyſtkimi pomocnikami iego duchownymi: iáko zá Káznodźieie/ Spowiednicy / y innych Stanow Káplani / w winnicy Bożey prácuiácy: proßąc P. Bogá/ á zwtaſczá za ſtan kápłanow świetckich; áby w ich rádách wßytkich bydź/ y onych ná ſprawowánie Kośćiotá ſwego ś. wſpomágáć/ oświecáć / y rozmnáżáć raczył.

Potym wſpomni ná Krolá Páná náßego/ y ná iego Senat; P. Bogá proßąc: áby im miłość ſpolna zgodę świátá / y wiernośćdáć raczył/ á nas wßyſtkich zá ich ſprawą w pokoiu chował.

Náoſtátek/ wſpomni ná twoie pokrewne/ przyiáćioły y dobrodźieie ták duchowne iáko y świetckie: y ná wßyſtkie bliźnie twoie w iákichkolwiek potrzebách potożone; proßąc ſobie y onym tákże/ prawdźiwego ná duſſy oświecenia/ wtaſnych grzechow poznánia/ do Páná Bogá ſie náwrocenia/ żywotá polepßenia / zá grzechy tu przez ś. pokutę doſyć czynienia/ Bogá goráco miłowánia/ iego woley świętey wypełnienia / od nagłey śmierći zachowánia/ á świątobliwego w táſce Bożey dokonánia.

Przytym miey báczenie ná bliźnie twoie

ſmutne/

smutne/ vtrapione / vbogie/ chore / w drogach będące / w grzechách leżące: proßąc/ áby ich Bog od tego wßyſtkiego wybawić raczył.

Tych także nie zápominaiąc/ktorzy iádem kácerſtwá ſą záráżeni/ w błędy niedowiárſtwa záwiedźieni/y od iedności Kościołá s. ſą oderwáni: proßąc/ áby ich Bog przez zaſługi Synà ſwego oświecił/ y do vznánia y nawrocenią ſię przywiodł.

XXII.

Ściągnienie rąk nád kielich Káptáńſkie.

WIdząc ſercem IESVSA Páná z iáką ochotą y miłośćią ſam dobrowolnie podáie ſię Żydom w Ogrodźcu poimáć / wiązáć/ bić / y prowádźić: vpáday do nog iego proßąc áby cię mocą ſwego ták okrutnego związánia rozwiązał od okow złych nałogow twoich / á miłośćią ſwoią cię mocno związał; żebyś go y w nawiętßym vtrapieniu y przećiwności niniejßey nigdy nie odſtępował. Záłuy niewoli twoiey złey/ á niewolnikiem miłości Páná Chryſtuſowey być pragni.

XXIII.

Pięć krzyżow zátym czyni Káplan/ żegnáiąc kielich y Ostya.

W Pierwßym krzyżu obacz Páná IESVSA biczowánego. w drugim/ cierniem koronowanego. w trzećim/ policzkowanego/ plwánego/ bluźnionego/ y náigrawánego. w czwartym/ ná śmierć skázánego. w piątym/ pod krzyżem ná śmierć prowadzonego. a vważáiąc/ że to dla grzechow y dla zbáwienia twego cierpi/ żátuy nieprawości twoich/ ktore były przyczyną ták okrutney męki iego. Żátuy żeś też ty nic nie odniosł tákiego/ coby cię náßladownikiem iego wydáć miáto: żeś sie zbraniał przeciwności/ gdy cię nimi Bog tu częstował y czćił.

XXIV.

Wźięcie Ostyi/ y poyrzenie w nie≠ bo Káplańskie.

KRoćiuchno pomyśliwßy w przod ze wdzięcznością ná one Páná Chrystusowe miłość/ kiedy przy ostátniey wieczerzy postánowił dla nas swoich wiernych Sákrament przenaświętßego Ciáłá y Krwie swoiey. záraz potym obaczyß sercem/ iákoby przed toba rościągnionego/ y ná krzyż okru≠

tnie

tnie przybitanego IESVSA Pana / polito-
wanie serdeczne takim bolesciom wiecznego
go miłosnika twego ofiaruiac: á pomni go
ty twymi grzechami nie krzyżować / y me-
wdzięczności twoią w boleściach pogra-
żnionemu boleści / nie przydawać.

XXV.

Pierwsze poklęknienie przed na-
świętszym Sakramentem Kapłańskie.

PRzypomni sobie on czas / kiedy zá vkrzy-
żowaniem y podniesieniem na krzyżu Sy-
na Bożego / wszyscy Anyołowie na niebie / y
Oycowie świeci w otchłaniach piekielnych /
z Panna przenaświetsza poklękneli / chwałę
y dziękowanie Bogu w Troycy S. iedyne-
mu / imieniem wszystkiego narodu ludzkie-
go / zá takie vmiłowanie y odkupienie odda-
li. z ktorymi też ty (gdyż / nie pewnieyszego
świeci Anyołowie są przytomnymi przy ká-
żdym sprawowaniu Mszy ś. y vpadáią na o-
blicza swoie przed Maiestatem Bożym w
przenaświetszym Sakramencie nam zakry-
tym) iáko naniżey schylay głowę twoię: abo
gdyby to mogło być bez zgorszenia / vpaday
na twarz / y bij pierśi / wdzięczność serdecz-
ną y niżkie á vprzeyme dziękowanie Panu

naszemu

naßemu za iego nas vmilowanie takie ofiá-
ruiac.

XXVI.

Podnieśienie Ciałá Bożego.

NJechćí ſie zda/ że ieſteś ná oney gorze tyſey z Pánna naświetßa y z innymi nabożnymi; y widźiß ná krzyżu podnoßonego Synà Bożego dla ciebie: zá czym ſie wßytkie ſtawy ciała iego targać/ rwáć poczety/ niezmierne boleśći iego Boſkiemu ciału zadáiac. Żałuy grzechow twoich/ żałuy naboleſnieyßey męki Páná twego/ żałuy niſkoſci/ y vſchłoſći ſercá twego/ mowiac ieśli ieſt czás te modlitwe.

Modlitwá przy podnieśieniu Ciałá Bożego.

WEyrzy Oycze niebieſki ná te tobie námiłßa ofiárę: weyrzy ná naſłodßego y nánieowinnieyßego Synà twego: weyrzy ná Posrednikà naßego/ nas od gniewu twego ſamym ſobą záſtepuiacego/á ciebie nam błagáiacego. Weyrzy ná niego/ á weyrzy też ná nas grzeßnych y przewinionych tobie. Smiłuy ſie nád námi/ y ráczprzepuśćić wßyſtkie grzechy naße. Day nam w imie iego taſłe/ że-byſmy ſie do ciebie od grzechow naßych prá-

wośliwi-

wdźiwie nawrocili/ godnie pokutowali/ ciebie goraco milowali/ wola twoie pełnili/ y żywotá naßego polepßyli.

Day ludźiom sprawiedliwym w cnotách pomnożenie/ grzeßnym do pokuty powstánie/ Day Kościołowi twemu świętemu pokoy/ obroney pomnożenie/ wßystkich kácerstw vpadek y zaginienie. á obładzonym od kościołá S. do wiáry powßechney návrocenie/ Amen.

XXVII.

Podnoßenie kielichá Krwie Páná Chrystusowey.

NJechći sie zda widźieć ná krzyżu Páná IESVSA krwawymi strumieniami ze wßad optywáiacego/ á ná cie miłośnie pátrzacego/ y do żalu zá grzechy/ y do politowánia sie onego/ y do wdźięczności pobudzáiacego. y możeß mowić te modlitwę:

Modlitwá przy podnoßeniu kielichá świętego.

OTo krew niewinna namilßego Synáá twego Boże Oycze niebieski. oto náß okup. oto omyćie duß náßych. oto vbłagánie gniewu twego nam niegodnym. oto pot y práca iednorodzonego twego / ktora dla náßego zbáwienia podeymował. oto nádźie-

iá ná-

iá naßá/ naß żywot/ obronáy zleczenie naße. Wołamy z głębokośći naßego wygnánia/ y prosimy/ przepuść nam dla naßrożßey męki y śmierći vkochánego Synátwego/ w imię swiętego iego/ iákokolwiekeśmy cię rozgniewali day nam/ żebyśmy nas y ciebie poznali/ ciebie miłowali/ y żywa wiára wychwalali/ á żywotá y náuk Páná naßego IESVSA naßládowali.

Bądź Oycze naßłodßy wßytkich śmętnych pocięcha/ opuszczonych przykłonieniem/ vkrzywdzonych/ zaßtępcą/ żegluiących obroná/ chorych zdrowiem/ grzeßnych powstániem; Bądź dobrodźiełom nagroda/ nabożnych ßtałośćia/ doßkonałych wytrwániem/ w pokußách woluiących zwyćięßtwem/ wßyßtkich do ćiebie wołáiących wyßłuchániem/ konáiących ßczęśliwym dokonániem/ á dußom w Czyßcu będącym ochłodą/ wybáwieniem/ y odpoczynieniem wiecznym/ Amen.

XXVIII.

Pięć krzyżow nád naświętßą ofiárą záraz po podniesieniu.

WIdząc troie żegnánie ábo trzy krzyże: przypomni sobie żałośny one trzy godźiny/ przez ktore na krzyżu Pan IESVS żywym

w wiel-

w wielkich boleściach nie testnit dla ciebie/ miłości więtßa swoie tym oznaymuiac/y ostwitße zbawienie iednaiac. y tu strofuy ckliwości twoie w służbie iego.

Zaś widzac dwoie przeżegnánie: iedno nád przenaświętßym Ciałem/ á drugie nád krwia nadroßa: vważ/ niezmierne meki y vciski Páńskie tak ná ciele iáko y ná dußy: ciáło iego męczyły rány niezliczone/ á duße zaś teraznieyßa niewdzięczność náßá/ bluźnierstwá żydowskie y boleści máćierzyńskie. Stánow z miłości żywotá polepßenie: tym abowiem sámym prawdźiwe politowánie pokażeß Pánu y wdzięczność.

XXIX.

Schylenie sie zátym Káplańskie.

OBacz vpżeymość serca Páná IESVSA ná krzyżu wißącego/ w ktorey dla nas niegodnych tak śroga meke cierpiał: ná znák czego/ káplan ołtarz cáłuie; tym ku káżdey dußy miłość Páńska/ wyrażaiac. Wzbudzay w sobie żałość: iżeś ty dla iego chwały y miłości nie tak vpżeymie y chętliwie cierpieć niechciał: y proś áby serce twoie/ iáko niegdy Mágdaleny S. miłością swoią zápalił/ y ie wßystkie przećiwności y przykrości osłodźił.

XXX.

Dwoie przeżegnánie ofiáry nászwietßey á trzećie porym sámego Kápłaná.

NAucza ćie y przywodźić przez to Kápłan ná pámieć/ co vćierpiał dla ćiebie Pan IESVS/ ták ná ćiele iáko y ná dußy (abowiem żegnánie ćiáłá naćwietßego/ bolesći ná ćiele/á żegnánie krwie przenadroższey bolesći y vćiski ná dußy znáczy) trzećiem przeżegnániem sámego śiebie dáiąc ćiznáć: że też y ty maß naßladowáć przykłádu y tropow odkupićielá twego koniecznie/to iest/ gotowym bydź ná ponoßenie krzyżá vtrapienia iákiekolwiekby ná ćie dopuśczone było/ z chećia przy Pánie/ y głowie twoiey ćierpiąc ieśli pragnieß mieć z nim vcześtnictwo w chwale iego.

XXXI.

Zámilknienie Kápłańskie y Pámiątká zá duße będące w Czyścu.

DAieć znáć o wielkiey miłośći Pana Chrystußowey/ ktory nas iuż prawie vmárłych ná dußách ożywił śmiercią swoią/ iáko mowi Apoßtoł S. Gdyśmy byli vmárłymi przez grzechy/ ożywił nas. A ná drugim mieyscu: Záleca Bog miłość swoie przećiw nam:

nam: że gdyśmy byli grzeßnymi/ Chrystus za nas vmarł. A iako tobie Bog miło bárzo rzecz vczynił/ vmárłego cie práwie/ y gdyś żadna miara nie mogł ożywić sámego śiebie/ ani rady sobie dać do powstánia z vpadku wiecznego: tákći też ma bydź miło/ drugim ktorzy sobie rady dać nie moga/ podobna oddawać miara: to iest: winienes rátować dußę w Czyścu bedacych/ vżywaiąc nád nimi zasług P. Chrystusowych/ktorych vczesnikiem wolnym tu iestes/ ile's iest w tasce Bożey: abowiem oni teraz nic swego ku zasłudze nie maia/ ale tylko na miłosierdzie Boże ná zasługi P. Chrystusowe/ y ná nas żywych/ rychtoli ich rátuiemy przez dobre vczynki w zasługach Syna Bożego. y tak możeß krotko wspominać ná nich/ modlac sie zá nimi/ záchowuiąc porzadek: máiąc pierwey baczenie na dußę rodźicow twoich/ potym powinnych/ zatym towárzyßow/ dobrodźieiow duchownych y cielesnych/ y tych/ ktorzy osobliwych przyczyniánia nie maia do Boga zá soba.

XXXII.

Bićie sie w pierśi Kápłáńskie/ y podnieśienie nieco głosu.

WSpomniawszy ná ono szczęście totrá po prawicy wiszącego / gdy zá krociuchny czás znalazł zbáwienie: vważ pożytki męki P. Chrystusowey/przez ktorą wszyscy dostępuiemy grzechow odpuszczenia/y ktorą ná zgładzenie grzechow naszych podiętá byłá. Patrz w dobroć IESVSA Páná/ iáko łatwie grzesznych w łáskę przyymuie: izali sie też y ty nie będźiesz gárnąć do ták dobrotliwego Páná z grzechow zátoszny: Żáluy/ żeś źle po ty czásy vżywał dobroci iego / żeś sie iego miłosierdziem vbespieczał/ żeś sie nie poprawił. y boy sie swą niewdzięcznością postrádać smitowánia iego/ gdyż w liczbie tak máley/ iednego zbáwiono / drugiego odrzucono: ábowiem wiele wezwánych/ale máło wybránych. Bóy też z kápłanem piersi twoie/ prosząc Páná Bogá / żebyć dał prawdźiwie zá grzechy pokutować.

XXXIII.

Trzy krzyże nád kielichem y Ostyą S.

ZA pierwszym przeżegnániem / niechći sie zdá słyszeć one vrągánia/bluźnierstwá/ y náśmiewiská Żydowskie z Páná IESVSA ná krzyżu iuż vmieráiącego. Zá drugim/ obacz on trunek gorzki żołci y octu/ podány w cież-

kości

kości Zbáwicielowi twemu. Zá trzecim przenikłym okiem wnetrznym serce miłośnikà twego pełne wßyſtkich á nieznośnych gorzkości y váſkow. á w tym żałuy / iákeśkolwiek P. Bogá twego tobie záwße obecnego / prożna / niepżyſtoyna / zła / ábo ßkodliwa / obrażáć mowa. Żałuy żeś go w vbogich iego miłośiernym ſerçem nie ochłodźił / ále cześto ſnadź wiecey zásmućił. Żałuy / żeś ſmętnym y vtrapionym nie był pociecha: ámi cię to dolegało / gdyś widźiał od drugich bliźnich grzechámi bydź obrażánym Bogá.

XXXIV.

Trzy krzyże przenáświetßa Oſtya

czynione nád ſámym ś. kielichem: á potym dwá miedzy kielichem y piersiámi.

OZnáymuiąc / że Pan IESVS przez zásługę męki swoiey ſpráwiççi raczył zmocnienie w onych trzech cnotách Boſkich / to ieſt: w Wierze / w Nádźiei / w Miłośći / ktore káżdey duſzy / z ſczyrey dobroći y łáſki ſwoiey Bog przy Chrzćie świętym wlewa. A owe záś dwá krzyżá; ktore czyni z Oſtya náświetßa káplan miedzy kielichem ś. y piersiámi ſwymi: vpominaiąc cię / do nienáruſzonego záchowánia przykázánia Bożego / ktore ná owu cnotach záwiſnęło / to ieſt / ná doſkoná-

tym miłowániu P. Bogá/y bliźniego twego: bez czego żaden vczestnictwá mieć nie może zasług y chwały Pańá Chrystusowey. Przypomni sobie krotko/ w iákiey całości te cnoty do tego czásu zachowałeś/ y iákoś się pożytecznie w nich obierał. á zátym proś o pomnożenie y ztwierdzenie w Wierze/ w Nádźiei/ y w Miłośći.

XXXV.

Páćierz/ábo Pater noster, &c.

Słyszac Káptaná mowiacego *Pater noster*, to iest Páćierz: ktory w sobie zámyká śiedm prośb: niechći się zdá/ iákbyś słyszał Pańá Chrystusá mowiacego z krzyżá one śiedm słow.

Pierwsze. Oycze odpuść im/ bo co czynią niewiedzą. á ty zátym żáłuy/ iżeś się łádá czym do bliźniego obrażał.

Wtore. Niewiáśto/ oto Syn twoy. á w tym żáłuy/ żeś o zbáwieniu dusze twoiey/ y o zbáwieniu bliźnich twoich nápilnieyszego nie miał stáránia.

Trzećie. Oto mátká twoiá. á w tym żáłuy/ żeś Pánnie náświętszey Máryey nie pilnie áni vprzeymie służył/ ktora tobie dána iest od Bogá mátką/ pociechą/ przyktonieniem y obroną napewnieyszą: y ktorys iest poruczon iey miłośćiwey opiece.

Czwarte. Dziś zemną będźieß w Raiu. ty żałuy/żeś sie máluczkiey pracy zbraniał podiąć w służbie Bożey/zá ktorąć Pan IESVS Kroleſtwo niebieſkie dáć obiecał. tákże/żeś ieſcze z doſkonáłą ſkrucha y pokutą nie czynił zá grzechy twoie.

Piąte. Boże moy/Boże moy czemuś mię opuścił. żałuy/żeś w máluczkiey przeciwnoſći na vmyśle vſtawał/y roſtárgnionyś bywał; przecę odbiegałeś dobrych záczęćia y ſłużby Bożey/ić.

Szoſte. Oycze/w ręce twoie oddáie duchá mego. żałuy/żeś powołánia y powinnoſći ábo ſpraw twoich Pánu Bogu pilnie nie zálecał: ániś do Páná Bogá z tego nędznego świátá nie teſknił.

Siodme. Już ſie wykonáło. żałuy/żeś cześto w dobrym przedśięwźięciu nie był ſtáteczny: áleś łáłá dla czego rzeczy zbawienne opuſczał/ábo ie niedbale ſprawował. y byłeś bárzo odmienny w dobrem. y proś Bogá Oycá w imię Synáiego/żeby ćie od tego wßyſtkiego zbawił: y żeby ć dał táſkę ná zwyćiężánie w tobie tákich niedoſtátkow.

XXXVI.

Pátená w ręku Káplańſkich/znáczáca ſwą okrągłoſćią y czyſtoſćią on nieſkończony y chwálebny żywot niebieſki.

DAieć znáć: że P. IESVS sámo zbáwienie náße vpátruiąc y prágnąc nas mieć zsobą w krolestwie swoim; meką táż sroga y śmierć chętliwie y miłośnie / co znáczy całowánie Páteny / podiął. á iż przez vważanie ták gwałtowney P. Bogá twego przeciwko tobie miłośći / y chwały Krolestwa niebieskiego / wßytkie y náciężße przeciwności y krzyże / y sámę śmierć snádniuchno zá łáską Bożą zniesieß / y zwyćiężyß. y proś: żebyć vważániu dano vmieć postępowáć.

XXXVII.

Lámánie náświętßey Ostyey.

NJechći sie zdá widźieć iuż vmieráiącego P. IESVSA ná krzyżu / co ma nie ládá iáko porußyć twoich wnętrznośći; gdyż niebo y ziemiá y wßystko nierozumne stworzenie toż widząc / wielce śmętne zostáło / zdumiewáiąc sie nad niewdźięcznośćią twoią. biy pierśi twoie / y one łzámi poleway / proßąc Bogá Oycá przez zasługi meoßáconáne Synáiego / y przez gorzkość męki y śmierći iego / żeby grzechy twoie y wßystkich nas / raczył przepuśćić / y dał nam vmrzeć doskonále naßey woley żądzom y námiętnośćiom / náßym. proś / żebyś moca gorzkiey męki P.

Chrystus

Chrystusowey / zabit w tobie wszytkie złe natogi / y iego żywotá zostat naśladownikiem wiernym.

Co ktora czastká náświetszey Ostyey znáczy / wyktad musiatem dla krotkości tu ominać: gdyżby to niemato mieyscá zástapito / y czytelnikowi przyteśkliwszym byto. zdárzy Pan Bog / że śie ná innym mieyscu śnádnie będźie mogto potożyć.

XXXVIII.

Agnus Dei, y bićie piersi

NJechći śie zda widźieć y słyszeć onego Rotmistrzá Pogáńskiego pod krzyżem z rota swoia stoiacego: (widzac áboviem záćmienie słońcá / y trzesienie źiemie / y iako P. IESVS ták práwie mekámi srogimi w niwecz ná ćiele obrocony / przedśie z wotániem y z śita wielka vmierat) mowiacego: Záprawdę Syn Boży ten byt. y odchodzac wszyscy / bili piersi swoie. przy czym też gdy Káptan bie piersi swoie / mać przyśdź na pámięć pokutá gorzka Piotrá S. wiáskmi / żáluiacego swego záprzenia. A zátym weyrzy w śie: iakie iest twoie Pánа Chrystusá życiem świątobliwym wyznánie / y za grzechy żałowánie. o co prośić niezániechyway.

Lecz przy Mſsách ktore ſie odprawuia zá duſſe wierne/ ktore żałobnymi zowiemy/ nie bue pierśi kápłan: dáiąc znáć á oſtrzegaiąc żywych; że po śmierći iuż nie máſſ áni mieyſcá/ áni czáſu do czynienia oobrze/ do zaſługi y nammieyſſey odrodny taſki Bożey/ áni do vbłagania ábo odpuſczenia grzechu choć y powſzedniego: żebyſmy tu poki żyiemy/ y nam ſámym/ y onym ktorzy iuż rády o ſobie nie maią/ pomagali.

XXXIX.

Schylenie ſie Kápłáńſkie y modlenie ćiche.

PRzypominać one boiaźń vczniow Páńſkich; dla ktorey nie tylko że iawnie Páná nie wyznáwali/ ale nád to kryli ſie tu y owdźie wzburzenia y zágniewánia Żydowſkiego boiąc ſie bárzo. gdy Páná okrutnie zábitego bydź widźieli: ażebyś w ſie weyrzał; ieśli ſie dla przymow/ ſtyderſtw ludźi świeckich/ w twoich zbáwiennych zabawách nie odmieniáſſ/ y co daley oźiebleyſſy ieſteś. co ieśli ieſt: maſſ czego żałować; maſſ o co/ żebyś w tey niedoſkonałośći ſzkodliwey bárzo/ z niebá rátowány byt/ prośić.

XL.

Pax tecum; ile gdy bywa.

WSpomniawszy na ono nawesełsze przez Pana IESVSA zaraz po smierci Oycow śś. w ciemnościach piekielnych osadzonych nawiedzenie / y onych z otchłani niewolstwa wybawienie: obacz zatym dusze twoie pokorny / iako w wielkiey takze ciemności / nieznaiomości samego ciebie / y Boga / osadzona / y w niewola natogow złych poimana iest. do ktorey IESVSA Pana / zeby ia nawiedźił / oświecił / y wyzwolił / barzo prągni / y wzyway mowiac: Przyd́ź o napożadliwszy moy Panie / ktorego czekam w ciemnościach ptacziwy: żebys mie wyroiodł z więzienia na wolność naśladowania żywota twego. Wołaia cie moy Panie wzdychania moie / a narzekania geste śukaia cie: albowiem tys opuszczonych iedyna nadźieią / y sama nawiętsza w utrapieniu pocieszą.

XLI.

Domine non sum dignus, to iest: Panie nie iestem godźien &c. gdy Kaplan mowi.

WSpomniawszy na one wielka Pana naszego miłość / gdy po zmartwychwsta-

niu

niu swoim / swoim namilszym przyiaciołom y wiernym smecacym sie z iego śmierci/ vkázać raczył: á osobliwie y napierwey naświadszey Pannie Máryey Matuchnie swoiey: dźiękuy zátym Pánu swemu / żeć sie ták czesto tu náźiemi dáie widźieć/ żebyś sie nim w káżdym smutku ćieszył/ z wielką zasługą twoią: gdyż onże sam powiedźiał: Btogosławieni ktorzy nie widźieli/ to iest oczymá cielesnymi człowieczeństwá mego vwielbionego / á przedsie vwierzyli. y proś go: żebyś tu zawsze nań godnie pátrzył/ y onego z wielkim duchá tákmieniem pożywał. proś go o przymnożenie mocney wiáry / y o zmartwychwstánie duchowne y przyobleczenie nowe° człowiekà.

XLII.

Pożywánie Ciáłá Bożego Káplańskie.

WSpomniawszy na Wniebowstąpienie Pańskie / y ná one żądze wielkie vczniowiego / kiedy zá nim niewymownie tesknili/ y z nim bydź wiecznie prágneli: wstyday sie wielkiey bárzo niedoskonałości życiá twego duchownego /ktory zledwá o duchowne dobrá one wieczne miłuiąc / práwieś vlgnął wbłocie ochłod doczesnych: ani zá miłym Pánem twoim IESVSEM tesknisz/ ani sie

z nim

z nim tu w naświętszym Sakramencie / ani ná potym wiecznie złączyć prágnięść. żałuy tákiey nędze twoiey: á proś pomoc dobyć się y wyleść z kałuże nałogow złych y nieobáteg̃o życia.

XLIII.

Pićie Krwie P. Chrystusowey Kápłáńskie.

WSpomniawszy ná dźień Swiáteczny / ktorego Duch ś. ná ono zgromádzenie wiernych Páńskich w zámknieniu będących sstąpił w iezykách ogniśtych / y byli nápełnieni mocą z wysoká / opowiedáiąc wielkie rzeczy Bośkie / ták żywotá świątobliwośćia iáko y mowa potężna: wstyday się: że ty często przyimuiąc w przenaświętszym Sakramencie IESVSA P. y Bogá prawdźiwego / prześćieś źimny / ośpáły / niekczemny / y ná wykonánie dobrego lekkiwy y odmienny. żáłuiąc tego / proś ze łzámi o on ogień nieśtworzony Ducha S. áby serce twoie swoią miłośćią zápálił / bez ktorey y námnieyszego dobrá wykonánie bárzo trudno iest.

XLIV.

Dominus vobiscum, y Kollekty po Kommuniey S.

OBacz oczymá ſerdecznymi Apoſtoły śś. y inne Vczenie Páńſkie: z iáką gorącośćia / męſtwem y ſtatecznośćia vdali ſie ná woſyſtek świat/ miedzy dźikie á okrutne narody pogáńſkie/ná opowiedánie wiáry w Páná naſzego IESVSA Chryſtuſá/ nizacz ſobie iuż nie wáżąc/ áni vtrudzenia/ niewczáſow/ vtrapienia/ y gwałtownych á trudnych prác/ lecz ani ſámey śmierći: á zátym tey ſpoyrzy w ſámego ſiebie/ ieſliżeś dárow Bożych náprozne nie wźiął/ y onych dla dogadzánia wczáſami ćiału twemu niepożytecznemu w ſobie ſnadź nie zániedbał.

XLV.

Dominus vobiſcum oſtátnie.

TY iuż potoż przed oczy ſercá twego on ſurowy a bárzo ścisły y ſprawiedliwy Sąd Boży/ ná ktory Syn Boży przyidźie w Máieſtácie wielkim: á zwłaſzcza ná ſąd poiedynkowy/ ktorym ſądźi P. IESVS káżdego z oſobna człowieká tudźież po iego śmierći: co ćie pewnie nie pomału ma przerażić/ gdyż go y ty/ iáko y my w rychłym czáśie doznáß ná ſobie/ á niewieß kiedy ná ćie ſpadnie. A przeto gdy ſie ták do ciebie kápłan obráca: miey ći ſie źle á/ iákbyś ſámego IESVSA P. Sędźie-

go twe-

gotwego słyßał/ ciebie ostrzegaiącego y napominaiącego mowiąc: Czuy/ á modl sie: bo nie opowiednie przyydę na sąd twoy/ abyś oddał liczbę wßytkiego żywota twego: á tam mię doznaß y w nayniczyßym grzechu nieważytego/ gdyż y iednego prożnego słowká twego. mimo sie nie puścze.

XLVI.

Ite missa est.

WSpomniß ná on naßtraßliwßy á nigdy nieodwołany dekret/ ktory/ P. IESVS wyda ná wßystkich ludźi potępionych/ mowiąc: Idźcie przeklęci w ogień wieczny/ &c. O iáko ciężko weßchnąć maß ná to wspomniawßy! Jáko gorzkie á hoyne łzy maß wylać ná twoy nikczemny/ niedbały/ y wßytkich grzechow pełny żywot/ bijąc skrußony piersi twoie/ y mowiąc: Boże bądź miłościw mnie grzeßnemu: y day mi táßkę/ żywotá mego poprawić k woli w więtßey chwale twoiey y miłości: y nie wchodź w sąd twoy z nikczemnieyßym sługą twoim. y od tąd ßtáray sie wzbudzáć w sobie nienawiść y odrzydłość przeßłego życia twego: y mocne przedsięwzięcie ßtánow/ ai nádźieie pomocy Bożey/ polepßenia sie.

Schylenie

XLVII.

Schylenie sie Káplańskie zátym.

TY sobie wspomni ná one wielka á Bosk á miłość IESVSA Páná przeciw swoim wybránym ná on czás; gdy osądziwszy zlych ná wieczne meki w srogości oblicza swego/onym zás pokaże nieroymownie wesołe/ łaskáwe/y nawcieszniey sza Oycowska twarz swoie/ktora tylko sámi czystego serca tu bedący tám oglądáią. y tu sie maß zákochać serdeczney piękności y niewinności summienia/krocziuchnym westchnieniem o to P. Bogá proßąc.

XLVIII.

Cálowánie ołtarzá ostátnie.

PRzypominać/onego przedwiecznego prágnienia Synà Bożego/ wykonánie z ktore przy sądzie ostátnim iuż skutek swoy weźmie y koniec: gdy tych/ ktorych Bog Oćiec przeyrzał y przeznáczył od wieku/áby byli podobni obrazowi Synà iego/ weźmie ich do śiebie/ iáko dźiatki vkochane/ karmiąc ie miłością swoią ná wieki. w ktorym vczestnictwie dayći bydź Pánie Boże.

XLIX.

Błogosłáwieństwo Káplańskie po Mßy S.

VRaźnieć ono błogosławieństwo Pana Chrystusowe/ ktory wszytkim onym namiłszym swoim ná prawicy stoiacym/ w Dycowskiey miłości swoiey będźie błogosławił/ y wzowie ich tymi słowy: Podźcie błogosławieni Oyca mego/ posiędnicie Krolestwo wam zgotowáne od początku świata: á to będźie w oczách wszystkich potępionych/ ná ich żałość wielką/ áby widźieli iáka chwałe otracili/ y szczeście tych/ ktorymi tu wzgardzali.

O iákoć potrzebá robić známi wszystkimi/ żebysmy tak wielkiego á nieskończonego szczęścia dostąpili: żebysmy sie przez náśladowánie Żywota P. Chrystusowego/ ná otrzymánie onego tak wesołego błogosławieństwá przyspasabiali/ gárdzac teraźnieyszą próżnością świecką.

A iż przy Mszách zá vmárłe/ tákiego błogosławieństwá Kaplan nie dáie/ ám/ Ite missa est/ mowi: przyczyná tego iest: że Kościoł S. woniacy powszechny nie ma nic pewnego/ co sie ná onymi świecie dźieie z dusszámi wiernych/ to iest/ w iákim sa stanie; czyli miedzy wybránymi w Niebie/ czyli w Czyścu/ czyli miedzy potępionymi; á to dla skrytych sądow Bożych/ ktore sie nad káżdym człowiekiem

vmieráiacym pokazuią / ludźie swiete y cudámi wsławione wyławßy / ktorych śie modlitwom / iáko pewnie z Bogiem krolniącym polecamy.

L.

Ewányelia po Mßy v lewego rogu Oltarzá czytána.

DAlecz znáć: iż ostátek narodu Żydowskiego / wedle proroctwá / ná skończeniu świátá nawroći śie do wiáry P. Chrystusowey / y zbáwion będźie; nadźieie / o drugim Mesyaßu: ktorego teraz głupie czeka vtráciwßy.

Lecz ćiebie / tákie Ewányeliey ś. czytánie ma vpomnieć: żebyś wßystko / coś przy S. Mßy słyßał y widźiał / iáko nawarowniey w sercu zawárł / vważał / y nie zápominał nigdy / z Pánem IESVSEM będąc złączony.

A ták po dokończeniu Mßy ś. padßy ná kolána z vniżeniem podźiękuy P. Bogu / żeś doczekał pátrzyć na táiemnice twego odkupienia / y ná odkupićiela sámego; co pewnie w tym żywoćie / iest wßystkim dobrem twoim dußnym y ćielesnym.

Pámiętay tedy / ileć czás służy / ten sposob Mßy ś. słuchánia / w domu iáko naczęściey czytać; bowiem ták śnadniuchno / máiąc

wßystkie

wszystkie tayemnice w pamięci wyrażone/ krociuchnymi á strzelaiącymi myślami abo słownymi modlitwami/możeß każdą tayemnicę odprawić/ y nadażyć Kapłanowi Mßa świętą sprawuiącemu/ z wielkim pożytkiem y zbudowaniem ducha twego.

ROZDZIAL XIV.

O osobności mießkánia.

I.

JEśli sługa y miłośnikiem Páná IESVSOWYMy iego pościech vczesnikiem bydź chceß; niepospolituyżeż światem przeciwnym iemu/ale sie kryy od zabaw iego/bo napisano iest: Żaden/służąc żołnierską Bogu nie wikłe sie sprawámi świeckimi/ aby sie temu podobał/ któremu sie vdał. ale śiedź opuściały milcząc/ iáko mowi Prorok/ podnoßąc sie sam nad sie przez bogomyślność y pragnąc sie złączyć z onym oblubieńcem Anyelskim/ który cie w przyiaźń swoie pożąda/ iákoć go w tym wyswiadcza/ męką/ krwią/ y śmiercią iego/ który sie dla miłości twoiey ná to wszystko wydał ochotny.

II.

Siedź ná vstroniu od złego świátá/ iáko Synogarlicá osierocony y owdowiały/

ſámego onego naczyſtßeg̃ oblubienca/ z wyſokich gor niebieſkich/twym ſerdecznym pożądaniem/żałobliwym pokuty ś. ſtękaniem/ bez niego teſtliwe/ wołaiąc do ćiebie/ ktory bárzo pilnie chćiwy do ćiebie/twego nadſłuchiwa głoſu. o iáko vćieſżony y piękny w vſtach duſznych będźieſż/gdy ſie pospieſży/y nie ſpodźiale ćie nawiedźi. takiego weſela/świat wßyſtek dáćći nie może/ ale ćie go raczey pozbáwić może. Błogoſławiona duſza: ktora na tym świećie ni oczym niewie/ani wiedźieć chce/ ieno o Panie Bodze ſwoim/ á ſámá o ſobie; rozumieiąc/ że iákby procz Boga; á oney ſámey/nic nie było trzećiego; á iż ná one ſame P. Bog ma oczy otworzone/ y ná nie ſame bez przeſtánia patrzy.

III.

IÁko drugiemu pyſżne y przybráne gmáchy/ koſztowne á ſtuczne malowánia/muzyká y krotochwile/ potrawy y trunki roſtoſżne/ śmiechy y żárty/ miękkie y dowolne wyſpánie/mile towárzyſtwo/ doſtátki y wßyſtkie inne ochłody mnieyßę ſą mnie mi/pożądliwymi/y drogimi; ták tobie twoia opuśćiała/ y obnażona komorka/ rozbieránie ſumnienia/płácz zá grzechy/ rozmyślánie żałoſne męki Páńſkiey/ y czterech końcow/y dobro-

dźieyſtw

dżieystw Bożych/czytánie/milczenie/modlitwá/poſt/czuynośc/twárde łoże/vboſtwo y zapomnienie v świata ma bydź napożadliwſze/ naucießnieyſze/ y nadroższe/ abowiem świat z ſwymi marnościami marny ieſt/ Bogá/ ktory go przeklał/ nie máiąc po ſobie. lecz ty z Panem Bogiem przeſtáiąc/ y wedle żywota Synà iego żyiąc/ nader ſczęśliwy/ błogoſławiony/ beſpieczny y ſpokoyny ieſtes/ tak żyiąc iako y vmieráiąc. a miłośnik świeteki każdy w ſwoich ochłodách co raz ſie mieni/ tatwie ich pozbywa/ nie máiąc ich w mocy ſwoiey/ y z wielkim żalem/ ſmutkiem/ ſtrachem y z niebeſpieczeńſtwem/ w ſtabiuchney vmiera nadźiei: bo prożność miłuiąc/ prożności nábywaiąc/ prożnym od onych dobr wiecznych zoſtaie/ ktorych ani znał/ ani o nie dbał.

IV.

SJedź ſam rad; żebyś ſie ſámemu záchował Pánu Anyelſkiemu/ ktoregoś ſámego nád wſzyſtko obrał ſobie/ y k woli iemu vciechami tego świátá z rázu porzućiteś/ ábo poſtánowiteś iuż porzućić/ nieprzymuſzony/ ale miłośćia zwyćiężony.

V.

VCiekay przed świátem/ ieſli chceſz bydź złączony z IESVSEM Pánem. Vciekay

y sam przed soba / w niczym samego ciebie nie szukaiąc / ale sie raczey przesladuiąc / aby woszytka wola twoia / nie twoia ale P. Boga twego była: bo tak tylko wykonasz to czego chce po tobie Pan IESVS za miłość swoie przeciw tobie / gdy sie dał dla ciebie / ażebyś mu samym toba to oddał y nagrodził. Uciekay y przed domownikami twemi / y przed tymi ktorzyć vsługuią / y co cie wedle zdania twego miiuią; nikomu sie nie zwierzaiąc / iako żyieß albo co czyniß: wyiąwßy żebyś pokornego / y ktoregobyś doznawaiąc wiedział czyrzeß szukać Pana Boga. Inaczey czyniąc / pokoiu wnetrznego zbedżieß / y myśli sie proznych prozno nabawiß.

VI.

SAm rad przestaway: albowiem sromieżliwego maß oblubieńca duße twoiey / ktory sie niechce tobie pokazać / y stoba sie iednoczyć przy obecności innych / ale sam samego potrzebuie ciebie. Siedź na vstroniu / nie tak ciałem / iako vmyślem / nabożeństwem y duchem.

Sam iesteś / chociażeś nie na pustyni ani w zamknieniu: ieśli rzeczy świeckich nie myśliß / ieśli dobr y pożytkow doczesnych nie pragnieß / ieśli bez towarzystwa vciesznego

nie

nie teſknisz. Sam ieſteś/ chociaż w gromádzie wiela ieſteś: ieśli ſie ſporow y poſwarkow ſtrzeżeſz/ ieśli krzywd y złkod zadawánych ſobie nie obciążaſz/ieśli zdánia ábo krzywdy iákiey twoiey vſtępuieſz/ieśli życia y obyczaiow czyich nie podſtrzegaſz/ani ſie o tym wywiáduieſz/ ieśli nikogo nie poſądzaſz/ani poſądzaiacych nie rad ſłuchaſz/ieśli tylko w ſamego ſiebie pátrzyſz/ ieśli wſzyſtkie myśli/ y mowy y obyczaie ná chwałę Bożą proſtuieſz/ ieśli zwyczaynego porządku życia twego/ y zábaw wedle náznáczonego czáſu nie omieſzkywaſz.

VII.

W Tym wſzyſtkim á wſzákże/ ile nie ſam mieſzkaſz ábo ieſteś/ miárę y ſrodek záchowuy/ żebyś ſnadź w obcowániu innym nie był ciężkim: dla czego ſmętney á pochmurney twarzy nikomu nie pokázuy á weſołą záwſze.

VIII.

O Byczáiow záś wydwornych á nabożeńſtwu nie należących/ iáko nabárźiey ſtrzeż ſie. lecz które ſą zbáwienne duſzy twoiey/y przyſtoią ſtanowi twemu y życiu Chrześciáńſkiemu/ná otrzymánie cnot/y ná wyiárowánie ſie grzechu/iáko ieſt/przyſtoyne mu-

czenie/ oczu ku źiemi spuszczenie/ skromniu-
chne á nabożne wzdychanie/ zć. zwłaszcza gdyć
sie co trafi widźieć ábo słyszeć prożnegó y nie-
wczćiwego; nie boy sie bydź osobliwym/
chocćiby też przyszło zá to posmiewiská y po-
sądzánia znosić. dosyć/ że tego nie dla pro-
żney chwały/ ále dla chwały Bożey/ dla zbu-
dowánia bliźnich y dla zbáwienia swego vży-
wáß. w czym/ przedsie wßystkim wesołość
twarzy maß pokázować/ y ná pytánie czyie
tatwi wßákże rozmyślny y báczny bydź maß.

IX.

PRzechadzek niepotrzebnych á z sámego tyl-
ko prożnowánia pochodzących nie zażywáy/ oprocz tákich/ ktoremibyś Páná Bogá
wiecey vczćił/ bliźnich pocießył y zbudował/
á ktoreby służyły ku pożytkowi twego zdro-
wia. Chorych/ smętnych/ vbogich nawie-
dzać/ ludźiom to osobliwie służy pobożnym.
błogosławione nogi te/ y wßystkie ich stą-
pienia; błogosławione iákiekolwiek nie-
wczáßy/ ktorych kto ná tákich przechadz-
kách zażyć może.

X.

PJękny obyczay człowieká nabożnego y du-
chownego/ idąc miedzy ludźmi droga po-
spolitą/ mieć oczy ku źiemi spuszczone/ y wßy-

dem

dem świetym zastomione: taki abowiem za wielka proznosc poczyta / gdy mu sie trafi niechcacemu czyie nogi á nie twarz widzieć. Wiec / ani ná vlicy / ani ná pospolitey postawa drodze / rychło przed światem y iego zabawami vchodzac / znieść nie mogac ani w oku / ani w vszach / frasowliwych a mało vżytecznych iego staránia / iego ślepoty y głupstwa żałuiąc.

XI.

GDźiekolwiek od domu będźieß / długimi nie baw sie rozmowámi / rozmowy z Panem Bogiem krádnacymi: a nawiecey / gdy widźiß bydź tám tobie płeć rozna; chociażćiby też co przyznawano wielkiego / y w mowieniu vmieiętnego. A wßystkie mowy świeteckich ná duchowne sobie wywrácay: y możeßli / sobie z drugimi nauki duchowne z nich dawáy.

XII.

CZłowiek práwie duchowny / záwße w gośćinie teskni do swey komory: y strzeże sie pilnie / áby z nowina iáka nie wracał sie do domu / ábo z iáka vcießna rzecza; bo wie / żeby tak sąsiáda dostał barzo przećiwnego / rozrywaiącego vmyst iego.

XIII.

NIe roſtrząſay niczyich ſpraw ani obyczáiow/ chociáżći ſie zdadza być nieſłuſżne/ ani ſie paray cudzymi rzeczami: ábowiem bys tak iuż do poznánia ſwych niedoſtátkow/ ná czymći prawie wſżyſtko niemal záleży/nie przyſżedł. ale/ ieśli co dobrego widźiſż/ niechże będźie dobrem z twoim zbudowániem y pociecha. á ieśli co złego/ nie posądzay; pámiętáiąc/że Sędźia nawyſsſży Bog iuż to pierwey obaczył y osądźił: tobie na tym doſyć/ żebyś ſie ze złego dla chwały Bożey zaſmucił/ y możeli bydź łzy wylał/ máiąc też oko pilne ná ſámego ſiebie/ iákim ſie przed nim w krotkim pokażeſż czáśie.

XIV.

TAmże ſpoſobem/ ani mow/ ani żártow ludźi tych/ktorych vczaśćiáć do naświetſżego Sakrámentu widźiſż/nie posądzay: ale gdyć ſie w kim co nie podoba/ pátrzże/ ażeby ſie to ábo gorſże w tobie ſámym nie znáydowáło: ábowiem to bywa; że drudzy ile ſie bydź zdadza duchownymi/miedzy ludźmi będąc nie tákowego po ſobie nie pokázuią: lecz gdy ſą ná oſobności/ zwłaſzcza z podobnymi ſobie/ rádźi wiec iákiś nieſtatek y lekkość w obyczáiách ſwych pokázuią: á tácyć zdadza

mi ſie

mi się bydź nad owych mniey doskonałszymi ktorzy w komorach swych zachowuiąc się iako nadoskonaley mogą / miedzy pospolstwē zaś / iakby się mieco odmieniała / y żartownymi vdawaią: wszakże ani tym ani owym chwalić tego nie potrzeba / zwłaszcza gdy z iakim zgorszeniem w bespiecznych swych obyczaiach albo w mowieniu postępuią. Acz w prawdzie to bywało: że świeci niektorzy ludźie / świetobliwość swoie / miedzy ludźmi będąc / krotofilnymi obyczaiami / chcąc się w pokorze zachować / á w mniemanie się wielkie do ludźi nie podawać pokrywali / wszakże tak / że nigdy nikomu zgorszeniem nie byli: w co potrafić bez nammieyszey obrazy summienia kto vmie / niech tak czyni.

XV.

DVchownym ludźiom / chorych roznych płcia / nie przystoi poiedynkiem nawiedzać / ieno w towarzystwie drugich. A ktorych się żadna miara bez zgorszenia nawiedzić nie godzi / takich modlitwa gorąca ratować / prosząc im od P. Boga cnoty cierpliwości / prawego żalu zá grzechy / dobrego sprawienia summienia / wnetrznego oświecenia ná poznanie sámych siebie / y grzechow swoich / y marności świeckich / y Pana Boga / y

ga/ y popławy życia/ y miłości Bożey/ y mocney wiary y nadźieie.

Lecz ktoby taki widźiał chorego być w niedostatku/ á mogłby go słuszńie ratować, tedy przez ludźie drugie nabożne/ ktorzy przystoyne około chorych chodźić mogą/ takamu taske miech pokazuie/ gdyż na ten czas powinien/ nie á wszakże oto miedbaioc/ aby nań iego chory taka miłość Chrześciańska przeciw sobie wiedźiał.

XVI.

NIe rozumieyże też: żeby takowe tu życie melankolia y vmnieyszeniem zdrowia cielesnego bydź miało: ale o tym wiedz; iż ieśli na mocney wierze polegasz/ y w niey sie przeglądasz; tedy iasnie sam doznasz tym więcey weselszego życia/ im towarzystwo y obcowanie z Panem Bogiem/ nad towarzystwo y przyiaźń świetecka/ iest zacnieysze/ roskosznieysze/ bespiecznieysze/ sławnieysze/ pożyteczniejsze y weselsze/ ktore to przymioty/ y namnieyszey więc melankolicy ábo smutkowi wnetrznemu bydź nie dopuszczaią; bo sie nad iedną rzeczą/ to iest/ nad samym Panem Bogiem y miłością iego zabawiaią. co S. Hieronym za doznaniem wyznał/ mowiąc: Mnie miasto y piękne budowanie więzieniem iest/ á pustynia Rajem.

ROZDZIAL XV.

O milczeniu ábo ſtrażey iezyká.

I.

PRzyczyną nabożeńſtwá práwegó/y wnetrznego pokoiu/ y duchownych pociech/ świetey a zbawiennéy mądrośći ieſt Milczenie y pilna ſtraż iezyká. Wiec/ ieśli ſobie tákich dobr życzyſz tedy ſie wſzytek na to oday ćwiczenie/w ktorym ſie wſzyſcy świeci bawili.

II.

JEśli miłoſnikiem milczenia nie będźieſz/ w nabożeńſtwie doſtoinym nie możeſz oſtáć. Straſzno ieſt co mowi Jákob ś. Apoſtoł: Jeśliby kto powiáda/ mniemał że ieſt nabożny/ á niewśćiąga iezyká ſwego/ tego prożne ieſt nabożeńſtwo.

III.

MIlczenie roſtropne/wielkim ieſt práwego nabożeńſtwá znákiem. y prawda to ieſt: iż komu ná tey cnocie ſchodźi/ten co nabędźie ná modlitwie/ wſzyſtko przez wielomowność trąći. A iáko dzwon zegárowy/ nie wedle czaſu godźiny wybiiáiący znáć daie ſłuchaczom o zepſowánu zegárze zákrytego, tak y iezyk iákby dzwon drugi/ łáda co/y nie wedle czaſu mowiący/ niemal palcem vkázuie

ſumnie-

ſummienie onego człowieká nápſowane/ niedoſtateczne/ y powáryowane. ani po żadney rzeczy ták pewnie mi poznáć/ iákie ieſt poſtanowienie wnetrzne człowieká/ iáko po ięzyku; wedle ſłow Páńſkich/ ktory rzekł: Z obfitości ſerca vſtá mowią. y z vſt twoich będzieſz vſprawiedliwiony/ y z vſt twoich będzieſz potępiony.

IV.

Chceſz bydź mądrym y vmieiętnym wedle Bogá/ vczże ſie zawſze pierwey milczeć. Wiele świętych było/ ktorzy vśilnie ſie ſámego vczuć milczenia/ w rzeczách duchownych wielce zoſtáli bieglymi. y żaden nigdy roſtropnie y pożytecznie nie mowi, ktory ſie pierwey milczeć nie náuczył.

V.

Człowiek/ ktory ſie zda bydź duchownym/ á ten wielomowny ieſt: tedy táki wielkiemu záwſze podlega niebeſpieczeńſtwu y ſtrodom: iáko wiec miáſto bez muru/ ábo/ iáko dom bez drzwi/ ábo/ iáko naczynie nieprożne bez nákrycia; nád to/ czeſto wſtyd żywy y trápienie wnetrzne ponoſząc.

VI.

Niechay żaden nie dźiwuie/ gdy ná modlitwie ziimnym y niczczemnym ſie bydź

baczy; abowiem miedzy innymi przyczynami/ tá też iedna iest tego przyczyna/ iesli czas ná proznych gadkách trawi/iesli rad wiele mowi/ á towárzystwá niepotrzebnego záżywa z świeckimi/y teskni bez niego. Ty á przeto/ wedle náuki Apostolskiey / bádź nierychły do mowienia / á prędki do słuchánia. Nie tylko słow złych y przeklinaiacych (cześć o Boże vchoway) wystrzegay sie / ále też y proznych/to iest/ktore ánikomu szkodzą/ani pożyteczne są: bo vstá wyrzekły Boże: iż z káżdego słowá proznego ktoreby wyrzekli ludźie/ dádzą liczbę w dzień sądny.

VII.

JEśliześ iest duchowny á sáma rzecza nim bydź chcesz/ tedyś powinien nie tylko sobie bydź dobrym/ále y drugim ku dobremu przykładnym: dla tego tedy / gdyż ludźie nawiecey y namocniey sie z przykładow buduią/ y z mowy vmysł skryty rozsądzáią / máia bydź słowá twoie wszystkie rozmyślne/ opátrzne / polerowáne / y stánowi twemu przystoyne. Wiesz/iáka iest rozność miedzy ludem pospolitem / á miedzy dworzány ábo ráczey domownikámi krolewskimi: iáka rozność miedzy tych á owych obyczaymi. dáleko ty wiecey rozna bydź maß y w życiu y w obyczaiach od

świeckich

świeckich ludzi / im więtszemu Pánu y Krolowi służyß / a mżli sá tego świátá Krolowie.

VIII.

PIlnie tego przystrzegay / żebyś wiedźiał / z kim towarzystwo przyimuieß; ábowiem towarzyß wielomowny / záwße rozrywa y gwałći vmyßł nabożnie milczącego: Po żadney tak rzeczy pierwcy y pewniey niedoznaß człowieká ktory w tym towarzystwie bydź chce / iáko / gdy go widźiß bydź máło y to potrzebnie mowiącego / do słuchánia chćiwego / o P. Bogu / iákoby go nagodniey chwalić / y miłowáć / y iemu śie podobáć / vprzeymie śie v doßkonalßych pytaiącego / summienia czystośći pilnie przystrzegaiącego: á tákiego ć day Boże mieć w towárzystwie twoim. y wiedz o tym: iż sam ięzyk wydáie człowieká co w nim ießt / iáko śie rzekło; ktory wiec ábo z niecierpliwośći / ábo z wielkiego rozumienia czyiego o sobie / á z skázenia zastárzałeg / y rozpuszczenia z rázu nieostrożnego / swoy vßtyrk miewa.

IX.

OBrażay śie bárzo złymi słowy / gdyćby ie przyßło ßłyßeć. á ßácowania y obmawiánia luoźi / nad rány od miecza ćiężey ćie máią vrażáć / ießliżeś prawy nabożny. y powinie-

neś /

nes/ileć przystoyność stanu twego dopuszcza/ takim ludźiom/ktorzy drugich złkodliwie na vczciwey sławie złkodzą/ przećiwić się; strzegąc się iako napilniey/ żebyś/ takich słuchaiąc/ na sercu y na oko mgnienie vćieszony nie był rozmyślnie.

X.

Błogosław tedy ięzykiem twoim miłego Bp. Bogá twego/ á bliźniego swego budy w duchu: ábowiem ták czyniąc/ doskonale zachowaß milczenie/ y ięzyká twego pilnym strożem będźieß. gdyż nie tylko ten zachowuie milczenie/ ktory zgołá nic nie mowi y zawßze milczy; ale ráczey ten w tey cnoćie v Bogá sławny ieſt/ ktory iáko nacześćiey o nim z miłośći/ vmyślem bliźniego y siebie sámego zbudowánia rozmawiá rad/ y milczenie ná ten czás bárźiey bywa zgwałcone/ gdy o Pánu Bogu ná chwałę iego y ná zbawienie náße/ ile możemy y godźi się/ mowić zánechywamy. y ták: ten záwßze milczy/ktory zawßze potrzebnie y pożytecznie mowi.

ROZDZIAL XVI.

O czytániu ksiąg duchownych pożytecznym.

I.

NA wielki to twoy y bliźniego pożytek vczyniß/ gdy czás/ ktorego zbywa od zabaw pobożnych/ ná czytánie kśiąg duchownych wydawáć będźieß/ sprawy domowe około potrzeb cielesnych pozad odkładaiąc/ iáko ná duchownego przystoi: żebyś co rosßmieyßę potrawy pokładał vmysłowi twemu/ ciáto záś/ iáko grubego osłá/ łádá iáko odprawuiąc/ byle żyw był/ á powinności swe duchowi oddawał przystoynie.

II.

GDy tedy maß wolá czytániem sie tákim báwić: pierweyże sie vday ná modlitwę/ pokleknawßy ná swym mieyscu/ modląc sie tym/ ábo iákimći sie podobá/ sposobem.

Modlitwá przed Lekcyą.

PAnie IESV Chryste/ wieczna Mądrości Bogá Oycá niebieskiego: Ty widźiß/ iák iest bárzo niewmieietna y zatym nędzna dußá moiá/ ktorey wielkiey potrzebá mądrości: áby znałá y vmiałá co iáko ma wzgárdzáć/ co miłowáć/ áby snadź oßukána nie byłá.

Dwie drodze mam przed soba z woli twoiey: iedne ßeroką/ á druga ciásna: iedne ktora prowádźi ná zátrácenie/ á druga co

wiedźie

wiedźie do zbawienia: iedna tego świata oſſuſta wierutnego / á druga twoiá nawiernieyſzego miłoſnika mego.

A tyś widźiał moy Pánie / że pierwey y chętliwiey ſtanęły nogi moie ná drodze tego świata / niżeli ná twoiey. y predſze ſą nogi moie ná chodzenie po drodze ſzerokiey wiodący na zátrácenie / ktora záwodźi od ciebie / á niżeli po drodze ciaſney ktora prowadźi do ciebie wiecznemu á nayćieſzmieyſzemu wytchnieniu.

A co naniebeſpiecznieyſza ieſt: że ſie ná czás droga przeſtrona á zdradliwa / zá ciaſna y pewna vdaie. często ſie złość pokrywa cnota / ná oſſukanie tylko ſámego nieznego człowieká; ktory często rozumnieiąc że za toba idźie ciaſna droga twoia / á on po ſzerokiey beſpieczny poſtępuie drodze / od ciebie co daley odchodząc.

A ty Pánie widźiſz ſtworzenie twoie / iáko wnet to na tę / to ná owe ſtrony ſie y naſtępuie droge: często ſie ſtárbam / á częśćiey vpadam / prze niedołężność y nieśiłę duſzną / y dla ciemności wnętrznych. wiec niedźiw że ſie obalam: bo rozum moy zácmiony / nic / tylko widome rzeczy vważaiąc / á ná one ſáme ktore ducha záráżaią ślepotą / pátrzaiąc.

nie dźiw / żem słáby / á często w dobrym zá-
czętym vstáie: bo mitośney / wyborney y wy-
tuczoney woli nie mam ku tobie; ktora do
tego nałogi złe y mitość tego świátá y oma-
mity / y poimały / y posiádły / y złośliwie o-
kaleczyły. y ták nie dáże zá toba / dalekom cie-
bie Páśterzu dobry / Hetmánie y Krolu wßech-
mocny / moy IESV namilßy / y Oycze na-
słodßy. y ták wiecey leże vpadßy mżli idę / z
pociecha nieprzyiaciół moich.

Smiłuy śie nádemna o moiá świátłości / oświeć ślepotę y ciemność grubego á miękcze-
mnego wyrozumienia mego: y day mi oba-
czyć y poznáć niebeśpieczeńśtwo moie; y / iáko mi wiele ná tym należy / ábym śie nieprze-
stáiąc gárnąć zá toba / licha w śłużbie twoiey
dźieciná. Weśprzy mię y zmocni / posił y vwe-
śel / ábym śie chromocie y złym nałogom me-
żnie odeymował / ćiebie z mądrymi y z śtáte-
cznymi twymi śługámi náśłádował / á gro-
mády miłośników tego świátá vśilnie śie
wiárował.

Dla chwały tedy twoiey Pánie moy vmy-
ślitem śie nieco zábáwić czytániem Piśmá
świętego / prágnąc / ábym prze nie / zá błogo-
śłáwieńśtwem twoim / iáko nárychley przyść
mogł do poznánia mnie śámego / y ćiebie moy

Boże: ábym sie iáko nagwałtowniey zápalił ku miłośći twoiey/ y pobudźił ku wzgárdźie moiey ábym nábył ku náśládowániu żywotá twego czerstwośći y státeczności duchá.

Pomożże mi moy Pánie/ á nie day prożna odchodźić od tego stołu duśzy moiey. Otwoż zmysł wnetrzny/ y vmieiętnośćia duchowna napełni mie: y day mi/ prośże/ w pokorze y w śkruśze poznáć táiemnice pisma ś. zbáwiennemu memu potrzebne/ dla chwały twoiey/ y pożytku bliźnich moich. Day mi dobrodźieiu y náuczyćielu náś náwiernieyśzy/ to/ co czytáć będę/ wyrozumieć/ rozumieiąc pámiętáć/ pámiętaiąc wypełniáć/ wypełniaiąc pokornym y státecznym bydź áż do śmierći: ábym ćie po ninieyśzym przez wiárę poznániu/ w chwale twoiey ná oko widźiał/ y ze wśyśtkimi twymi świętymi ćiebie miłował y chwalił wiecznie/ Amen.

III.

Z Tym vmyślem vdáway śie do czytánia duchownego/ nie żebyś zátym medźśzym y śámegośiebie był/ y ludźiom śie ták śnádniey vdał: ale żebyś poznawśzy wielką miłość Bożą/ y iego dobrodźieyśtwá przećiw tobie/ zátym mógł przyść do vznánia śiebie śámego/ y twoich niewdźięcznośći y grzechow; zá-

czym byś toba sámym wzgárożiwßy/ y wßelką niepráwość y niepobożność y miłość rzeczy doczesnych porzuciwßy / ná poznawanie y miłowanie P. Boga twego oczy śerdecznie obracał / ktory cię zbytnie vmiłował.

IV.

CZytáiąc / czytay z pokorą; to trzymáiąc o sobie: żebyś y ieonego naiatwieyßeg słowká wyrozumieć nie mogł / gdyby ć z mebá nie dano ná to łáski osobliwey. Tákże y to rozumiey: że cokolwiek rozumieß czytaiąc/ cokolwiek cię buduie/co cię rozrzewnia/cokolwiek cię ku dobremu otuchy dodaie/to wßystko iest z woli y z dáru Bożego: ktory tego chce po tobie/żebyś tak/iákie maß nátchnienia z Pisma ś. czynił. czegoćby pewnie nie dał ani oznaymił / gdyby twego polepßenia y doskonálßego żywotá nie wyciągał po tobie: bo y nammieyße dobre/ będąc od Bogá/ná prozno dáne nie bywa. y pewnie liczbá ma bydź z niego czyniona iemu/ iáko od nas iest przyimowane.

V.

Edźieß też w sobie wzbudzał chćiwość ná zbieránie sententyey ábo nauk osobliwych z pisma ś. iák w kosztownym ogrodźie kwiatkow rosłosßnych / przez ktorebyś sie zámiło-

wał

wał woźleczney á P. Bogu naroſtoßnieyßey woniey światobliweğ żywotá / żebyś ſie ſam zatym oſtał iáko nawonnieyßym kwiatem miłemu Panu Bogu twemu: y przez ktoreby ś przyſdź mogł do brzydkośći grzechow / y świata / y życia twego przeßłego: przez ktorebyś ſie zamiłował P. Boga / y onego naroſtoßnieyßego wieczneğ żywotá: przez ktorebyś prawdźiwey doſtąpił pokuty / y doſkonałey boiáźni Páńſkiey.

Teć ſą ſkutki chćiwego á nabożnego czytánia kśiąg duchownych: y dla tego / gdy náłáka ſentencya nátrafiß / ktora prawie przeciwna ieſt niedoſtatkom twoim dußnym / y dotyka ſerca twego / zaſtánowże ſie nieco nániey / wzdychaiąc do Boga y pomocy od niego proßąc / żebyś ią doſtátecznieyſłutecznie poiął y wźiął do ſercá. będźieß ią rozmyślać y rozbierać / y ku naprawie żywotá twego obracáć y náćiągáć z pokorą. coć pewnie będźie przyczyna y ſkruchy y modlitwy: ábowiem gdy tak czytáć będźieß / wypełnia ſie w tobie ſłowá one Prorockie: Błogoſłáwiony ktory nie chodźił w rádźie niezbożnych / y nádrodze grzeßnych nie ſtánął ić. ale w zákonie Páńſkim wola iego: á w zákonie iego będźie rozmyślał we dnie y w nocy.

VI.

NA to też pámiętay / ieśli chcesz z pożytkiem czytać: abyś nigdy razem wiele nie czytał: ale sobie náznácz kres ábo mieysce pewne / od ktoregobyś sie wracáć miał / rzecz iednęż raz y kilká powtarzaiąc pilnie vważaiąc / rostrząsaiąc y w pámięć wbiiáiąc; á iákoby do skutku co przywieść / vśilnie o to sie stáráiąc: w tym wszystkim żebrząc łaski y błogosławieństwá od Bogá.

VII.

PO czytániu / gdyć iuż czás wynidźie / pokleknawszy Pánu Bogu zá błogosławieństwo podźiękuieß: prosząc go: áby tego wszytkiego czegoś przez czytánie nábył / sam w tobie strzedz / y ono do skutku przywieśdź raczył / iáko sam powiedźiał: iż bezemnie nic nie możecie vczynić.

VIII.

DZiękuy Pánu Bogu / ilekroć co znáyduieß przez czytánie ku naprawie duße twoiey: zá osobliwa to łáskę twoię poczytaiąc one° dniá od Bogá/y rozumieiąc/że to on dla pozyskánia duße twoiey nápisáć roskazał. co iáko nápilniey vważay / ták czuiąc / iáko y zásypiaiąc / y czymkolwiek sie zabawiáiąc.

IX.

Kśiegi do czytánia / ktorychbyś vżywał / też osobliwie zalecam.

1. Żywot Páná IESVSOW / ktory czterey Ewányeliśtowie ś. opiśáli. á táki maß / ktory po Polśku wydał Wiel: Oćiec Wuiek Káplan *Societat*: IESV: ze czterech Ewányeliśtow zsumowány / y porzadnie wiedne Hiśtorya włożony.
2. Rozmyślánia Żywotá P. Chryśtuśowego: ktory wydał W. O. X. Jan Wuchálius *Societ*: IESV.
3. Nowy Ray duszny / tłumáczenia X. Wyśockiego *Societ*: IESV.
4. Żywoty Swietych W. Oycá X. Skárgi *Societ*: IESV.
5. O náśládowániu Páná IESVSA.
6. Pochodnia duchowna.
7. *Desideriosus* ábo ścieżká do miłośći Bożey.
8. O vmartwieniu nieporządnych śkłonnośći W. O. X. Juliußá Fácyego.
9. O naświętßym Sákrámencie rozmyślánia nabożne. W. X. Łukaßá Pinelle *Societ*: IESV.
10. Ścieżká pobożnego Chrześćiánińá. W. X. Stánisłáwá Grochowśkiego. tá służy ku śpráwowániu dobremu sumnienia / y przeciw rozmáitym pokuśam.

11. Szaſarmia ktorami ia napiſat.
12. Rozmyślania o czterech oſtatnich rzeczách/ moie. y inne / ktorych zá taſka Boża co daley wiecey przybywa y przybywać będźie w Kościele s. powßechnym.

X.

TYch y innych kśiąg roſtropnie maß vżywać; to ieſt / ażebyś kilka z nich na dzień nie czytał / oprocz tych ktore maß od modlitwy. ale gdy iedne dobrze przeczytaß / y zrozumieß/ potym drugie czytać poczniesß porzadnie/ nie nie przeſkpuiąc/ ani w nich po roznych mieyſcach czytaiąc; mocno ſie w ſobie ſprzeciwiaiąc/ gdyby cie od iednych do drugich teſkno było y chciáby cie vwodźiłá / iednać nád drugie vkázuiąc ſmacznieyßę; bo to wielka á bárzo ßkodliwa ieſt v duchownych á ieſcze niedoſkonale w drodze Bożey ćwiczonych pokuſá / ktorzy kśiąg niemáto miwać zwykli. y gdy ſie kto w tym nie poſtrzeże/ á od iednych do drugich/ po troße w tych y w owych czytaiąc / vdawać ſie będźie; gdy muſie raz te drugi raz owe podobać będą; tedy nigdy żadnego ze wßyſtkich nie odnieśie pożytku: y záwßę teſkliwy káżde czytaiąc/ zátym mu y czytánie omierznie / y proznować będźie / z niewymowna ßkodą ſwoią/ záczećia pobożnego końcá niechwalebnego czekaiąc

ROZDZIAL XVII.

O náukách do bogomyślności służacych: ktore sa wyięte z kśiąg Żywotá S. Tereſy tłumáczenia Wielebnego Oyca X. Sebaſtyána Vlucerina w Piſmie S. Doktora.

I.

POwiádálá tá Swięta Pánná: że Bogomyślność ieſt gościńiec Krolewſki do niebá / ktorym do wielu ſkárbow człowiek przyść może. y / że dusſá bez bogomyślności ieſt iáko ciáło powietrzem ruſſone / ktore ma ręce y nogi / á nie może przecie nimi ruſſyć: tak dusſá / máiąc rozmaitych śiłá dárow od Pána Bogá / nie zażyie ich bez bogomyślności ábo rozmyślánia.

II.

POtrzebne ieſt poſtánowienie ná vmyślenie vſtáwáć / áż człowiek doyoźie żywey wody / to ieſt / rozmyślánia niebieſkiego / ktore Pan Bog nád śiły przyrodzone dáie: choćby niewiem iákie pokuſy y zátrudnienia y odrywánia przychodźiły / nie dáwáć ſie odrywáć.

III.

AZkolwiek inſſa ieſt modlitwá vſtna / á inſſa ktora ſie tylko myśla dźieie / to ieſt / rozmyślánie: iednák / gdy vſtna kto odprá-

wuie

wnie iáko przynależy / nie może bydź bez rozmyślánia: ábowiem ten co z Pánem Bogiem rozmáwia / ma rozważáć sobie / z kim mowi / y kto mowi / áby pomniał iáko sie ma spráwować. wiele zawisło ná tych dwu punktách.

Do tego vważáć / co zacz iest Pan Chrystus / kto iego Oycem iest? co zá kráina do ktorey nas prowadźi / y co zá dobrá iey: iáko sie mamy z Boską wolą zgádzáć. Te tedy rzeczy rozważáć sobie / iest modlitwá przez rozmyślánie. A trafia sie że gdy kto vważnie modlitwę vstną odpráwuie / Pan Bog go do rozmyślánia podźwignie / kiedy sie sam nie obaczy.

IV.

O Modlitwę przez rozmyślánie wszyscy sie stáráć máia / choćby w cnotách nie wiele postąpili; ábowiem iest środkiem do dostąpienia ich. Z práca przychodźi temu co sie w cnotách nie ćwiczy.

V.

NAlepiey modlitwę w osobności odpráwiáć: nie przystoi bowiem z Bogiem rozmáwiáć y z świátem; iáko czynią ći co modląc sie / słuchaią co kto mowi / ábo myśla o tym ná co weyrzą. Naprzod bowiem trzebá smysły swe zamknąć: potym z summieniem

sie po

sie porachowawszy/spowiedź zmowić: á przeżegnawszy sie/ obecność Páná Chrystusowe sobie stáwić przed oczy/ pomniac/że na wszystko co czyniemy pátrzy.

VI.

TRch co rozmyślaią / bádź żywot Páná Chrystusow / bádź śmierć iego/ bádź co tákowego / przywodźi Pan Chrystus do oświecenia więtszego. Nie máia ludźie opuszczáć tęg ćwiczenia/áż Pan Bog im otworzy insze niebieskie skárby. W rozmyślániu nie zawsze sámym rozumowym biegániu zábáwiać sie/ale pod czás tylko rozmowa y towarzyska zábáwa z Pánem Chrystusem: áby duszy nie vprzykrzyła sie iedną potrawą vstáwiczna.

VII.

CJ co nie mogą rozmyślać/przeto iż myśl ich zátrzymać sie koło iedney rzeczy nie może/właśnie iák koń wyuzdány; niech sobie przed oczy stáwia obecność Páná Chrystusá/prosząc go áby ich nieopuszczał/ale żeby był z nimi. Choćby przez cały rok nie vdawało sie im tákie rozmyślánie / niech przedsie nie vstáią/ nie żáłuiąc czásu ktory sie tak dobrze obráca. Przypátruymy sie Pánu Chrystusowi / raz vkrzyżowánemu / drugi raz vbiczowánemu/ ábo zmartwychwstáiącemu / ábo

co ta-

co takowego biorąc przed oczy. Do czego dobra rzecz iest mieć iáki obrazek nabożny/ y z nim sie rozmawiać pátrząc nań.

VIII.

LEpiey iest pierwey zawße co przeczytáć/ o czymby rozmyślánie bydź miáło: zwłaßcza czytáć o mece Páńskiey/ także o nabożnych inßych rzeczách/ ktorymiby sie napierwey myśli do kupy zebráć mogły/ y áffekt by byt porußony. Ták abowiem po troße trzeba myśl do rozmyślánia przywodźić; bo rázem sprawić sie wßystko nie może. Przydawáią y to tá ś. Panná: że słowa Páná Chrystußowe z Ewanyeliey ś. zawße sie iey sposobnieyße zdáły/ do skupienia myśli/ niżli iákie inße kśięgi ná to vczynione.

IX.

POtrzebá tego: áby káżdy człowiek by nabarźiey w rozmyślánie wprawny/ nigdy nie zapominał poznawáć ßamegośiebie/ wzgladáiąc w sie á vważáiąc iáko iest prawie niczym. á to ćwiczenie/ wedle náuki teyto ś. Panny/ to iest/ w poznawániu ßamegośiebie/ y grzechow swych/ iest iáko chleb/ z ktorym káżda potrawe ieśdź zwykliśmy. iednák nie zapominaiąc P. Boga: abowiem ieğ zacnośći y Máießtatowi przypátruiąc sie/ le-

piey

piey zás każdy obaczy/ iák iest sam w sobie lichy y niczemny; iáko przy białem czarne iest wydatnieyße.

X.

DObra rádá/ áby wßyscy rozmyślánie czynili/ około człowieczeństwá P. Chrystusowego/ nie opuszczáiąc go dla iákiey wyższey bogomyślności. áto dla tego: iż żywot nasz iest pełen rozmáitych kłopotow: przeto nam trzebá często pátrzyć w zwierciádło wßelákiey cierpliwości/ ábyśmy ie znosić z zasługą náßą/ mogli.

XI.

RAdźitá każdemu tá ś. Pánná: áby rozmyślánia nigdy nie opuszczał/ ani z pokory/ ani dla grzechow swoich/ ani dla żadney inßey przyczyny. ábowiem iáko opuszczaiąc ie/ dußa ginie; tak vżywaiąc go/ budnie sie: iáko ona sámá w sobie doznałá.

XII.

VPominátá też pilno: áby sie sobie żaden ná rozmyślániu nie przykrzył/ ani serca trácił/ dla nieczućia smáku. Bo áczpodczás nie rychło P. Bog przychodźi/ ále przyßedßy potym/ hoyno ptáki praca przez czás iáki nie máły podiętá. Przeto bárzo tych żałowałá co wytrwánia ná rozmyślániu nie mieli/ powiádáiąc:

wiádáiąc: że podobni sa owym / ktorzy maiąc pragnienie wielkie/ widzą wodę z daleka/ do ktorey chcąc przebyć / znayduią do niey przeszkody/ ták ná przodku/iáko w pośrzodku drog/ iáko y ná końcu. y trafia sie im: że goy przebędą pierwszą przeszkodę/ná wtorey ábo trzeciey vstawáią; y wola ráczey od pragnienia vmrzeć / niż dochodźić oney wody ták ochładzáiącey y żywey/ choć pod czás iuż im było prawie tylko kilká rázow stąpić. A drudzy zás przebywszy iuż prawie do sámey krynice/ miechcą sie schylić áby sie napić mogli/y ták ią opuszczáią/rozumieiąc/że iey dośc nie mogli. Ták iest: że do tey żywey wody/ wszystkich nas Pan Chrystus w Ewányeliey wola rozmáitymi sposobámi / káżdemu iey vdzielaiąc: iednym otwieráiąc zdroie okwite/ drugim źrzodełká ćieńsze / niektorym mnieyszym promyczki też mnieysze / wedla wzrostu káżdego.

XIII.

ZÁ wielką przeszkodę poczytáią do postępku dalszego w rozmyślániu/báwić sie nim tylko dla pociech wnetrznych: Gdy kto z tákim vmysłu postánowieniem ná nie sie poda/że choć daley iść; badźby mu dał P. Bog smák/badź niedał: wiele vydźie y spráwi/bo ná dobrym fundamencie sie zásádźił.

Náuczáią:

XIV.

NAucząta: áby ten co rozmyślánie záczyna / myślił sobie / że poczyna sad ſczepić ná gruncie bárzo nierodzaynym / zároſtym chwaſtem; ktory wyrwawſzy / y czego lepſzeg naſadziwſzy / ma ſie ſtaráć áby polewał / żeby ſczepie niepoſchły / ále y owſzem owoc y wonność dawały / ktoráby P. Boga do ſiebie ciagneła. Ták tedy chciała pokázać; że koniec y kres bogomyślności / ma bydź nie inſzy / ieno więtſza chwała Bożа / y iego z nas pociechá.

XV.

TEgo / ktory ná rozmyślániu ſmáku nie czuie / podobnym czynita owemu / co ciagnie wodę dla polewania źiół w ogrodźie; ktory ácz záwſze ſucho znáyduie / nie ma iednák vſtawáć / ále czynić to co z niego bydź może / á P. Bog oſtatek obmyśli y ſprawi: bo w káżdey ſprawie człowiek wiecey nie powinien / ieno czynić co może / oſtátek Panu Bogu poruczyć.

Gdyby tedy tenże to ogrodnik widźiał / że dármo wiadro ſpuſcza y wyćiąga / á nic nie nábiera; iáko y ten co rozmyśla / á ná ówieczną y niebieſką myśl zdobyć ſie nie może / ma ſie iednák weſelić / że te práca podiął z woli

Bożey / y około ogrodá sámego Páná Bogá / to iest / około duße. nie swoiey pociechy ma w tey pracy ßukáć / ále chwały Bożey / biorąc ztąd więtßą vsność / iż robi ná roskázánie iego / nagrody nie biorąc.

XVI.

TE wnętrzne suchości y nienabożeństwá / pod czás ná záczynániu rozmyślánia y bogomyślności / pod czás ná dokonywániu przypadáiące / Pan Bog dla trzech miánowićie przyczyn przepuscza.

Pierwßa : áby sprobował cztowiekà / ieśli może pić kielich iego / y krzyż znośić / pierwey niż mu swoich skárbow powierzy.

Druga : áby z nich káżdy zrozumiał / iáko nic nie iest sam z śiebie bez Páná Bogá.

Trzećia : áby cztowiek prawdźiwy ducha wolności dostąpił / ktora ná tym záwisłá ; áby y ćiężkościámi / y pociechámi nie dał sie odwodźić od Páná Bogá.

XVII.

POwiádáłá też : iż te oschłości wnętrzne częstokroć pochodźiły z postánowienia y odmiány humorow ćielesnych / tákże y odmiány pogody. ná ten czás ßkodá sie mordowáć / y práwie sie dusić : ále ráczey zábáwić sie / ábo czytániem / ábo iákim vczynkiem

miłosier-

miłosiernym. Nie wadzi pod czas y cielesney potrzebie vfolgować dla służby Bożey; aby też zaś ciało duszy powolnieysze było: y przeto może zażyć iakiey rekreacyey vczciwey/ albo towarzystwa swiatobliwego.

XVIII.

ROzność miedzy rozmyślaniem / ktore człowiek swoim vsiłowaniem czyni/ a miedzy bogomyślnością / ktora Pan Bog nad siły przyrodzone daie/ tak pokazowała/ powiadaiąc: że pierwsze rozmyślanie iest iako czerpanie wody co po ziemi bieży; y przeto nie może bydź bez iakiego błota. rozmyślanie zaś/ ktore sam Pan Bog daie/ y sprawuie/ iest iako żywa wode brać z samego stoku/ albo źrzodła bez prace: albowiem bez zawodow y vsiłowania Pan Bog bárzo predko/ y rázem wiele táiemnic duszy otwiera/ y goraco serce zápala.

XIX.

DO tey bogomyślności niebieskiey nád przyrodzenie/ (ktora Pan Chrystus w Ewangeliey zowie żywa woda) zawsze nas wszystkich P. Bog wzywa/ abysmy sie do niey aż do śmierci pieli. Lecz dla dostąpienia iey. trzebá sie zdobywać ná glownieysze y przednie cnoty/ zwłaszcza ná pokorę/ ćwiczac sie w

vczynkách trudnych dla chwały Bożey / zupełnie ſie w moc Páńſka oddawßy.

XX.

DLa nábycia tey to bogomyślnośći niebieſkiey dwie przeſtrogi ábo náuki dawáta S. Tereſá. Jedne: ábyſmy ſie ſámi nie wynośili ná nie; ále ráczey podáli ſie w moc Boſka/nizkie mieyſce ſobie obieráiąc/y poczytáiąc ſie niegodnymi do tego/ áby nas P. Bog podnioſł y podwyßył do tegó dáru bogomyślnośći: ſpuśćić ſie ná wola iego / on wie co nam ieſt potrzebnego. Náßá rzecz báwić ſie w vmartwieniu ſámych śiebie/y w pokorze / y w práwdźiwym wyrzeczeniu ſie wßytkich rzeczy/záwße ná tym przeſtáiąc co nam P. Bog dáie / bo to ieſt práwdźiwa pokorá. Ani mowić: że temu P. Bog rychto dał dar nabożeńſtwá/á ia ſie go doczekáć nie mogę: bo to wßyſtko ku naßemu lepßemu.

XXI.

DRuga náuká: ábyćí/co do bogomyślnośći tey nie przyyda/niefráſowáli ſie/y nie vtrácáli ſercá; ábowiem nie wßyſtkich Pan Bog iedna droga prowádźi: y czeſto kroć to bywá; że ten co ſie zda niżey ſtáć/wyßey/ ieſt przed oczymá Bożymi/zwtaſczá/ iż tá bogomyślność nie ieſt ták potrzebna / ábý bez

niey zbáwion człowiek bydź nie mogł. doskonałosc tákowych iest w cnotách sie ćwiczyć/ dáiąc sie ná wolą Bożą / on wie gdźie kogo y iáko posádźić ma.

XXII.

POtrzebá też tego: áby káżdy iák nawietszy dar bogomyślności máiący / w vczynkách miłości y miłosierdźia báwił sie / nie przestáiąc ná smákách y pociechách wnetrznych z rozmyślánia / ale dla posługi Bożey chcąc wszelákie trudności znosić y cierpieć. kto bowiem bez vmartwienia sámego śiebie bez pokory y inszych cnot będźie chćiał ná sámym tylko rozmyślániu przestáwáć/ nic nie spráwi/ áni będźie miał postępku duchownego/ ale owszem vpádnie: gdyż duchowny żywot nie záwisł ná myśleniu tylo o Bogu/ ale ná miłości iego/ do ktorey drogá iest/ chćieć pracowáć á cierpieć dla niego.

ROZDZIAL XVIII.

O sposobie rozmyślánia/ ktory może záchowywáć duchowny człowiek idąc do świetey Spowiedźi przed Káplanem.

I.

NAdewszystko człowiekowi pobożnie żyć pragnącemu potrzebá pierwey/ áby był

iáko naczyśtszego y naniewinnieyszego śumnienia; á to zwłaszczá dla śprawy/ ktora z bliźką bárzo y vstáwiczne mniewáć ma z P. Bogiem śwoim: ábowiem wietszą y daleko poważnieyszą iest śprawá káżda choć namnieyszą/ktora człowiek miewa z P. Bogiem/ niżeli gdyby miał y nawietszą z krolem źiemśkim. Zacnieyszą to iest śprawá daleko; gdy człowiek/ ieden Páciérz mowi ná chwałę P. Bogu; ábo/gdy mu ieden vkłon nabożnie oddáie; á niżeli/gdyby tenże/ bedąc podłym y vbogim/ miał śie z krolem tego świátá nawietszym śpowinowáćić/ y wedle nieg ośiadz z nim przyiaźniey ziednoczoney zażywáć/ y ieśiáko namilszym być: iáko/gdyby corká krolá wielkiego oblubienica zostáć miáłá. á to dla roznośći bárzo dalekiey/ ktora iest miedzy Bogiem á człowiekiem śtworzeniem iego: y dla táśki iego wźięcia/ ktora nieboy źiemię y wśyśtko co ná tym iest śwa zacnośćia/by też byłá y namnieyszą/ przechodźi: á daleko wiecey przechodźi táśkę Krolow wśyśtkich tego świátá/ ktoraby iednemu człowiekowi iáko nawietszą pokázać mogli. A człowiek zrotaszczá duchowny/ nietylo śámemu śobie/ ale też y wielom innym bliźnim swoim/o táśkę v Bogá śtáráć śie ma záwśze iáko

może nápilniey/ieśliże śie śam ná otrzymánie iey sobie śpośobnym śtáć chce/ bo dla zásłużonych y sobie miłych czynia wiele krolowie.

II.

AZe káżdy y náświetßy człowiek/ná wßelkie oká mgnienie/iáko nabárźiey potrzebuie przymnażenia táski y dárow y błogośławieńśtwá od P. Bogá/dla wielkiey odmienności y śłabości docześney: tedy/ieśliże chce áby mu záwße dośtawáło á nie vbywáło; ma śie śtáráć o to bez prześtánia v P. Bogá/ktory ná to śámo tylko iákby záśiadł z pełnym á wiecznie nieprzebránym tonem miłośierdźia śwego y miłości Oycowśkiey/ żeby káżdemu by nauboższemu/y o nawietße dáry y táski proßącemu/záwße pogotowiu był/á nie odmowił żadnemu. A przeto potrzebá mu iáko vśtáwiczney prośby/ ták/y vśtáwicznego czyśtego y niewinnego śumnienia/to ieśt/áby był w táśce Bożey: ábowiem P. Bog/ nie ma nic ták namiłßego y narośkoßnieyßego oczom śwoim/iáko czyśte śerce/ ábo śumnienie niewinne w człowieku.

III.

AGdyż nas ták wielká táśká Bożá/ z iego przeciw nam śczyrey dobroći y miłości/ potkátá; iż śynámi Bożymi (iáko mowi A-

poſtot Jan ś.) ieſteſmy názwáni/y ieſteſmy: w czym nas vpewnił nie raz ſámże iednorodzony Syn Boży/Bog y człowiek práwdźiwy: tedy potrzebá powinna/żebyſmy ſie w tákiey zacnośći y vraczeniu poczuwali/y vśitowali bydź ná dußách náßych iáko napiękńieyßymi/y w obyczáiách nayczćiwßymi/ iáko przyſtoi ná dźiatki Oyca ták wielce ßlácheetnego/krolá nachwalebnieyßego/Bogá nawyßßego/y dußy náßey oblubieńicá naśliczńieyßeg. iáki nam przykład dał P. IESVS Chryſtus Bog y zbáwićiel náß/ktory ſie brácißkiem náßym ſtáć raczył: ażeby nas náuczył/iákimi w obyczáiách y życiu bydź mamy przed Bogiem Oycem niebieſkim/żebyſmy ſie iemu ſpodobáli y iego miłymi dźiatkámi wieczńie zoſtali. gdyż y oczy iego ſáme/ktore vſtáwicznie/z wielkiey ku nam miłośći/ pátrzáia/to wyćiągáia po nas ktore ſie y naymńieyßa wáda duchowna w nas obrażáia; prágnąc nas mieć ſobie iáko napiękńieyßymi.

IV.

AŻ ſam tylko grzech ieſt/ktory nas ná dußách náßych niewymownie kala/y czyni bárzo ßpetnymi y oczom Bożym iáko nasbrzydliwßemi; tedy ſie go wßelaka pilnośći

ża pomocą y obecnośćia tego ktory nas ośmyt we krwi swoiey / y nigdy nas nie opuścząć obiecał / mamy strzedz; y potym świećie niebespiecznym y plugawy ostrożnie chodźić / pilnie tak drogiey bárzo szaty summienia niewinnego y czystego ná nas ochraniáiąc. Lecz/iż smysły człowiecze prędkie sa do złego záraz ieszcze od młodości swoiey; y żaden tego rzec nie może / aby nie zgrzeszył y nie potrzebował łaski Bożey: ani sie taki znaleśdź może / ktoryby w cale tak drogiey szaty czystego summienia od zmaze grzechu dochował: Bog wiecznie miłośćiwy naszego zbawienia miłośnik nagoretszy Pan nasz IESVS Chrystus: ażeby marnie nie gineło to co on nabył krwią y śmiercią swoią; y/ aby nie były prozne prace iego tak wielkie / potężne órzodki ábo lekárstwá pewne przeciw temu złemu/ ileby sie komu z wiernych iego takim szkodliwym plugástwem grzechowym skalać przytrafiło/ obmyślił y nagotował/ to iest/ Sakrament pokuty świętey: do ktoregoby sie wszelki taki / iako do łaźnie duchowney / baczac sie bydź zmazánym / iako naprędzey vciekał / y w niey sie tatwie y rychło omył: gdyż więtsze szkody podeymuie człowiek przez iedno tchnienie w grzechu śmiertelnym

zwtaſcza bedacy / á niżeliby ow ſkodowáć mogł / bedac przez kilkádźieśiat lat w mieiáſce v świátá wſzyſtkiego.

V.

AJáko oblubienicá k woli ſwemu oblubieńcowi żeby mu miła byłá / vczaśćia do táźnie / widzac chociaż mieznácznie vbrudzone ciáło ſwoie; y tám ſie iáko napilniey omywa / chedoży / y rozmáitych przypraw ku ozdobie vżywa: z wietſzą merowno ſpieſznością y pragnieniem kwápić ſie ma káżda duſzá wierna / do táźnie ſwoiey daleko koſztowniey ſzey y perowniey ſzey / ktora nie człowiek iáki / ale ſam Bog nágotował z doſtátkiem wſzelákiem: áżeby iáko narychley y napilniey brudy y zmáże ſwoie chociaż nie wielkie ieſcze / iáko ſá grzechy powſzednie / omywáłá / y ochedożyłá / nammieyſzey mákuły / ile iey poſtrzedz może / nie omiiáiąc: ábowiem wietſzemu / zacnieyſzemu / chwalebnieyſzemu y náśliczniey ſzemu oblubieńcowi ſwemu ma ſie ſpodobáć / ktorey on w przenáświetſzym Sá kramencie Ciáłá y Krwie ſwoiey / czeka z ſwym obłápieniem y pocałowániem.

VI.

LÁźnia twoiá ieſt Pan naſtodſzy IESVS Chryſtus ná krzyżu dla ciebie zawieſzony

y gwoź-

y gwoździmi przybity / żebyś go zawsze miał powoli twoiey; ktoryć się dał wszytkiego całe na twoie dobro doczesne y wieczne.

Drabina dla snadnieyszego przystępu do tey naroskosznieyszey taźni iest / maioca piętnaście stopniow. Pierwszy iest Wiara. Drugi nadzieia. Trzeci Miłość. Czwarty Boiaźń. Piąty Skrucha albo żal serdeczny. Szosty Modlitwa gorąca. Siodmy Pragnienie nabycia czystości serca y taski Bożey. Osmy / Pilne porachowanie sumnienia. Dziewiąty / Głębokie samegosiebie vpokorzenie. y za nagrzesznieyszego się poczytanie. Dziesiąty / powolność albo posłuszeństwo Spowiednikowi. Jedennasty: Mocne vmysłu postanowienie polepszenia / y wystrzegania się okazyey do grzechow. Dwanasty: Vstawiczna wdzięczność za taske wzięta od Boga przy odpuszczeniu winy. Trzynasty pamiętanie y dosyćczynienie słowu albo obietnicy swoiey Bogu przed Kapłanem przyobiecany. Czternasty: Pilna straż nad samymsoba. Ostatni: głęboka w tym wszystkim pokora.

Po tych stopniach masz wstępować / á na każdym z nich z vważeniem wnętrznym nieco postawać / ieśli chcesz w całości y dobrze przygotowany / do tey nazbawiennieyszey

wniśdź táźnie / żebyś doſtátecznie w niey był omyty ná vpodobánie Páńſkie.

VII.

DRzwi v tey táźnie namilſzey ſą / bok P. IESVSOW włocznią ſzeroko otworzony. Siedzenia iedno drugiego wyſſe/ſą rány w rękách y w nogách.

Piec pałáiący ieſt ſerce wieczna miłośćią górálące Páná IESVSOWE.

Wánna roſkoſzna y przeciw wſzytkim chorobom y nazáſtárzálſzym brudom ku omyćiu y vzdrowieniu napewnieyſza/zgotowána ieſt ze wſzyſtkich trudow/y z potu krwáweg/ y z nadroſſzey krwie Páńſkiey/ przyprawioná rozmáitemi á wonnymi ziołami przykłádow y náuk iego.

Miednicá złotá czyſtey wody pełna ieſt/ Żywot náświetſzy y naniewinnieyſzy Páná Chryſtuſow / wſzyſtkich vćiſkow y przeciwnośći nápełniony.

Mydło do tego mocne y doświádczone ieſt ze czterech máteryy vczynione : to ieſt/ z popiołu y z wápná/ Ośmierći rozmyślánia. z ſoli ſurowego á ſprawiedliwego Sadu Páńſkiego vwáżánia. z toiu/ognia piekielnego rozczytánia. y z wonnego oleyku/ ná roſkoſzy niebieſkie wſpominánia.

Tuwá-

Tuwálnia czysta y rozmáitymi wzorámi y iádwabiámi wyßyta na otárcie duße/ śá zaßługi Páná IESVSOWE niepoliczone/ktorych mocą/ dußá wierna y pokutuiąca do swey piękności przychodźi.

Oleiek drogi y bárzo wonny ná pomázánie ducha/ ieśt táßką y miłośierdźie y dobrotliwość Boża/ ktora wylewa w hoynośći dárow swoich ná duße wiernie pokutuiąca.

Jeśt y drugi oleiek tákże bárzo drogi/ z pierwßego oleyku moc y wonność bioracy/ miłośierne vczynki ku bliźnim/ y żywot pobożny odnowiony y przykładny człowieká prawdźiwie pokutuiącego/ktorym y sámego śiebie y bliźniego/ná vpodobánie śie P. Bogu/ námázuie/ y przez to śie tym wiecey oßtáie miłßy oczom iego.

Száty nowe y bárzo kośtowne/ktore Bog w teyże nazbáwiennieyßey táźni/ dußy myiący śie przez ś. Pokutę/ nágotował/ śą/ cnoty P. Chrystusowe co przednieyße/ o ktorych w pierwßey części tych ksiąg/ nieco śie wspomniáło; w ktore/ ażeby śie dußa tákowa koniecznie vbrátáy w nich chodźiłá/ tego Bog po niey chce; ieśli śie iemu chce vpodobáć/ y iego vkochána corka y oblubienica zoßtáć. y potrzebá: ażeby te ßáty ták bárzo drogie

(gdyż

(gdyż sá same oz Syna iego namiłszego/ktore oz ouszy wierney testamentem po smierći swoiey zostawił) były w nawietszey ochronie chowane y chedożone z nammieyszych prochow występkow powszednich.

VIII.

DO tey łáźnie wolnoć záwsze kiedy chcesz wchodźić/ á im nacześćiey tym nalepiey/ y P. Bogu nawdźięczniey. nie tylko gdy do Sakramentu Pokuty ś. idźiesz / y przed Kapłanem na to wysadzonym / iako przed vsługuiacym w tey łáźni náßlachetnieyßey / odkryiesz duße twoie/ żeby obaczył brudy y plugastwá grzechow iey: y one zwierzchnośćia na to sobie od Bogá dána/ vżywáiąc ku temu naczynia duchownych przerzeczonych/ omył: lecz też / ilekroćći sie spodoba przed samym P. Bogiem/ grzechy twoie oskárżáć/ onych sie iemu spowiádać / y zá nie żałować; do czego wßyscyśmy na káżdy czas powinni/ gdyż vstáwicznie grzeßąc / kalamy duße náße/y oczu abo weyrzenia Bożego miłośćiwego ostáremy sie niegodnymi.

IX.

GDy tedy do tey náświetßey łáźnie gotuieß sie/ y do niey wniśdź prágnieß pożądaiąc omytym y czystym bydź na duszy / y

dostąpić piękności sumnienia dla vpodobá-
ma się oczom Páńskim/to iest: gdy na Spo-
wiedź świeta po owych stopniach pie tnaſtu
o ktorych się tylko namieniło wyżżey/idźieß/
y iuż przed Spowiednikiem maß klęknąć:
niechayżeć się zda wniśdź do boku P. Chry-
ſtuſowego cięptego/ y w nim się zamknąć: á
tam cię wielce vgrzeie nagoretße ſerce iego
miłoſne. á zátym wyſtąpi ná cię pot iez two-
ich dla vważánia krwawego potu y iez iego
naświetßych. tám wſtąpiß do wanny po-
ietych prac/trudow y niewinnie wylaney dla
ciebie krwie iego. Tamże obaczy miednicę
złotą/ przeźrzoczyſtey wody pełna / iego Zy-
wot naświetßy vtrapienia wßelakich nápeł-
niony / wßákże dla przykładow y nauk iego
bárzo womny. á zátym od gorąiącego ſerca
Odkupiciela twego poznaß/ iákeś ty zimny
w miłości iego. á w wannie będąc/ obaczyß
wielkie brudy y plugaſtwá twoich mie-
dbalſtw/ gnuſności/ proznowánia/ ciálu do-
gadzánia złych nałogow miłości ku rzeczom
ſtworzonym/ &c. Vo miednicy záś tyle iáko
w naczyſtßym zwierciedle przeyrzyß ſię/ iáko
bárzo dáleko rozny ieſt żywot twoy od przy-
kładow y nauk Zbáwiciela twego; á iáko y
nammieyßey pracy wzbraniaß ſię podiąć/ták

dla

dla nábywánia cnot Chrześćiáńskich/iáko y dla wykonánia sprawiedliwośći: á iáko iest żywot twoy smrodliwy bárzo Bogu/ y bliźnim twoim/ chociáż mu wczáśámi wßelákimi dogadzaß; gdyż Páná Chrystusow wonny bárzo/ chociáż wßystkich vtrapienia petny.

Pomożeć do omycia brudow twoich tym potężnieyßego mydło przerzeczone: gdy ßie obeyrzyß; że możeß tudźież v nog kápłáńskich vpáßßż martwy y okrzepniony: á iáko przed ośtátnim sądem Páńskim zá tym ßtánoć/ y tám decret nieodwołany wiekuißtego ná męki piekielne zdánia y osądzenia odmieść. y/ iákiegoś ßie złego wielkiego zá krotiuchny czás y vkochánie złe tedyż przemiáiáce/ nábawić: y záś/ iákeś wielkie dobro ßcześcia wiecznego w krolestwie niebießkim/ poßtrádat. á gdy to ná krotce okiem ßerdecznym przenikneß y vważáć będźieß: vymie cię żal wielki/ widzac/ z iákimeś ßiePánem dobrym rozßtáć: iákiegoś dobrodźieiá y miłośnikà obrázić: y w iákáś nędze y żelżywość vpádł/ z ktorey cię przedśie tak często podwodźi/ do ßiebie przyimuie. w tákiey cię táźni chedożac/ w tákiey cię wánnie omywáiac/ z tákiey miedźice táka wodę ná cię wylewáiac/ táka cię tuwálmá ocieráiac/ tak drogim bárzo

oleykiem

oleykiem cię namazuiąc/ y w tak drogie cię szaty/ prawie przyszłoyne twemu pielgrzymowaniu (gdyżci inkszę á bárzo roskoszne w oyczyźnie wieczney nagotował) przybieráiąc/ ażeby po takiey bárwie znáć było/ żeś tak wielkiego Páná á Krolá wiecznego/ stworzenie dźiwnie á zbytnie vmiłowane/ za Synà y za oblubienicę poczytane.

X.

BLogosławiona duszá/ ktora tu pielgrzymuiąc takiey często zażywa łáźnie/ y tak się do niey przyprawuie: ábowiem przy tak goracym piecu váiadży/ iakoż się gwałtowna miłością Boża nie rozgrzeie? á wstąpiwszy do tak nadroższey wanny krwie Páná IESVSOWEY/ iakoż czysta y piękna nie zostánie? y gdy po zmyciu tak dostátecznym/ z takiey miednice nakosztowniey szey taka woda vmywać się będźie/ vżywáiąc y mydłá takiego/ iakoż y nammieyszych brudow y máłkut/ ktore dla obcowánia w pośrod świátá tego naplugáwszego/ rádá nie rádá musi nà sobie odnosić/ dostátecznie oczyśćiona/ y w cierpliwości á w státecności zmocniona będźie.

ROZDZIAL XIX.

Iny sposob przygotowánia sie do Spowiedźi ś. dla tych co sie nie czesto spowiadáią.

I.

VPadszy ná kolaná przed obrázem iákim przeżegnanym z żalem serdecznym potáiemne wszystkie káty summienia twego zbiegay / y bádanie im napilnieysze powszechne grzechow twoich czyń / żebyś sie ich potym czasu swego Káptanowi spowiadał obyczaiem Katholickim.

Wszystek czás od ostátniey spowiedźi ná pewne części rozdźiel / y káżdy rok z osobna / y mieśiace / tygodnie / dni / y godźiny przetrzasay / iákicheś tych czasow mysli / słow y vczynkow vżywał / ktorymis sie grzechami pomázał; z iákimi osobámi / ná iákim mieyscu / iákiego czasu / iákim sposobem / y z iákimi okolicznościami onegś popełnił bádaj sie v sámego siebie pilnie / liczby / to iest / ilekroć sie ktory grzech vczynił / nie opuszczaiąc: czego ieśli zaniedbasz vczynić / oto miecz sprawiedliwości Bożey wisi tudźież nád żywia twoia / gotow bedąc cie zagładźić / y posłáć w ogień wieczny. Á przeto porucz sie Bogu y

iego

iego świetym z nawiętßym nabożeńſtwem / żebys ſnadź od niepzyiaciół twoich duſznych nie był chytrze zwiedźiony y oßukany.

II.

VWaż/iák wielka iest rożność miedzy tobą a Pánem Bogiem twoim/ miedzy iego á twymi ſprawámi. Coż ábowiem ty iesteś/ iedno iákaś márá y obraz we ſnie vkazuiący ſie? co iesteś/ iedno ſtrachy/ ſmrodliwa brzydkość/ a zgołá nic ſczyre? A Pan Bog co iest / iedno dobro nawyſßę/ miłość nieſkończona / wiekuiſty żywot/ y wßyſtko? Jżali cię niezliczonymi nie przyozdobił dobrodźieyſtwy? Z niczego ſtworzył cię wyſoce ſłachetnym / ku ſtrazy twoiey iednego z Anyołow náznáczył: ná każdy czás wſpomaga cię y záchowuie/ żebyś ſię zás w niwecz nie obrocił. Dáiąc zdrowie/ oſzczędność/ bogáctwá/ y wßyſtko to cokolwiek maß. Czeſtym natchnieniem kołáce we drzwi ſercá twego/ y z cierpliwośćią długo oczekiwa cię do pokuty. Opátrzył cię Sakramentámi / zá ktorych pomocą możeß łáſki iego doſtąpić; á za tym / ieſli we wßelákiey świátobliwośći żywot nimeyßy ſkończyß/ chwały niebieſkiey vczeſtnikiem vczynić cię gotow iest. A krotko mowiąc: Coż dobrego maß / czegobyś

nie wźiął od niego? A ty / czymeś oddał dawcy tak bárzo hoynemu? záprawdę niczym / iedno pycha / nádętośćiami / zazdrośćiami / złorzeczeńſtwy / namiętnośćiami / lubośćiami / grzechami ßkárádnemi / y innymi złośćiami wßeláákimi niezliczonymi / ktore cie ráczey tyśiácá pieklow gódnym czynią.

Nierodźieczny człowiecze / maß ná sobie dwá długi bárzo nieoßácowáne / á miedzy sobą bárzo rożne: Pierwßy / Dobrodźieyſtw Bożych niepoliczonych wźiętych / zá ktoreś nigdy ieſcze ſczyrze / twemu tak wielkiemu y hoynemu dobrodźieiowi / nie podźiękował: Drugi / Grzechow twoich nieznośnych / zá ktoreś nigdy tákże z práwego ſercá nie żałował / ániś zá nie przez práwdźiwa pokutę doſyć czynił. A możeß to bydź / ázebyś ſie / to vważáiąc / nie záwſtydźił / iáko náćiężey ſámego śiebie oſkárżáiąc / á dobrodźieiá twego iáko nawięcey wychwaláiąc.

III.

PRzypátruy ſie pilnie oczymá ſercá twego Chryſtuſowi ná krzyżu záwießonemu / y vważ nieco v śiebie / żeś ſie przez grzech ſtał nieprzyiácielem iego.

Czyli niewieß / że ſie dla ćiebie y dla wßyſtkiego ludzkiego narodu P. IESVS Chry-

ſtus

ſtus wćielić/ narodźić/y na tym świecie z ludźmi obcować/nauczáć/y wielkie cudá czynić raczył: A ktoż go tedy ták ſrogimi mękami vdreczył/ ná krzyż przybił/ obnażył/ y zdrowia pozbawił/ ieno ty nazłośliwßy y nánieważnieyßy grzechámi twoimi; ták dalece żadnego nie máiąc baczenia ná Páná twego ná żywot twoy/ náOycá twego/ná Bogá twego: Czyli podobno iego ratunku/ y iego miłośierdźia/ w nedzy y w wielkich á gwałtownych potrzebách niniey ßego żywotá twego nie potrzebuieß/ ábo/ czyli ſie bez niego y ná mgnienie oká chociaż w nammieyßey rzeczy obeyśdź możeß.

Ażeby ćie to ieſcze wiecey wzruſzyć mogło; vważ troche/ iákie około ćiebie doſtárki/ iák wiele możeß / y iákeś Pan wielki: ktory ſie przed ládą zimnem kurczyß/ dla niedoſtátku pokármu vſtáieß/ dla gorącá mdleieß/ nic gotowego nie maß/ieno/co y z práca y z trudnośćia nábywaß/ ládą ſie fráßki boiß/ ládą przed czym vćiekaß / ná oká mgnienie w dobrym záczętym o ſwey mocy poſtáć nie możeß/wnet ſie y ſtokroć w iedney godźinie ná vmyśle odmieniaß / y iednego tchnienia dáć ſobie nie możeß: nágiś ieſt / nedzny / nievmieietny / nieoſtrożny / ſłáby / wßyſtkiego

niemal z rekú stworzenia niemeg tobie podánego pátrzaiac. ale ktoby mogł wyliczyć nedze cztowieká śmiertelnego? gdyż tá ieona wßystkie ine przechodźi: iż będoc takimi mizeryámi ogárniony/w pośrzodku nasroßßych y nachytrßych nieprzyiaciot swoich dußnych położony iest; co kázde ßłußna rzecz aby trwiało w głowie vstáwicznie; gdyż nam nie idźie o ßkodę by nawietßa w rzeczách ktore mieć możem nakoßtowniey ße/ ale o zgubę wieczną nas sámych.

IV.

NAd to ießcze/ przypomni sobie Cztery ostátnie rzeczy. y podobnaß to/ żebyś ßie nie przelękł y nie porußył ku nawrocenu/ vważaniem ßtraßliwey śmierći twoiey/ iuż cie prawie zá ßyię chwytaiacey.

Co zá wymowkę będzieß mogł mieć/ ná onym naßtraßliwßym sądzie ostátnim walnym/ ktorego moc ießcze przy sámym konániu twoim poczuieß ießli teraz zatoßny do Boga ßie nie vdaß: gdyż pewnie zá tym miłosierdźia iego będzieß odsądzony/ á ná wieki ußłe męki piekielne z drugimi niezbożnymi podány?

Vważ pilnie miły moy/ zacność y szczęśliwość wielką onego błogoßławieńßtwa nie-

bießkiego/

bieskiego / ktoreś dla nieczemney rzeczy vtracił / pozbawiwszy sie wszystkich zasług Pana Chrystusowych y wiekuistego vczestnictwa synow Bożych.

Takżey to przełoż przed oczy serca twego: iż ieśli pokutować w nimeyszym żywocie zamieszkasz / tedyć pewnie przyydźie w wiekuistych piekielnych mękach / albo przynammniey w onych naszroższych ogniach Czyścowych pokutować.

V.

OTo sie bárzo brzydźi toba y on dworv wszystek niebieski / dla sprosności grzechow twoich. y vniechći sie zoa widźiec Anyoły świete od ciebie vciekaiące / ani wiecey na cie patrzyć nie mogące. Przebogosławiona y wiecznego miłosierdźia pełna Matka Boża / Maryia Panna naczystsa / y tá cie w oczach swych znieść nie może: a prawie wszyscy święci sá odwroceni od ciebie. A coż poczniesz / albo dokad sie po porade w tak wielkich twoich vciskach / żebyś był zbáwion / vciecżesz?

A na wietszy ieszcze żal twoy y przelęknienie / to vważ / iż sie y sam Bog toba niewymownie brzydźi / y na cie patrzyć / ieno rozgniewany nie może / rostązuiąc / żebyś sie wie-

cey przed oczy ieg̃ nie vkázował; ktory postánowił policzyć cie w liczbe potępionych / dla tego żeś niczego / ieno karánia / godźien iest.

Obroć sie potym do serca twego / y ono z iego zátámiałości stroſuy / że ná vważanie rzeczy tákowych zmiękczyć sie niechce. y wzywáy przeciw iemu ná świádectwo nieba y źiemie / wßystkich elementow / to iest ognia / powietrza / wody / y źiemie / y wßego stworzenia / y ták z rozmáitym stworzeniem o nim rzecz máiąc / vskárżay sie że maß serce kámienne: á żá tym bij pierśi twoie / y odmienić ie w mięsiste á miękkie serce váſtuy.

VI.

POtym ná kßtałt ſyná dobrego; ktory gdy przeciw ſobie widźi bydź matkę rozgniewaną; żeby ia vblágał / tedy nie do kogo innego / ále do oneyże ſámey / polepßenie obiecuiąc / przychodźi: ták y ty / wzbudź w ſobie áfekt miłośći z boiáźnią świętą złączony / y bież z wielkim vmyſłu vnżeniem do Bogá wßelkiego miłośierdźia / y do niego pokornie mow: Páne y Boże moy; chociażbyś mie zabić chciał / przedśie w tobie á nie w kim innym vſáć będę / gdyż nieznierzone iest miłośierdźie twoie / á dobroći twoiey końcá nie máß: y chociabyś mie nie raz odepchnął od

ciebie / przedśie do twych nog garnąć śie będę. á gdy mie iednymi drzwiami Oycze miłośćiwy wypędźiś / ia záś drugimi wchodźić nie przestáne / gdyżeś wieczna dobroć iest.

A zátym przełoż mu zasługi y modlitwy Swietych: lecz napierwey y osobliwiey zbytnia á náder optywáiaca iego miłość / niezmierna dobroć / niewymowna łáskawość; y względem tego / pewnego grzechow odpuszczenia od niego oczekyway.

Nád to ieszcze / proś go przez nieogárnioną istność iego / przez iego doskonałości Boskie; przez męki y vdrzeczenia namilszego Syná iego / y przez boleści Mátki iego / żebyć grzechy twoie przepuścił. Co ieśli iáko przysłoi / vczyniś nie watp / żebyś łaski odpuszczenia nie miał dostąpić.

VII.

BAdź státeczny proßąc skruchy y żalu serdecznęg y hoynych tez / żebyś grzechy twoie godnie opłákáć mogł: gdyż iáko wieß gorzko bárzo Márya Mágdalena zá grzechy swoie płákátá. Bij piersi / źiemie cáluy / ręce ná krzyż ná piersiách skłáday / á oczy łzámi płynące w niebo / ábo ná obraz vkrzyżowánego Páná Chrystusá podnoś / y innych tym podobnych gestow záżywáy / żebyś tym tá-

twiey Pana Boga mogł vblagać/a ciebie samego do więtszey skruchy y żałości wzbudzić/y mow:

O Panie/łaskawości/miłosierdzia/odpuszczenia/tez/y skruchy/proszę tylko od ciebie/ktorys łaski y odpuszczenia iawnogrzesznym/cudzołożnicom/rozboycom y totrom nie odmowił. O nałaskawszy Boże/ktory niechcesz śmierci grzesznych/ani sie cieszysz w zatráceniu niezbożnych/samych tylko tez prawdziwey skruchy z vniżonym nabożeństwem proszę: niechcieyże mie opuszczać/ani mi dopuszczay daley dla prágnienia skruchy vstawać abo zginąć: abowiem postanowiłem ztąd od nog krzyża świętego żadna miara nie odstąpić/aż mie iaka pociecha o odpuszczeniu grzechow obdarzysz. A ieśli chcesz Panie/abym tu v twych nog vmárł/czemuż nie zmiękczysz y nierozerwiesz serca mego/o Boże/o Boże moy/ktory iesteś wszystka nadzieia y vfność moia/smiłuy sie nademna y wysłuchay mie.

VIII.

Z Takim przygotowániem/y wnętrznym vmysłu skruszeniem idź/a z wielka skromnością y pokorą przypadni do nog Spowiednika/nie inaczey ale iakby do nog wie-

cznego Oyca; y z nim z taką vczciwością rozmawiay iakbyś z Bogiem sprawę miał: gdyż prawdźiwie iego osobę nosiß na sobie.

Vniżay sie iako nagleviey / y boleść serca ile możeß nawiętßą w sobie wzbudzay. Grzechy twoie każdy z osobna y zupełnie z wielkim wstydem / bez wßelkiego wymawiania sie / albo niepożytecznych y nienależących rzeczy wtracania / odkryway. y niechći sie zda widźieć około ciebie świętych Anyołow / y owßem sámę Krolowa Anyelska: ktorzy są gotowi Spowiedź twoie przyiąć / y one do nieba zánieść y Bogu sámemu oddáć.

A gdy sie iuż spowiadaß / stárayże sie z vkrzyżowanego P. Chrystusá y nammiey oczu serca twego nie spuszczać / z niego biorąc płaczu y żałości przyczynę / vważaiąc / że go grzechy twoie tak wielce zmęczyły / tak ßkarádnie zeßpećiły / y tak okrutnie aż do śmierći vkrzyżowały.

Wstyday sie y wzdychay / żeś go tak wiele razy twoimi grzechámi obrażał. A ná każdy grzech ktory powiádaß / niechći sie zda widźieć / bárzo czarnego kruká / ábo naiáwstrętßą żabę / przez vstá twoie wychodzące aż ze wnętrznośći serca twego.

Proś od P. Boga odpuszczenia zupełnego

tak

táſk winy iáko y káźni choć też nammieyßey: y modl ſie do P. Chryſtuſá/ żeby rękę ſwoię práwą z krzyżá iákokolwiek ściągnawßy/ raczył krwią ſwoią obmyć zmaże duße twoiey.

IX.

AGdy iuż táſki rozgrzeßenia doſtapiß/ rozumieyże iżeć Káplan kluczámi Sákrámentu do krolestwá niebieſkiego otworzył: áże Duch S. w oſobie gotowice z wielką rádośćią Anyołow ná cię zſtapił/ żeby cię dárámi niebieſkimi nápełnił. A przeto iáko naprzyſtoyniey y nayczćiwiey przygotuy mießkánie ſercá twego/ żeby gośćiá ták záćny przyßedßy/ w nim przez táſkę ſwoię mießkáć raczył. Niechći ſie też y to zdá poczuć; iákby Anyelſkimi rękámi zdięty był ćiężár náćiężßy y nánieznośnieyßy z rámion twoich. O iáko wnet duße twoię oſwobodzona/ y od náćiężßych ttomokow/ ktorymi wielce vćiśniona była/ wyzwolona bydź poczuieß: Niechći ſie zdá nád to widźieć Bogá Oycá/ vtrácona táſkę záś przywrácáiącego/ błogoſławieńſtwo ſwoie tobie dáiącego/ y oblicze ſwoie nátáſkáwßie ku tobie obrácáiącego y ná cię miłośnie iáko oćiec pátrzáiącego. A nákoniec: niechći ſie zdá widźieć; że przy obecności Anyołow y wßyſtkich świętych/ Troycá przenáświętßa

wpisanie cie zaś w regestr synow Bożych / zá dziedzicá krolestwá niebieskiego : y daley iuż nie będźieß miany zá przeciwnego y zá zdrayce / ale zá sługę / przyiaciela / y syna namilßego.

X.

Spowiedź odprawiwßy / zbierz sámego śiebie krotko do serca / y vspokoiwßy sie vważay / że iuż pięknie wychedożone sa wnetrznośći twoie : á iż dußa twoiá przyoblokłá ná sie śliczność przedziwna nieiáka / nazbyt zstawßy sie piękna / á to dla tego / że dawne zrękowiny y zaślubienie iey z oblubieńcem niebieskim odnowione iest y potwierdzone. zá czym oto kleynot abo pierścień żywey wiáry iest ná rece twoiey / y ßata droga miłośći przyobleczony iesteś. oto oczyśćiona y ślicznie przybrana iest łożnicá serca twego / y muzyka wesoła y vcießna spokoynego á czystego sumnienia iuż ći grać wdzięcznie záczyna.

Vważay wesela y tryumphy wielkie / ktore obchodza świeći Anyołowie dla nalezienia y do Bogá przyprowádzenia śiostry swoiey namilßey dußę twoiey. á záś przeciwnie obacz oczyma serdecznymi gniew wśćiekły przeciwnikow twoich / ktorzy iákby ná głowę porażeni / y tupu bárzo kosztownego pozbáwieni / dla nienawiśći y zazdrośći / iáko psi ßaleni od gniewu sie pukáia / á zátym /

Dziękuy

Dźiękuy wielce P. Bogu zá tákie wielkie nád toba miłośierdźie iego: á znowu odnow twoie przedśiewźięcie / że nigdy roznyślnie me dopuśćiß śie grzechu żadnego choć y naminieyßego; ále ráczey bydź gotowßym iákießkolwiek y naciężße męki y ßkody podiáć / aniżeli śie czego przeciw woli Bożey ważyć.

Náoßtátek z nabożney dobrey woli y chući miłośney vśluy pokutę zadáną sobie od spowiednika wykonywáć / y wßyßtko ná to stáránie wytożyć / żebyś śie odtąd iuż drogi cnot nie puśćiał / á od niey y iedna ßtopa nie odśtępował / ále po niey chętliwy y opátrzny chodźił / co daley wyßßey w doßkonałość poßtępuiąc / máiąc to sobie zápewne / iż táka droga ießtći Mátka vczćiwośći / przymnożyćielka chwały / doßkonałośćia duße / odpoczynieniem y ochłodą duchá / ozdobą śercá / y práwym człowieká Chrześćiáńßkiego weśelem.

ROZDZIAL XX.

O ßpośobie przygotowánia śie dla godnego przyimowánia Sákrámentu Ćiała Bożego.

I.

NA godnym pożywániu Sákrámentu przenaświętßego káżdemu wiernemu

á práwdźi-

á prawdźiwemu Chrześćianinowi / wßyſtko dobro zależy ; ták dalece / iż ani tu pobożnie żyć / ani po śmierći zbawion bydź nie może : ábowiem ták wielka á żadnym rozumem nie poięta y nieoßácowana vczynność Boſka dla człowieká / o wielkich barzo pożytkach godnie pożywaiącemu / á záś o gwałtownych ßkodach tym pogardzaiącemu znáć date : bo w tey ſprawie ták wielkiey / zbytnia náder Bog miłość ſwoię ku człowiekowi oznayміł / od złego wiecznego tym go ſpoſobem obwárowawßy / á dobrem niewyliczonym nápełniwßy.

II.

JEſli dármo ná zbáwienie prácowáć / y w prácowániu vſtáć niechceß / ale pragnieß náchwalebnieyßey / ná chwałę Bożą / ośt oná tości / y hoyności cnot świętych : ieſli nie przemożonego męztwá ná potykánie duchowne / y ſercá oświeconego á w cierpliwości zmocnionego y miłośćią Bożą táko ogniem pałáiącego ſobie życzyß / tedy táko nácześćiey tego ták oſobliwie zbawiennego pokármu / z nawiętßym y nágodnieyßym wſelę możności przygotowániem pożyway : bowiem inácżey / iásnie ſie ſam wydaß / że o Boga y o iego táſkę nic niedbaß / ktory o ſobie trzymaß / że ſie bez niego obeyść możeß.

Prawdźi-

III.

PRawdźiwe przyrzadzenie do godnegó przyięcia naświetszegó Sakramentu ná trzech osobliwie rzeczach zależy. naprzod ná czystym od grzechow sumnieniu: potym/ná czystym przedśiewźięciu: á naostatek/ ná miłosnym y pokornym tákánieniu ábo pożądániu.

Czyste sumnienie záś zależy ná pilnym iego wybádániu/ rozebrániu/ porachowániu/ y przez Spowiedź ś. oswobodzeniu/ &c. A czyste záś przedśiewźięcie będźie: gdy sie nic do tak wysokiey á szczyrze duchowney sprawy nie przymieszá marnego świeckiego/ iáko iest (vchowáy Boże) chwałá prozna/ przyiazń/ y mniemánie o nabożeństwie v ludźi; pożytek doczesny/ pociechy wnętrzne/ &c. ale gdy nas do tegó pobudza szczyra cześćy chwałá Boża/pożytek Kościołá powszechnegó pospolity/ rozmáite záś potrzeby w osobnośći bliźnich/ ná ktorych zależy dobro vczćiwe spolne/ &c. iákomći iuż o tym/ pisząc o czystośći przedśiewźięcia/ nieco powiedźiał.

Żadza záś ábo tákánienie ducha miłosnie mieć będźieß/ gdy obeyrzawßy sie we zwierćiedle wiáry świętey/ obaczyß tám/ iák wysokim á náder zbytnim vmiłowániem vmiłowány iesteś od Páná tak wielkiego Máie-

ſtatu/

ſtatu/ktorego ani niebo ani ziemia ogarnąć/ ani zaden rozum godnie wyſtawić nie może/ gdyż on ieſt Krol bez początku y końca krolu-iący/ chwała krolow wſzyſtkich/ Bog prawdziwy/ nawyſſe dobro/ roſkoſz/ weſele y piękność wſzego ſtworzenia: y tak cię vmiłował/ że cię ſamże na ſwe podobieńſtwo ſtworzywſzy/ za ſwe dźiecię vkochane przyiął do ſiebie/ tak wiernie; iż zdrowia ſwego/ czaſu twoiey oſtatniey á gwałtowney potrzeby/ położyć dla ciebie nie żałował/ áby cię był nie-no z ſoba wiecznie miał. y podźiś dźień nigdy cię ani z myśli ani z oczu/ (iáko wiec mowią poſpolicie) nie ſpuſcza/ tak z bliſka z toba wiecey aniżeli mácierzyńſkiey pieſczoty zawſze zá-żywáć chce/ iż cię nie pokármem ábo mlekiem pierśi ſwoich/ ale ſámym ſoba/ dáiąc ci vſtawicznie ciáło ſwoie zá pokarm/ wychowywa. tak pragnąc bydź zawſze twoia pocie-cha/ twoia obrona/ widząc cię bydź bez ſiebie bárzo nieznym y niepoliczonym á ſkodliwym niebeſpieczeńſtwom podległym. czego gdybyś od niego nie miał/ tedybyś wnetże z tákiey vczciwości/ z tákiey chwały/ z tákiego ſzczęścia/ był z upiony y w niwecz obrocony/ iáko ten/ ktory ſobie y nammieyſzego dobrá nie dał/ aleś wſzyſtko y ſámego ſiebie od nie-go wźiął.

Ktoż to vważywszy / nie pokwapi ſie do miłośniká tákiego / bez ktorego ſie żadna miára y ná oká mgnienie obeść nie może/ á ktoryż żebrak wdzięczno Páná tákmużne hoyna rozdaiącego/ nie pośpieszy ſie / áby ia wźiął z drugimi od dawce tákiego? á ieśli żebraká lichy datek pobudza/ iákoż ciebie niepobudźi miłość tak wielkiego krolá wiecznego / ktory nie ſztuk złotá/ ale ſámego śiebie / y krolestwo ſwoie wſzyſtko wiecznymi czaſy dáć ci gotow ieſt.

Oto wſzyſtko/ ták o niewinne ſumnienie/ ták o czyſte przedśięwźięcie iáko y o tákmienie ſerdeczne / poklęknawſzy ſámegoż Páná IESVSA Bogá prawdźiwego vmżonym ſercem prośić maſz/ábowiem iáko bez niego nic vczynić nie możemy/ tak záś o wſzyſtko onego prośić mamy.

IV.

Przed pierwſzym komunikowániem

GDy tedy iuż do pożywánia naświetſzego Sákrámentu przyſtąpić maſz / záśiadź ſam zſoba na ſpokoynym mieyſcu / w przod vpżątnawſzy iákiekolwiek ſtanu twego zabawy. á zátym wzywaiąc nad ſoba táſki y btogoſławieńſtwá z nieba/ weźmi na ſie poſtáć

iákby

iakby owey dźiećiny maluczkiey / przy pier-
śiach ieszcze máćierzyńskich wiſſacey: ktorą
od matki swoiey ná czas zániechána / y da-
wno piersiami iey nie karmiona płácze rzew-
liwie: y pewnie gdyby ſie nád nią nie zmi-
towáłá / głodemby mizernie musiáłá vmrzeć.
Nie inaczey y duſſa twoiá / wyſoce á nader
zbytnie od Bogá vmiłowána / ſámá z ſiebie
iáko być może nędzna / niepotężna / y nic inne-
go ieno płákáć á zle ćierpiećnie mogąca; ná
tym świećie mizernym od Bogá ieſt zoſtá-
wiona / y w swoich ćiężkich vtrapieniach bę-
dąca / zda ſie iákby byłá opuſczona / nikogo
ſobie tak życzliwego y przyiaćielá wiernego
ktoryby ſie nád nią w iey przygodách namię-
przeſpiecznieyſſych á vſtáwicznych zmiłował /
nie máiąc / oprocz ſámego ſtworcę P. Bogá
swego ktory ſie iey dał Oycem y mátką / wie-
cznie ią ná swą wźiawſſy opiekę. Niec iáko
doczeſna mátká / dotąd swych tak dálece nie
poruſza wnętrznośći máćierzyńſkich przećiw
swemu dźiećiećiu namiłſſemu áż gdy iego
rzewnym płáczem bywa dotkniona: tak y
Bog wſſechmogący / Oćiec y mátká duſſ ná-
ſſych / dotądći ſie z swoią poćiecha miłoſna y
táſká oycowſká nie pokaże / áż ćie bárzo ro-
ſpłákánego / y bez niego teſknięcego obaczy:

gdy go taknąć y pragnąć (co on á wßákże ſam to dawáć kázdemu raczy) poczynaß.

A iáko dźieciná/ gdy ia znowu bierze mitá matká w ſwoie obłapienie/ tedyż płákáć/ będąc ieſcze nierozumna/przeſtáie: iákoż nie dáleko wiecey ty ſmętnym bydź y płákáć nie przeſtánieß/ gdy będąc rozumem y wiárą oświecony/ nádźieią zmocnion/ y miłośćią zápalony/obaczyß ſie bydź z ták wielką miłośćią/od ták zacnego Oyczá/ Krolá wiekow wßyſtkich/ w tono opátrznośći y miłośierdźia iego brányn/ y iego Boſtwu obłapieniem cießonym; vważáiąc/ iákeś ták wyſoce ßlachetnego Oyczá ieſt dźieciećiem: y ſłuſznie gwałt od niezmiernych pociech vczuć możeß: ábowiem/ nigdy ták mátká y názacnieyßa y krolowa nawietßa/ ſwego vkochánego dźieciećiá nie bierze w ſwoie krolewſkie obłápienie/ temu dáiąc ſwe pocáłowánie; z iáką miłośćią Bog y Krol wßech krolow/ y morze wßelkiey roſkoßy/ ślicznośći y chwały/ duße twoie bez nieo teſt miáca y oneğ táknąca/ przyymuie y bierze w ſwoie náſłodße Boſkie obłápienie/ dáiąc iey pocáłowánie niezmiernych ſwoich pociech y miłośći.

A ty wiedząc/ iákiegoś Oyczá dźieciе/ iákeś od niego vmiłowány/ iákeś vczczony/ iákeś

bliſko niego poſadzony; iakoż cię do niego teſkno nie będzie/ iakoż wytrwaß bez iego obecności/ ktora on tobie dáie w ſwym naświetßym Sakramencie? coż cię będzie mogło záhámowáć y zátrzymáć/ ábo ktoć może do tego przeßkodzić/ gdyż cię ſámże czeka z rozßerzonymi rámionámi/z łonem otworzonym/z vſtámi ſwymi naſłodßymi/ áby cię przyiął/ obłapił/ y vcałował.

Możeß tu mieć piękney á nie krotkiey rozmowy z Pánem Bogiem przyczyne y ſpoſob: gdy ſie táka dźiecina nędzna/ wßákże wielce z tego względem tego ktory cię vmiłował/ ſtworzył/ odkupił y do vczeßnictwá nátury ſwoiey Boſkiey przypuścił/ bydź obaczyß.

V.

Przed drugim.

DRugi raz: weźmi ná ćię poſtáć iákby owego więźnia/ głęboko bárzo w ziemi oſádzonego/ y nigdy iáſności świátá niewidzącego/ á tám głod/ ſmrod/ y robáctwo mizernie znoßącego. ktorego Krol ſam w tákim więźieniu náwiedziwßy/ y iego ſie nędze vżaliwßy/ z wielką łáſkáwośćią zſoba wyprowadza/ zdrowiem dáruie/ y miedzy ſwe namilße przyiáćioły wielce vdárowánego y przybránego policza. O iákim ſzcześciu y wielkich poćie-

chach takiego więźnia pomyślitbyś? A iakaby wdzięczność tak mizerny a sámey śmierci tylko goony człowiek pokázowatby zawsze/ tak wielkiey osobie Krolowi swemu?

W głębokim ty więźieniu tego świátá mizernego iesteś osádzony; daleko cięższa á szkodliwsza nędza ogárniony; oczywistym niebespieczeństwem á niewidomymi nasroższymi nieprzyiaciołmi zewsząd otoczony: wiecey áżeliby się znaleść mogło y nacięższe na tym świecie więźienie/ abo nędzá/ abo niebespieczeństwo.

A ktoraż nędzá nád te cięższa iest/ iáko vstáwicznie odmiennym bydź/ do złego skłonnym y łatwym/ á do dobrego iáko naniebespiecznieyszym? Vstáwicznie się bać/ vstáwicznie pracować: y áby od głodu nie vmárł/ áby od zimna nie zginął stárać się? Zawsze tákno cy pragnąc: smutek á nizli weśele wiecey znośić? á w gorżci v śmierci zawsze bydź? mieć smysły związáne y ciemnościámi ogárnione/ to iest/ rozum/ wolą y pámięć/á z ledwa nimi co władać względem onego władánia/ ktore maią Błogosławieni w niebie.

Zá ktore niebespieczeństwo niniejsze więtsze iest nád to/ iáko y na oká mgnienie nie mieć vfánia o śiłe swoiey/ ktora precz pomo-

cy Bo-

cy Bożey iest ſczyrosnic: abowiem droga po ktorey chodźimi bárzo śliſka obtedliwa y przewrotna teſt/ták/iż y náoſtrożnieyßy/y náśilnieyßy ábo co ſie zdádza wiec biegłymi/ſproſnie y ßkodliwie vpádáia/nigdy powoſtáć nie mogąc. o iákiego ſie ty maß ſtuſznie nábierać ſtrachu ze wßech naniedoteżnieyßy/biegłych á roſtropnych widząc vpádać przed toba.

A z ſtrony nieprzyiaćioł/iáko ſa niezliczeni/czuyni/chytrzy/potężni/vſtáwiczni/y okrutni/to trudno wymowić: gdyż ieden z nich/gdyby mu BÓG dopuśćił/ná okámgnienie wßyſtkich ludźi na świećie rázem mogłby oßukáć/zwieśdź/zwyćiężyć/y w wieczne więźienie y w męki potárgnąć/wiec gdy ich wielka gromádá náiednego ßturmuie/wytchnąć mu nie dáiąc/ſubtylnie poſtępuiąc/widźieć ſie nie dopuſczáiąc/iákie to niebeſpieczeńſtwo: w ktorym nie o máietnośći/nie o zábićie ćiáłá/ále o zábićie duße/to ieſt/o oderwánie iey od Bogá/á wepchnienie y oſádzenie wieczne w mękách piekielnych

Wiec ćie to nie nie vćießy gdy do ćiebie więźnia tákiego ták wßechmocny Potentat/Monárchá/Pan/y Krol niebá y źiemie/

dawcá żywotá y dobrá wiecznego / przychodźi w niewymowney swoiey ku tobie miłośći/y łáſce/ ázeby cię doſtátecznie w twoim ſmutku pocießył / w nędzy wſpomogł/w niebeſpieczeńſtwie rátował / y odiawßy cię nieprzyiaćiołom twoim/onych śiłę y chytrośći/ wniwecz obrocił/ y ciebie/ iinże ſámym/ groźnymi vczynił? Ażáć to nie będźie weſelem y rádośćią / gdy cię ták niewymownie oſobá wielká y zacna / namizernieyßego więźnia y wygnáńcá nawiedźi/ wybáwi/ więzi / y nędzy ſwe domowniki chwalebnie policzy?

Możeß mieć ztąd okázyą rozmowę z miłym P. Bogiem twoim; iego Máieſtat / iego miłość/dobroć/vpátruiąc/á twoię záś vważáiąc nędze / podłość / ſłábość / niewmiętność y niebeſpieczeńſtwá. á zátym zá táſką Bożą/wzbudźić ſię może w tobie wielkie pragnienie miłośnego / ſczyrego y pokornego przyięćia przenaświętßego Sákrámentu/ w ktorym ieſt obecny Pan IESVS Chryſtus Bog y człowiek prawdźiwy: z ktorym záraz przychodźi iego przenadoſtoynieyßa Błogoſławiona Mátká Márya Pánna / ze wßyſtkiemi obywatelámi niebieſkiemi. O wielkiego przyczyno weſela/iednemu mizernemu człowiekowi!

VI.

Przed trzećim.

NAczás weźmi ná śie postáć owego námizernieyßego cztowieká w gnoiu leżącego/ robactwem y ſmrodem ogarnionego/ wrzodowatego/ rozmáitemi chorobami zrzetego/ od wßyſtkich ludźi opuſczonego/ a z ſámemi beſtyámi obcuiącego: á ten by był w oczách twoich/ od iednego bárzo wielkiego Krolá/ y od Krolowey ze wßyſtkim dworem náwiedzony: ktoregoby ſámże Krol y z Krolowa ſwoia z gnoiu ſwymi rękámi podnośili/ z robactwa ogarniali/ z plugaſtwo omywali/ z wielkim ku niemu vżaleniem y miłośćia oycowſka y máćierzyńſka/ onego w ſwe obłápienie przyimuiąc/ koßtownie przybieráiąc y z chwałą ná dwor ſwoy prowádzac/ áby śiedźiał z Kśiążęty y ſtolicą chwały (iáko mowi Piſmo) trzymał.

To podobieńſtwo/ iáko nam ták y tobie bárzo wybornie ſłuży: ábowiem/ ktoryż gnoy ieſt ták ſproſny/ ſmrodliwy y zarażliwy/ iáko złe życie twoie/ iáko grzechy twoie? ktore robactwo ieſt ták ſproſne/ brzydliwe/ y iadowite/ iáko złe twoie obyczáie/ affekty/ zapalczywośći/ gniewy/ złorzeczeńſtwa/ mowy vßczypliwe/ ktore niepomału gryzą ſumnie-

nie? ktore rzrzody sa tak ßkodliwe y zarázliwe choroby / iako sa zle nalogi twoie / zle skłonnośći / bydlece namietnośći / niedbalstwa w służbie Bożey / w swoim y w bliźniego zbawieniu / niewdzięczneśći łaski Bożey / żeś iest od niego bez miary vmiłowany / na ięg podobieństwo stworzony / krwia y śmiercia Syna iego zbawiony / niezliczonymi darámi na duszy y na ciele napełniony / od złego broniony / do vpamiętania oczekiwany / często w taiemnicy przyimowany / vsprawiedliwiony / Ciałem y krwia iego wychowywany / y w niebie od niego z chwałą czekány?

Záś / ktory na świecie Krol iest tak wielki / tak możny / tak wßechmocny y wieczny / iako iest Syn Boży / Pan náß IESVS Chrystus / stworcá y chwałá Krolow wßy stkich? Izali nie daleko prawdźiwiey iest P. IESVS Chrystus obecny w przenaświetßym Sakramencie Ciała y krwie swoiey / á niżeli sie sobie zda bydź Krol ziemski w Kroleśtwie swoim / ktory w okamgnieniu iako pára / tego dyß wzmikaiąca / z chwałą swoią przemiia y ginie?

Wiec / gdy Pan y Krol tak wielki / samże Bog wßechmogący przychodźi do ciebie osobá swa / izali cie prawie nie náwiedza? á

pomniąc

pomniac na to (iako się wyższey rzekło) coś ty iest/ y iak wielka iest podłość y nędza twoia; á co zacz zaś iest P. Bog twoy; izali wielkiey bárzo á prawie y nammieyszeg podobieństwá nie máiacey rozności miedzy toba/á tym tak niewymownie dywalebnym Pánie nie poznasz? A gdyć się dáie samego w przenaświetszym Sákramencie/ y wchodźi aż do wnetrznośći twoich; izali to nie wiecey czyni/ á niżliby się do gnoiu wktorymbyś ty cielesnie leżał zniżył/ y ciebie z niego swymi wydźwignął rękoma? A coż iest ciało względem duchá/ iedno iako szyre nic? takći zaś y plugástwa y gnoie/ y wrzody duchowne/ sá tym wiecey szkodliwsze/ y P. Bogu brzydliwsze/ im iest nie rowno wiecey duch szlachetnieyszy y zacnieyszy nád ciało. Wiec/ gdy cię vsprawiedliwia przez Sákramenty świete y odpuszcza grzechy twoie/ izali tak nie omywa splośności y plugastw twoich rękoma zasług swoich? Izali cię z gnoiu nie podnośi/ gdy cię od pierwszego y zwyczaynego zlego życia twego do życia pobożnego y świątobliwego wznośi? Izali gdy cię cnotami rozmáitemi napełnia y dáruie/ nie przyodźiewa cię szátami kosztownymi/ przypiękrácáiąc cię kleynotami/ gdyć dopomaga co dobrego czynić/

y bydź

y bydź wdźięcznym darow y łaſk ſwoich? Jżali/gdy cię w łaſkę przyymuie/nie wprowadza do vczeſtnictwa ſwoich wybránych?

A o Krolowey zás co pomyśliß? Jeſtże ktora tego świátá Krolowa tak wielká/tak chwalebna/tak ślicżna/tak wßemu ſtworzeniu y Bogu ſámemu namiłßa/tak wielce miłoſćiwa/iako ieſt Pán y Mátká naßá/Krolowa Anyelſka/Ceſárzowa świátá wßytkiegó/ Pánna Márya naczyſtßa Mátka Bożá tá będąc tak wyſoce chwalebna/y nád wßyſtkim ſtworzeniem/nád niebem y nád ziemią/ nád ludźmi y nád Anyołámi po Pánu Chryſtuśie przełożona/wßyſtkich łaſk y błogoſławieńſtw Boſkich na duſßy y ná ćiełe napełniona/o z iáká miłoſćią/z iákim vżaleniem y máćierzyńſką łáſkáwoſćią ſtárámie wßelákie czyni o mizerney duſßy twoiey (iáko y o nas wßyſtkich) vśilnie ſię o odpuſßczenie grzechow twoich/ o przebáczenie wyſtępkow twoich do ſwego namiłßego Syna/ Krolá nieb y ziemie wſtáwuiąc/z ktorym/nic pewnieyßego (ile ſię iáko nawięcey możeß ná to przyrzadzaß) przychodźi do ćiebie/tobie vznáma ſámeg śiebie/vznánie nędze twoiey/vznánie grzechow twoich/żáłoſć ſerdeczna/ſtruchę práwa/ ſpowiedź doſtáteczna/ nawroce-

nie ſię

nie sie do Pana Boga / iego miłość / hoyne tzy / wdzięczność iego łaski / mocne postanowienie polepszenia żywota / napełnienie dárow y łask Bożych / v namilszego Syna swego swym przyczynieniem vprasaiąc.

A to dla ciebie czyniąc: izali sie toba tak szkárádnym gnoykiem / tak sprośnie chorym / tak brzydliwie smrodliwym y plugawym brzydzi? Azaż to nie więtsza iey ku tobie miłość y vczynność / niżli gdyby ziemska Krolowa takiemu / iako sie powiedziało / gnoykowi swymi rękoma służyła / y onego z wielkiego przeciw iemu politowania / swymi vstami całowała? A gdyż iey vstawiczne iest myślenie o tobie / żeby cie iako w nawiętszey łasce v Boga widziałá / wszystkich łask y cnot pełnego / w życiu światobliwym szczęśliwego / y aby cie wiecznie miała przy sobie w Krolestwie niebieskim; izali cie tak nie trzyma w swoim namilszym obłapieniu / ázaż ci tak nie podaie swego naslodszego pocałowánia? O iak bárzo takie vważanie świętych Bożych gdy tu ży li roskoszowało! o iakimi pociechámi wiernie pokutuiący / to rozmyślaiąc / opływali! o iak byli mężnymi wszyscy Bogu służący y dla niego práce uiący / gdy takiey społeczności y z Bogiem obcowánia po śmierći czekali! o z

iakim

iakim ogniſtym y miłoſnym prągnieniem pożadali y dla wielkiego pożadania prawie wſtawali / do złączenia ſie z Panem IESV SEM w przenaświętßym Sakramencie/ vważaiąc y ćźiwuiąc ſie z niewymownymi ducha ſwego roſkoßami / tak zbytniey przeciw ſobie miłości/ dobroći/ y taſkawości P. Boga ſwego / nam miłßey a naßlachatnieyßey/ P. Maryey Matuchny iego/ y wßyſtkich onych nader błogoſławionych obywatelow niebieſkich. Co ieſli też ty vważać pilnie będźieß/ nabawiß ſie pewnie za taſka Boża nie łáda iakiego nabożeńſtwá / pociech y takiemá duchownego nawyßßego dobrá twego.

VII.

Przed czwartym.

NA czás/ niechći ſie zda bydź owym ſynem Krolewſkim/ ktorego Oćiec iego nam miłßy dla ſłußnych przyczyn w daleką á nieznaioma kraine wyſłał / aby tám do czáſu zmießkał pewnego; dawßy mu napomnienie/ aby tam miedzy grubem á podłym będąc narodem / ná ßlachetność y zacność ſtanu ſwego pámietał / że ieſt ſynem Krolewſkim/ ich obyczaiom grubym nie przyzwyczáiąc ſie: ale/ aby ſie tám iako na iego ſtanu ſpáłatość przyſłoi / vczćiwie z powáżnośćia obyczaiow

ſobie

sobie należących spráwował/ nikomu zacności stanu swego nie oznaymuiąc/ ale znosząc z cierpliwością/wszystko coby ieno na niego przyszło przeciwności/y prostym vbiorem pokrywaiąc odspodnie Krolewskie vbiory swoie do czásu onego ktoregoby iego zacność wszystkim tym/ ktorzy go sobie nizacz mieli była oznaymiena/ á zatżby krolewska chwała z wygniánia do domu Oycá swego wżiety był/ áby z inna bráciá swoią Krolowat.

A w tym/tak bedącego synà swego/ Krol y Oćiec namilszy / przez dworzany swoie naprzednieysze nawieżać nieznacznie nie zapomina/ vpominkámi go barzo drogimi obszłáiąc/ y sam swa osoba często/nieznakomicie także nawiedzáiąc/ áby przez to znał nieodmienna miłość oycowską.

Jzaliby synà takiego ono wygnánie/ oná pokorá / ono vważenie lekkie / y iakiekolwiek niedostátki y niewczásy na vmyśle iego wstargnąć/ y do niecierpliwości / ábo do vdánia śie spolnego á swemu stanowi bárzo niesłużącego y niewczáśnego życia przywieść mogły? by namniey : ábowiem bacząc śie bydź/chociaż podło chowány/synem krolewskim ; y czekáiąc czásu iáwney każdemu chwały y zacności swoiey; do tego / często bedąc

od za-

od zacnych dworzan oycá swego pozdrawiany/ kosztownymi vpominkami obsylany/ ná drogie á roskosne krolewskie szaty/ktore od spodnosci/prostym vbiorem naodziany; nádto/co wiersza/czesto barzo od namilszego tak zacnego oyca swego nawiedzany bedac/ daleko sie wiecey radnie y weseli/y wiersza ieszcze milosć zna przeciw sobie oycá namilszego/ á nizeli gdyby byt przy boku iego.

A cozes ty iest/iako y my wszyscy/ wedle ducha/ ieno syn Bozy: mowi Ewangelia ś. iż ilekolwiek ich przyieli go/ dał im moc aby sie stali synami Bozymi/ tym ktorzy wierzą w imie iego. ktorzy nie ze krwie/ ani z woli ciała/ani z woli męża/ale z Bogá sie narodzili. wielkie nam prawo na synostwo Boże dano/ goy dla nas samego Syna Bozego nie żałowano dać/ iako samże Zbawiciel nasz Pan IESVS powiedzieć raczył/ mowiąc: Tak Bog umiłował świat/iż Syna swego iednorodzonego dał/ &c. Sam Pacierz ktoryć tym sposobem zawsze mowić roskazał iednorodzony Syn Bozy: Oycze nasz ktorys iest w niebieśiech/ &c. vpomina cie/żeś iest Synem Bozym.

Ten Oćiec ktory w niebie iest/wedle vpodobania y woli swoiey/ chćiał/ abys tu w

tey

tey krainie obcey y nieznaiomey á wßyſtkich nadz nápełnioney/mießkat do czaſu pewneg dawßyć ná przykład Zywot naświetßy iedno-rodzonego Syna ſwego ktory tu mießkaiac ſprawowat; y roſkázuiacći/ żebyś ſie nie iná-czey/ ále wedle niego rządźił /namniey ſie w przyiáźń tego świátá bárzo grubego y nieo-bycżáyneg nie wdáwáiac/ani ſie czym ieſteś/ przed nim przez márna chwałe nie chlubiac/y onych ßat drogich roſkoßnych krolewſkich/ to ieſt cnot doſkonałych Chrześćiáńſkich/ ktore pod ßáta pokory świetey záwße nośić maß/nie pokázuiąc/ſámemu ſie Oycu twe-mu niebieſkiemu pięknym y mitym chowat/ ná ſtan bárzo zacny y ná powołánie wyſokie pá-mietat/ á ochłodámi / roſkoßámi y dobrami niniejßymi/ ktore ſá krotkie/ſproſne y ßko-dliwe/wzgárzat; gdyżći ni ná czym do vcz-ćiwego á wedle ſtanu przyſtoynego życia du-chownego/ od niebieſkiego twego oycá nie ſchodźi.

Abowiem ten náßlachetnieyßy ośiec twoy/Krol wieczny wßyſtkiego świátá/ iáko-ć obiecat/że ćie ná tym wygnaniu niemiat opuſczáć ani zápominać ſierotá/ w tymći ſie wßytkim iśći. Azaß nie poſyła do ćiebie bár-zo czeſto nazacnieyßych dworzan ſwoich An-

yotow świetych : ktorym roskazał aby cię we wszystkich drogach twoich strzegli/ y na rękach swoich cię nosili żebyś nigdy nieobraził o kamień nogi twoiey / to iest : żebyś snać nie obraził na śmierć afektu abo chuci twoiey/ o kamień ; grzesząc przeciw poddanemu żywotowi y nauce Pana Chrystusowey/ktory iest kamieniem narożnym Kościoła ś. Powszechnego : abo przeciw przykazaniu Bożemu/napisanemu na tablicach kamiennych.

Uż iakimi cię wpominkami obsyła/dawaci świete natchnienia/ chuć y pragnienie do czynienia dobrego/ moc y siłę na wykonanie tego / mądrość na poznawanie y zwyciężanie naiazdu nieprzyiaciół chytrego / dawać stateczność y smak w modlitwie/ rozumu oświecenie w czytaniu/ y w rozmyślaniu / zapalenie miłości w bogomyślności. dawać pociechy w vtrapieniu/ cierpliwość w przeciwnościach. wiarę w tobie zmacnia/ nadzieię vbespiecza / miłość tym daley rozgrzewa / y żadze abo testliwość ku pożądaniu samego siebie y przybytkow swoich wzbudza. dawać poznawać świeckie marności/ y czuć smrod rospustności iego cielesnych.

Wzmacza w tobie wielką chuć ku cnotom; y odkrywać/ iako to rzecz iest dziwnie prze-

kna/

kna/ y oczom Bożym mila / bydź doskonale pokornym/ cichym/ taskawym/ w oczach swych wzgardzonym / posłusznym / cierpliwym/ w duchu vbogim/ y samego Boga miłuiacym.

Dalej vmieć poznawać szkody ktore człowiek popada bawiac sie myslami proznymi/ mowami niepotrzebnemi / żartami nieprzystoynemi/ smiechami rospustnemi / y proznowaniem.

Dalej/ vmieć sie znać na czystym sumnieniu twoim / w nim sie kochać/ onego ochraniać. Odkrywać y dalej poznawać/ twoie y namnieysze niedostatki wnetrzne/ iż sie zaraz po wymowieniu słowa iedneg nieopatrznie/ wstydaß/ samego siebie strofuieß y poprawiaß. przekładać iako naczesćiey przed oczy duszne/ twoy stan/ twoie powołanie / twoy koniec/ twoie niedbalstwa/ miłość swoie/ y przyszła chwałe twoie / ile gdy sie iego oczom vpodobać będzieß vsłowat/ dodaiec doskałkiem słow nabożnych / potężnych na zbudowanie drugich: że vmieß cnoty zalecać/ grzech ganić / y o duchownych rzeczach mowić: y innych nieostacowanych y niepoliczonych vpominkow moc wielka posyłać: ktorych ieśli w sobie niewiele być widziß; wiedzże o tym / iż nie wedle woli Oyca twego tak

zacnego y namilßego/ná tym świecie spráwuieß ſie/ ámi napominánia y roſkázánia iego/ták iáko potrzebá/nie záchowuieß. co ieſli ták ieſt/ dobrotliwego á naßlachetnieyßeg Oycá przepraßay/poprawe obiecuy/y żyć wedle powołánia Chrześciáńſkiego vsituy.

A nie tylko cie przez ſwe dworzany nawiedza y vpominkami obſyta; ále nád to ſam ſwa oſoba ácz nieznákomicie do ciebie przychodźi/ ná czaſći ſie tylko pokázuiąc/gdy go widźiß przy Mßy świetey w reku kápłańſkich w przenaświetßym Sakrámencie obecnego: á ná czas práwie do ciebie wchodzac/ dopuſczáiącći ſie obtápiać pożądaniem y tákmnieniem nabożnym/y cálować pożywániem godnym.

Rzdać ſie táki/ Oycá twego niebieſkiego/ poſtępek/ iákby coś nieznácznego y máło vcießne°/chociaż wiárá ſámey práwdy záżywa/ y wola ná dźiękowánie ſie zá táka táſkę Pánu ſwemu wßyſtka ſie wylewa: y nie dźiw; bo w obcey kráinie/ nie znáiomi/ do vpodobánia Oycá náßego niebieſkiego/mießkámy; á świát (iáko mowi Jan ś.) nie zna nas: iż onego/ to ieſt Oycá náßego niebieſkiego nie zna. y mowi tenże Apoſtół: Namileyßy/ teraz ſynámi Bożymi ieſteſmy: á ieſcze ſie nie

okázáto/

okazało czym będźiemy. Wiemy/iż gdy się o-
okaże/ podobni mu będźiemy iż go vyrzymy
iako iest.

Co gdyż tak iest: ktoraż cie tedy roskoß
tego kraiu obcego y mizernego vwiedźie? á-
bo izali cie iego dobrá vłudza? izali cie iego
podła przyiaźń zwycięży y do śiebie przyćia-
gnie/ ktorys niewymownym sposobem na-
den zacnieyßy/ bogatßy/ y ktorego wiecznego
krolestwá roskoßy czekáia?

A ieśliby cie to wielce vćießyło/ gdybyś
byt takim synem Krolá na źiemi wielkiego:
y będąc w cudzey kráinie/ kochałbyś się z tá-
kiey iego przeciw tobie miłośći: y z wielkim
pożądaniem pożądałbyś/ y wygląd ałbyś ieg
przyiazdu/ iego sáme obecność y oblicznośc
nád wßystkie inne ochłody przekładaiąc: á
iakoż cie to nie ma dáleko wiecey vćießyć y
niezmiernych ducha roskoßy nábawić/ sáma
á oczywista prawda ná to pátrząc/ iż synem
Bożym ieśteś/ przysposobionym; że Bog
stworcá wßystkiego świátá/ Krol nád krol-
mi y Pan nad Pány iest Oycem twoim przez
táske y vmilowánie wieczne? A ten tak ná-
ßlachetnieyßy Oćiec/ wielka miłośćia ziety
ku tobie/ dniá dźiśieyßego ma cie nawiedźić/
ćiebie swa obecnośćia vćießyć/ y twe potrze-

by y opátrzyć. A iákożći to nie będźie niewymownỹ weselem: a ty będąc na tym mizernỹ wygnaniu/ przyiazdu swego namilszego oyca czekaß/wyglądaß; żebyś iego oblicznosć pożądliwa obaczył/żebyś od niego obłapiony y pocałowany był: aby widząc to ći ktorzy cię lekce ważą/ ktorzyć vragáią y na twe zdrowie stoią/ obaczyli zawstydzeni y pohańbieni szczęście y zacnosć y przyszłą chwałę twoię.

A iáko syn táki Krolewski/będąc od mile go Oycá/ iákoby się miał/pytány; vmiałby że tzami o swych doległościach powiedźieć/ trzymany w obłápieniu Oycowskim: a ty też słyszac wnętrzne namilszego Oycá niebieskiego pytánia/ iákobyś się tu miał; izali nędze twoiey przed nim nie oznaymuß?

Niechżeć się tedy zdá/ gdy iuż maß oglądać zbáwienie y pocieche twoie/ gdy iuż maß przyiąć Ciáło y krew prawdźiwą IESVSA P. y Bogá: á ono dworzanie iego Anyołowie świeci vprzedzáiąc go/ śpiesznie przychodza do ciebie mowiąc: Oto iuż idźie pożądány twoy/oto blisko iest ciebie/w Maiestacie swoim Pan y Bog naß/krol wieczny/á oćiec ouße twoiey: rychło przygotuy się ná przyßćie y przywitánie iego. obleczą się ßáty krolewskie y przyozdob się iáko napiękniey / aby mi-

tościwie weyrzały na cie oczy iego. Oblecz sie w bielusieńieczka á subtylna koßule niewinności ſumnienia/á tá ma bydź od ciáta ſamego. wloż na nie bárzo drogi vbior ßartatny czerwony/gorąiacey miłości. á na te zás weźmi ßate koßtowna złota/świetey ſprawiedliwości / orogimi kámieniami y pertami cnot rozlicznych Chrześciáńſkich vſádzona/ prágnieniem rozmnożenia czći y chwaty Bożey rozßerzona/y pozyſkánia pożytkow y zbáwienia bliźnich/ po ziemi rozwleczena.

A w tym káż iednemu pácholeciu ktore zowią czyſte przedśiewźięcie / áby ſtło przed toba: á drugiemu zás zá toba/ktore zowią mocne przedśiewźięcie polepßenia żywotá. A w tym niech idą przy tobie dwie pánnie: iedna/ktora zowią Wiárá / po práwey ſtronie; á druga Nádźieią po lewey ſtronie. Weźmi w ręke miáſto kwiatá rożanego czerwonego ſerce twoie / to ieſt/ wielkie prágnienie y tákmienie ogladánia y złączenia ſie z nánilßym P. Bogiem twoim. ták abowiem będąc przybrány y przygotowány / wniewymowney táſce y miłości Oycowſkiey P. Bogá twego będźieß wźięty w iego obłápienie/y weźmieß pocałowánie miłości iego.

A zátym iuż z nim będąc złączony/ niech ći

ſie zda ſłyßeć táka mowę do ćiebie: A iákoż mi ſie tu maß ſynu miły? zá czym go ty/iákby zá nogi obłápiáiąc/á dla rádośći/ iż trzymaß w ręku Oycá twego tak ßlachetnego/ y mowę iego ſłyßyß/ łzami ſie oblewáiąc/ odpowiedz mu/mowiąc: Nádewßyſtkie vtrapienia nawiecey mię trapi/o naß naſłodßy Oycze/teſkność do ćiebie; áże/ nie pátrze záwßę ná nayćießnieyßą obliczność twoię/że ſie nie widzę bydź tudźież boku twego. nie żebym miał ćiężko znośić vpodobánie twoie. że mię tu tak długo mieć chceß; niech będźie pokí wola twoia świeta: ále miłość ktora mię ty ſámże z łáſki twoiey opátruieß/ muśi wykonywáć właſności ſwoie we mnie.

Do tego wßyſtká ozdobá tego świátá/ y wßyſtko ſtworzenie ktoreś ty gwoli mnie ſtworzył/ ilekroć ná nie weyrzę/ ábo ich vżywam/przywodzą mi ná pámięć Chwałę Máieſtatu twegó Boſkiego/twoię piękność/twoię wßechmocność/ twoię mądrość/ twoię dobroć y miłość przećiw mnie zbytnią/twoię ſłodkość/ twoię kroleſtwo/ twoię pánowánie/y twoię o mnie vſtáwiczne ſtáránie; á iákoż mię nie ma nábáwić teſknośći vważánie tych rzeczy? A co ſie tycze inßych vtrapienia/ ktorych tá obcá á dźiká kráiná tego świá-

tą ná-

tá nápełniona ieſt / trudno ie ięzykiem wyliczyć: abowiem złego bárzo máiąc krolá ſwego / zatym y wßyſcy ſą bárzo źli ktorzy temu ſłużą y zá krolá máią: wßyſcy ſą przeciwni tobie/y tym wßytkim ktorzy twoi ſą. dla czego wnet znáiąc ſobie przeciwnych tobie ſłużących/iáko moga nawietßymi vćiſkámi ich dolegáią/vſtáwicznie aż na śmierć przeßłádu ią/y nigdy wytchnąć nie dáią: tak/iż y ią/gdyby nie wßechmocna obronā y opatrznośc twoiá; gdyby nie twoi przeſławni á mocni dworzánie/gdyby nie vpominki twoie/ á nádewßyſtko; gdyby nie pámiętánie ná ſłowá y ná náuki/ y ná przykłády twoie / ná oká mgnienie bytbym w niwecz obrocony / y od ćiebie oderwány: y bywa to / że ná czás / tak mie ſwoia podchodzą tágodnośćią y chytrośćią/iż muße rad nie rad/ nieiáko z nimi powierzchownie przeſtáwáć: zá czym wnet w ſobie czuie odmiáne y vmnieyßenie miłośći twoiey/y przepomnienie ćiebie/y mnieyßą żądzą y teſknośc do ćiebie: á w tym y obyczáie ſie moie odmieniáią y ßáty ktoreś ty mnie ſprawił kośztowne y piękne zmáze odnoßą ná ſobie: lecz ná przyßćie twoie do mnie/ wßyſtko ſie záś náprawuie/ moc y złość nieprzyiáćielſka rozſypuie ſie/y zapominam prze

żłych wßyſtkich vtrapienia moich/ nowe y beſpieczne odnoßąc weſele y śite. Tych y tym podobnych rozmow możeß wiecey záżywáć z Panem Bogiem twoim/ gdy iuż przyśćraczyt do ćiebie w przenaswiętßym Sakramencie/ ieno ſie tákim ſynem zacnym/ ták nazacnieyßego krolá/ niewymownie vmiłowánie vmiłowánym/ z naglębßa pokora/ pámiętáiąc/ y iákby zá nogi Oyca twego naſłodßego trzymáiąc.

VIII.

Przed piątym

NAoſtátek vważ to v ſiebie: gdyby przy twych oczách Krol ieden barzo wielki/ rozmiłował ſie kmiecey á vbożuchney dźiewki/ ázeby ią ſobie wźiął zá oblubienicę: y oznaymiłby iey wolą ſwoię/ ſwoie do niey dworzany poſyłáiąc/ y vpominki barzo kośtowne iey dárując: iákázby to byłá v niey vćießina á wßytkie pociechy tego świátá przewyßßáiąca nowiná: iákieżby ią roſkoßy viely/ iákie weſela nápełnity; chociázby ieſcze mogłá mieć o tym wątpliwość widząc barzo wielká ſwoię podłość y niegodność/ dla rozności názbyt dáleką miedzy ſobą/ á ták wyſoce zacna oſoba. Tuż/ iákichby iey roſkoßy przybyło/ rzecz widząc niezmyślona/ áto dla

przyiázdu

przyiázdu sámego z Krolá/ ktoryby toż swymi vsty potwierdźił / y one iuż sobie zá oblubienice zaślubił: do czásu ia w domu iey vbogim / pięknie przyozdobiona / y dworzany swymi / ktorzyby vczciwość wyrządzali / opátrzona zostáwuiac.

Widźiałbyś / tedyż w tákiey kmiotownie prędką á bárzo znáczna odmiáne / dla stanu ná iákiby była powołana: dla dostátkow y bogactw krolewskich / ktorymiby była obdárzona: dla vbiorow kosztownych á bárzo drogich/ w ktoreby była przybrana y przyozdobiona; dla wielkości zacnych dworzan sobie służacych/ ktorymiby była ogármiona; y dla przyiáźniey oney ták bliskiey/ w ktoreyby była z Krolem ták zacnym złączona / iego nayczęśnieyszey á nástawnieyszey obecności tylko oczekiwáiac / w ktoreyby się z nim w bespieczności wszelákiey ziednoczyła.

Obaczyłbyś w niey powáżność spániała/ ták w spoyrzeniu/ ták w mowieniu/ iáko y w chodźie. Widźiałbyś ią ná tym tylko zábáwiona / iákoby się nayczciwiey / napięknieyy naobyczayniey postáwić mogłá oczom swego ták zacnego oblubieńcá. Słyszałbyś ią ni oczym innym mowiaca ieno o swym ták wielkim á bogátym miłośniku: y bytaby iey

bárzo

barzo przykra y teskliwa myśl/ktoraby o iey oblubieńcu chwalebnym mie była. nawet/y same naroskoßnieyße potrawy nie mogłyby iey wwieść/ aby ich dostatecznie zażywać mogła/ taknienia y pragnienia/ dla obsitych wnetrznych pociech/pozbywßy; bedac wßytka sercem z namilßym swoim spiona.

Muż: iak teskliwa czekałaby onego nazaczonego a napożadliwßego dnia/ złaczenia sie w tak bliska przyiaźń z Panem y Krolem swoim! iakby sie iey zdał on czas mießkania iey chociaż w roskoßy/ barzo długi. a z bliskości/ albo z przyścia iego/iakoby sie wcießyła/ trudno to wymowić; aby sie ieno z krolem ziemskim/ktory tedyż z chwała swoia przemia/ziednoczywßy/wielce sławna/ chwalebna/y wßemu swiatu miła y szczesliwa została.

Lecz to wßystko co sie od nasubtylnieyßych rozumow wymyślić może/żeby sie to nad iednym człowiekiem y naszczesliwiey y nawiecey wypełnić y pokazać mogło we wßystkim świecie: y cokolwiekby nawietßa przewaga vczynić mogli y nalepiey wßyscy tego świata Monarchowie/ iedney iakiey człowieczey osobie napodleyßey; y ktoraby od wßytkich ludzi co ieno ich iest na świecie

bytá náder miłowana/ y roſkoßámi nawietßymi czeſtowana/ zá iákiś ſen bytoby poczytane/ względem miłoſći/ ktora Bog miłuie duße pobożna/ záczym ia niepoiętymi y niewymownymi roſkoßámi/ chwałą/ zacnoſćia/ bogáctwy/ piękności á y wiekuiſtym nápełnia ſcześćiem.

Dáleko prawdźiwiey dußá każda wierna á nabożna/ ieſt oblubienica Páná Chryſtuſowa/ á niżeli ſie názwáć może ktora Krolowa oblubienica Krolewſka: ábowiem to/ cokolwiek ſie ieno dźieie miedzy ludźmi y náchwalebnieyßego y naſkuteczniey ßego náźiemi/ względem ſpraw Boſkich/ ktore on czyni z ludźmi duchownie/ ieſt iáko ſen ſpiącego/ ktoremuby ſie kiedy o czym temu podobnym ſniło.

Pewnieyßa to/ żeś ty wedle duße ieſt oblubienica Bogá wßechmogącego/ niżli chętliwość innych oblubienic Krolow tego świátá/ ktorych chwałá záraz z ćiałem żyie y vmiera: lecz duch twoy podobieńſtwem Bożym wielce vczczony/ z Bogiem nieśmiertelnym żyć będźie wiecznie/ ieśli ſámże iego przyiáźni nie wzgárdźiß/ ktory ćie duchowna oblubienica ſobie mieć prágnie/ iáko mowi przez Proroká: poślubie ćie ſobie na

wieki / á poślubie cie sobie w sprawiedliwości y w sądzie / y w miłosierdźiu / y w litościach: y poślubie cie sobie w wierze: á poznaßże ia Pan.

A iż nie watpiß / że też do ciebie należa te słowa Páńskie; ktoremu cie y Páwet ś. poślubił ze wßystkimi nami / izali obeyrzawßy sie na podłość twoie wiecey á niżeli kmieca / niepadnieß przynammiey w duchu / na oblicze twoie / dźiwuiąc sie tak wielkiey dobroći y miłości Pana Boga twego / y iemu oddáiąc cześć y chwałe / ktory weyrzeć raczył tak miłościwie na wielką niegodność naßą: á bowiem / więtßa sie prawdá ztoba iáko y z nami wßystkimi dźieie teraz / gdy P. IESVS Chrystus w przenaświętßym Sákramencie Ciáłá y Krwie swoiey nas náwiedza / nam sie widźieć dáie / y sámym sobą nas kámiąc / y nas z sobą złączaiąc; á mżli / gdyby sie Krol taki znalazł / ktoryby sie vbożuchney á napodleyßey kmiotowny tak rozmiłował / y one zá swą oblubieńce wźiął: bo prawy Bozkie są y prawdźiwe y wieczne; á sprawy záś ludzkie y często niewierne y tedyż sie odmieniaiące. y do tego / takie nas od P. Boga vmiłowánie y vraczenie / bez miáry przechodźiłby też y náwiętße vmiłowánie y vraczenie y

nawiętszego Monarchy tego świata / chociaż y napodleyszego człowieka: gdyż abowiem kmieca corkę / porownać może y z nazacnieyszym krolem / ktoregoby oblubienica została / będąc iedney z nim natury człowieczey: lecz człowiek by niewiem iako naznamienitszy y naświętszy / w czym się może przyrownać Bogu / iego będąc stworzeniem? bo y to / że iest iego podobieństwem / izali to samemu sobie dał? azaż co mieć może tak mało iako y wiele / czegoby od Boga nie wźiął? Pańskie tedy iest / co iesteśmy / y iakimi iesteśmy: Pańskie iest / żeśmy tak vmiłowani / tak vdarowani / tak powołani / y taka czćia wielka vraczeni: a prawie iego ze wszystkim iesteśmy.

Ktoraż cię tedy nowina ma vcieszyć wiecey iako taż cię Bog wszechmogący / Krol nieba y ziemie wieczny vmiłował y obrał oblubienica swoia duchowna / y ciebie oto wnet na żadanie twoie nawiedźi swa obecnością; przez to cię vpewniaiąc; iż / ackolwiek ci tu w tym domu podłości świata tego do czasu zmieszkać roskazał / czećia dla tego / aby cnoty twoiey sprobował: czećia aby ć więtszey ku sobie teskności y miłości przyczynę dał; czećia aby cię do vznania swey pod-

tości

tości y nikczemności przywiodł który nic z ściebie dobrego nie możeß / aniś tak wielkiego vmiłowania y vczciwości y chwały nie godzien / ale wßyßtek ze wßyßtkim dobrem ktore ieno mieć możeß na iego ßczyrey dobroci y miłości zawiśnieß; wßakże gdy cie przeciw ßobie nieodmiennym dozna / y iako na przyßtoyney na one gody małżeńßkie duchowne w kroleßtwie ßwoim niebießkim / przygotowanego obaczy / z wielka cię zatym chwałą ßobie weźmie.

A z ßtrony dworzan ßwoich / ktorym przy tobie mießkać / tobie ßłużyć / y ciebie ßtrzedz roßkazał / izalić na nich co ßchodźi? o gdybyś mogł mieć oczy twoie wnętrzne otworzone / ktoreć miłośnik twoy wieczny dla więtßey twey zaßługi zamknął / widźiałbyś wnet dźiwne ßprawy P. Boga twego około ciebie: widźiałbyś wielka chwałą ßię bydź ogarnionym / y niezliczona gromada świętych Anyołow / ázwłaßczá gdy Páná IESVSA twego Krolá wiecznego / á oblubieńcá duße twoiey w iego przenaświętßym Sákrámencie przyimuieß / w około otoczonym / dźiwnie ßię weßelących z twego ßczęścia tak wielkiego / y z vmiłowánia ciebie od Krolá wiecznego.

A zás z strony vpominkow y dárow kosztownych/ izali cie z nimi przebaczyt: by namniey. owszem cie dostatkiem ich/ iako nániezmierność ieg Máiestatu Bosskiego przystoi opátrzyt. A napierwszy á bárzo kosztowny vpominek dalci Wiare świeta powszechna/ w ktorey cie nie tylko ná każdy dzień/ ale ná każde oká mgnienie potwierdza: z ktorego vpominku ten pożytek maß: iż zawsze ile chcesz wesoły ná niego pátrzyß/ onego oczekiwaß/ y w iego obietnicách/ y naukách pewien zostaniesz. ten kleynot ábo vpominek w każdym cie smutku vweśela/ w niebespieczeństwie brони/ od złych przygod zachowuie/ y dáiec znosić cierpliwie iakiegkolwiek przeciwności. serce twoie w tym wßystkim zachowuiąc nieodmienne.

Drugi vpominek maß od niego Nadźieie świeta przez ktora cie we wßystkim vbespiecza; iż to/ cokolwiek ábo znosiß ábo znosić maß: ábo czegokolwiek sie spodziewaß/ ábo od czego wolnym zostać maß/ wesołym á pewnym ci iest/ pomnąc/ co k woli komu czyniß ábo znosiß/ y czego oczekiwaß.

Trzeci vpominek ktorym cie vdarował nazacnieyßy duße twoiey oblubieniec Pan IESVS Chrystus iest Miłość: to iest: dawß

ſyć wolność zupełna na ſámego ſiebie/ żebyś go tak wielkiego/ tak zacnego/ y wſzechmocnego Páná y Krolá wſzego ſtworzenia/ ty ſtworzenie iego liche y podłe/ wedle twoiey woli nadoſtatecznieyſ/ nazbytnieyſ miłował/ y z niego wſzyſtkie roſkoſzy/ vkochánia pociechy/ weſela/ chwałe/ piękność/ zacność/ y ſcześćie wieczne ſobie brał/ á prawie onego zá twego własnego w cále miał/ wſzyſtkim á nawyſſym y wieczny dobrem twoim; gdyż on ieſt tym wſzyſtkim wſzeniu ſtworzeniu.

Wierſzeć dał prawo ná ſámego ſiebie/ y wolność nieſkończoną y nieograniczoną/ niżli miły oblubieniec oblubienicy ſwoiey dáć kiedy mogł ná ſiebie ſámego/ ábo namiłſzy Oćiec ábo matká dźiatkom ſwoim. coż ty o ſobie ponyśliſz o iákich roſkoſzach przyſzłych ſobie tuſzyć zá pewne maſz/ ktoremu ſie ſam P. Bog/ głową á chwałá krolow wſzyſtkich/ y wſzego ſtworzenia dobro y roſkoſz nawyſſa/ oał wſzyſtkiego/ w tákiey wielkiey miłości/ iż temu dárowániu końcá nie zámierzył/ ani nic nie wyiął/ do czegobyś nic mieć nie mogł; ani ná pewne czaſy tego nie roſtożył/ ktorychbyś ſie z niego y w nim roſkoſzować mogł; ale czaſy wiecznymi/ do twey woli/ do twego náſycenia/ ná káżdy czás/

bez

bez przestánia / bez nammieyszego od niego sie odtaczenia. O wielkie / o nakoßtowmieyßie vpomnki.

Lecz na tych ieszcze nie dosyć / gdyż y innymi memmey kosztownymi vraczyt cie vpomnkami/to iest/Sakramentami świetymi/ a osobliwie Sakramentem Chrztu świetego; ktorym / iako kleynotem barzo drogim poznaczyt cie sobie/ zawieśiwszy go na głowie ducha twego/ imie swe świete/ to iest Troyce przenaświetszey wyraziwszy na tobie: á piętno bestyy przeklectwá wiecznego wygładziwszy. y tak rozum twoy imieniem Boga Oyca oświecit; wola / imieniem Boga Syná zmocnił; á pámieć záś/ imieniem Boga Duchá ś. stwierdził y zaostrzył: położywszy ná rozumie Wiarę; ná pamięci nadzieie: á ná woli miłość.

Záś drugiego Sakramentu/to iest Pokuty ś. vpominkiem barzo kosztownym obdarzył cie/ żebys go miasto tażnie skuteczney vżywał / tak często ile potrzebe będź baczyss. A iże w posrodku vstawiczney kurzawy tego świátá mießkamy/y po błocie żywotá mniey szego chodźiemy/tedy też nigdy z tey tażni wychodźić prawi nie mamy/ vstawiczny żal nossąc na sercu/że sie ná czás koniecznie/ bez nie

rádo / máżáć grzechámi powżędnimi muśimy ; żebyśmy ſnadź zápámiętawży tey táżnie/ grubymi ſie plugáſtwy grzechow śmiertelnych nie ſkálali. o tey táżniey iużemći wyſżey nieco opiſát.

A po tych vpominkách náſtępuie trzeći nieoſżácowáney drogośći/Sakrament Ciáłá y krwie P. Chryſtuſowey / do ktorego ſie oto teraz bierzeſż podobno : ábowiem inne wſżyſtkie vpominki niepoliczone y nieoſżácowáne w ſobie máiąc/ tobie przynoſi/ ile goy godnie przyjrzadzony/y wiáżniey przerzeczoney nadobnie omyty ieſteś. gdyż ten vpomnek drogſży ieſt nád niebo y nád źiemie/ y inne vpominki bez przyrownánia przechodźi/ábowiem on ieſt ſam P. Bog twoy/dobro twoie wieczne y nawyżſże/ Oćiec / y oblubieniec duſże twoiey namilſży/ twoiá chwałá/twoie oczekiwánie/ twoiá piękność/ twoie weſele/ twoiá roſkoſż/twoie kochánie/twoiá obronà/ twoie wygránie / y koronà twoiá. ktory po wſżyſtkich dobrodźieyſtwách ſwoich/ktorymi cie bez przeſtánia tu/iák o záślubiona oblubienice opatruie/ſam záś cie nawiedza/ ſwoiey obietnice tobie potwierdzáiąc y ćiebie vpewniáiąc/á twoiego ſie też ſłowá ktorymeś mu ślubował vpominaiąc ; nápominaiąc

żarazem/ żebyś w oczekiwaniu dnia y czasu naznaczonego/ cierpliwie oczekywał/ a do tych się rzeczy/ ktore y twemu powołaniu/ y iego Maiestatowi Boskiemu służą/ przyprawował/ y nadobnie na on czas naznaczony przyrządzał.

Już tylko tego nie dostaie/ ażebyś na takę doskonałość wieczną będąc powołany/ stanu twego pilnie przystrzegał/ tak się w nim zachowuiąc/ iako po tobie wyciąga: nie przypodobaiąc się przeszłym pożądliwościom/ ale według onego ktory cię wezwał Swiętego/ bądź świętym we wszelakim obcowaniu. Ktorybyś kmiecey corce/ oblubienica od Krola wielkiego wziętey przyganił gdyby po wieśniańsku sobie poczynała; daleko wiecey wstydzić się masz twoich własnych grubych y wedle tego nieskatecznego y głupiego świata obyczaiow/ ktorego stan y powołanie przewyssa wszystkich krolestw doczesnych zacności y chwałe.

Obyczaie twemu tak wysokiemu stanowi sa przystoyne te: gdy się już daley nie będziesz wracał do przeszłego y grzesznego życia twego: gdy się będziesz wstydził od tad świata tego nikczemnego/ roskoszy y pierwszey z nim przyiaźniey; ale z świętymi w niebie bę-

dźie twoie obcowanie / przez częſta modlitwe / przez nabożne rozmyślania / przez pożądania ku onym przybytkom wiecznym / y przez wzbudzanie teſtności ku Panu IESVSOWI oblubieńcowi duſze twoiey. Gdy ſie Panu twemu IESVSOWI będźieſz pragnął przypodobać / y iego cnoty obyczaiow naſladować / o ktorychemći tylko namienił w pierwſzey częśći tych kśiąg. Gdy ſie zawſze pięknie będźieſz vbierać w ſzaty twoiey doſtoyności ſłużące / o ktorych maſz iuż wyſſey. Gdy raz nabytey pięknośći twego ſumnienia będźieſz ſtrzegł od zmazania / y ſzat od pokalania grzechowego. Gdy y w obyczaiach twoich wſzelaka vczćiwość y powaźność ś. będźieſz chować; ſtrzegąc / abyś nic po ſobie / ani w ſpoyrzeniu / ani w mowie / ani w śmiechu / ani w żartach / nie ſtatecznego nie pokazował; ale takim ſie pokazał wſzytkim na cie patrzącym / z miłośći ku oblubieńcowi twemu naſladowanemu / żeby cie wyznali być przyiacielem y miłym P. Bogu. aby ſie za cie dworzanie Pana twego / święci Anyołowie ſnadź nie wſtydźili / ale raczey weſelili / iż godnym będźieſz / ktoregoby wźiął Krol wiekow nieśmiertelny w ſwoie obłapienie.

Nic pewnieyſzego : iż / ieśli ſie wedle tego /

iáko smyć w pierwszey części opisáli / vsilnie sprawować będźieß; bárzo w obyczáiách krolestwu niebieskiemu przystoynych / będźieß wyćwiczony / y pięknie bárzo vbrány / y mitym oczom Páná Bogá twego / zostánieß

Wzbudzayże tedy w sobie / iáko oblubieńicá duchowna práwa / nawiętßę pragnienie / widźieć / y obłapić tak ßlachetnego oblubieńicá twego IESVSA Páná / ktory oto iuż wnetże przyidźie do ćiebie wielką ku tobie ziety miłośćią : gotuy sie / pięknie czystym sinmieniem vbrány / wyniść przećiwieniu. opátrz sie z káżdey strony / áby nic niestátku ábo miłości tego świátá nie było znáć około ćiebie. przybierz tożnice serca twego iáko nápiękniey; y wychodź pokorny względem twoiey podłości ; y skrußony względem przeßłych nieprawości ; á rozpalony ná sercu względem tak wielkiego Páná przećiw tobie miłości. O iákie ćie vyma roskoßy / o iákie ćie ogárna pociechy / gdy sie z tákim Pánem á nároskoßnieyßym Krolem przywitaß! gdy tak mitego y ćiebie zbytnie miłuiącego oblubieńicá obłapiß / á ty też od niego obłápiony będźieß!

Z tego rozmyślánia / możeß mieć przyczynę długich á słodkich rozmow z namilßym

twoim / ták onego czekaiac / iáko y iuż sie z nim witáiac / abo go iuż wprowadziwszy do tożnice serca twego. A gdyć sie bedźie dobrze dźiało ná mie też grzeßniká pámietay.

ROZDZIAL XXI.

Drugi sposob gotowánia sie ná godne przyięcie Sákrámentu naświetßego.

I.

NAprzod wznieś oczy serca twego w nieboy niechći sie zda widźieć Boga Oyca / a wedle niego Błogosławiona Máryą Pánnę / Synaczká swego maluczkiego trzymáiącego w obłápieniu swoim / pełnego Máiestatu y chwały / ktoremu wßyscy Anyołowie y świeći cześć y pokłon z śpiewániem wyrzadzáią.

Zátym też spuść oczy ná źiemie / y obacz wßyßtek naród ludzki śmiertelnie choruiący / á osobliwie ćiebie sámeg / ktory nad wßyßtkich bedąc nedznym y nabrzydliwßy grzeßnikiem / naßrożßa dußna choroba złożony ießteś: przećiw czemu nie może sie żaden znaleść Lekarz ani lekárßtwo / oprocz przenaświetßego Sákrámentu Ciáłá y krwie Páná Chryßtußowey.

Wiec / ieśli ten naświetßy Sákrámént

pragnieß

prágnieß bárzo przyiáć w dom ſercá twego/ pomnisz/iże potrzebá ieſt / áby były niebioſá wprzod otworzone / w co ſámi Anyołowie zgołá potráfić nie moga.

Ani ieſcze doſyć na otworzeniu bron niebieſkich / lecz potrzebá ieſcze zwoływáć/ y na nawiedzenie ćiebie wzywáć Krolá niebieſkiego ze wßytkim iego dworem / ktory ázkołwiek do ćiebie ná ziemie przychodzac / nigdy nie opuſcza niebá.

II.

NJechći ſie zda zátym widźieć Bogá Oycá/odmawiáiacego tobie dáć namilßeg Synáſwego/chociaż o niego vśilnie proſiß/ gdyż go godnỹ nie ieſteś. á przeto polecay ſie im napilniey możeß Błogoſławio: Maryey Pánnie: y rozumiey / że zá pierwßym przyczynieniem ſie zá toba nic nie otrzymáta / dla wielkich ßkáradnośći grzechow twoich. ktora prágnac ćie pocießyć iáko Mátka miloſierdźia / powtore ſie wráca/ y vpadáiac ná kolaná przed Bogiem Oycem / á vśilnie ſie zá toba przyczyniáiac/po długiey proßbie/ onego zátym tobie vbłagáta.

Stuchay / iáko Bog Oćiec dla iey milośći / obiecuie tobie Synáſwego. á przeto rádуy ſie/y obiemáz pokorą dźiękuy: że Krol

świátá wßyſtkiego ma zſtopić w dom twoy/ y w nim mießkáć. á zátym rozumney kopiana bydź Anyołá Bożego / ktory ma wźiáć z rękú Pánny Máryey/ iey naśliecznieyßego Synā/ y onego tobie podáć.

III.

LEcz/ powiedz proße: gdyż maß miáſto gośćia przyiáć Boga nawyżßego y z iego Anyołmi wßyſtkimi / izali nie bedzieß chćiał iáko náprzyſtoyniey domu ſercá twego przyozdobić? tákże y one trzy tożnice/ to ieſt/ rozum / pámięć y wola; ktore nie dawno były iáſkámi rozboynikow / dopuśćiß/ áby nie były wyczyśćione?

Przygotuy á przeto gmách pokoiowy Pámięći twoiey/grzechy dopuſzone z żalem ſerdecznym optákywáiąc; abowiem tym ſpoſobem one vmieśćieß. á zátym przywodź ſobie ná pámięć tego ták wielkiego Páná dobrodźieyſtwá / ażebyś ią iákby piękńymi kobiercámi przyozdobił.

Nagotuy tákże drugą tożnicę Wyrozumienia twego/ vśilnym vmyſłem zacnośćtegó Páná / á podłość twoię vważáiąc: ktoś ty ieſt/ á coś czynić vmyśłił. á záś: kto ieſt ten/ ktory do ćiebie idźie/ áby w tobie miał ſwoie mießkánie. dla czego / z ktorymi / y ſkądidźie do ćiebie. Nao-

Naostatek przybierz y trzecia Woli twoiey tożnicę/zarazem na Boiaźń y na Miłość zdobywszy się. na Boiaźń: abowiem ten ktory idzie do ciebie iest Pan twoy. na Miłość: abowiem onże iest oćiec twoy. A iakoż to bydź może/ażebyś niezadrżał przed strasliwym Maiestatę Boskim? abo/żebyś nie miał miłować tego/ktory samże miłością iest?

IV.

Vznay/ że z samego siebie bardzo niedostateczny iesteś/ażebyś się mogł godnie przygotować na przyiećie Pana tak wielkiego. a przeto proś go/ażeby cię zesłał Anyołow y świętych swoich/ktorzyby cię przyozdobili/y na przyszłe gościa tak zacnego przygotowali. Proś od nich także ratunku im napokorniey możesz/ażeby cię godnym na pożywanie chleba Kayskiego/y ciała Baranka niepokalanego/vczynili.

Pomyśl sobie: coby czynił vbożuchny człowiek/ktoryby miał przyiać w dom swoy Krola wielkiego: izaliby mogł zatrzymać łzy w oczu swoich dla radości wielkiey. także też y ty vczyń.

V.

Wiec/ażebyś dobrze przygotowany mogł do naświętszey Komunicy przystąpić:

wzbudzay

wzbudzay w sobie tych dziesięć affektow/ ktore nad inne skutecznieysze są.

Naprzod/dziwuy sie dobroci Páná Chrystusowey/że cie pod osobą naswietszey Hostyi raczy nawiedzać.

2. Dziękuy mu zá ták wielką miłość.

3. Oddaway cześć iego Maiestatowi zákrytemu pod osobami.

4. Wychwalay iego niezmierną dobroć.

5. Upokarzay sie przed oblicznością iego.

6. Raduy sie z tak wielkiey łaski y przyiáźni iego.

7. Proś go/ázeby cie vzdrowił y zleczył od wszystkich chorob twoich duszných á zwłaszczá; ázeby cie posilił/y vtwierdźił vtomność y słabość twoię.

8. Proś go/ aby cie vpoił winem miłości swoiey.

9. Aby tym wietsze tákánienie y prágnienie w tobie ku sobie sprawił/ żebyś tęsknił bez niego/y záwsze go godnie pożywał.

10. Aby iákákolwiek ochłodę duszom w Czyścu dáć raczył.

VI.

VWaż v siebie: z tak wielkim nabożeństwem świetcy ludźie do naswietszego stołu tego przystępować zwykli: á zátym wsty-

day sie

day się oźiębłości y niẽczemności twoiey będąc duchownym.

Niechći przyda ná pámięć/ tzy/ żadze/ gorącości/ z ktorymi świeći Apostołowie/ Męczennicy/ Wyznawcy/ Dźiewice/ y inni wszyscy wybráni Boży/ tego pokármu Anielskiego pożywali: á nawiecey gorącość Panny Błogosławioney vważ; kiedy w iey żywocie Syn Boży wźiął Ciáło ná się/ y vśiłuy iey w tym náśládowáć. O iáko mocno ogniem miłości y nabożeństwá pałáłá. iák słodko á roskoßnie gorzáłá/ z iák wielkimi żadzámi/ prośbámi y wzdychániem ná iego się przyßćie gotowáłá.

Niechayći się zda widźieć w przenaświetßey Hostyey Krolá chwały Pánáć Chrystusá/ iákby ná iákim máiestácie nákrytym/ y zewßąd promienie niezliczone ognia niebieskiego wydáiącym/ śiedzącego: y proś go/ ażeby tymi promieniámi przeráźił y zapálił serce twoie.

VII.

PRoś y wzywáy do ćiebie Páná y Zbáwićielá twego IESVSA/ ażeby tymi dźiewiáćia sposobow do ćiebie przyść raczył.

1. Mow: przyźdź o Pánie z ćierpliwośćią/ ażebyś miłośiernie znieść raczył niedoskołki náße.

2. Przydź z Pokorą; ażeby napodleyszy człowiek nie był/ do którego byś się ty zmiżyć nie miał.

3. Przydź z iáśnością; ażebyś rozproszył wszystkie ciemności nasze.

4. Przydź z szczodrobliwości; ażebyś nas darámi twymi zbogácił.

5. Przydź z prętkością; ażebyś zrzucił z nas gnuśność naszę.

6. Przydź z rychłością; ażebyś nas vprzedził w twoich błogosławieństwach.

7. Przydź z słodkością; ażebyś serca naśe w deszcz też obrocił.

8. Przydź z świątobliwością; ażebyś nas w nátrzy zwierzchu poświęcił.

9. Przydź náostátek z miłością; żebyś nas całe do twoiey miłości zápalił.

VIII.

NA ow czás gdy iuż prawie komunikować maß/ niechći się zda słyszeć Pána Chrystusá mowiącego do ciebie w ten sposób: Owom ia/o vmiłowána duszo/ná prośbę y żądánie twoie. Ták często vstáwicznymi prośbámi wołáłáś ná mię y wzywałáś mię. Owoż ieśtem. owoż ia idę do ciebie. á czegoż nád to więcey chcesz? czegoż daley szukaß? o coż ieszcze prosić będźieß? Ia/ z ná-

wiet ßo

wietſza przyſtąp pokora: otworz vſtá ſercá twego; oto idę abym cię ſoba nákarmił. Rozmnażay żądze/rozſzerzay tym wiecey vſtá ſerdeczne: á ieſliże cię tak nic ku nabożeńſtwu nie pobudza gotowego/przynamniey na vważaniu tych rzeczy zabaw ſie.

IX.

WStyday ſie zá podłość/nierządzieczność/ y złość twoię. Vznaway wyſokość/wiel możność y Máieſtat Boſki. Proś od niego odpuſczenia grzechow. Oddaway temu cześć y chwałę Boſką. Miłuy go. Odday ſie w iego obłápienie przez doſkonáłe ſámego ciebie wyrzeczenie. Ofiáruy ná ſłużbę iego wſzytko co ieno myślić/mowić/ábo vczynić możeſz. Czeſtym pożądániem do niego wzdychay. Pragni iáko nagorecey onego miłować y żażywáć. Márzekay/iżeś ieſcze tákiey łáſki y przyiáźni nie ieſt godźien. Vpokarzay ſie iáko naniżey: á przedſię onego áby przyśćy/y ćiebie ſwego nawiedzenia godnym vczynić raczył/ wzywáy. Otworz vſtá: oto kápłan/vſługowániem Anyelſkim wſpomagány/ podáieć prawdźiwego Syná Bożego/y chleb żywotá. Mowże tedy: Przyidź o dobry IESV/y rácz mi bydź IESVSEM.

ROZ-

ROZDZIAL XXII.

O vmartwieniu ciáłá rozmáitym.

I.

ZA pomocą Bożą napiſawßy to coſmy byli vmyślili: iuż tylko nie doſtaie/ ażeby-ſmy nákoniec o vmartwieniu cieleſnym niektore náuki położyli: ábowiem/ iáko przyſtało o vmartwieniu wnętrznym ábo duchownym naprzod piſáć/ iáko o fundámencie prawego nabożeńſtwa w Wiernych Páná Chryſtuſowych; do ktorego wßyſcy/ktorzyſmy ieno w imię iego vwierzyli/ ieſteſmy obowiązáni; iáko do tákiey rzeczy/ w ktorą/ zá taſką Bożą/ wßyſcy bez náminieyßey wymowki podołáć możemy/ y bez ktorego nie możemy bydź zbáwieni; ták záś podobáło ſię náoſtátku piſáć o vmartwieniu powierzchownym cieleſnym/ iáko o tákiey rzeczy/ ktorą ieſt owego pierwßego vmartwienia podleyßą; ani nas ták do ſiebie przywięzuie/ ażeby-ſmy bez niey vpodobáć ſię P. Bogu nie mogli/ w ktorą nie wßyſcy iednáko podołáć możemy: ktore awßákże/ komu ſię zniść nie może żadna miára w to podołáć/ ábo zledwá co tego ponośić/ ná woli prędkiey y nabożney ma ponośić: gdyż bez przeſtánia Páná

Bogá

Bogá n. ſzymi grzechami / czego ieſt wielka przyczyna ciało naſze obrażaiąc ſłuſzną rzecz / aby też y karność z woli ducha ktory w nim przemieſzkywa / ſpolnie z nim odnoſiło.

A chociażbyſmy naſprawiedliwſzymi byli / tedy przedſię ieſtliże ſie za wierne naſzłádowniki Pana Chryſtuſowe bydź poczytamy (ktory przed nami / iako Hetman zyczliwy naſz / krwią ſie ola nas oblewaiąc / y wſzyſtko zle k woli miłości y wiecznemu dobru naſzemu ná ſobie ponoſząc / vprzedza / ná naſz przykład) od tego vmartwienia wolnym barzo radźi czynić ſie nie mamy: ábowiem gdyby inaczey / bytby wietſzy ſługá niżli Pan iego: y vczeń nád miſtrza ſwego. Podobało ſie to Pánu we wſzyſtkich świętych iego naſzłádownikach: ktorzy go nie tylko ſwoim vmartwieniem duchownym / ale też y cieleſnym wyznawali.

II.

KTożkolwiek ieſteś człowiecze Chrześciáński / ktorys vmyślił gwoli miłości P. IESVSOWEY vmartwienie na ciele twoim nośić / z ſwoiey rady tego nie czyń: ale z rada y błogoſławieńſtwem tego ktoremuś ſie zwierzył ſwego ſummienia y ktoregoś obrał ſobie za náuczyciela / rządźcę / y ſędźiego:

na iego zdaniu przestaiac / á swey woli chociaßciby niewiem iáko to cukrowała odstępuiac. wiele ich ábowiem pobładżiło/ktorzy sie swego rozumu w tey mierze trzymáto: ábo sie prawie zmiszyli y żywot sobie skrocili: ábo zás oslábiawßy / wßystkiego zaniechali / y do odprawowánia czego wietßego y zbawieniu potrzebnieyßego sstali sie mieczemnymi: y ktorzy sie mieśem brzydźili/y onego we dni niezakazane iádać niechcieli; zatym wyniszczeni postámi vstawicznie miesá y we dni postne zażywać musieli.

Staray sie o tym: żebyś idąc do spowiednika po rádę y błogosławieństwo; zpokorá z scyrośćia czystego przedsiewźięcia przychodźił; żeby cie snadź pierwey prozna chwała/ niewymownie ßkodzaca ludźiom nabożnym nie przywitała/ mżlibyś co ieszcze poczał: takći by iuż wßystkie prace y vmartwienia twoie na prożno wychodźiły / ciebie wymiszonego zostaw wßy. Napisałismy we wtorey czesći tych ksiązek/ iáko maß czyste przedsiewźięcie prostować. y ktore przyczyny y pobudki máia bydź w człowieku Chrześciańskim dobrych á pobożnych iáthichkolwiek vczynkow.

III.

JEst to rzecz pewna: iż káżdy ten ktory sie pilnie obiera w ćwiczeniu vmartwienia

duchownego / o czym cała część pierwsza tych kśiąg napisana iest; nie może pobłądzić potym y w vmartwieniu cielesnym; a to się dzieie dla obecności łaski Bożey/ktora w takim człowieku przemieszkiwa: gdyż vmartwiony w duchu / albo vmartwionym byoż vstawicy / koniecznie bywa summnienie czystego/ y wszystkie iego takowe zadzey posłepki z Boga są. Takowy iako pobładzić tak ani vstać sromotnie nie może/będąc rządzony Duchem Bożym / y na fundamencie mocnym stawiaiąc wszelkie duchowne budowanie swoie.

Przeciwnym zaś sposobem: człowiek nie maiąc żadney znaiomości z vmartwieniem duchownym/y zawsze mu ciężkie iest/taki od vmartwienia cielesnego bywa obrażony y zwyciężony.

Vmartwienie duchowne bez vmartwienia cielesnego w swoiey całości y w skutkach y w pożytku zawsze byoż może/a bez niego się obeyść. lecz vmartwienie cielesne bez duchownego nigdy: albowiem iako duch ciału iest przyczyną żywota/tak y vmartwienie duchowne vmartwieniu cielesnemu / y ważność y skuteczność daie. y z wsze tam bywa vmartwienie cielesne / gdzie pierwey vprzedzito y

mieyſce wźięto vmartwienie duchowne. lecz vmartwienie cieleſne gdźie przodnie / tám zleowa znák iáki znaleść ſie może duchownego vmartwienia / y perwnie musi zawſże cieleſne duchownemu vſtępować mieyſca / onemu deferować / y za nim iść / ktoby taki chćiał oboie mieć.

Przeto ſmyć chćieli ná oſtátku położyć o vmartwienu cieleſnym ; żebyś ſie pierwey oobrzę wyćwiczył w duchownym / ktore w przod przy ſzerſzym opiſáne ieſt. Ám o tym cieleſnym potrzebá wiele piſáć / gdyż proſte ieſt ; y / iże ſie w onym duchownym wſzyſtko zawiera. Spoſob tylko / wedle ktorego ſie ma ſpráwować / dla ludźi poczynaiacych żywot duchownych tu ſie na krotce położy / żeby ſnáć z rázu przy krzeyſzym nie był / ále ſłudze Bożemu mogł bydź więtſego nabożeńſtwá przyczyna / y chwalebnieyſza wyſługa.

IV.

ROznáite moga bydź v ſług Bożych vmartwienia ciáłá : ábo grube odźienie / iáko wiec bywa włosienica / y wſzyſtko to / przećiw czemu ſzemrze ciáło / y do czego chęći nie ma. Ábo twarde odleganie na goley źiemi / ábo táwie. Ábo rane wſtawánie / ábo oczowanie. Ábo długie kleczenie. Ábo ſpi-

talow

talow y domow ludźi vbogich chorych nawiedzánie y tám śmrodu wachanie. abo poſt czeſty. á miedzy tymi ſpoſobami vmartwienia/przykrzeyſze ſą naturze ludzkiey/wtośćmica/nieſpanie y poſt. W czym wſzyſtkim/gdy człowiek pobożny cieleſne ſzemrania/wzdrygania/y niechęci przetamuie/y dokázuie nád nim woli ſwoiey gwoli vpodobániu ſie Panu Bogu/wielki dar Boży ieſt/y wiele v Boga zaſługuie.

Otym też trzeba wiedźieć: że nie ten tylko ſam zaſługuie táſke v Boga/ktory w tákim vmartwieniu wiele czynić może: lecz y ten nie mniey; ktory ſłábego będąc przyrodzenia/ábo chory/czyni przedśie ile przemoże: ábo chociáż ná czás nie mogąc czynić/ſerdecznie żáłuie/iż ſługom Bożym tákieg vmartwienia z miłośći ku P. Bogu nie pomaga: ábowiem Pan Bog wiecey vpátruie dobrą wolą nászę/á niżli to co czynimy. y bywa to czeſto: że ſie tacy ludźie nabożni znayduią; ktorzy dla ſłuſznych przyczyn nie mogąc znośić ná ſobie vmartwienia cieleſnego/tak bárzo ztego żáloſni zoſtáią/y tak wielką dobrą wolą y chuć do tego máią; iż gdyby to mogło bydź/wſzytkie naſurowſze vmartwienia wſzyſtkich nagorzecey pokutuiących rá-

ożyby znosili: zaczym tak barzo się w tym v-
myśle swoim P. Bogu podobaią/iż dla tego
samego więcey v Boga a miłowni którzy się
sama rzecz vmartwiała/zasługuią/abo im
przynamniey w zasługach rownymi zostaią.
To na pociechę niepotężnym na zdrowiu/
abo którzy dla iakichkolwiek innych przy-
czyn słuszných/ciała vmartwiać nie mogą.

V.

Lekroććiby się zachciało z nabożeństwa
włosienice nosić/ pierwey się na to roz
mysl/co dla tego/ abo gwoli czemu czynić
chcesz/ ażebyś zapłaty v Boga nie zgubił.
Pilnie się na Pana Zbawiciela twego ogla-
day/ktoryć na sobie przykład tego zostawił/
y on w swoich naśladownikach potwierdzi
y pochwalił. A obłokszy ią na się/ staray się/
abyś nikomu procz Spowiednika w tym
wiadomy nie był/ ani wiadomym bydź/ ser-
cem nie pragnął; ani o tym tak zdala/ jako
y z bliska z nikim nie mowił; ani iakim zna-
kiem snadź nieostrożnie się nie wydał. Tym
że sposobem sobie postępuy/ y w innych v-
martwieniach/ z brzegow zamierzonych od
Spowiednika nie wykraczaiąc: albowiem y
włosiennice vstawiczne y długie noszenie/
czyni człowieka do spraw innych zacney-

ſzych/Bogu przyiemnieyſzych/ſobie y bliźniemu pożyteczniejſzych/ niżeli ziemnego; tak iż rece powiedziwſzy wſzyſtkiego mu ſie odechce: gdyż taka iest moc y ſiła naſza: iż y biedny chrobaczek/ktory ſie z brudu rodźi/może nas zwalczyć/ y zaczęte dobro omierźić.

Lecz cie w tym nic inſzego nie pośili/ ieno nabożne z wielką wiarą rozmyślanie ſurowego żywota Pana Chryſtuſowego. Uważanie przykładow ludźi świętych. rozpamiętywanie czterech rzeczy oſtatnich. y uważanie wiekuiſtey zapłaty za krociuchną pracą.

VI.

MAſz chuć nabożna/ o niewczaſach Pana IESVSOWYCH gdy tu z ludźmi obcował rozmyślaiąc/abo Świętych żywoty czytaiąc/ ażebyś niekiedy miał miękkiey pościeli ciału twemu/y twarda ława abo ziemia ie vtrapił; niechżeć z oczu ſerdecznych nie zchodza Pana twego wielkie vtrudzenia ktore gwoli tobie czynił/ nabywaiąc ci tym wiekuiſtych wczaſow. ieśli kiedy Pan naſz y iedney podułki vżył głowie ſwoiey do krociuchnego ſie przedrzymania/o tym trudno co zapewne powiedźieć. O błogoſławionyſz to człowiek/ ktoremu z podgłowia wyimuie y bierze miękką podułkę miłość Pana IESVSO-

WA. iakich ten wczasow y roskoſſy w chwale krolestwá Bożego będźie zażywał / ktory w tym żywocie pomaga niewczasow Krolowi niebieſkiemu.

Lecz y w tym śiły ciáłá ſprobowawßy / miáre trzeba zachowáć; aby ſnadź duch nie był vćiśniony / y ſwoiey żądze / nabożnego modlenia y rozmyślania / pozbawiony.

VII.

AJeśli cie Szpitale y domy vbogich niemocnych do ſiebie miłoścá świeta powabiáłá / w ktorych nic nad nędze / ſmrod / plugáſtwá / chorobáctwá / ſtękánia nie vyrzyſz: wnidźże pierwey do Szpitalá ſerca twego; w ktorym nierowno ßkaradnieyße ſą plugáſtwá grzechow / nieznośnieyße ſmrody złych przykładow / gwałtownieyße choroby y ſtękánia záſtárzałych złych nałogow / y chorobactwo brzydliwße nieczyſtego ſumnienia / ktore vſtawicznie cierpi od grzechow gryźienie. á przedśie / iáko wieß / P. IESVS Chryſtus na każdey nammnieyße żądanie twoie / do twego ták ſproſtnego ßpitalá przychodźi / y tobie wßelkie pożałowanie / táſkey rátunek pokázuie. Tákż ty tedy chęćią y miłością y ſczodrobliwością domy vbogich lnoźi nawiedzać będźieß: z więtſza ieſcze táſką y

sczodrobliwośćia Pan świata wszystkiego / ciebie nieznika więtszego nawieczne raczy. A z taka chęćia y z nabożeństwem ty będziesz znosić ludzi vbogich chorych / smrodliwy / plugastwa y strękania; więtszego też ty miłosierdzia nad ouszą twoią Pan ma iego doznasz ktory grzeszyć a grzechami śmierć Bogu nie przestaiesz. A chcesz li vysoż onych mieznośnych a wiecznych smrodliwości y plugastw / a dostąpić roskoszy niewypowiedzianych mebieskich nieskończonych; teraz czasu tego krotkiego / srzodkow na to danych od Boga / rad vżyway: gdyżći abowiem / iako y nam wszystkim pewny czas wymierzono / y co weń czynić maß na twe zbawienie / naznaczono.

VIII.

Vkrnieć miłość Pana IESV SOWA skromność iedzenia y picia / y wstrzemięźliwość od potraw niektorych vcieszych y roskoszych y posty / z vniżeniem za to P. Bogu dziękuy / prosząc / aby taka chuć nabożna w tobie stworzoną / y ciebie rostropnym w tym vczynić raczył: abowiem często takowe żądze vstaią / y o małe vpżykrzenie cielesne sie wstracaią / abo wiec w pobladzenie nieostroznych wprowadzaią.

Pierwey tedy wypraw sie dobrze w cno-

ćie skromnego iedzenia y picia/czego aby nie skepstwo ale miłość zachowania żywota Chrześciańskiego duchownego/kwoli vczciwości Bożey/ była przyczyna. á świątobliwie to bárzo vczymiß; gdy czastkę te/ktorać zbywa od twego obroku/ktorego tak niedoiadaß/ábo ieymań nie wykładaß/ daß vbogiemu y łaknącemu.

A żebyś tym lepßy postępek w tey cnocie mogł vczynić,nigdy do stołu z tym vmysłem nie siadáy/ażebyś żadzey bydlęcey ciała twego dogodźił; ale/abyś posilenie iemu dał ola vczynienia dość powinnościom twoim duchownym w służbie Bożey. y gdy chciwość ku potrawom czuieß/ żaluy/ że takiey chciwości duchowney na godne wychwalánie P. Boga/ y na nábywanie cnot Chrześciańskich w sobie nie doznawaß. y dobrze/ gdy krociuchno w tym do P. Boga westchnieß/ y piersi swe vderzyß. Wßakże strzeż sie/ żebyś sobie za to/ czuiąc chciwość w iedzeniu/ grzechu nie czynił/ gdyż to iest przyniot przyrodzony káżdemu/ y grzechem nigdy nie iest/ wyiąwßy a żeby go człowiek źle vżywał; to iest z niego sie gdy przychodźi kochaiąc/ tak/żeby w nim ciała swego ßukał rozkoßy/y aby dogodźił swemu żądanu ciele-

ſnemu / ktore tu za koniec ſwoy potoży.

Sługom zaś Bożym ktorzy ſie boią Pana Boga / a onego ſamego tąkną y pragną / ſłużyć ku ich więtßey zaſłudze y zaleceniu przed Bogiem: abowiem goy takowa chćiwość w ſobie bydź czuią / zaraz ią na tąknienie y pragnienie onych dobr y roſkoßy wiecznych / co nic innego nie ieſt / iedno widzenie oblicza Bożego / obracaią: Panu Bogu zaraz za nie dźiękuią / bez ktoreyby było pewnie trudno cieleſney ſile ſtać / ktora ieſt tęż potrzebna do chwalenia onego: áż ktora z więtßą naprawą ſwoią ciało bierze pokarmy. Tobie na tym doſyć żebyś pilnował potrzeby ſamey cieleſney / tak / ażeby ſie ani obciążyło / ani zaś znacznym niedodaniem pokarmu nie obraźiło, co wßyſtko iego ſpoſobność / kto iey przeſtrzega / pokaże.

Jakimi myślami zábawiać ſie maß na káżdy dźień v ſtołu / o tym znaydźieß niżey w trzećiey części tych kśiążek.

Pożytecznie to vczyniß / gdy na dwu ábo przynamniey na trzech potrawach / vlec ſie do tego podáie okazya / przeſtanieß; gdyż y v Pana Boga zaſługi nie vtraćiß / y zdrowiu cieleſnemu znacznie pomożeß.

Potraw tych rádniey vżywáy ktore wie-

cey ſłuża do ſpoſobności zdrowia twego; chociaż te ſą ſmaczniejſze abo roſkoſznieyſze, byleś ſie tylko wyżſzey nauki trzymał/to ieſt/ nie vkochania/ale potrzeby zdrowia twego w nich ſzukaiąc: chociaż też ſą grube y nieſmakowite; abowiem na nich przeſtaiąc/á roſkoſznieyſzych niepożądaiąc/zarobiſz tak na vżywanie onych nieſkáźitelnych roſkoſzy w ziemi żywiących.

Możeſli w to potráfić; dobrze gdybyś nigdy nie wieczerzał; ale mátym iáktim poſitkiem odprawował ciáto twoie/ieśli miedzy prawymi nabożnymi/iákie mieyſce mieć żądaſz; á zwłaſzcá gdyś zwykł ráno na modlitwę y bogomyślność wſtáwáć/ abo wſtáć chceſz; ábo gdy czeſto komunikuieſz; ábo co dzień Mſſą świętą miewaſz.

Ilekroć tedy iákiey potrawy roſkoſznej/ ábo która cię wábi do ſiebie/pożywać zaniechywaſz: ábo że mogąc wieczerzać nie wieczerzaſz; czyńiże to vmyſłem dla P. Bogá/ ażebyś ſie iemu ſámemu w tym vpodobał/y onego tym więcey vczćił/ mowiąc ták ſám w ſobie: tey potrawy nieiedzenie/ ofiáruię na cześć y chwałę twoię o Pánie IESV Chryſte/y ná chwałę vmártwienia twoich ktoreś dla nas grzeſznych znoſił ná ziemi: proſę

niechże mi to idźie przed naświetszym Maiestatem twoim / na odpuszczenie grzechy moie / y na odpuszczenie ich.

A ieślibyś kiedy pobaczył niesposobność ciała twego po iedzeniu y piciu / nie trwoż się / iakobyś miał nie zarobić na taśkę Boża skromnieyszym iedzeniem ; gdyż częstokroć niesposobność cielesna y ociężałość nieiaka / nie pochodźi z iedzenia chciwego ; ale z wnętrzney przyczyny niezdrowia. A chociażby też była y z chciwego iedzenia / tedy to żadnym grzechem nie iest ; gdy y to iest taśka Boża / kiedy chęć do iedzenia mamy / y smak w nim czuiemy. dosyć / że Panu Bogu za te dobrą dziękuiąc / miernośći w iedzeniu przystrzegaß / a od wkochania z woli y rozumem twoim wciekaß.

IX.

POst záś / ten iest Panu Bogu miły á tobie zbawiennieyszy / gdy go záchowuieß ; ktory iest wedle natury twoiey. A przeto / pierwey się przyzwyczay wstrzymiężliwośći ; y do skromnego iedzenia zniewol żądza cielesna / dopiero o poście zámyślay z wiadomośćia oyca duchownego. Sprobuy pierwey na iedney potrawie śity twęg przyrodzenia / niżli się do samego suchego vdaß postu : wie-

le ich abowiem czyniąc inaczey w zaczęciu vstało.

Jeśli nature maß ktora sie małym obroktem kontentować nie może/nie frasuy sie ze orugim surowiey poscząc̃ym ſtyßyß. rownym temu w zasługach / wiecey iedz̃ąc zostanieß/ ieśli chcesz o nasurowßego postu mieć bedźieß. A goy zas na małe przestać/a samym suchym chlebem odprawić możeß nature/ teoy wiecey iedzącego/ abo zgoła nieposcząc̃ego nie wzgardzay / iako vczy Apostoł swiety.

Na samym chlebie á na wodźie przestać/ nie tylko ten iest post: boy ten ktory co ie ciepłego/ abo pie z potrzeby co posilnego/ poscząc̃ym od Boga bywa poczytany: abowiem Pan Bog wola naßa mierzy naße vczynki/ na ktorey mkomu rozumnemu może nie schodźić.

Jeśli cie łaska Boża wzywa do postow/ znagła sie na nie vdaway: ale sie pierwey iednym oniem sprobuy/ mżli przez cały tydźień poscić zaczmieß.

Nigoy na samym pośćie nie przestáy / ale go z modlitwa złaczay / bo to towarzystwo wedle nauki niebieſtiey nierozdźielne iest. A tak / goy mniey ieß wiecey sie modl : á

gdy

goy sie zas wiecey modliß/ troche vßyć poſtu możeß.

Nie mieść ani pić przez cały dzień k woli poſtowi / ieſt rzecz swieta / ale nie każdemu poodbna. rada ieſt ludźi w duchu doſtonałych: żeby czymkolwiek ciało było przez dzień posilone/ á niżeliby swym wyniszczeniem sługę Bożego miało niczemnym zostawić: abo wiem takie vmartwienie czeste a zwłaszcza wielkich chorob człowiekowi bywała przyczyna.

Lepiey ieſt w poſt w zwyczáyna godźinę/ to ieſt w południe/ cokolwiek zieści; niżli nasámy wieczor iedzenie przedłużać: gdyż chleba troche powtore ziedzenie / poſtu nie tamie w ludźiech nabożnych / ktorych nie mieszy cielesnego/ ale raczey vpatruia co ieſt lepßego.

Tego też pilnie przyſtrzegay / żebyś poszczac/ rzeczy poſtowi przeciwnych nie kosztował: iako sa ryby weżone/ cebula/ czosnek/ y inne takowe / ktore smrodz ziele wydaia: ieśli niechceß mieć żołądka zápalenia / wielkiego prágnienia/ y głowy obciążenia; dla czegobyś musiał pozbydź towarzyſtwa poſtowi namilßego modlitwy/ ktora wielkiey ciáłá potrzebuie spoſobności.

Lecz

Lecz nie tylko w post / ale y zawsze / sługá Boży ktorego zabawa iest modlitwa y zaczemie się z Panem Bogiem / ma się takowych potraw abo przypraw bárzo wystrzegać / y onych iako swemu stanowi przeciwnych nienawiodzieć.

A iż iáka zwyczay niektorzy nabożni ludźie / Poniedźiałki / Srody / Piątki / ba y Soboty surowie pościć. tobie zás radze / żebyś tak smiałym nie był / ani im takiego vmartwienia zayrzał. abo ieślis ieden z takich iest / lżey troche z ciałem twoim / ktore nie niedźiane maſz / poczynay: abowiem pewnie náto przydźieſz / że przed czasem vstać w tym / y miasto oddawania służby P. Bogu ſtękać y leżeć / a potym vmrzeć musiſz.

Jeślić w te dni mnto pościć: pierwey że ſie w nie przyzwyczay wſtrzymieźliwym bydź / á przez długi czas od mieſa ſie tylko zachować / zwłaſcza w Poniedźiałki y we Srody. A ieśli w Piątek ná ſamym chlebie przeſtaieſz / w Sobotę iedz co ciepłego wárzonego bez maſłá. a w tym iákie pobaczyſz bydź zdrowie swoie / y ſpoſobność na czynienie dobrych vczynkow / do ozywſzy ſie Oyca duchownego / za iego błogoſławieńſtwem y dozwoleniem / możeſz na czas / to ieſt / nie wká-

żdy tydzień obroku potrawy smacznieyszey/ albo másła/ przestaiac na oleiu/ vymowáć: ták á wßákże/ żebyś tego dzień podle dniá nie czynił. ale gdyby na káżdy dzień pośćić przyßło/ tedy ieść rzeczy warzone w skromności potrzebá.

W tym wßystkim pokornego duchá potrzebá/ y bárzo ostrożnego: żebyś od żadnego człowieká pośczącym nie był postrzeżony ani z daleká o pośćie nie mowił; ani sie ztad sam w sobie wynośił/ iákobyś stopniá doskonáłości dostąpił/ iákobyś iuż z nabożnymi doskonałymi rownał: ábowiem iáko sie iuż nie raz powiedźiáło/ iż żywot Chrześćiáński doskonały nie ták sie funduie ná vmartwieniu ciáłá/ iáko duchá/ co nic innego nie iest/ ieno sie w náśládowániu Żywotá Páná Chrystusowego obieráć.

W tym wiedz: iż w chwale niebieskiey pierwße y wysße mieysce máią ci/ ktorzy cnotámi świetymi Chrześćiáńskimi/ á nie vmartwieniem ciáłá drugich przewyższáli: á niżli owi/ co wiecey z vmartwienia ćielesnego/ á niżli z duchownego mieli. przyczyná tego iest: że ci ktorzy P. IESVSA w iego żywocie náśláduią/ iego podobieńßtwo ná sie przyimuią; á zátym kto wiecey Synowi

Bożemu w żywocie swoim iest podobny/ten też w chwale niebieskiey / dla podobieństwá takiego od Bogá Oycá iest wiecey vczczony. A Pan IESVS nie rzekł nam / żebyśmy sie od niego / ciátá náße pierwey vmartwiáć y pośćić vczyli / gdyż o iego pośćie iednym tylko czytamy: ale rzekł: Vczćie sie odemnie/ żem ia iest cichy y pokornego serca: ktora to cichość y pokorne serce/ po wßyſtek żywot swoy nadoſkonaley wßemu świátu pokázował / y teraz pokázuie/ táſki y mitosierdźia nád námi grzeßnymi vżywáiąc.

Ty á przeto przez vmartwienia cielesne/ iáko przez dobrowolna pokute/ nieoßácowánych ſkarbow cnot ś. Chrześciáńſkich doſtáway y do nich sie przed Pánem Bogiem przyprawuy. onym pierwße mieyſce y droższy ßácunek v śiebie daway / w vmartwieniách cielesnych onym ſłużąc iáko gdy mądry á chćiwy kupiec / ktory áby doſtał koßtownych kámieni ábo towárow z ktorychby mogł zyſk wielki mieć / wáży ná to wßyſtkie swoie niewczáſy y vtrudzenia podrożne / w dálekie ieżdżąc dla nich kráiny.

X.

DAſcyplinowánie ábo biczowánie ciáłá swego / ſpoſob vmartwienia cielesnego

bárzo

bárzo pożyteczny y káżdemu zstrony zdrowia bespieczny/do ktoregoć śmieley radze/żebyś go im nacześći vżywał/ tym á wßákże sposobem iákoć niżey powiem: ábowiem y ten sie nie długo/ gdy go kto nie w mierze vżywa/ vprzykrzy.

Jáko w inßych sposobách vmartwienia ták y w tym/ potrzebá y przedśiewźięcia ś. y postępowánia rostropnego. Pámiętay: Á żebyś sie bydź znał winowayca Bożym/ktory vstawicznie ná iego kárania zárabiáß: Potym vważ miłość IESVSA Páná Zbáwiciela twego/ ktory zbytnie á okrutnie dopuśćił bić y śiec naniewinnieyße ciáło swoie/ dla twego zbawienia/ y zbudowánia; zá ktoregobyś ty przykładem/ile przemożeß/w kárániu dobrowolnym twoich grzechow/ mężnieyßym y grożnieyßym sobie był.

Potrzećie prágni tym vczćić IESVSA Páná y onego sobie przećiednáć/ náde wßystko w łáśce iego korzystuiáć.

Obierz sobie mieyśce ná to sposobne y skryte/ żebyś nikomu/ iedno sámemu Pánu Bogu/ iawnym nie był.

Á nágotowawßy sie ná to: żebyś sie názbyt nie vprzykrzył ciáłu twemu mdłemu/ tákiego sposobu przez nie máły czás w tym

vżywać możeß/ dokadbyś od gwałtowniey-
ßego ognia miłości Bożey/ y gorącości w
pokućie zapalony nie był. pierwey krociu-
czka modlitwę do Bogá/ iuż ná płácu be-
dąc/ vczyniwßy/ mowiąc:

Oto twoy winowáyca o Boże wßechmo-
gący. oto przeßtępca y gwałtownik świę-
tych mándatow twoich. oto przeciwnik ży-
wotá twego o Pánie IESV Chryßte Boże
moy prawdźiwy. oto cztowiek roßpußtny á
miłośnik tego świátá: wßyßtkich nałogow
złych nápełniony/ wßyßtkimi grzechámi o-
ßkárádzony/ śmiał ßie pokázáć oblicznośći
Máießtatu twego. Weyrzyże ná mię y śmi-
łuy ßie nádemną Pánie: á nie ráczpomnieć
ná niepráwośći moie dlá dobroći twoiey
wieczney. Niech będźie proßę/ twoy gniew
oddálony od tego nániegodnieyßego y złe-
go ßługi twego. Wßpomni ná ßmiłowánia
twoie/ ktore od wieku ßą: á ßercá ßkrußo-
nego y duchá vpokorzonego: tudźież y tey
vboźuchney á dobrowolney ofiáry zá grze-
chy moie/ nie wzgárdzay/ moy zbáwićielu y
nádźieio moiá wieczna; ktora ná chwałę
twoię oddáię/ y ona cię vczćić y przeiednáć
mniey bliźnim moim prágne. Proßę Pánie
niedoßtáteczność pokuty moiey/ niech ná-

grodźi

grodźi y tobie przyiemną vczyni twoie ono na krzyżu zá nas dosyć vczynienie / y ciáłá twego naniewinnieyszego okrutnie vbiczowánie. Wspomoż mie o Krolu świetych / ábym to com czynić vmyślił wykonał z vpodobaniem twoim / ná chwałę twoię / y ná zbáwienie moie y bliźnich moich / Amen.

Dokończywszy tey modlitwy : páśnieś ná ziemie krzyżem mowiąc : Kyrie eleyson. Chryste eleyson. Kyrie eleyson. potym Páciérz / y Pozdrowienie Pánny Maryey / &c.

Wstawszy ná kolaná zádaś sobie trzy plagi / ábo ile chcesz / mowiąc : Oczez nieba Boże : smiłuy sie nád námi. ofiáruiąc ie ná chwałę pierwszey rány w práwey ręce Páná Chrystusowey / y ná wywyższenie / rozszerzenie y obronę Kościołá ś. powszechnego. á ná oświecenie y náwrocenie wszystkich pogan y kácerstw do wiáry świętey Chrześciáńskiey. mowiąc tym vmyślem Páciérz / y Pozdrowienie Pánny Maryey.

To odprawywszy : zás drugie trzy plagi sobie zádaś / mowiąc : Synu odkupicielu świátá Boże : Smiłuy sie nád námi : ofiáruiąc ie ná chwałę drugiey rány w lewey ręce Páná Chrystusowey ; y zá obronę / rozszerzenie / y pokoy Krolestwá Polskiego ; zá szczę-

śliwe panowanie Krola Pana naßego y wßyßtkich Senatorow iego / mowiac tym vmyßlem Pacierz y Pozdrowienie Panny Maryey.

Potym trzecie trzy plagi ſobie zadawßy / bedźieß mowił: Duchu Swiety Boże / Smiłuy ſie nad nami. y ofiaruieß ie na chwałę trzeciey rany w prawey nodze P. Chryſtuſowey; y na odpuſczenie grzechow twoich. ażebyś powſtał od nałogow złych / do miłowania y naśladowania Pana IESVSA; y zmowiß tym vmyßlem trzeci Pacierz / y Pozdrowienie P. M.

Czwarte trzy plagi zadaß ſobie mowiac; Swieta Marya Matko Boża / y Panno niepokalana / Krolowa niebießka Modl ſie za nami / y bedźieß ie ofiarował na chwałę czwartey rany w lewey nodze Pana Chryſtuſowey; y na otrzymanie łaſki Bożey y odpuſczenie grzechow wßyßtkim przyiaciołom / dobrodźiciom / y bliźnim twoim; mowiac tymże vmyßlem Pacierz y Pozdro: Panny Maryey.

Oſtatnie trzy plagi zadawßy ſobie / vdaß ſie do Swietych Bożych mowiac: wßyßcy Swieci y świete Boże. Przyczyńcie ſie y modlcie ſie za nami. y ofiaruieß ie na chwałę

piatey

piątey ránie w boku P. Chrystusowym: y na ochłodę y odpoczynienie wieczne duſz w Czyścowych mękach będących: mowiąc tym vmyſłem Páciérz y Pozdrowienie Panny Maryey, y tak ſkończyſz.

Day Boże / ábyś ſię zákochał w tym tak ſnádnym / lekkim a bárzo zbáwiennym vmartwieniu / ażeby niedzy innymi ſpoſobámi iego / o ktorych ſię trochę iuż namieniło / ten byt v ciebie y pierwſzy y czeſtſzy; ábowiem by cię w krótkim czaſie cnot wielkich / a zwłaſzcza miłości P. Bogá / y práwego nabożeńſtwá nábárzoił / iáko tego wſzyſcy ktorzy ſię w tym obiérali / doznali. y dla tegoć ſię tak nabożny y lekki opiſał / żebyś ſię nań nie wzdrygał: nie iżebyś na nim / iáki ieſt przeſtawáć miał; gdyż wolno kázdemu y geſtſze y mocnieyſze / iáko kogo Duch S. zápali / plagi zádawáć: ale / żebyś pierwey od miárey kárności do więtſzey poſtępek z wolna brał / á z rázu ſię snádź nie odſtráſzał: ábo wiec / ieśliżeś tak iáko inny silnym wzdrowiu nie ieſt; onego záwſze tym ſpoſobem nabożnym ktoryć też nie mniey to ocuſruie / záżywał.

Tak ábowiem vmartwienie z Pánem IESVSEM ná duſzy twoiey znoſząc / to ieſt /

cnot iego Żywotá naświętszego náśladuiąc: y záś będąc vczesnikiem y iego vmartwienia/ ktore dla ciebie ná Ciele swym doſyć surowie znośił; wiernym ſie iego ſługa/á doſkonałym náſłádownikiem bydź wyznaß. Záczym y on cie też wyzna iáko obiecał/przed Oycem swoim ktory w niebieśiech ieſt: ázebyś tám gdźie ieſt Pan twoy / y ty byt ſługá iego/z wiecznym wiecznie kroluiąc/

AMEN.

Koniec drugiey Cześći Żywotá Chrześćiáńſkiego duchownego.

Pánu Bogu wßechmogącemu w Troycy świętey iedynemu/ cześć y chwałá ná wieki/ Amen.

REGESTR
Rozdźiałow tych kśiążek.

Pierwßey Cześći.

1. Rozdźiał. O fundámencie żywotá duchownego Chrześćiáńskiego. List 1.
2. Rozdźiał. O niektorych cnotách przednieyßych Żywotá Páná Chrystusowego. á napierwey / o Cierpliwośći / Pokorze y Posłußeńśtwie 4.
3. Rozdźiał. O drugich cnotách trzech przednieyßych Żywotá P. Chrystusowego to iest / o Wzgárdźie sámego śiebie / Vbostwie y Cierpliwośći 6.
4. Rozd: O dwu ostátnich cnotách przednieyßych Żywotá P. Chrystusowego to iest: O ćichośći ábo łáskáwośći / y Wytrwániu mężnym do końcá 10.
5. Rozdźiał. Że sługá ábo náßłádownik P. Chrystusow / ma bydź mężnym y stałym w swym przedśięwźięćiu dla Páná tákiego / y dla niezmierney zapłáty iego. 12.
6. Rozd: Że człowiek / w droge żyćia duchownego puszczáiący śie; bez wodzá świádomego nie ma śie ná nie vdáwáć 17.
7. Rozdźiał. O pierwßey cnoćie Pokory świętey. á iáko człowiek Chrześćiáński w niey śie ma ćwiczyć / y pokornym bydź 21.

8. Rozd: O drugiey cnoćie gruntowney Żywotá Chrześćiáńskiego/Postußeństwie świetym 34.
9. Rozd: O trzećiey gruntowney cnoćie Żywotá Chrześćiáńskiego Vboństwie dobrowolnym. y iáko śie ma do niego náśladowmk P. Chrystusow przyrzadźić. 38.
10. Rozd: O czwartey gruntowney cnoćie Żywotá Chrześćiáńskiego: O Wzgardźie samego śiebie 53.
11. Rozdźiał. O piatey cnoćie gruntowney Żywotá Chrześćiáńskiego / Cierpliwośći 59.
12. Rozdźiał. O śostey cnoćie Żywotá Chrześćiáńskiego Cichośći y dobrotliwośći serca 70.
13. Rozdźiał. O śiodmey cnoćie Żywo: Chrześćiáńskiego stateczným áż do końcá wytrwániu w dobrem 83.

Drugiey Częśćt.

1. Rozd: O porzadnym przez cały dźień żyćiu człowieká duchownego 88.
2. Rozdźiał. O porzadku powierzchownym domowym człowieká duchownego 93.
3. Rozdźiał. Vánki / wedle ktorych śie ma záchowáć człowiek duchowny kładąc śie w łożko. 96.
4. Rozdźiał. Jáko śie ma człowiek duchowny spráwowáć. záraz po pierwßym ocknieniu; ażeby nie oćiągáiąc śie wstał na chwałę Bożą 98.
5. Rozd: Jáko śie ma człowiek duchowny drzymoćie sprzećiwiáć y one zwyćiężáć czásu modlitwy 104.

6. Rozdźiał. O czystym przedsiewźięciu w służbie Bożey 107.
7. Rozd: Rozmyślánie Modlitwy Páńskiey / y Pozdrowienie Anyelskie 111.
8. Rozdźiał. Sźiewieć punktow nabożeństwá porannego zámykáiacy 117
Modlitwá do naświętßey Máryey Pánny poránna 120.
9. Rozdźiał. Siedm punktow nabożeństwá wieczornego 122.
10. Rozdźiał. O vpátrowániu záwße obecnośći Bożey 126.
11. Rozdźiał. Zámykáiacy w sobie niektore á naprzednieyße taiemnice Żywotá P. Chrystusowego ná godźiny rozdźielone &c. 135.
12. Rozdźiał. Sposob nabożnego odprawowánia z rozmyślániem Officium abo Godźinek Pánny Maryey zámykáiacy 142.
13. Rozdźiał. O nabożnym słuchániu Mßey ś. a naprzod o przygotowániu sie do tego 155.
Rozmyślánie taiemnic Mßey ś. 159.
14. Rozdźiał. O osobności mießkánia 179.
15. Rozdźiał. O milczeniu abo strażey iezyká. 184.
16. Rozdźiał. O czytaniu ksiąg duchownych pożytecznym 186.
17. Rozdźiał: O náukách do bogomyślności służących: ktore sa wyięte z ksiąg Żywotá ś. Teresy tłumáczenia Wielebnego Oyca X. Sebastyaná Vincentyna w piśmie ś. Doktorá 191.

18. Rozdźiał. O sposobie rozmyślánia ktory może záchowywáć duchowny człowiek idąc do świętey Spowiedźi przed Kápłanem 196.
19. Rozdźiał. Inßy sposob przygotowánia sie do Spowiedźi S. dla tych co sie nie czesto spowiádáią. 202.
20. Rozd: O sposobie przygotowánia sie dla godnego przyimowánia Sákrámentu Ciáłá Bożego 208.
21. Rozdźiał. Drugi sposob gotowánia sie ná godne przyięćie Sákrámentu Náświętßego 229.
22. Rozdźiał. O vmartwieniu ciáłá rozmáitym 233.

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO

W KRAKOWIE,

U Dziedzicow Jákubá Siebeney-
cherá / Roku Páńskiego /
1 6 1 1.

8857

OPRAWĘ WYKONANO
w prac. introl.-konserwat.
Biblioteki „Ossolineum"
Data 2. 9. 66 podpis Zbajchar